

SYMPOZJUM

Rok XXVI 2022, nr 2(43)

ISSN 2543-5442

e-ISSN 2544-3283

| SYMPOZJUM

| Rok XXVI 2022, nr 2(43)
ISSN 2543-5442
e-ISSN 2544-3283

| WYŻSZE SEMINARIUM MISYJNE KSIĘŻY SERCANÓW

SYMPOZJUM – Półrocznik teologiczny
SYMPOZJUM – Theological semi-annually

Wersja drukowana czasopisma jest wersją pierwotną.

Wersja elektroniczna czasopisma jest dostępna na stronie www.sympozum.scj.pl

A printed version of the journal is the original version.

The electronic version of the journal is available on the website www.sympozum.scj.pl

Wydawca | Publisher

Wyższe Seminarium Misyjne Księży Sercanów, 32-422 Stadniki 81 POLAND

Redakcja | Editorial Team

ks. dr Dariusz Salamon SCJ (red. nac. | editor-in-chief)

ks. prof. dr hab. Tadeusz Kałużny SCJ (z-ca red. nac. | deputy editor-in-chief)

ks. dr Krzysztof Napora SCJ (sekretarz | secretary)

Redaktor tematyczny | Thematic editor

ks. prof. dr hab. Tadeusz Kałużny SCJ

Redaktor językowy | Linguistic editor

mgr Joanna Matusiak

Rada naukowa | Editorial Board

o. prof. dr hab. Bazyli Degórski OSPPE,

Pontificia Università S. Tommaso d'Aquino, Roma – Włochy

ks. prof. Joseph Famerée SCJ, *Université catholique de Louvain – Belgia*

ks. prof. dr hab. Bogdan Ferdek, *PWT Wrocław*

ks. prof. dr hab. Fernando Rodríguez Garrapucho SCJ,

Universidad Pontificia de Salamanca – Hiszpania

ks. dr Krzysztof Grzelak SCJ, *St. Joseph's Theological Institute, Cedara – RPA*

ks. prof. mons. Livio Melina, *Pontificio Istituto Teologico Giovanni Paolo II,*

Pontificia Università Lateranense, Roma – Italy

prof. dr hab. Jana Moricová, *Katolícka Univerzita v Ružomberku – Słowacja*

o. dr Łukasz Popko OP, *École Biblique et Archéologique Française de Jérusalem – Izrael*

o. prof. dr hab. Andrzej Wodka CSsR, *Accademia Alfonsiana, Roma – Włochy*

bp dr hab. Józef Wróbel SCJ, prof. KUL, *Lublin*

ks. prof. dr hab. Antoni Żurek, *UPJPII Kraków*

Czasopismo jest indeksowane w następujących bazach:

The periodical is indexed in the following databases:

The European Reference Index for the Humanities and Social Sciences (ERIH Plus)

The Central European Journal of Social Sciences and Humanities (CEJSH)

Central and Eastern European Online Library (CEEOL)

Baza czasopism humanistycznych BazHum

Polska Bibliografia Naukowa (PBN)

Baza POL-Index Index Copernicus (IC)

ICI Journals Master List

Biblioteka Cyfrowa KUL (dlibra.kul.pl)

Google Scholar Information Matrix for the Analysis of Journals (MIAR) Most Wiedzy Arianta

Kontakt | Contact

„Sympozum”

32-422 Stadniki 81 POLAND

tel.: +48 12 271 15 24; faks: +48 12 271 00 59

e-mail: sympozjum@scj.pl www.sympozum.scj.pl <http://www.ejournals.eu/Sympozjum/>

ISSN 2543-5442

e-ISSN 2544-3283

SPIS TREŚCI

1. KS. DARIUSZ SALAMON SCJ
Od redakcji 7

POWOŁANIE DO KAPŁAŃSTWA: DAR, DECYZJA, ODPOWIEDZIALNOŚĆ

1. KS. ANDRZEJ DEMITRÓW
Jezus Chrystus – pierwszy powołany i powołujący 11
2. KS. MAREK DZIEWIECKI
Kultura powołaniowa: jaki styl życia budzi we współczesnym
człowieku świadomość jego powołania? 53
3. KS. RADOSŁAW RYBARSKI
Ku integralnemu dojrzewaniu do kapłaństwa – identyfikacja
zagrożeń 73
4. O. PIOTR ANDRUKIEWICZ CSSR
Nowi kapłani dla nowej epoki – wizja kapłana według papieża
Franciszka 87
5. JOANNA DYDUCH
Kryzysy i odejścia kapłańskie – przyczyny, problemy, drogi wyjścia 97
6. KS. JANUSZ KRÓLIKOWSKI
Głód ducha i sens powołania – próba diagnozy 107

ARTYKUŁY NADESŁANE

1. KS. LESZEK POLESZAK SCJ
Wymiar obłacyjny duchowości Zgromadzenia Księży
Najświętszego Serca Jezusowego według aktualnej Reguły życia 125

2. KS. PAWEŁ KASPEROWICZ Benedykta XVI „wymyślanie Kościoła idealnego” w kontekście synodalności papieża Franciszka	145
3. KS. ANDRZEJ ŻARKOWSKI CSMA Eucharystia jako centrum chrześcijańskiego życia w nauczaniu papieży: Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka	165
4. O. MATEUSZ PRZYTUŁSKI OP Statut Prowincji Polskiej Zakonu Braci Kaznodziejów – miejsce w prawie zakonu i zarys historyczny	193
5. KS. HENRYK MAJKRZAK SCJ Cnota męstwa fundamentem każdego powołania	211
6. MAŁGORZATA SŁOWIK Ratowanie małżeństw sakramentalnych z problemem uzależnienia i/lub przemocy (żyjących razem i w separacji) – perspektywa duchowa	229
Zasady publikacji	245

TABLE OF CONTENTS

1. KS. DARIUSZ SALAMON SCJ
Editorial 7

VOCATION TO THE PRIESTHOOD: GIFT, DECISION, RESPONSIBILITY

1. KS. ANDRZEJ DEMITRÓW
Jesus Christ – first called and calling 11
2. KS. MAREK DZIEWIECKI
The vocation culture: which lifestyle helps to be aware of the own
vocation? 53
3. KS. RADOSŁAW RYBARSKI
Towards an integral ripening to the priesthood – identifying the
threats 73
4. O. PIOTR ANDRUKIEWICZ CSsR
New priests for a new epoch – the vision of the priest according to
pope Francis 87
5. JOANNA DYDUCH
Priestly crises and departures – causes, problems, ways out 97
6. KS. JANUSZ KRÓLIKOWSKI
The craving for the spirit and the sense of vocation – an attempt at
diagnosis 107

ARTICLES SUBMITTED

1. KS. LESZEK POLESZAK SCJ
The oblatting dimension of the spirituality of the Congregation of
the Sacred Heart of Jesus according to the current Rule of Life 125

2. KS. PAWEŁ KASPEROWICZ Benedict XVI „inventing the ideal Church” in the context of the synodality of Pope Francis	145
3. KS. ANDRZEJ ŻARKOWSKI CSMA Eucharist as Centre of Christian life in the Teaching of Popes John Paul II, Benedict XVI and Francis	165
4. O. MATEUSZ PRZYTULSKI OP Statute of the Polish Province of the Order of Preachers – place in the law of the order and historical outline	193
5. KS. HENRYK MAJKRZAK SCJ The virtue of fortitude is the foundation of every vocation	211
6. MAŁGORZATA SŁOWIK Saving sacramental marriages with addiction and/or violence problems (living together and separated) – a spiritual perspective ...	229
 Publishing rules	 248



ks. Dariusz Salamon SCJ

Wyższe Seminarium Misyjne Księży Sercanów w Stadnikach

ORCID: 0000-0003-2062-4649

email: dariusz.salamon@hotmail.com

<https://doi.org/10.4467/25443283SYM.22.010.17378>

OD REDAKCJI

EDITORIAL

Materiały opublikowane w aktualnym numerze „Symposium” zebrane są wokół tematu powołania do kapłaństwa. Ujmują to zagadnienie w potrójnym wymiarze – jako daru, który spotyka się z decyzją człowieka, osoby powołanej, a który to dar niesie ze sobą również wymiar odpowiedzialności.

Powołanie do kapłaństwa jest najpierw wyjątkowym darem Pana Boga, nie tylko dla osoby, do której jest skierowany, ale jeszcze bardziej dla Kościoła, w którym się realizuje i któremu służy. To jego specyfika. Jest to zawsze dar niezасłużony, dar Chrystusa: „Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem (...)” (J 15,16). W kontekście malejącej liczby powołań zastanawiamy się, czy Pan Bóg szcędzi tego daru dla swojego Kościoła, czy to raczej osoby wzywane na tę drogę mają problem z decyzją, z podjęciem odpowiedzialności, która z tym darem się łączy i z niego wynika.

Istotne znaczenie dla podejmowania tej decyzji ma również kontekst współczesnej kultury, który rodzi nowe wyzwania wobec powołanych

do kapłaństwa. Jest to często kontekst laicki, obojętny na świat wiary, a także wrogi, wojujący, co nie sprzyja łatwemu decydowaniu się, by iść drogą kapłaństwa.

Jaki kapłan może się w tym świecie odnaleźć i sprostać jego wyzwaniom? Refleksja podejmowana w ramach obecnego „Symposium” stara się na te kwestie, pytania, dylematy odpowiedzieć, szukając również inspiracji w nauczaniu papieża Franciszka.

Mam nadzieję, że podejmowana tematyka będzie z pożytkiem dla adeptów przygotowujących się do kapłaństwa, ale również dla tych, którzy to kapłaństwo realizują już od pewnego czasu, dłuższego czy krótszego. Z pewnością będzie też interesująca dla wszystkich, którzy żyją w Kościele i na co dzień mają do czynienia ze swymi duszpasterzami oraz pragną lepiej zrozumieć specyfikę tego powołania wraz z jego wyzwaniami i trudnościami.

ks. dr Dariusz Salamon SCJ

redaktor naczelny

POWOŁANIE
DO KAPŁAŃSTWA:
DAR, DECYZJA,
ODPOWIEDZIALNOŚĆ

VOCATION TO THE PRIESTHOOD:
GIFT, DECISION, RESPONSIBILITY





ks. Andrzej Demitrów
Uniwersytet Opolski

ORCID: 0000-0002-2643-7185

e-mail: ademitrow@uni.opole.pl

<https://doi.org/10.4467/25443283SYM.22.011.17379>

JEZUS CHRYSZTUS – PIERWSZY POWOŁANY I POWOŁUJĄCY

JESUS CHRIST – FIRST CALLED AND CALLING

Abstrakt

Rzeczywistość powołania zakłada istnienie osoby wołającej i wołanej, jak również pozytywnej odpowiedzi w formie przyjęcia wołania i podjęcia wynikających z niego konsekwencji. Jezus Chrystus, będąc zarazem Synem Bożym, w swoim człowieczeństwie doświadczył rzeczywistości powołania ze strony Boga. Dane ku jej poznaniu zawarte są w pismach prorockich Starego Testamentu, zwłaszcza w Pieśniach o Studze Pańskim, które – poddane podejściu kanonicznemu w lekturze Pisma Świętego – dostarczają wymownego klucza w odczytaniu realizacji misji Jezusa w Nowym Testamencie. Równocześnie teksty Nowego Testamentu zawierają świadectwa, w których to sam Chrystus powołuje konkretnych ludzi, jednak z różnym skutkiem: natychmiastowego pójścia za Nim, odmowy w podjęciu wezwania czy stawiania wstępnych warunków. Również u samych powołanych, którzy natychmiast odpowiedzieli na wezwanie, pojawiła się niewierność i opuszczenie Jezusa w godzinie próby krzyża. Rzeczą zmienną jest fakt, że po swoim zmartwychwstaniu Pan Jezus powtórnie ich wezwał i potwierdził ich misję apostołską.

Słowa kluczowe:

powołanie | Sługa Pański | uczniowie | apostołowie | odejście

Abstract

The reality of a vocation presupposes the existence of a person calling and being called, as well as a positive response in the form of accepting the call and taking up the consequences that follow. Jesus Christ, being at the same time the Son of God, in his humanity, experienced the reality of vocation on the part of God. The data for its knowledge are contained in the prophetic writings of the Old Testament, especially in the Songs of the Servant of the Lord, which, when subjected to a canonical approach in the reading of Scripture, provide an eloquent key in reading the realisation of Jesus' mission in the New Testament. At the same time, the New Testament texts contain testimonies in which it is Jesus himself who calls specific people, but with varying results: immediate following, refusal to take up the call or the imposition of preconditions. Also in the very people called, who immediately responded to the call, there was infidelity and abandonment of Jesus in the hour of the trial of the cross. It is significant that after his resurrection, the Lord Jesus called them again and confirmed their apostolic mission.

Keywords:

vocation | **Servant of the Lord** | **disciples** | **apostles** | **departure**

„Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa; On napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich – w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem” (Ef 1,3-4).

Wstęp

Podjęty przeze mnie temat na obecne sympozjum wymaga pewnego dookreślenia. O ile stosunkowo proste i zrozumiałe biblijnie jawi się wyrażenie: „Jezus Chrystus powołujący”, potwierdzone przez przekazy ewangeliczne, o tyle słowa w tytule: „Jezus Chrystus – pierwszy powołany”, mogą budzić zrozumiałe pytania o teksty, które leżą u jego podstaw. Według niektórych egzegetów, przy zastosowaniu podejścia kanonicznego¹, można dostrzec pewne odniesienia w tekstach zarówno Nowego,

¹ Na temat podejścia kanonicznego zob. R. Rubinkiewicz (red.), *Interpretacja Biblii w Kościele. Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej z komentarzem biblistów polskich*, Warszawa 1999, s. 40-42.

jak też Starego Testamentu. Klucz do tego podejścia można zauważyć w samym Nowym Testamencie, w Liście do Hebrajczyków: „Przeto [Chrystus – przyp. A. D.], przychodząc na świat, mówi: *Ofiary ani daru nie chciałeś, ale Mi utworzyłeś ciało; całopalenia i ofiary za grzech nie podobały się Tobie. Wtedy rzekłem: Oto idę – w zwoju księgi napisano o Mnie – aby spełnić wolę Twoją, Boże. Wyżej powiedział: Ofiar, darów, całopaleń i ofiar za grzech nie chciałeś i nie podobały się Tobie, choć składane są zgodnie z Prawem. Następnie powiedział: Oto idę, aby spełnić wolę Twoją.* Usuwa jedną ofiarę, aby ustanowić inną. Na mocy tej woli uświęceni jesteśmy przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze” (Hbr 10,5-10).

Autor listu świadomie posłużył się tekstem psalmu (por. Ps 40,7-8), aby ukazać wewnętrzną relację pomiędzy Bogiem a Jezusem w misterium wcielenia. Pierwotnie słowa psalmu stanowiły odpowiedź na wezwanie Boże, w którym całe życie modlącego się stało się ofiarą. Ale autor Listu do Hebrajczyków odczytał w tych słowach zasadniczą postawę samego Jezusa względem woli Ojca, która dopełniła się w Jego ofierze paschalnej krzyża i zmartwychwstania. Tym samym pozostawił klucz chrystologiczny dla odczytania całości Pisma Świętego (por. Łk 24,27.44-45).

Podobne zjawisko można zaobserwować przy innych cytatach starotestamentalnych, które odczytane w świetle życia, działalności, męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa stanowią proroctwa mesjańskie w aspekcie ich wypełnienia. W ten sposób, bazując na podejściu kanonicznym, sugerowanym przez tekst nowotestamentalny, można wskazać na teksty Starego Testamentu, które mówią o powołaniu Mesjasza.

W naszym przedłożeniu, zgodnie z podanym tematem, w pierwszym etapie zostaną omówione wybrane teksty Starego Testamentu, określone w tradycji jako mesjańskie, ze szczególnym uwzględnieniem ich zastosowania w Nowym Testamencie.

W drugim etapie przedstawimy wybrane fragmenty Nowego Testamentu, w których ukazany jest Jezus powołujący swych uczniów, z różną odpowiedzią adresatów szczególnego wezwania.

1. Jezus – pierwszy powołany, w świetle Pieśni o Słudze Pańskim (por. Iz 42,1-6; 49,1-9ab; 50,4-9)

Jako przedmiot analizy wybrałem teksty Izajaszowych proroctw o Słudze Pańskim. To cztery utwory, zwane w egzegezie „Pieśniami Sługi Pańskiego” (por. Iz 42,1-9; 49,1-9ab; 50,4-11; 52,13 – 53,12). To właśnie ze względu na te teksty św. Hieronim nazwał proroka Izajasza „ewangelistą Starego Testamentu”. We wszystkich czterech pieśniach pojawia się słowo hebrajskie עֶבֶד – *ewed* („sługa”), które wymaga kilku uwag wstępnych. Jest to przede wszystkim termin świecki, oznaczający niewolnika (czasowego lub na całe życie) albo sługę opłacanego przez swego właściciela. Prócz tego konkretnego znaczenia rzeczownika, jest jeszcze sens grzecznościowy, który wyraża poddanie i zależność od drugiego człowieka, ale w klimacie dyspozycyjności i gotowości do usłużenia w zleconych zadaniach. Akcent pada na ścisłe przyjęcie polecenia (posłuch), jak i na dokładne wykonanie (posłuszeństwo). To ostatnie znaczenie bliskie jest sensowi religijnemu poprzez odniesienie do Boga. W tym przypadku termin ten jest tytułem zaszczytnym, używanym względem osób szczególnie bliskich Bogu, takich jak Abraham, Jakub, Mojżesz, Dawid, Salomon, Ezechiasz, jak również postaci prorockie (zob. Am 3,7)².

Natomiast w przypadku Izajasza w rozdziałach 40-55 Sługa pozostaje anonimowy; wpisuje się jednak w tradycję prorocką zapowiedzi przyjścia Mesjasza. Właśnie w nurcie prorockiego przepowiadania coraz bardziej krystalizowały się zarysy postaci osoby, której Bóg miał powierzyć specjalną misję na mocy namaszczenia, stąd hebrajskie wyrażenie techniczne מָשִׁיחַ – *hammasziah* („Mesjasz”, dosł. „namaszczony”), w tłumaczeniu greckim przetłumaczone jako: ὁ Χριστός – *ho Christos*, w języku łacińskim *Christus*, dla podkreślenia specjalnych prerogatyw kapłańskich, prorockich i królewskich. W większości tekstów prorockich przeważają cechy królewskie Mesjasza, które podkreślają szczególne okoliczności jego narodzin (zob. Iz 7,10-14), cechy panowania z mandatu samego Boga, w którym pokona nieprzyjaciół (zob. 9,1-6), na mocy działania Ducha Pańskiego (zob. 11,1-11), po linii obietnicy da-

² Por. J. S. SYNOWIEC, *Oto twój król przychodzi. Mesjasz w Pismach Starego Przymierza*, Kraków 1992, s. 147.

nej Dawidowi (zob. 2 Sm 7,14; Jr 23,5-8). Cechy królewskie są szczególnie widoczne w prerogatywach pasterskich przyszłego władcy, sprawującego władzę w imieniu Boga (zob. Ez 34,23-24; 37,21-28). Natomiast Księga Izajasza w rozdziałach 40-55, nazwana umownie Deutero-Izajaszem, przedstawia postać Mesjasza o cechach prorockich, jako głoszącego słowo. Nowością jest jednak fakt, że jego misja naznaczona jest nie tyle sukcesem i chwalebłą działalnością, co bardziej odrzuceniem, cierpieniem i śmiercią, które paradoksalnie przynoszą owoce. A owoce te dotyczą nie tylko samego ludu wybranego, ale szerokiego kręgu wielu narodów. Kolejne pieśni przypominają cztery fotografie przybliżające stopniowo w swej treści tę tajemniczą, a także wstrząsającą postać Sługi Pańskiego.

1.1. Pierwsza pieśń Sługi Pańskiego (por. Iz 42,1-9)

Zawiera ona dziewięć wierszy i można w niej wyróżnić dwie strofy. Pierwsza z nich opisuje powołanie Sługi i jego cnoty w wypełnieniu tegoż powołania (por. 42,1-4). Druga strofa natomiast zawiera charakterystykę misji Sługi po uroczystym wprowadzeniu mocy Bożej (por. 42,5-9)³. Obie bowiem strofy są przemową, w której sam Pan Bóg, przez natchnionego proroka, przemawia, prezentując postać swego Sługi⁴. Czyni to najpierw wobec pewnej niezidentyfikowanej grupy (por. 42,1-4), a następnie zwraca się do samego Sługi (por. 42,5-7)⁵.

„Oto mój sługa, którego popieram, mój wybrany, rozkosz mojej duszy. Złożyłem na Nim mego Ducha, On nada narodom prawo. Nie będzie krzyczał, nie będzie się unosił, nie wydostanie się na ulice Jego głos. Trzciny nadłamaney nie dołamię, knota gasnącego nie dogasi, w imię prawdy nada prawo. Nie ustanie, nie ulegnie załamaniu, dopóki nie utrwali prawa na ziemi – Jego nauki wyczekują wyspy.

Tak mówi Bóg, Pan, który stworzył niebo i rozpostarł je, rozciągnął ziemię, sprawił, że rodzi plony, żyjącym na niej ludziom daje tchnienie i ducha tym, którzy po niej chodzą.

³ Por. J. S. SYNOWIEC, *Oto twój król przychodzi...*, dz. cyt., s. 154; L. ALONSO SCHÖKEL, J. L. SICRE DIAZ, *I Profeti*, Roma² 1996, s. 322-323.

⁴ Por. J. PAŚCIAK, *Izajasz wieszczem Chrystusa*, Katowice 1987, s. 103.

⁵ Por. B. MARCONCINI, *Księga Izajasza*, Kraków 2000, s. 340.

Ja, Pan, powołałem Cię w sprawiedliwości, ująłem Cię za rękę, strzegę Cię i czynię pośrednikiem przymierza z ludem i światłem dla narodów, abys niewidzącym pootwierał oczy, wyprowadził więźniów z zamknięcia i przywrócił wolność siedzącym w ciemności.

Ja, Pan, takie jest moje imię, swej chwały nie przekażę nikomu, mojej czci nie oddam bożyszczom! Oto nadeszło to, co zapowiadałem wcześniej, a teraz znów Ja ogłaszam nowe – zanim wykielkuje, dam wam o tym słyszeć” (42,1-9).

Pieśń rozpoczyna się nie zdaniem, ale prostym wskazaniem: הן – *hen* („oto”; por. 52,13: הנה – *hinneh* „oto właśnie”). To typowy sposób zaprezentowania nowej postaci lub nowego orędzia, podobny do wyrażenia: „tak mówi Pan” (43,1.14.16; 44,2)⁶. Ale tym, który przedstawia, jest sam Pan, a sposób jest bardzo uroczysty i podniosły. To swoista inwestytura, rodzaj rytuału królewskiego, w czasie którego wprowadzano króla-elektę wobec świadków, aby przedstawić go ludowi⁷.

Stąd tytuł אָדוּנִי – *awdi* („mój sługa”) stawia w samym centrum przemowy osobę związaną najściślej z Bogiem⁸. Wyklucza on pejoratywne pojęcie niewolnika lub człowieka zmuszanego do ciężkich prac. Wykracza jednak również poza sens zwykłego współpracownika i ma oznaczać człowieka dobrowolnie podejmującego trudne, lecz niezwykle pożyteczne zadanie i misję⁹. Już we wstępnych zagadnieniach wskazaliśmy na szczególnie pochlebne znaczenie tego tytułu, w odniesieniu do wielkich postaci Starego Testamentu, które Bóg powołał do swojej służby. Nie ulega więc wątpliwości, że tutaj termin ten jest tytułem zaszczytnym, ponieważ włącza postać Sługi do grona osób szczególnie bliskich Bogu, takich jak Mojżesz (por. Joz 1,2.7), Samuel (por. 1 Sm 3,9-10), Dawid (por. 1 Krl 11,38; Ez 37,24-25), Salomon (por. 1 Krl 3,8; 8,28), Eliasz (por. 1 Krl 18,44), jak również postaci prorockie (zob. Iz 20,3; Am 3,7)¹⁰.

⁶ Por. M. MASINI, *Il Servo del Signore. Lectio divina dei carmi del profeta Isaia*, Milano 1998, s. 49-50.

⁷ Por. L. STACHOWIAK, *Księga Izajasza II-III, 40-66. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, Poznań 1996, s. 99.

⁸ Por. J. PAŚCIAK, *Izajasz wieszczem Chrystusa*, dz. cyt., s. 103.

⁹ Por. B. MARCONCINI, *Księga Izajasza*, dz. cyt., s. 340.

¹⁰ Por. J. S. SYNOWIEC, *Oto twój król przychodzi...*, dz. cyt., s. 147.

Fakt, że Sługa Pana jest „podtrzymywany” przez Niego, potwierdza ten szczególny zaszczyt, zaznaczając przy tym, że Bóg mu pomaga, ujmuje się za nim i opiekuje się, aby mógł wypełnić powierzone zadania. To Boże wsparcie czyni Sługę podobnym do Izraela (por. Wj 17,12) i do proroków (por. Jr 1,8; Ez 3,9), którzy doświadczali opieki Pana¹¹; więcej, jawi się jego postać jako synteza wielu osobistości Starego Testamentu i w tym sensie stanowi zapowiedź Kogoś zbierającego w swojej osobie cechy wielkich sług Pana.

Potwierdza to również paralelny termin: בְּחִירִי – *bechiri* („mój wybrany”), który zakłada szczególne i stałe w nim רַצְוֹן – *racta* („upodobanie”), oparte o relację nie tyle przejściowej sympatii, ale pełnej akceptacji i miłości, najczęściej obecnej pomiędzy ojcem a synem. To upodobanie wyraża się przez wybór na stałe, a nie tylko jako przejściowe wezwanie; zarazem przywodzi na myśl specyficzny zamysł Boga, ponieważ tylko On może ustanowić człowieka swoim sługą, podtrzymując go i okazując mu stałe przychyłność¹², mającą swój wyraz w szczególnych względach Jego duszy¹³.

Tak wybrany sługa otrzymuje dar Ducha. W Starym Testamencie słowo רוּחַ – *ruach* („duch”) może oznaczać zwykły wiatr, powiew, ale też oddech, w sensie życiodajnego tchnienia, aż po siłę Bożą działającą w świecie, jak również w człowieku, w sensie uzdolnienia charyzmatycznego. Tego rodzaju wyposażenie otrzymywali ludzie wybrani przez Boga, tacy jak starsi (por. Lb 11,24-29) czy sędziowie (por. Sdz 13,25), a zwłaszcza prorocy, nazywani też mężami ducha (por. Oz 7,7). Jednak trzeba zauważyć, że chodziło najczęściej o przejściowy stan, podczas gdy na Mesjaszu Duch ten miał spocząć na stałe i w tym sensie należy czytać proroctwo: „Duch Pana Boga nade mną” (Iz 61,1)¹⁴. Znakiem zewnętrznym, który towarzyszył inwestyturze królewskiej i prorockiej, było namaszczenie, które wyrażało stały stan obecności Ducha Pańskiego, jak u Dawida (por. 1 Sm 16,13) i jego potomka, Mesjasza (por. Iz 11,2). Od strony teologicznej taki stan obecności Ducha Pańskiego to zarazem ukoronowanie

¹¹ Tamże.

¹² Por. B. MARCONCINI, *Księga Izajasza, dz. cyt.*, s. 340.

¹³ Por. J. HOMERSKI, *Zbawiciel zapowiedziany – Sługa Pański (Iz 42,1-7; 49,1-6)*, w: J. B. Szłaga (red.), *W kręgu Dobrej Nowiny*, Lublin 1984, s. 131, przyp. 5.

¹⁴ Por. L. STACHOWIAK, *Księga Izajasza...*, dz. cyt., s. 100.

wyrazu miłości Boga do swego Sługi, jak też znak i pieczęć tego niezwykłego uprzywilejowania. Dar ten polega na takim ubogaceniu osoby i wewnętrznym ukształtowaniu umysłu, woli – wszystkich jego władz, aby jego działalność i życie wewnętrzne w pełni harmonizowało z myślą i wolą Boga¹⁵.

Zadaniem Sługi jest „zanieśenie Prawa narodom”. Słowo מִשְׁפָּט – *misz-pat* może oznaczać zarówno „prawo”, jak też „postanowienie”, „wskazanie”, „pouczenie”, „praworządność”, „wyrok”, „sprawiedliwość”¹⁶. To nie tyle prawne znaczenie wykonania wyroku sądowego czy też ogłaszanie prawa zwyczajowego, które obowiązywało w narodzie wybranym. Greckie tłumaczenie LXX przez słowo κρίσις – *krisin* („wyrok, sąd”) sięga raczej po terminologię sądowniczą, wskazując tym samym na radykalne rozdzielenie dobra od zła. Dlatego termin מִשְׁפָּט – *misz-pat* trzeba odczytywać w sensie szerszym, jako odniesienie do „zamyśłu Bożej sprawiedliwości”, zawartym w Prawie Mojżeszowym. Można tu dostrzec realizację obietnic doprowadzenia narodów do światła prawa Bożego (zob. Mi 4,1-4; Iz 2,2-4). Przyniesienie prawa będzie polegać na daniu ludziom dobrej znajomości prawdy o Bogu, na ułatwieniu poznania Jego świętej woli i pouczeniu ich o religijności polegającej na oddawaniu Bogu prawdziwej czci¹⁷.

Łagodność i cichość to najbardziej charakterystyczne cechy wypełniania misji przez Sługę (por. Iz 42,2). A z nimi wiążą się: pokora, łagodność, cierpliwość. Ale to znaczy również, że nie będzie dbał o nadanie rozgłosu¹⁸. O ile działalność dawnych proroków pełna była gróźb i lamentu, a ich pojawienie się siało grozę i przerażenie wśród mieszkańców, to w przypadku Sługi kluczową treścią, której odpowiada jego działalność, jest zbawienie realizowane na drodze łagodności i cichości¹⁹. Do określenia tych cech podejmuje kolejny werset w dwóch metaforach: „trzcina nadłamana, tłący się knotek” (por. 42,3). O kim mówi prorok? Tradycyjnie podkreśla się, że są to „cisi, którzy podobni do zgniecionej

¹⁵ Por. J. HOMERSKI, *Zbawiciel zapowiedziany...*, dz. cyt., s. 131.

¹⁶ Tamże, s. 133.

¹⁷ Tamże, s. 134.

¹⁸ Tamże, s. 132.

¹⁹ Por. L. STACHOWIAK, *Księga Izajasza...*, dz. cyt., s. 100-101.

trzciny, nie będą złamani, a biedni, którzy są jak przygasający knot, nie będą zgaszeni (Targum Jonatana)²⁰. Łagodność Sługi ułatwi przyjęcie orędzia przez ludzi podłamanych.

Jednak możliwe jest też inne interpretacyjne odczytanie wersetu, według którego „trzcina nadłamana nie złamie się, knot nikłego płomienia nie zagaśnie” podkreślałoby niezłomność samego Sługi²¹. Choć niektórzy argumentują, że czasowniki w stronie czynnej nie należy interpretować w stronie zwrotnej, dodając przy tym, że pierwsza pieśń nic nie wspomina o cierpieniach Sługi²², to należy także spojrzeć na te metafory w szerszym kontekście ich użycia w Księdze Izajasza (por. 36,6; 43,17) i w innych księgach prorockich (por. Ez 29,6). Sprawa cierpienia i rosnących trudności pojawia się w dalszych utworach (por. Iz 50,4-7; 52,13 – 53,12), które są widocznie ze sobą powiązane²³.

Sługa מַלְאָכִי – *leemet* („niezachwianie”), czyli wiernie, prawdziwie, w imię prawdy przyniesie Prawo. W wyrazie hebrajskim występuje też aspekt pewności, stałości, pomimo słabości czysto ludzkiej (jeśli przyjmie się interpretację knotka i trzciny w odniesieniu do Sługi)²⁴. Kolejny werset ponownie przynosi myśl o słabości i załamaniu, obecną w obrazie knotka i trzciny, jednak przewyżczonych przez męstwo, wielkoduszność i wytrwałość, aż do utrwalenia Prawa na ziemi; chodzi o nauczanie o Bogu skierowane do wszystkich jako przesłanie uniwersalne. Obraz wysp oznacza w mentalności semickiej najdalsze krańce ziemi²⁵, zamieszkałe przez pogan (por. 40,15)²⁶.

Po tej prezentacji postaci Sługi teraz sam Bóg mówi o sobie, używając konkretnych tytułów (por. 42,5): יהוה – *JHWH* („Pan”), האל – *Hael*

²⁰ R. KRAWCZYK, *Nadzieje mesjańskie w historii starożytnego Izraela*, Warszawa 2008, s. 142.

²¹ Por. T. SZCZUREK, *Niezłomny Sługa Jahwe (Iz 42,1-4)*, w: S. Łach, M. Filipiak (red.), *Mesjasz w biblijnej historii zbawienia*, Lublin 1974, s. 104-117; J. S. SYNOWIEC, *Oto twój król przychodzi...*, dz. cyt., s. 149, przyp. 7; B. MARCONCINI, *Księga Izajasza*, dz. cyt., s. 340-341.

²² Por. J. HOMERSKI, *Zbawiciel zapowiadany...*, dz. cyt., s. 132.

²³ Por. T. SZCZUREK, *Niezłomny Sługa...*, dz. cyt., s. 109-117.

²⁴ Tamże, s. 111.

²⁵ Por. R. KRAWCZYK, *Nadzieje mesjańskie...*, dz. cyt., s. 143.

²⁶ Por. L. STACHOWIAK, *Księga Izajasza...*, dz. cyt., s. 101.

(„Bóg”), בּוֹרֵא – *Bore* („Stwórca”), Konstruktor niebios i ziemi (por. Rdz 1,1); dawca życia i Ducha ożywczego. Wszystkie te wyrażenia podkreślają wszechmoc i panowanie Boga nad całym stworzeniem i wszystkimi ludźmi, który czuwa nad realizacją misji Sługi.

Zwracając się do Sługi bezpośrednio, Bóg przypomina moment osobistego wezwania, które dokonało się בְּעֵדֶּהָ – *becedeq* („w sprawiedliwości”), w znaczeniu: „ze względu na sprawiedliwość, w trosce o przywrócenie sprawiedliwości”²⁷. Sama czynność powołania קָרָאתִיךָ – *qaraticha* („wezwałem cię”) ma charakter bardzo osobisty, podobny do prorockiego powołania Jeremiasza (por. Jr 1,5), wyrażający się w ujęciu za rękę i ukształtowanie wnętrza (por. Iz 42,6). Oznacza to uformowanie przez Boga, w konkretnym znaczeniu stworzenia człowieka (por. Rdz 2,7; Iz 49,8), oraz trwałe podtrzymywanie człowieka w jego zadaniach, stałe umacnianie jego sił mocą prawicy Boga. Jego misja jest konkretna: ma być pośrednikiem przymierza z ludem i światłem dla narodów. To zadanie może być rozumiane na trzy sposoby:

- W relacji Boga względem swego narodu, Izraela. To zapowiadałoby odnowienie przymierza przez Sługę. On sam, osobowo, będzie Przymierzem²⁸.
- Jeśli zaś słowo „lud” pojmujemy w liczbie mnogiej, w domyśle „ludźkość”, to Przymierze miałoby charakter powszechny. Faktycznie, paralelne wyrażenie „światło narodów”, w odniesieniu jednoznacznie do narodów pogańskich, uprawniałoby taką interpretację.
- Możliwa jest również trzecia interpretacja, zachowująca rozróżnienie: lud wybrany, dla którego Sługa będzie pośrednikiem w przymierzu z Bogiem²⁹, a tym samym stanie się światłem dla narodów; w tę perspektywę włącza się Nowy Testament, mówiąc ustami Symeona o Chrystusie przyniesionym do świątyni: „światło na oświecenie pogani i chwałę ludu Twego, Izraela” (Łk 2,32). Światło jest symbolem

²⁷ J. S. SYNOWIEC, *Oto twój król przychodzi...*, dz. cyt., s. 150.

²⁸ Por. W. PIKOR, *Izajaszowy Sluga Jahwe a nowe przymierze. Analiza kontekstualna Iz 42,1-9*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2(49) (2006), s. 19-42.

²⁹ Por. L. ALONSO SCHÖKEL, J. L. SICRE DIAZ, *I Profeti*, dz. cyt., s. 323.

radości, szczęścia, podczas gdy ciemność oznacza niepowodzenie, cierpienia i nieszczęścia.

Misja Sługi konkretyzuje się (por. Iz 42,7) w otwarciu oczu niewidomym (por. J 9), wypuszczeniu jeńców z zamknięcia oraz z domu niewoli, czyli z więzienia, przebywających w ciemności, co może oznaczać ślepotę moralną samych Izraelitów³⁰; Sługa ma otworzyć oczy na prawdę o własnej grzeszności i nędzy, ale misja ta dotyczy także narodów (por. Iz 9,1). Stąd równie wyraźną cechą Sługi jest jego funkcja nauczycielska; światło w tym przypadku byłoby rozumiane jako pouczenie (por. Prz 6,23). Przypuszczalnie przywilej wypuszczania więźniów był zarezerwowany władcy, królowi, stąd prawdopodobny sens mesjański tego wersetu (por. Iz 61,1-3).

Imię Boże kolejny raz powtórzone (por. 42,8) nawiązuje do objawienia z Księgi Wyjścia (por. 3,14), ale w relacji do bałwochwalstwa podkreśla jedyność Boga. Jego chwała oznacza tu panowanie nad światem i biegiem wydarzeń w dziejach ludzkości. Sługa ma w niej swój szczególny udział poprzez misję, którą spełnia: odwrócenia całych narodów od złudzenia idolatrii i doprowadzenia do przymierza z Bogiem prawdziwym. Zagadkowa zapowiedź przyszłości (por. Iz 42,9) dotyczy przypuszczalnie spełnienia się proroctw dotyczących powrotu z wygnania (rzeczy pierwsze), a nowymi rzeczami byłoby ostateczne zbawienie Izraela i narodów, jakie miałyby się dokonać dzięki Słudze³¹.

Pogłębione studium tekstów Nowego Testamentu, a szczególnie kart Ewangelii, wskazuje na ich bardzo wyraźne odniesienie do tekstów o Słudze Pańskim. Zwłaszcza św. Mateusz kilkakrotnie sygnalizuje wypełnianie się tychże proroctw w działalności Jezusa Chrystusa, cytując dłuższy fragment z pieśni Izajasza (zob. Mt 12,15-21). Głos Boga, który rozlega się podczas przyjęcia chrztu przez Jezusa w Jordanie: „Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie” (Mt 3,17; por. Mk 1,11; Łk 3,22), jak również w trakcie przemienienia Jezusa na górze: „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie!”

³⁰ Por. J. S. SYNOWIEC, *Oto twój król przychodzi...*, dz. cyt., s. 150-151.

³¹ Tamże, s. 154.

(Mt 17,5; por. Mk 9,7; Łk 9,35), wyraźnie nawiązuje do początkowych wersetów pieśni o Słudze.

1.2. Druga pieśń Sługi Pańskiego (por. Iz 49,1-7)

Podczas gdy pierwsza pieśń (por. Iz 42,1-9) przedstawiała cel, zakres i sposób działalności Sługi, to druga pieśń wysuwa na plan pierwszy jego powołanie, swoistą inwestyturę oraz własną ocenę służby w imieniu Pana. Najbardziej uderzającym elementem wspólnym jest relacja Sługi do narodów, które oczekują jego pouczenia i dla których ma być światłem (por. 42,4.6; 49,6)³². Stąd widać wyraźnie kontynuację tematyczną pomiędzy tekstami, a równocześnie pojawiają się pewne nowe akcenty. Pierwszym z nich jest to, że Sługa mówi sam o sobie, ujawnia własne rozumienie powierzonej misji. Jest to całkowita nowość w Księdze Pocieszenia (Iz 40-55), gdzie prorok nie mówi zasadniczo o sobie.

Z punktu widzenia jej struktury można wyróżnić w niej dwie części:

- tekst autobiograficzny Sługi (por. 49,1-6);
- dwie przepowiednie Pana dla swego Sługi (por. 49,7.8-9ab)³³.

Jak można zauważyć, w pierwszej części Sługa mówi o sobie w pierwszej osobie, opowiadając o swym powołaniu i usprawiedliwiając swą misję. Można tu rozpoznać pewien schemat powołania prorockiego:

- pierwotne powołanie – już w łonie matki (por. Jr 1,5);
- zapowiedź posługi słowa (por. 1,9);
- obiekcje ze strony powołanego i zniechęcenie (por. 1,6);
- potwierdzenie ze strony Boga (por. 1,7);

³² Por. L. STACHOWIAK, *Księga Izajasza...*, dz. cyt., s. 178.

³³ Por. P. GRELOT, *Serviteur de YHWH. Dictionnaire de la Bible. Supplement*, 12 (1996), s. 984-988; S. MALKUSZ, *Druga pieśń o cierpiącym Słudze Pańskim (Iz 49,1-6 [7-13])*, „Scriptura Sacra” 16 (2012), s. 19-33.

- przedstawienie misji Sługi dla narodu (por. 1,10)³⁴.

„Słuchajcie Mnie, wyspy! Uważajcie, narody z daleka!

Pan powołał Mnie od poczęcia, wspomniął moje imię już we wnętrzu mej matki. I uczynił moje usta jakby ostrym mieczem, ukrył Mnie w cieniu swojej ręki. Zrobił ze Mnie gładką strzałę, schował Mnie w swoim kołczanie.

I powiedział do Mnie: «Jesteś moim sługą, Izraelu, przez ciebie ukazę swą chwałę!»

A ja pomyślałem: «Daremnie się trudziłem, niepotrzebnie zużyłem swą siłę, jednak Pan mnie docenił, mój Bóg dał mi zapłatę».

A teraz mówi Pan, który od poczęcia kształtował Mnie na swojego sługę, abym nawrócił do Niego Jakuba, zebrał dla Niego Izraela, był uwielbiony w oczach Pana, a mój Bóg stał się moją mocą. Mówi On: «To za mało, że jesteś Mi sługą, by podźwignąć plemiona Jakuba i doprowadzić do powrotu ocalonych Izraela, dlatego ustanowiłem Cię światłem narodów, aby moje zbawienie dosięgło krańców ziemi.

Tak mówi Pan, Odkupiciel Izraela, jego Święty, Temu, którego życiem wzgardzono, który budził wstręt u narodu, słudze władców: Królowie zobaczą i powstaną, księżęta złożą pokłon ze względu na Pana, który jest wierny, i na Świętego Izraela, który Ciebie wybrał»” (Iz 49,1-7).

Jak zostało wspomniane, Sługa przemawia w pierwszej osobie, opowiadając o swym powołaniu (por. 49,1). Można wskazać w tym miejscu na pewne podobieństwa do stylu wypowiedzi w powołaniu proroka Izajasza (por. 6,1-13), Jeremiasza (por. Jr 1,4-19); Ezechiela (por. Ez 2-3) czy też Amosa (por. Am 7,14-15)³⁵.

Od początku widać wyraźnie, poprzez wezwanie skierowane do יִיִם – *ijim* („wysp”), czyli do dalekich krain nad brzegami morza i do ich mieszkańców, że horyzont Jego misji dotyczy wszystkich narodów; jest to więc misja uniwersalna³⁶. Wezwanie do słuchania i zwrócenia uwa-

³⁴ Por. B. MARCONCINI, *Księga Izajasza, dz. cyt.*, s. 348; L. ALONSO SCHÖKEL, J. L. SICRE DIAZ, *I Profeti, dz. cyt.*, s. 355.

³⁵ Por. L. STACHOWIAK, *Druga pieśń o Słudze Jahwe (Iz 49,1-15)*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1(31) (1984), s. 31-42.

³⁶ Tamże, s. 35.

gi na wydarzenia z życia Sługi wskazują na jego szczególną rolę i misję, jaką ma do spełnienia wobec nawet najdalszych krańców ziemi³⁷. Zaproszenie, aby słuchać i zwrócić uwagę na orędzie, wpisuje się w całe doświadczenie ludu wybranego, konkretnie w postawę wobec słowa Bożego, wyrażone w codziennie powtarzanym *Szema Israel* (zob. Pwt 6,4).

Wydarzenie, o którym mówi Sługa, okazuje się bardzo osobistym powołaniem od samego Pana: קָרָאתִי – *qeraati* („wezwał mnie”); powołaniem, które sięga okresu prenatalnego: מִבֶּטֶן – *mibbeten* („od łona matki”), a więc u samych korzeni egzystencji (por. Iz 42,6). Wskazuje to na całkowitą darmowość tej łaski, w której misja Sługi nie pochodzi od niego, tym bardziej nie od jego zasług, ale została w całości i od początku Bożą inicjatywą. Podobne wyrażenia obecne są przy wspomnianym opisie powołania Jeremiasza (por. Jr 1,4-5), ale też stanowi delikatną aluzję do dramatycznych kolei jego misji (por. 15,17-18; 20,18).

Wyrażenie הִזְכִּיר – *hizkir* („wspomniał moje imię”), dosłownie: zapamiętał je, znaczy tu „powołać, wyznaczyć zadania i funkcje” w postaci szczególnej misji do spełnienia³⁸. Ale nie chodzi jedynie o misję w sensie czasowego zlecenia, lecz o zadania najgłębiej związane z osobą u zarażania jej historii; taki sens ma wskazanie na wnętrze jej matki³⁹. Równocześnie, jeśli podmiotem wezwania i wspomnienia jest sam Pan, to dotyczy ono całego życia i integralności osoby jako takiej, z całym jej osobistym zaangażowaniem. Warto podkreślić, że o ile pierwszy fragment z Księgi Izajasza (por. 42,1-9) kładzie nacisk na związek z Bogiem i Jego Duchem, o tyle drugi tekst (por. 49,1) podkreśla jego człowieczeństwo przez związek z matką.

Do szczególnej i osobistej zarazem misji Sługa zostaje specjalnie przygotowany (por. 49,2). W porównaniu ust do miecza (כֶּחֶרֶם – *kecherem*) i do strzały zaostrej (לֶחֶץ בָּרִיר – *lechec barur*), a konkretnie do ich ostrości, chodzi jednak o coś więcej niż tylko szczególną zdolność przekonywania⁴⁰. Metafora ta nawiązuje do walki o napiętnowanie zła z całą

³⁷ Por. J. HOMERSKI, *Zbawiciel zapowiedziany...*, dz. cyt., s. 131.

³⁸ Por. R. KRAWCZYK, *Nadzieje mesjańskie...*, dz. cyt., s. 147.

³⁹ Por. M. PETER (red.), *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, t. III: *Stary Testament*, Poznań 1991, s. 125.

⁴⁰ Por. R. KRAWCZYK, *Nadzieje mesjańskie...*, dz. cyt., s. 147.

ostrością słowa (por. Hbr 4,12-13). Bóg będzie go trzymał jak żołnierz swój miecz w ręce, aby w każdej chwili głosić wolę Bożą. Posługa słowa Sługi będzie więc miała charakter ofensywny; jego słowo jak strzała dosięgnie również tych, którzy będą poza bezpośrednim zasięgiem. Bóg będzie się mógł nim posłużyć jak strzelec strzałami z kołczanu⁴¹. Równocześnie w obrazie ukrycia w kołczanie pojawia się myśl, że całe życie Sługi pozostaje ukryte w cieniu Jego ręki, będącej symbolem mocy i potęgi Bożej; to oznacza, że będzie on chroniony przez samego Boga. Analogiczną myśl wyraża, gdy mówi o „ujęciu za rękę” (por. Iz 42,6)⁴². Bóg jest przedstawiony jako wojownik, co stanowi częsty obraz w Starym Testamencie. Jednakże istnieje tu pewna zamierzona wieloznaczenność; z jednej strony, widać gotowość do działania, a z drugiej – ukrycie miecza za ręką i w kołczanie ukryta strzała. Już zapowiedziany, ale jeszcze nie rozpoczął w pełni działalności, czekając na pełnię czasu.

Prorok przytacza słowa Boga do sługi: „Jesteś moim sługą, Izraelu, przez ciebie ukazę swą chwałę!” (49,3). Ta wypowiedź podaje rację, dla której Bóg powołał swego Sługę. On sam przedstawia teraz zadania powierzone mu przez Boga: chodzi o rozślawienie Bożego imienia, co dokona się dzięki całemu bogactwu swoich cech, przez istnienie i działanie⁴³.

Wykonanie tak znaczącej misji będzie naznaczone wieloma przeciwnościami. Stąd obraz zniechęcenia, zmęczenia i bezskuteczności wysiłków, które stają się najbardziej osobistym doświadczeniem Sługi (por. 49,4). Początek wersetu oddaje to przeciwstawienie otrzymanej misji w sposób bardzo wyraźny: *וְאָנִי* – *wa'ani* („lecz ja”). Doświadczenie to zawiera szereg podobieństw do misji innych proroków (zob. Jr 11,18-20; 15,10-18; 20,17-18; Ez 2,4-6; 3,4-9; 33,30-33). Dla wielu proroków, nazywanych sługami Pana, pozorna bezskuteczność ich misji była źródłem rozczarowania, a nawet depresji z powodu odrzucenia przez własny naród. Z uznania istnienia Boga nie wynika, że ludzie są i będą Mu posłuszni.

Sługa nie wzbrania się przed podjęciem misji, ale ukazuje jej trud. Jest on jednak pewien, i to właśnie przeciwstawia rosnącemu w nim poczuciu porażki, że to niepowodzenie nie jest wyrazem dezaprobaty ze strony

⁴¹ Por. J. HOMERSKI, *Zbawiciel zapowiedziany...*, dz. cyt., s. 132-133.

⁴² Por. R. KRAWCZYK, *Nadzieje mesjańskie...*, dz. cyt., s. 148.

⁴³ Por. J. HOMERSKI, *Zbawiciel zapowiedziany...*, dz. cyt., s. 133.

Boga ani nie stawia jego godności i powołania pod znakiem zapytania⁴⁴. Pozorna klęska stanowi paradoks wykonywanej misji: głębiej jednak patrząc, nie jest to klęska, ponieważ Bóg sam akceptuje i odpłaca za podjętą misję. Prawo jest tu rozumiane w sensie polecenia i napomnień, które otrzymał, a których źródłem jest sam Bóg. To jedynie On i Jego wola są dla Sługi wewnętrznym oparciem w tej wewnętrznej walce⁴⁵. Rzecz znamienna, że tekst masorecki mówi w tym miejscu o *וְהִלַּחְתָּ* – *peullati* („mojej nagrodzie, zapłacie”), zaznaczając gwarancję, jaką daje Bóg swemu Słudze⁴⁶, podczas gdy G i La kładą nacisk na „trud, dzieło”. To wyraźne postawienie akcentu na pokonanie trudności przez Sługę i przewyżczenie stanu duchowego przynębnienia.

Po raz drugi przemawia Pan, ten sam, który wezwał Sługę u początków Jego egzystencji. Sama wypowiedź zostaje wprowadzona uroczystą formułą *וְעַתָּה* – *we'atta* („a teraz” – por. Iz 49,5)⁴⁷. Użyte tu słowa o kształtowaniu, formowaniu Sługi, w znaczeniu stałej czynności (imiesłów czynny czasu teraźniejszego według tekstu masoreckiego i Wulgaty), odsyłają kolejny raz do fragmentu z Księgi Izajasza (por. 42,6), wskazując na powiązania pomiędzy tymi tekstami. To zarazem wyraz i przypomnienie o wierności Boga w spełnieniu złożonych obietnic. On nie tylko przypomina, ale i uaktualnia wskazaną misję nawrócenia Jakuba i zgromadzenia Izraela jako dzieło samego Boga⁴⁸. Takie zestawienie w paralelizmie syntetycznym wskazuje na całość ludu wybranego.

Odnowiona misja Sługi łączy się z ocalałymi spośród Izraela, z wyraźnym odniesieniem do wygnańców, którzy ostali się z katastrofy narodowej po 587 roku. Chodzi tu o dar odnowionego przymierza z ludem wybranym. Do misji podźwignięcia Jakuba i sprowadzenia Izraela zostaje dodana misja światłości, aby zbawienie Pana dotarło aż do krańców ziemi (por. Łk 2,32; Dz 13,45). Misja Sługi poszerza się więc i obejmuje wszystkie narody. Światło w symbolice prorockiej jest synonimem zbawienia, dokładniej mówiąc drogowskazu-przewodnika na

⁴⁴ Por. L. STACHOWIAK, *Druka pieśń...*, dz. cyt., s. 36.

⁴⁵ Por. J. HOMERSKI, *Zbawiciel zapowiedziany...*, dz. cyt., s. 137.

⁴⁶ Por. R. KRAWCZYK, *Nadzieje mesjańskie...*, dz. cyt., s. 149.

⁴⁷ Por. A. LAURENTIN, *We'attah – Kai nun. Formule caractéristique des textes juridiques et liturgiques (à propos de Jean 17,5)*, „Biblica” 45 (1964), s. 168-197.

⁴⁸ Por. R. KRAWCZYK, *Nadzieje mesjańskie...*, dz. cyt., s. 150.

drodze do Boga. Właśnie światło towarzyszy w Biblii szczególnym momentom objawienia się Boga. Wyobraża ono Jego wejście w sferę, która bez Jego zbawczego działania pozostaje ciemnością. To właśnie ciemność i mrok wyrażają oddalenie się od Boga i związane z nim niebezpieczeństwo błędzenia⁴⁹. Nic więc dziwnego, że zapowiedź ta kojarzy się z prorocstwem Izajasza o Emmanuelu: „Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroków światło zabłysło” (Iz 9,1)⁵⁰. W ten sposób zostały połączone dwie rzeczywistości: nawrócenie się Izraela z duchowym odnowieniem pogańskich narodów świata⁵¹. To Sługa będzie tą światłością, która ma stać się zbawieniem wszystkim narodom. Ono jest lekarstwem na grzech.

Ostatni werset tej pieśni już zapowiada, że misja Sługi nie obejdzie się bez cierpienia i doświadczeń (por. 49,7). Jednak ostatecznie Bóg okazuje się Odkupicielem tego, który jest wzgardzony przez władców i ludy. Zapowiada zarazem, że właśnie władcy powstaną i oddadzą pokłon, uznając władzę samego Boga.

Warto zwrócić uwagę, że w tej pieśni ujawnia się najbardziej osobiste przypomnienie początków powołania jako szczególnego umiłowania. Temu służą obrazy macierzyńskiego łona i wewnętrżności, które wskazują na ziemskie pochodzenie Sługi i stałą asystencję Boga w jego życiu.

1.3. Trzecia pieśń Sługi Pańskiego (por. Iz 50,4-11)

W trzeciej pieśni ponownie przemawia Sługa, który podejmuje i rozwija wątek cierpienia; staje się on coraz bardziej wiodącym w jego życiu. To właśnie cierpienie jest cechą najbardziej odróżniającą trzecią pieśń od dwóch pozostałych. Pewne analogie można odnaleźć w wyznaniach proroka Jeremiasza. Wielki poprzednik z końca monarchii judzkiej przedstawia swoje cierpienia związane ze służbą słowu Bożemu: niebezpieczeństwa ze strony nieprzyjaciół, walki wewnętrzne i bunt, aż po wy-

⁴⁹ Por. L. STACHOWIAK, *Druga pieśń...*, dz. cyt., s. 37.

⁵⁰ Por. J. HOMERSKI, *Zbawiciel zapowiedziany...*, dz. cyt., s. 135.

⁵¹ Por. R. KRAWCZYK, *Nadzieje mesjańskie...*, dz. cyt., s. 151.

powiedzenie posłuszeństwa Bogu (por. Jr 12,1-5; 15,10-11.15-21; 17,12-18; 20,7-13)⁵².

Tutaj jednak Sługa mówi o własnych cierpieniach ponoszonych za grzechy całego narodu, stając się tym samym sumieniem i symbolem tegoż narodu, który przebywa w niewoli. Przez swoje cierpienie Sługa czyni zadość za wszystko, co cały naród musiałby znieść za swoje własne grzechy. Właśnie one sprawiają, że Sługa będzie mógł zawrzeć z Bogiem nowe przymierze o zasięgu powszechnym. Podobnie jak Jeremiasz, tak i Sługa Pański spotyka się ze wzrastającym oporem ze strony słuchaczy, którzy nie tylko przysparzają mu ucisku, ale nawet zagrażają jego życiu. Jednak Sługa nie stawia pytania: „Dlaczego?”; wie bowiem, że nieufność wobec słowa Bożego, wyrażana nawet biernie przez obojętność i czynnie przez supremację siły, jest zjawiskiem nieodłącznym od roli herolda sprawy Bożej w świecie. Wie, że opór ten jest otoczony tajemnicą, jak nazywa ją w czasach Nowego Testamentu św. Paweł, mówiąc o *mysterium iniquitatis* (por. 2 Tes 2,7.11). Wielkość Sługi polega na tym, że jako pierwszy w historii dialogu między Bogiem a ludźmi, spisane go na kartach Starego Testamentu, przyjmuje cierpienie wyrządzone niesłusznie jako coś pozytywnego, jako zadośćuczynienie za drugich. Inni prorocy sięgali raczej po odwołanie się do własnej niewinności, cierpiąc z rezygnacją, ale ze świadomością wypełniania swego posłannictwa. Jeremiasz wzywał pomsty Boga na wrogów, przeklinał dzień swych narodzin (por. Jr 18,21-23; 20,14-18), zaś Hiob walczył o uznanie swej sprawiedliwości. Sługa Pański natomiast poddaje się dobrowolnie okrucieństwu swych przeciwników, ponieważ ma świadomość, że jest to postawa, jaką Bóg akceptuje dla wypełnienia misji⁵³.

Struktura trzeciej pieśni jest przejrzysta:

- Iz 50,4-6: uległość Sługi wobec Boga i cierpliwe znoszenie cierpień;
- Iz 50,7-9: męstwo i stałość ducha Sługi w cierpieniu oraz ufność w Bogu położona;

⁵² Por. L. STACHOWIAK, *Księga Izajasza...*, dz. cyt., s. 193.

⁵³ Por. A. SKUTNIK, *Trzecia pieśń Sługi Pańskiego (Iz 50,4-11) – tekst kanoniczny i jego paralela w Targumie Jonatana*, „Scriptura Sacra” 23 (2019), s. 161-220.

- Iz 50,10-11: napomnienie i wezwanie do naśladowania postawy Sługi⁵⁴.

O ile pierwsza i druga strofa jest autobiograficznym wątkiem, w którym Sługa mówi o sobie w pierwszej osobie liczby pojedynczej, o tyle strofa trzecia mówi już o postaci Sługi w trzeciej osobie. Stąd podział, który stosują niektórzy spośród autorów, oddzielając strofę trzecią od samej pieśni i nazywając ją dodatkiem⁵⁵, swoistym *epitafium* względem tego, który jest Sługą Pańskim⁵⁶, lub też prorockim wezwaniem skierowanym do ludu⁵⁷. W tak przedstawionym tekście widać wyraźnie osoby dramatu: Sługa (modlący się, orant), który otrzymuje Słowo i misję Bożą, ale też doznaje zniewag i prześladowań; Pan Bóg, dawca Słowa, otwierającego ucho i dysponującego język Sługi do przemawiania w Jego Imieniu, wspomagający Sługę pośród prześladowań (por. 50,4-5.7.9); wreszcie prześladowcy, którzy dopuszczają się na osobie Sługi aktów przemocy, zarówno słowem obelgi i oskarżenia, jak i czynem zniewagi i wyszydzenia (por. 50,6-7). Trzecia strofa podejmuje zasadniczy wątek pieśni, a jest nią ufność położona w Panu. Wszystkim bojącym się Pana Sługa Pański i jego postawa zostaje postawiona za wzór, aby zaufać Bogu i na Nim się oprzeć.

„Wszechmocny Pan dał mi język uczących się, abym zmęczonego umiał zachęcić słowem. Każdego ranka budzi moje ucho, abym słucał – tak, jak uczący się.

Wszechmocny Pan otworzył mi ucho, a ja nie byłem przeciwny i nie cofnąłem się. Moje plecy nadstawiłem bijącym, policzki wrywającym brodę. Nie kryłem mej twarzy przed obelgami i pluciem.

Ale Wszechmocny Pan udzielił Mi wsparcia, dlatego nie upokorzyło Mnie to. Dlatego mą twarz uczyniłem jak krzemień – wiedziałem, że nie spotka Mnie wstyd. Mój Obrońca jest blisko! Kto gotów spierać się ze Mną? Dalej! Stańmy naprzeciw siebie! Kto chce być panem mej sprawy? Niech się do Mnie zbliży!

⁵⁴ Por. J. PAŚCIAK, *Izajasz wieszczem Chrystusa*, dz. cyt., s. 119-120.

⁵⁵ Tamże, s. 121.

⁵⁶ Por. H. SIMIAN-YOFRE, *Sofferenza dell'uomo e silenzio di Dio. Nell'Antico Testamento e nella letteratura del Vicino Oriente Antico*, Roma 2005, s. 200.

⁵⁷ Por. P. GRELOT, *Les poèmes du Serviteur. De la lecture critique à l'herméneutique*, Paris 1981, s. 49-50.

Wszehmocny Pan mi pomaga. Kto więc Mnie potępi? Raczej oni wszyscy zedrą się jak szata! To ich stoczy mół!»

Kto wśród was czuje bojaźń przed Panem, ten słucha głosu Jego sługi. Kto chodzi w ciemnościach i nie świeci mu nawet promyk, niech zaufa imieniu Pana, niech oprze się na swoim Bogu! Wy natomiast, rozniecający ogień, zbrojni w ogniste strzały, idźcie w żar swego ognia, na pastwę własnych strzał. Pokona was moja ręka, legniecie w miejscu kaźni” (Iz 50,4-11).

Wstęp do pieśni (por. 50,4) od razu ukazuje postać Sługi w perspektywie Bożego obdarowania (czasownik נָתַן – *natan*, czyli „udzielił”). Sługa wyznaje, co stanowi jego zasadnicze zajęcie, które wiąże się całkowicie z powołaniem i z posłaniem prorockim. Rozdziały 40-55 zawierają dość szeroki wachlarz słownictwa na określenie działalności prorockiej, a jednak autor wybrał określenie jedyne w swoim rodzaju, niewystępujące gdzie indziej w takiej postaci w Starym Testamencie, dla wyrażenia tego, czym zajmuje się Sługa: został obdarowany לְמוֹדֵים לְשׁוֹן – *leszon limmudim* („językiem uczniów”, dosłownie „uczących się”).

Dlaczego tak dziwne określenie? W starożytnym Izraelu rolę szkół spełniały małe grupki uczniów zgromadzone wokół proroka lub nauczyciela. To sam nauczyciel decydował, kto zostaje, a kto musi odejść. Uczniowie uczyli się, nabywali wiedzy przez powtarzanie za nauczycielem słów i prawd, które głosił. Nie było to jednak tylko bierne przyjmowanie i odtwarzanie, ale całkowite zaangażowanie w przyswajanie treści oraz biegle i pełne wymowy powtarzanie prawd mistrza. O ile język jest w Piśmie Świętym, zwłaszcza w Psalmach, organem służącym wyrażeniu chwały i sprawiedliwości Bożej (por. Ps 51,16; 66,17; 71,24), o tyle Księga Przysłów przestrzega przed niebezpieczeństwem języka kłamliwego (por. 6,17; 12,19). Słowo לְמוֹד – *limmud* („uczeń”) pojawia się jedynie u Jeremiasza w liczbie pojedynczej (por. Jr 2,24), oraz w liczbie mnogiej (por. 13,23). Częściej występuje forma czasownikowa, używana w Księdze Powtórzonego Prawa i w Księdze Psalmów w kontekście nauki Bożej, Jego dróg i sprawiedliwości. Jednak znaczenie słowa u Izajasza ma jeszcze większe ukonkretnienie; chodzi tu bardziej o proces osobisty i intymny, który daleko wykracza poza uczenie się czegoś, nawet jeśli przedmiotem uczenia się jest Prawo Pańskie.

- Iz 1,17: mówi konkretnie nie tyle o zaprawianiu się w dobro, co dosłownie: „uczcie się czynić dobro”;
- Iz 2,4: „nie będą się więcej zaprawiać do wojny”, dosłownie: „uczycie się do wojny”.

Takie postępowanie wymaga przemiany serca człowieka gwałtownego lub złego. To sam Pan obiecuje, że pod wpływem Jego działania nawet ludzie źli nauczą się sprawiedliwości i mądrości (por. 26,9-10; 29,23-24). Dzieje się tak, dlatego że sam Pan jest nauczycielem, który poucza o tym, co jest dobre dla człowieka (por. 48,17). Zatem dar „języka uczniów” oznacza głębokie zrozumienie każdego wydarzenia i zdolność pokonania w dyskusji sądowej tych, którzy kwestionują sprawiedliwość Sługi⁵⁸. Chodzi więc o język biegły i wymowny, ale jako dar Boga samego, którego Sługa słucha w codziennym obcowaniu z Nim; nie tylko słucha, ale także przekazuje innym. Podobny jest w tym do ucznia, który w określonych porach ma obowiązek słuchać. Zarówno jednak słuchaniem, jak i mówieniem kieruje sam Bóg. On udziela konkretnym organom mowy człowieka wybranego przez siebie daru mocy i skuteczności, która nie tyle mierzy się skupieniem uwagi lub pięknymi słowami, ale prawdziwą Bożą mocą przekonywania⁵⁹. Dar ten dotyczy niesienia pomocy strudzonemu, ale chodzi tu o stałą umiejętność, dyspozycję, wyrażoną w bezokoliczniku *דָּעַת* – *daat* („umieć”)⁶⁰. O kim mówi prorok? Strudzeni to naród wybrany przebywający w niewoli, przytłoczony upokorzeniami. W dalszym znaczeniu strudzonymi są wszyscy ci, którzy nie tracąc nadziei w Boże obietnice, nie mogą sprostać ciężarowi życia pełnego cierpienia. Sam Sługa doświadcza utrudzenia na drodze pełnienia misji, gdy spotyka go obojętność i niezrozumienie. Jednak On doznaje pokrzepienia słowem Bożym i tym pokrzepieniem dzieli się z innymi. Podobne zwroty odnajdujemy u Izajasza: „Czy nie wiesz tego? Czy nie słyszałeś? Pan - to Bóg wieczny, Stwórca krańców ziemi. On się nie męczy ani nie nuży, Jego mądrość jest niezgłębiona. On daje siłę zmęczonemu i pomnaża moc bezsilnego. Chłopcy się męczą i nużą, chwieją się,

⁵⁸ Por. H. SIMIAN-YOFRE, *Sofferenza dell'uomo...*, dz. cyt., s. 204-205.

⁵⁹ Por. L. STACHOWIAK, *Księga Izajasza...*, dz. cyt., s. 194.

⁶⁰ Por. H. SIMIAN-YOFRE, *Sofferenza dell'uomo...*, dz. cyt., s. 205-206, przyp. 188.

słabnąc, młodzieńcy, lecz ci, co zaufali Panu, odzyskują siły, otrzymują skrzydła jak orły; biegną bez zmęczenia, bez znużenia idą” (40,28-31).

Prorok kierował swoje posłannictwo ku ludziom znużonym, bezsilnym, a nawet chwiejnym. Także i tu pragnie nakłonić do owocnego słuchania. Niektórzy powtórkę słowa „rano” czytają w sensie każdego poranka, ale warto czytać werset łącznie: „Słowo pobudza rankiem, rankiem pobudza me ucho, by słuchać jak uczniowie”⁶¹. Już po raz drugi wzmiankowana jest postawa uczniów, w tym przypadku słuchających, jak prawdziwi uczniowie proroka (por. 8,16)⁶². Warto jednak pamiętać, że czynność słuchania słowa, wyrażona bezokolicznikiem *לשמע* – *lismoa* („aby słuchać”), zwłaszcza w porannej porze, nawiązuje do zasadniczego przykazania Izraela: „Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Pan jedynie. Będziesz miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił. Pozostaną w twym sercu te słowa, które ja ci dziś nakazuję. Wpoisz je twoim synom, będziesz o nich mówił, przebywając w domu, w czasie podróży, kładąc się spać i wstając ze snu” (Pwt 6,4-7).

Gotowość do słuchania jest tu wyrażona za pomocą obrazu, w którym sam Bóg pobudza ucho słuchającego, wyprowadzając je ze stanu obojętności, podobnie jak budzi się człowieka ze snu (por. Za 4,1). To właśnie działanie Boże mobilizuje człowieka do słuchania (por. Iz 41,2,25; 45,13), który stwarza ucho człowieka (por. Ps 40,7; 94,9).

To Boże uzdolnienie do słuchania prorok nazywa teraz „otwarcie” ucha (por. Iz 50,5; Hi 4,12). Bez tego działania ucho człowieka pozostaje zamknięte i głuche na głos Boży (por. Iz 48,8). Plastycznie mówi o tym Jeremiasz: „Do kogo mam mówić i kogo ostrzegać, aby posłuchali? Oto ucho ich jest nieobrzezane, tak że nie mogą pojąć. Oto słowo Pańskie wystawione jest u nich na drwiny, nie mają w nim upodobania” (Jr 6,10).

Na to otwarcie ucha prorok odpowiada pełnym posłuszeństwem, choć ma świadomość trudnej drogi. Historia profetyzmu w Izraelu znała jednak różne postawy wybranych mężów wobec słowa: od spontanicznej akceptacji (por. Iz 6,8), poprzez milczące podporządkowanie się nakazowi Bożemu, aż do poważnych zastrzeżeń (por. Jr 1,6; Jon 1,3), wysuwa-

⁶¹ Tamże, s. 208.

⁶² Por. L. STACHOWIAK, *Księga Izajasza...*, dz. cyt., s. 194.

nych przez powołanego. Sługa przyjmuje bez żadnego wycofywania się, ociągania lub oporu zleconą mu misję⁶³. Jednak użyte tutaj słownictwo, zwłaszcza wyrażenie: „nie wycofać się, nie uciekać wstecz”, zawiera nie tylko sens konkretny oparcia się słabości i stawienia czoła naciskom nieprzyjaciół. Psalm 44 w wersji 19. używa czasownika „cofnąć się”, w znaczeniu zapomnienia, wręcz zdrady przymierza z Bogiem i oddalenia się od dróg Pana. Podobne znaczenie występuje w Księdze Jeremiasza (por. 38,22), gdzie prorok, używając czasownika „wycofać się”, nazywa po imieniu zdradę fałszywych przyjaciół i określa ich postępowanie jako zakłamane, niewierne. Postępowanie więc Sługi jest nacechowane wiernością Bogu i Jego słowu, konkretniej: misji głoszenia tego słowa, która napotkała na poważne trudności⁶⁴.

To właśnie wierność do końca pełnionej misji poprowadziła Sługę aż do takiej sytuacji, w której spotyka się nie tylko z biernym oporem, ale z czynnymi zniewagami, aż po cierpienia fizyczne (por. Iz 50,6). Sługa zostaje pobity, ze szczególną zaciekłością dotykającą jego twarzy: targanie policzków i brody, aż po zniewagi i oplucie. Wskazuje to na specjalny aspekt jego cierpienia, który prócz bólu fizycznego nasuwał hańbę w odczuciu starożytnych Semitów (por. 2 Sm 10,4; Ne 13,25); tak jest do dzisiaj, gdy splunięcie w twarz jest przejawem najwyższej pogardy (por. Lb 12,14; Hi 30,10), a targanie brody znakiem poniżenia. W ten sposób zostały opisane straszliwe zniewagi fizyczne, które odnajdujemy również w niektórych psalmach opisujących cierpienie niewinnych (por. Ps 22; 31; 35). Nie można jednak zapominać, że werset ten służy jedynie jako tło dla kulminacyjnego wyznania Sługi, który trwa w postawie ufności i zawierzenia⁶⁵. Tu należy widzieć relacje o pluciu w twarz wobec Jezusa stojącego przed Sanhedrynem (por. Mt 26,67) i w trakcie szyderstw żołnierzy kohorty rzymskiej (por. 27,30)⁶⁶.

Faktycznie, jak czytamy w kolejnym wersecie, wszystko w życiu Sługi opiera się na tym przekonaniu, że Pan go wspomaga, jest jego pomocą (por. Iz 50,7). To właśnie jest podstawą jego ufności. Czasownik עזר –

⁶³ Tamże, s. 194-195.

⁶⁴ Por. H. SIMIAN-YOFRE, *Sofferenza dell'uomo...*, dz. cyt., s. 209-210.

⁶⁵ Por. B. S. CHILDS, *Isaia. Commentari biblici*, Brescia 2005, s. 430.

⁶⁶ Por. L. STACHOWIAK, *Księga Izajasza...*, dz. cyt., s. 195.

ezer („pomagać”), gdy jest mowa o samym Panu działającym na rzecz całego ludu wybranego, należy do centralnych motywów wyznania wiary w Izraelu (por. Iz 41,10.13-14; 44,2; 49,8; Ps 121,1-2; 124,8)⁶⁷. Zauważmy przy tym, że niemal identyczna formuła pojawia się dwa wersety dalej (por. Iz 50,9) dla podkreślenia znaczenia pomocy, jakiej Sługa doznaje od Pana. Wie, że Bóg przyzna mu sprawiedliwość, której odmawiają mu przeciwnicy, dlatego pozostaje niewzruszony jak głaz, tzn. nie odpowiada zniewagą na zniewagę, nie intonuje nawet żalostnej lamentacji⁶⁸. Wyrażenia paralelne: „nie upokorzyło i nie zawstydziło” odnoszą się do doświadczenia wstydu, zawstydzenia z powodu własnej niewierności. Te właśnie czasowniki pojawiają się (por. Iz 40-55) na określenie tych, którzy praktykują bałwochwalstwo, odwracając się od Boga żywego (por. 42,17; 44,9.11; 45,24). Natomiast nie doznają wstydu ci, którzy pozostają wierni Panu (por. Ps 31,18; 37,19; 69,7; 127,5). W przypadku fragmentu z Księgi Izajasza (por. 50,7) nowością jest to, że odnosi się on do konkretnej osoby, która oczekuje pomocy od Boga, a nawet już jej doświadcza, a nie tyle do całej grupy⁶⁹. To właśnie ta pomoc jest podstawą jego wytrwałości. O ile prorocy otrzymywali nieraz zapowiedź takiej postawy (por. Jr 1,18; Ez 3,8-9), o tyle Sługa widzi ją zrealizowaną u siebie podczas cierpień i doświadczeń⁷⁰.

Ten i kolejny werset zawiera stylistyczne wezwanie przed sąd skierowane przez Sługę do jego przeciwników (por. Iz 50,8-9). Pewność Sługi opiera się na przekonaniu o obecności Boga, który jest bliski i usprawiedliwia, tzn. ukáže, ujawni jego niewinność i sprawiedliwość. Przeciwnik jest określony terminem technicznym „oskarżyciela”⁷¹, choć nie zostaje on bliżej przedstawiony; chodzi zapewne o zwolenników postawy wątpiącej lub oportunistycznej spośród samych wygnańców.

Trzykrotne pytania retoryczne przypominają podobne przemowy samego Boga, który oskarża niewiernych, stając natomiast w obronie niewinnych i uciśnionych (por. 49,24-25). Pewne podobieństwa tego stylu

⁶⁷ Por. H. SIMIAN-YOFRE, *Sofferenza dell'uomo...*, dz. cyt., s. 211.

⁶⁸ Por. L. STACHOWIAK, *Księga Izajasza...*, dz. cyt., s. 196.

⁶⁹ Por. H. SIMIAN-YOFRE, *Sofferenza dell'uomo...*, dz. cyt., s. 211.

⁷⁰ Por. L. STACHOWIAK, *Księga Izajasza...*, dz. cyt., s. 196.

⁷¹ Por. H. SIMIAN-YOFRE, *Sofferenza dell'uomo...*, dz. cyt., s. 213.

odnajdujemy w innych tekstach: „Pan światłem i zbawieniem moim: kogóż mam się lękać? Pan obroną mojego życia: przed kim mam się trwożyć?” (Ps 27,1); „Cóż więc na to powiemy? Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam? On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał, jakże miałby także wraz z Nim wszystkiego nam nie darować? Któż może wystąpić z oskarżeniem przeciw tym, których Bóg wybrał? Czyż Bóg, który usprawiedliwia? Któż może wydać wyrok potępienia? Czy Chrystus Jezus, który poniósł za nas śmierć, co więcej – zmartwychwstał, siedzi po prawicy Boga i przyczynia się za nami? Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz? Jak to jest napisane: *Z powodu Ciebie zabijają nas przez całą dzień, uważają nas za owce na rzeź przeznaczone. Ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował. I jestem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani Zwierchności, ani rzeczy terazniejsze, ani przyszłe, ani Moce, ani co jest wysoko, ani co głęboko, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym*” (Rz 8,31-39); „Kto z was udowodni Mi grzech?” (J 8,46)⁷².

Odpowiedź na te retoryczne pytania jest jednoznaczna: „Nikt nie potępi Sługi, którego sam Pan wspomaga”. Więcej, przeciwnicy doznają unicestwienia na podobieństwo szaty potarganej i zniszczonej przez mole. To symbole przemijalności (por. Hi 4,19; 13,28) oraz znikomości człowieka i rzeczy stworzonych (por. Mt 6,19; Łk 12,33; Jk 5,2). Tu Sługa mówi o karze zniszczenia nieprzyjaciół, raczej o charakterze powolnej degradacji, niż gwałtownej zagłady.

Dwa kolejne wersety należą – jak zostało wspomniane – do trzeciej strofy, która ma odmienny charakter od poprzedzającego ją wyznania Sługi (por. Iz 50,10-11). Tym razem prorok mówi o osobie Sługi, zachęcając do *עֲבֹדוּ בְּקוֹל שְׁמַע* – *szomea bekol awdo* („słuchania głosu Jego sługi”), czyli do postawy posłuszeństwa, wyrażonej w konstrukcji gramatycznej, na wzór przykładu, jaki pozostawił Sługa⁷³. Wstępne wyrażenie: „kto z was”, było zapewne skierowane do określonego kręgu słuchaczy.

⁷² Por. L. STACHOWIAK, *Księga Izajasza...*, dz. cyt., s. 196.

⁷³ Por. H. SIMIAN-YOFRE, *Sofferenza dell'uomo...*, dz. cyt., s. 215.

Nie byli nimi przeciwnicy Sługi, ale nazwani bezpośrednio „bojący się Pana”. Należy przy tym zauważyć, że chodzi tu o postawę יהוה יראת – *jirat ADONAI* („bojaźni Pana”; gr. φοβος κύριου, łac. *timor Domini*), w której nie dominuje strach, ale głęboki szacunek, uznanie Jego wielkości i uszanowanie dla Jego woli; a jeśli temu towarzyszy lęk, to jedynie przed tym, by Go nie urazić, nie zranić; dalej, bojaźń Boża jest postawą otwartości i dyspozycyjności wobec Boga, co jest ostatecznie warunkiem przyjęcia Jego darów (por. 1 Krł 8,40). Ona jest też początkiem i ukoronowaniem mądrości, która jest najwyższym darem Bożym (por. Syr 1,11-20).

Rzecz znamienne, że można ten werset odczytać na dwa sposoby.

- „Kto między wami boi się Pana, niech słuca głosu Jego Sługi! Kto chodzi w ciemnościach i bez przebłysku światła, niechaj imieniu Pana zaufa i niech na swoim Bogu się oprze!”
- „Kto między wami boi się Pana, słuchając głosu Jego Sługi, który chodził w ciemnościach i bez przebłysku światła; będzie mógł imieniu Pana zaufa i na swoim Bogu się oprzeć!”

Obie interpretacje ukazują posłuszeństwo Sługi jako najważniejszy warunek zaufania Panu. Wnioskujemy z tego, że ten, kto nie słuca słowa Sługi, nie będzie mógł zaufa Panu. Jednak różnica tkwi w spojrzeniu na Sługę. O ile pierwsza kładzie nacisk na pewną grupę ludzi kroczących w ciemnościach i bez światła, o tyle ta druga wskazuje na los Sługi, który kroczył w ciemnościach doznanych cierpień⁷⁴. Paradoksem jest to, że Ten, którego Pan ustanowił światłem dla narodów, aby uwolnić siedzących w ciemnościach (por. Iz 42,6-7; 49,6), sam kroczył drogą ciemności, nie przestając przy tym ufać Panu. Nie jest wykluczone, że ta otwartość interpretacji ma na celu podkreślenie analogicznej sytuacji egzystencjalnej Sługi i ludzi, do których prorok się zwraca⁷⁵.

W totalnym przeciwstawieniu znajdują się ci, którzy odrzucają drogę zbawienia. W sposób obrazowy mówi o nich prorok jako o ludziach rozniecających ogień i ogniste strzały (por. Ps 57,5; Jk 3,5-6; Ef 6,16, gdzie

⁷⁴ Tamże, s. 215-216.

⁷⁵ Tamże, s. 216.

jest mowa o złowieszczym działaniu Szatana). Znamienne jest to, że symbolizm ten podkreśla grzechy języka ludzi, którzy wszczynają prześladowania sprawiedliwych. O ich losie mówi prorok, wskazując na wiekiustą zagładę w ogniu, który sami zapalili. Ręka Pana, w tym przypadku symbol karzącej mocy, sprawi, że znajdą się w miejscu męki, jako konsekwencję podjętego postępowania⁷⁶.

W tym osobistym wyznaniu Sługi w trzeciej pieśni wyraźnie pojawiają się wątki jego osobistego powołania. Pięć motywów wymaga tu podkreślenia:

- słuchanie słowa i pełne posłuszeństwo głosowi Pana;
- uzdolnienie w słuchaniu pozwoliło na dobre przyjęcie i wierne przekazywanie słów Pana, tak jak czynią to pojętni uczniowie;
- orędzie płynące ze słów Pana stanie się źródłem otuchy, radości i pomocy tym, którzy stracili nadzieję i potrzebują pociechy⁷⁷;
- trudności, a nawet prześladowania wystawiają na próbę tę postawę Sługi;
- bezgraniczne zaufanie Sługi, który do końca wytrwał przy Panu.

Wszystkie te motywy są widoczne w Nowym Testamencie w postawie Jezusa, który wiernie wypełnia misję, do jakiej został powołany przez Boga.

2. Jezus – powołujący...

Wszyscy ewangeliści przekazują, że Jezus podczas ziemskiej działalności zwracał się do konkretnych osób z wezwaniem do pójścia za Nim. Ich reakcje można uszeregować nie tylko według pozytywnej lub negatywnej odpowiedzi, ale także w świetle przedstawianych warunków i zastrzeżeń, jak również w dalszych losach osób powołanych.

⁷⁶ Por. L. STACHOWIAK, *Księga Izajasza...*, dz. cyt., s. 198.

⁷⁷ Por. J. HOMERSKI, *Cierpiący Mesjasz w starotestamentalnych przepowiedniach prorockich*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1(27) (1980), s. 28-29.

2.1. ... owocnie i skutecznie (por. Mk 1,16-20; 2,13-14)

„Przechodząc obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał Szymona i brata Szymonowego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. I rzekł do nich Jezus: «Pójdźcie za Mną, a sprawię, że się staniecie rybakami ludzi». A natychmiast, porzuciwszy sieci, poszli za Nim.

Idąc nieco dalej, ujrzał Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego, Jana, którzy też byli w łodzi i naprawiali sieci. Zaraz ich powołał, a oni zostawwszy ojca swego, Zebedeusza, razem z najemnikami w łodzi, poszli za Nim” (1,16-20).

„Potem wyszedł znowu nad jezioro. Cały lud przychodził do Niego, a On go nauczał. A przechodząc, ujrzał Lewiego, syna Alfeusza, siedzącego na komorze celnej, i rzekł do niego: «Pójdź za Mną!» Ten wstał i poszedł za Nim” (2,13-14).

Kontekstem jest początek działalności publicznej Jezusa: „Gdy Jan został uwięziony, Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: «Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!»” (1,14-15). Słowa te oddają w wielkiej syntezie całe nauczanie Jezusa i zarazem zadanie ludzi⁷⁸.

We wszystkich trzech przypadkach Jezus powołuje, przechodząc brzegiem Jeziora Galilejskiego, które jest zwyczajnym miejscem życia i pracy ludzi tego regionu.

W chwili wezwania rybacy i celnik zajęci są codzienną pracą, wykonują swój zawód, który jest źródłem ich utrzymania: Szymon i Andrzej zarzucają sieć w jezioro (por. 1,16), Jakub i Jan naprawiają sieci w łodzi (por. 1,19), podobnie Lewi jest zajęty swą codzienną pracą celnika (por. 2,14). Jezus przychodzi i powołuje człowieka w takiej sytuacji, w jakiej się znajduje, również sytuacji grzesznej – w mniemaniu innych – jako celnik (por. 2,15-17)⁷⁹.

⁷⁸ Por. H. LANGKAMMER, *Komentarz do Ewangelii wg św. Mateusza i Ewangelii wg św. Marka. Komentarz teologiczno-pastoralny do Biblii Tysiąclecia. Nowy Testament*, t. 1.1, Poznań 2014, s. 274.

⁷⁹ Por. M. HEALY, *Ewangelia według św. Marka. Katolicki komentarz do Pisma Świętego*, Poznań 2020, s. 19-20.

Ewangelista zaznacza, że „Jezus zobaczył (czasownik εἶδεν) Szymona i Andrzeja” (1,16), „Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego, Jana” (1,19), „Lewiego, syna Alfeusza” (2,14). Ta czynność to coś więcej niż proste dostrzeżenie postaci. To spojrzenie, które ma charakter stworzenia, kładzie fundament czegoś zupełnie nowego i wiecznego, oznacza cud spotkania osoby z osobą. To początek i fundament trwałej relacji, która naznacza całe życie. Można to jedynie porównać z chwilą, w której matka widzi po raz pierwszy nowo narodzonego, który należeć będzie do niej. Ale jest to równocześnie spojrzenie Boga samego, który przenika i zna człowieka, widzi jego spoczynek i działanie (por. Ps 139,3). Spojrzenie Boże przynosi prawdziwe szczęście, pokój i błogosławieństwo (por. Lb 6,24-26). Od momentu Jezusowego spojrzenia uczniowie przynależą do Niego na zawsze, od tego spojrzenia rozpoczyna się długie wędrowanie, którego kresem będzie wieczność⁸⁰.

Ewangelia rzadko podaje imiona, tym razem jednak słyszymy imiona wszystkich czterech, a nawet imię ojca Zebedeusza. Pan więc powołuje osobiście i osobowo. Równocześnie całą czwórkę wzywa po dwóch. Podczas gdy w Starym Testamencie powołanie jest również osobiste, ale za każdym razem wezwane są jedynie pojedynczej osoby (Mojżesz: Wj 3; Elizeusz: 1 Krl 19,15-21; Izajasz: Iz 6; Jeremiasz: Jr 1,1-18), o tyle w tym powołaniu Jezus gromadzi wokół siebie wspólnotę uczniów. Każdy jest powołany przez Niego osobiście, a zarazem staje się przez to członkiem wspólnoty tych, których Pan powołał i którzy idą za Nim. W tej wspólnocie widać już zarysy Kościoła jako miejsca naśladowania Jezusa⁸¹.

Jezus wzywa do pójścia za Nim (por. Mk 1,17: δεῦτε ὀπίσω μου – *deute opiso mu*), do kroczenia Jego śladami (por. 2,13: ἀκολουθεῖ μοι – *akoloutei moi*). To jest wyraźny rozkaz; od początku Jezus ujawnia się jako ich Pan i Mistrz. Nie wyjaśnia im swego programu, propozycji i obietnic; po prostu ich wzywa, a jedynym punktem oparcia jest On sam. Trzeba zapytać: Kim On jest, że może tak rozkazywać? A temu pytaniu odpowiada jeszcze bardziej: Kto jest godny takiego zaufania? Pozostaje otwarta obietnica, że uczyni ich „rybakami ludzi”; zadanie kompletnie

⁸⁰ Por. A. MALINA, *Ewangelia według św. Marka. Cz. 1. Rozdz. 1,1 – 8,26. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, Częstochowa 2013, s. 124.

⁸¹ Por. M. HEALY, *Ewangelia według św. Marka...*, dz.cyt., s. 21.

nowe, o zasięgu uniwersalnym, bez ograniczeń, sięgającym całej ludzkości. Dzięki temu zadaniu wspólnota uczniów pozostaje zawsze otwarta, musi przyjąć wszystkich ludzi i przyłączyć do wspólnoty z Jezusem⁸². Odpowiedź powołanych jest natychmiastowa (εὐθύς): zostawiają sieci (por. 1,18), swego ojca wraz z najemnikami w łodzi (por. 1,20). Piotr wspomni Jezusowi o tym, że zostawili wszystko, aby pójść za Nim (por. 10,28). Kroczenie za Jezusem oznacza porzucenie życia, które wiodło się dotychczas. Najważniejszą rzeczą dla ucznia Jezusowego jest pójście za Nim i bycie we wspólnocie z Nim. Na bazie tego kryterium winien podejmować decyzje, pozostawić wszystko to, co mogłoby go zatrzymać, aby być wolnym do dyspozycji Jezusa⁸³.

Jako komentarz podsumowujący dobrze posłużą słowa św. Jana Chryzostoma: „Usłyszawszy wezwanie Jezusa w trakcie pracy, nie odkładali, nie wahali się, nie mówili: «Porozmawiamy z krewnymi, gdy wrócimy do domu», ale porzuciwszy wszystko, udali się za Nim, jak uczynił Elizeusz względem Eliasza (1 Krl 19,20-21). Takiego posłuszeństwa wymaga od nas Chrystus: abyśmy nie odkładali nawet na jedną chwilę, choćby zmuszała nas jakaś istotna potrzeba. Dlatego, gdy przyszedł do Niego inny uczeń i prosił, by mógł pochować ojca, nie pozwolił mu tego zrobić, pokazując, że pójście za Nim należy przedkładać nad wszystko (Mt 8,21-22). Gdybyś zaś powiedział, że obietnica była bardzo wielka, to właśnie dlatego podziwiam ich najbardziej: nigdy nie zobaczywszy żadnego cudu, uwierzyli w tak wielką obietnicę i wszystko uważali za mniejsze od towarzyszenia Jemu. Wierzyli, że i oni będą mogli łowić innych tymi słowami, którymi zostali złowieni”⁸⁴.

2.2. ... do faktycznego naśladowania Go i podjęcia Jego losu (por. Mk 8,34-38)

„Potem przywołał do siebie tłum razem ze swoimi uczniami i rzekł im: «Jeśli ktoś chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech

⁸² Por. H. LANGKAMMER, *Komentarz do Ewangelii...*, dz.cyt., s. 274-275.

⁸³ Por. A. MALINA, *Ewangelia według św. Marka...*, dz.cyt., s. 125-126.

⁸⁴ JAN CHRYZOSTOM, *Homilie na Ewangelię wg św. Mateusza. Część pierwsza: homilie 1-40*, Kraków 2000, s. 167.

weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladowe. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je. Cóż bowiem za korzyść stanowi dla człowieka zyskać świat cały, a swoją duszę utracić? Bo cóż może dać człowiek w zamian za swoją duszę? Kto się bowiem Mnie i słów moich zawstydzi przed tym pokoleniem wiarołomnym i grzesznym, tego Syn Człowieczy wstydzić się będzie, gdy przyjdzie w chwale Ojca swojego razem z aniołami świętymi»” (8,34-38).

Istotny jest kontekst słów Jezusa. Dotychczas uczniowie będąc z Nim w różnych sytuacjach, poznawali Go bliżej, słuchali Jego słowa, zwłaszcza poprzez przypowieści. Jezus wzywał uczniów do słuchania, patrzenia i rozumienia, zwrócenia uwagi na to, w czym dane im jest uczestniczyć (por. 1,14 – 8,26). Od tego momentu jednak następuje zwrot. Akcent słów Jezusa pada już nie na zrozumienie królestwa Bożego, ale na wejście do niego, na osobiste zaangażowanie, na oddanie własnego życia, idąc za Nim (por. 8,31 – 16,8). Moment ten stanowi samo centrum ewangelii i jej punkt zwrotny, gdy Jezus pyta uczniów: „Za kogo uważają Mnie ludzie?” (8,27); a następnie: „A wy za kogo Mnie uważacie?” (8,29). Wyznanie Piotra jest rozpoznaniem Jego tożsamości mesjańskiej i zarazem rozpoczyna działanie królestwa Bożego na ziemi, ponieważ uczniowie uwierzyli w Niego. Odtąd Jezus będzie przemawiał całkiem otwarcie z Dwunastoma o swym losie⁸⁵.

Słowa te wprowadzają w samą istotę Ewangelii, która postawiła apostołów przed jasnym wyborem, dając im poznać, kim jest Jezus, w którego uwierzyli. Na pytanie, za kogo uważają go ludzie, uczniowie odpowiadają bardzo kompetentnie: jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za któregoś z proroków. Ale ta odpowiedź, w której uczniowie sugerowali się opiniami ludzi, Panu Jezusowi wyraźnie nie wystarcza. Uczniowie mieli dość czasu, być może kilka lat, aby poznać Pana Jezusa. W imieniu wszystkich odpowiada Piotr: „Ty jesteś Mesjasz” (8,29)⁸⁶.

Gdy Piotr rozpoznaje w Nim upragnionego Mesjasza, Jezus od razu koryguje to, co w uczniach wiązało się z tym tytułem: władza polityczna, religijna, zaszczyty, hołd, wieczne panowanie... Od początku staje się

⁸⁵ Por. M. HEALY, *Ewangelia według św. Marka...*, dz.cyt., s. 169.

⁸⁶ Por. H. LANGKAMMER, *Komentarz do Ewangelii...*, dz.cyt., s. 313.

jasne, że Jezus jest w pełni świadomy swej drogi do Ojca. Przedstawia uczniom pierwszą zapowiedź męki, odrzucenia przez władzę religijną i polityczną, zapowiedź brutalnej śmierci, ale i zmartwychwstania. Cała zapowiedź jest poprzedzona wyrażeniem $\delta\epsilon\iota$ – *dei* („trzeba”; łac. *oportet*): Trzeba, aby Syn Człowieczy wiele wycierpiał, był odrzucony przez starszyznę, arcykapłanów i uczonych w Piśmie, by był zabity i aby trzeciego dnia zmartwychwstał (por. 8,31; Łk 9,22).

To wyrażenie kilkakrotnie pojawia się na ustach Jezusa, gdy mówi o swoim losie (por. Łk 13,33; 17,25; 22,37); przypomniał o tym uczniom także po swym zmartwychwstaniu (por. 24,7.26.44). Po ludzku stajemy przed największym z paradoksów: to, co jest największym dramatem świata, gdy człowiek zostaje brutalnie zamordowany, zostaje przyjęte przez Jezusa, Syna Bożego, Syna Człowieczego, jako Jego własna droga; choć zgotowana przez ludzi, to jednocześnie jest przewidziana i wybrana przez Ojca, który „tak (...) umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16). Cały ten dramat rozjaśnia się dopiero w Jego zmartwychwstaniu, zapowiedzianym przecież przez Pana, ale uczniom tak trudno było zrozumieć, że miał On przejść przez bramę śmierci. Tak miała objawić się moc Boża miłości Ojca, którą wskrzesił On z martwych swego Syna. W ten sposób Pan Jezus, wyraźnie przedstawiając los ich Mistrza, postawił swych uczniów w sytuacji zaakceptowania bądź odrzucenia Jego drogi⁸⁷.

Gdy Piotr, przerażony słowami Mistrza, patrząc tylko po ludzku, próbował go od tego odwieść, Jezus kategorycznie go skarcił i zgromił (por. Mt 16,22-23; Mk 8,32-33), aby nie myślał o tym, co ludzkie, ale o tym, co Boże. Nie przystał On na propozycję Piotra, by uniknąć niebezpieczeństwa śmierci. Co więcej, wskazał, że droga Jego ucznia nie może być inna niż właśnie droga krzyża – na każdy dzień (por. Łk 9,23). Co to jednak oznacza? Pan mówi wyraźnie do wszystkich, do uczniów i do tłumów: „Jeśli ktoś chce iść za Mną” (9,23) – tym wewaniem Jezus nikogo nie zmusza, ale zachęca, pociąga do siebie. „Zaprzyj się samego siebie, weź swój krzyż na każdy dzień i naśladuj Mnie” – to oznacza ponad wszystko postawienie na łączność i więź z Jezusem, ponad swoje odczucia, oczekiwania, marzenia, plany. Inaczej mówiąc, wyżej cenić zdanie Boga ani-

⁸⁷ Por. M. HEALY, *Ewangelia według św. Marka...*, dz.cyt., s. 175-179.

żeli własne; uzgodnić swoje pragnienia z pragnieniami Jego serca, swoją wolę z Jego wolą, nawet wtedy, gdy to będzie kosztowało, bolało, wymagało wyrzeczeń, poświęcenia, odejścia od najbliższych, niezrozumienia otoczenia, aż po prześladowanie i śmierć, jeśli w grę wchodzić będzie wybór: być z Chrystusem lub zaprzeczyć się Go. Niekoniecznie musi to być krwawe męczeństwo, ale z pewnością męczeństwo miłości i cierpliwości w codziennej służbie, wierności podjętym obowiązkom, przyrzeczeniom i zadaniom w duchu zawierzenia Bożej opatrności⁸⁸.

Warunki, które stawia Jezus, nie są regułami zawodów sportowych, samotnego biegu z przeszkodami o własnych siłach, aby wykazać się bohaterstwem. Wszystkim wciąż grozi postawa duchowej pychy na tej drodze. Tymczasem uczeń Jezusa ma pokornie iść za Mistrzem, być przy Nim, czyli dzielić we wszystkim Jego los, pragnienia Jego serca. Celem jednak tej drogi jest życie wraz z Jezusem w domu Ojca, do którego On nas pragnie doprowadzić⁸⁹.

„Každy czyn doskonałego daje świadectwo o Jezusie, a powstrzymanie się od grzechu jest zaparciem się siebie, które prowadzi do pójścia za Jezusem. «Już nie ja żyję, ale żyje we mnie Chrystus» – oto głos zapierającego się samego siebie, który się wyzbył własnego życia, a przyjął w siebie Chrystusa, aby w nim żył jako sprawiedliwość, mądrość, uświęcenie, pokój nasz i moc Boża, wszystko to w nim sprawiająca»⁹⁰.

Stawką jest tutaj wygrane lub przegrane życie, nie da się go powtórzyć. Człowiek wymyśla tyle sposobów na ułatwienie życia, aby być szczęśliwym. Jednak przekonuje się na każdym kroku o iluzjach życia bez Boga. A ostateczny szczęśliwy los człowieka wiąże się nierozdzielnie z Osobą Jezusa, z więzią bezwarunkową i na przepadłe. Nie ma zabezpieczenia poza Chrystusem, nie ma wolności bez tej drogi za Nim.

Dla zobrazowania tego Pan Jezus nazywa po imieniu wielkie napięcie pomiędzy myśleniem po ludzku (po swojemu) a myśleniem Bożym (por. Mk 8,33); pomiędzy własnym ja, stawianym na piedestale, a zaparciem się siebie (por. 8,34); pomiędzy zyskaniem bogactw tego świata za cenę

⁸⁸ Por. P. T. GADENZ, *Ewangelia według św. Łukasza. Katolicki komentarz do Pisma Świętego*, Poznań 2020, s. 196-197.

⁸⁹ Por. M. HEALY, *Ewangelia według św. Marka...*, dz.cyt., s. 180-182.

⁹⁰ ORYGENES, *Homilie do Ewangelii św. Mateusza*, Kraków 1998, s. 136-137.

utrąty duszy a utratą życia ze względu na Jezusa i Jego słowo (por. 8,36); pomiędzy poprawnością z myśleniem środowiska a wiernością Jezusowi, która owocuje życiem wiecznym z Nim (por. 8,38). Tylko że trzeba to wykonać. Wtedy strata staje się zyskiem⁹¹.

3. Jezus – powołujący, ale...

3.1. ... spotykający się z odmową ze strony osoby powołanej (por. Mk 10,17-22)

„Gdy wybierał się w drogę, przybiegł pewien człowiek i upadłszy przed Nim na kolana, zaczął Go pytać: «Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?»

Jezus mu rzekł: «Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg. Znasz przykazania: *Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, nie oszukuj, czcij swego ojca i matkę*». On Mu odpowiedział: «Nauczycielu, wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodości». Wtedy Jezus spojrział na niego z miłością i rzekł mu: «Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną». Lecz on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości” (10,17-22).

Do Jezusa przybiega pewien człowiek, upada na kolana i stawia dziwne, ale ważne pytanie o sposób osiągnięcia życia wiecznego. Nazywa Go nauczycielem i oczekuje pouczenia. Młodzieniec staje przed wcieloną Mądrością, Synem Bożym, który stał się człowiekiem, aby każdego człowieka nauczyć dróg mądrości i dobroci⁹².

Pan Jezus nie od razu udziela odpowiedzi. W typowy, semicki sposób odpowiada pytaniem, dlaczego nazywa Go dobrym, skoro jedynie Bóg jest dobry. Tym samym pyta o jego relację do Boga, a następnie zwraca uwagę ku ludziom: „Znasz przykazania...” (10,19). One stanowią drogę mądrości wskazaną przez Boga w Starym Testamencie. W tych słowach

⁹¹ Por. M. HEALY, *Ewangelia według św. Marka...*, dz.cyt., s. 182.

⁹² Por. H. LANGKAMMER, *Komentarz do Ewangelii...*, dz.cyt., s. 322.

Jezusa kryje się dyskretne pytanie o to, jak młodzieniec dotychczas postępował, czym się w życiu kierował, co wybierał: dobro czy zło.

Odpowiedź człowieka jest bardzo obiecująca; mówi, że wszystkiego tego przestrzegwał od swej młodości, a jednak odczuwa brak, którego nie jest w stanie zaspokoić.

Święty Marek pisze, że Jezus spojrzawszy na niego ἠγάπησεν αὐτὸν – *egapesen auton* („umiłował go”). Jezus dostrzegł w nim wielkie pragnienie, którego człowiek sam nie jest w stanie zaspokoić, a nawet nazwać. Wprawdzie zachowywał – jak sam mówi – wszystkie przykazania, ale tylko zgodnie z tym, jak sam potrafił dotychczas rozemnać. Tymczasem w głębi serca czuł niedosyt. Jezus – Miłość odwieczna – ujawnia te pragnienia: „Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie” (10,21). Nie tylko ujawnia i pokazuje drogę postępowania, ale też wzywa i powołuje: „Potem przyjdź i chodź za Mną” (10,21)⁹³.

W tym momencie zmienia się całkowicie klimat spotkania: „on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości” (10,22). Przy całej swej dobrej woli i szlachetności moment wyboru okazał się tak trudny. Młodzieniec nie poszedł za Jezusem, nie wybrał Mądrości wcielonej, ale swoje posiadłości. Powie ktoś: zachował tyle! Tak, ale odszedł smutny.

Jest rzeczą bardzo znaczącą, że papież ostatnich dziesięcioleci z upodobaniem powracali do tego fragmentu, odnajdując w nim ważne wskazania dla ludzi młodych, którzy zmagają się z decyzją odpowiedzi na głos powołania. Wystarczy przywołać List do młodych *Parati semper* św. Jana Pawła II, jego liczne przemówienia i rozmowy z młodymi, podobnie homilie papieża Benedykta XVI i Franciszka⁹⁴.

⁹³ Por. M. HEALY, *Ewangelia według św. Marka...*, dz.cyt., s. 222-223.

⁹⁴ Dla zobrazowania warto przytoczyć fragment homilii papieża Franciszka: „Wielu ludzi młodych słyszy w swoim sercu wezwanie Pana, by zbliżyć się do Jezusa, i są podnieceni, nie wstydzą się, aby przed Nim klękając, publicznie okazać swoją wiarę w Jezusa Chrystusa, chcą iść za Nim. Kiedy jednak ich serce jest wypełnione czym innym i nie mają odwagi, aby je opróżnić, to odchodzą, a ich radość zamienia się w smutek. Także i dziś jest wielu młodych, którzy mają powołanie, ale czasami jest coś, co ich zatrzymuje. Musimy się modlić, aby serce tych młodych mogło się opróżnić z innych zainteresowań, innych miłości, aby serce stało się wolne. Właśnie to jest modlitwa o powołania: «Panie, pošlij nam, wyślij do nas zakonnice, kapłanów, broń ich od

3.2. ... spotykający się z zastrzeżeniami ze strony osób powołanych (por. Łk 9,57-62)

Wśród postaci, które według świadectw ewangelicznych otrzymują łaskę powołania, są osoby, które stawiają warunki wobec usłyszanego wezwania. Święty Mateusz wymienia dwie osoby, w tym uczonego w Piśmie. Natomiast św. Łukasz wymienia trzy postaci, dla których wezwanie Pana jest ważne, ale przedstawiają pewne warunki i zastrzeżenia.

„A gdy szli drogą, ktoś powiedział do Niego: «Pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz». Jezus mu odpowiedział: «Lisy mają nory i ptaki podniebne – gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł położyć». Do innego rzekł: «Pójdź za Mną». Ten zaś odpowiedział: «Panie, pozwól mi najpierw pójść pogrzebać mojego ojca». Odparł mu: «Zostaw umarłym grzebanie ich umarłych, a ty idź i głos królestwo Boże». Jeszcze inny rzekł: «Panie, chcę pójść za Tobą, ale pozwól mi najpierw pożegnać się z moimi w domu». Jezus mu odpowiedział: «Ktokolwiek przykłada rękę do pługa, a wstecz się ogląda, nie nadaje się do królestwa Bożego» (9,57-62).

Pierwszy człowiek deklaruje chęć pójścia za Jezusem, podkreślając gotowość podążania za Nim, dokądkolwiek się uda. U św. Mateusza taką gotowość deklaruje uczony w Piśmie nazywając Jezusa nauczycielem, a nie Panem (por. Mt 8,18-20). W odpowiedzi usłyszał zapowiedź

bałwochwalstwa, bałwochwalstwa próżności, bałwochwalstwa pychy, bałwochwalstwa władzy, bałwochwalstwa pieniądza». Potrzebna jest dziś nasza modlitwa o przygotowanie tych serc, aby mogli iść blisko za Jezusem. Bogaty młodzieniec przedstawiony w dzisiejszej Ewangelii jest z jednej strony tak dobry, a z drugiej bardzo nieszczęśliwy. Wielu młodych ludzi jest dziś podobnych do niego. Dlatego trzeba się modlić do Boga: «Pomóż, Panie, tym młodym, aby byli wolni, żeby nie byli zniewoleni, żeby mieli serce jedynie dla Ciebie». W ten sposób Boże wezwanie może dotrzeć, może wydać owoc. To modlitwa o powołania. Trzeba tak bardzo się modlić i zawsze być czujnymi, bo powołania są. Musimy dopomóc, ażeby wzrosły, ażeby Pan mógł wejść w te serca i obdarzyć je radością niewymowną i pełną chwały, jaką cieszy się każdy, kto idzie tuż za Jezusem»; Franciszek, *Il tempo di Dio* (27 maja 2013), https://www.vatican.va/content/francesco/it/cotidie/2013/documents/papa-francesco-cotidie_20130527_tempo-di-dio.html (odczyt z dn. 26.10.2022 r.).

i ostrzeżenie, że pójście za Jezusem oznacza radykalną zmianę trybu życia z osiadłego na wędrowny⁹⁵.

Drugą osobę Jezus wzywa bezpośrednio, jak pierwszych uczniów: ἀκολουθεῖ μοι – *akoloutei moi* („Pojdź za Mną”). Niestety, osoba ta nie wykazuje gotowości, jak poprzednia, aby natychmiast podjąć drogę. Prosi natomiast Jezusa o zwłokę związaną z czynnością pochowania własnego ojca. W judaizmie był to poważny obowiązek religijny, zwłaszcza wobec własnych rodziców (por. Tb 4,3-4). Ewangelista nie podaje informacji, że śmierć ojca już nastąpiła. Biorąc pod uwagę, że zwyczajowo w Palestynie pochówek odbywał się w dniu śmierci, prośbę powołanego można uznać jako jego wymówkę przed podjęciem drogi wezwania⁹⁶. Do niego więc kieruje Jezus pouczenie, aby pozostawił to zajęcie ludziom „umarłym” na Boże wezwanie, a podjął się głoszenia królestwa Bożego, które ma nadrzędną wartość⁹⁷.

Trzecia osoba, podobnie jak pierwsza, sama deklaruje pragnienie pojęcia za Panem, ale stawia warunek pożegnania się z bliskimi (por. Łk 9,61), na podobieństwo prośby Elizeusza (por. 1 Krl 19,20). Odpowiedź Jezusa jest rygorystyczna, ale ze względu na doniosłość decyzji przyjęcia królestwa Bożego, które nie dopuszcza żadnej zwłoki⁹⁸.

Bardzo wymownie mówił o temacie Chrystusowego powołania i związanych z tym wymogów Benedykt XVI: „W istocie, kto miał sposobność spotkania młodzieńca lub dziewczyny, którzy opuszczają własną rodzinę, przerywają studia czy też pracę i poświęcają się Bogu, ten wie dobrze, o co chodzi, gdyż ma do czynienia z żywym przykładem radykalnej odpowiedzi na Boże powołanie. Jest to jedno z najpiękniejszych doświadczeń, jakie można przeżyć w Kościele: widzieć, odczuć namacalnie działanie Pana w życiu osób; doświadczyć tego, że Bóg nie jest istotą abstrakcyjną, lecz Rzeczywistością tak wielką i silną, iż wypełnia w sposób przeobfity serce człowieka, Osobą żywą i bliską, która

⁹⁵ Por. C. MITCH, E. SRI, *Ewangelia według św. Mateusza. Katolicki Komentarz do Pisma Świętego*, Poznań 2019, s. 120-121.

⁹⁶ Por. P. T. GADENZ, *Ewangelia według św. Łukasza...*, dz. cyt., s. 217.

⁹⁷ Por. H. LANGKAMMER, *Komentarz do Ewangelii wg św. Łukasza i Ewangelii wg św. Jana. Komentarz teologiczno-pastoralny do Biblii Tysiąclecia. Nowy Testament*, t. 1.2, Poznań 2014, s. 128.

⁹⁸ Por. P. T. GADENZ, *Ewangelia według św. Łukasza...*, dz. cyt., s. 217-218.

nas kocha i chce być kochana. Ewangelista Łukasz ukazuje nam Jezusa zmierzającego do Jerozolimy, który po drodze spotyka paru ludzi, najprawdopodobniej młodych. Zapewniają oni, iż pójdą za Nim, dokądkolwiek się uda. Jezus okazuje się względem nich bardzo wymagający, przestrzegając ich, że «Syn Człowieczy – czyli On, Mesjasz – nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł położyć», to znaczy nie ma swojego stałego mieszkania, i że ten, kto decyduje się z Nim pracować w dziele Bożym, nie może oglądać się wstecz (por. Łk 9,57-58.61-62). Do innego zaś Jezus bezpośrednio mówi: «Pójdź za Mną», i domaga się zdecydowanego zerwania więzi z rodziną (por. Łk 9,59-60). Te wymagania mogą się wydawać zbyt radykalne, ale w rzeczywistości wyrażają one nowość i absolutne pierwszeństwo królestwa Bożego, które uobecnia się w samej Osobie Jezusa Chrystusa. Ostatecznie jest to radykalność, jakiej wymaga Boża miłość, której sam Jezus jest posłuszny jako pierwszy. Kto wyrzeka się wszystkiego, nawet samego siebie, aby pójść za Jezusem, ten porusza się w nowym wymiarze wolności, co św. Paweł określa «postępowaniem według ducha» (por. Ga 5,16). «Ku wolności wyswobodził nas Chrystus» – pisze Apostoł – i wyjaśnia, że ta nowa forma wolności, którą pozyskał dla nas Chrystus, polega na «służeniu sobie wzajemnie» (por. Ga 5,1.13). Wolność i miłość idą w parze! I przeciwnie, poddanie się własnemu egoizmowi prowadzi do rywalizacji i konfliktów⁹⁹.

Równie dosadnie podjął się wyjaśnienia tego fragmentu papież Franciszek: „Ewangelista przedstawia nam dziś trzy postaci – moglibyśmy powiedzieć: trzy przypadki powołania – które rzucają światło na to, czego wymaga się od tego, kto chce iść za Jezusem do końca, w pełni. Pierwszy człowiek obiecuje Mu: «Pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz» (w. 57). Wielkoduszny! Lecz Jezus odpowiada, że Syn Człowieczy w odróżnieniu od lisów, które mają nory, i od ptaków, które mają gniazda, «nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł położyć» (w. 58). Absolutne ubóstwo Jezusa. Jezus w istocie opuścił ojcowski dom i zrezygnował z wszelkiego bezpieczeństwa, aby głosić królestwo Boże zabłąkanym owcom swojego ludu. W ten sposób Jezus wskazał nam, swoim uczniom, że nasza misja w świecie nie może być statyczna, ale jest *wędrowna*. Chrześcijanin jest

⁹⁹ BENEDYKT XVI, *Powołanie i posłuszeństwo uprzedzającej miłości Bożej. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański* (27.06.2010), „L'Osservatore Romano” 8-9 (2010), wyd. pol., s. 58.

wędrowcem. Kościół ze swej natury jest w ruchu, nie jest osiadły i spokojny w swoim ogrodzeniu. Jest otwarty na najszersze horyzonty, posłany – Kościół jest posłany! – by niósł Ewangelię na drogi i docierał na ludzkie i egzystencjalne peryferie. To jest pierwsza postać. Druga osoba, którą Jezus spotyka, otrzymuje bezpośrednio od Niego powołanie, jednak odpowiada: «Panie, pozwól mi najpierw pójść pogrzebać mojego ojca» (w. 59). Jest to prośba uzasadniona, oparta na przykazaniu, by czcić ojca i matkę (por. Wj 20,12). Jednak Jezus odpowiada: «Zostaw umarłym grzebanie ich umarłych» (w. 60). Tymi słowami, celowo prowokacyjnymi, chce On potwierdzić prymat podążania za Nim i głoszenia królestwa Bożego nawet nad najważniejszymi sprawami, jak rodzina. Pilny wymóg przekazywania Ewangelii, która przerywa łańcuch śmierci i zapoczątkowuje życie wieczne, nie dopuszcza zwłoki, ale wymaga gotowości i dyspozycyjności. Tak więc Kościół jest wędrujący, i w tym Kościół jest zdecydowany, działa w pośpiechu, natychmiast, nie czekając. Trzecia osoba także chce pójść za Jezusem, jednak pod jednym warunkiem – uczyni to, ale najpierw pójdzie i pożegna się z rodziną. I ta słyszy, jak Nauczyciel do niej mówi: «Ktokolwiek przykładą rękę do pługa, a wstecz się ogląda, nie nadaje się do królestwa Bożego» (w. 62). Pójście za Jezusem wyklucza żale i oglądanie się za siebie, a wymaga cnoty *zdecydowania*. Kościół, aby podążać za Jezusem, jest wędrujący, działa natychmiast, pospiesznie i jest zdecydowany. Wartość tych warunków postawionych przez Jezusa – *wędrowanie, gotowość i zdecydowanie* – nie zawiera się w szeregu zakazów wypowiedzianych wobec dobrych i ważnych spraw życiowych. Akcent powinien być położony raczej na główny cel – stanie się uczniem Chrystusa! Jest to wybór wolny i świadomy, uczyniony z miłości, aby odwdziżyć się za nieocenioną łaskę Boga, a nie jako sposób na promowanie samych siebie. To smutne! Biada tym, którzy myślą o pójściu za Jezusem, żeby promować siebie, to znaczy żeby robić karierę, żeby poczuć się ważnym lub zyskać prestiżowe stanowisko. Jezus chce, żebyśmy byli rozmiłowani w Nim i w Ewangelii. Ta pasja serca wyraża się w konkretnych gestach bliskości, serdeczności w stosunku do braci, którzy najbardziej potrzebują przyjęcia i troski. Właśnie tak, jak żył On sam¹⁰⁰.

¹⁰⁰ FRANCISZEK, *Uczeń Chrystusa musi chodzić Jego śladami. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański* (30.06.2019), „L'Osservatore Romano” 7-8 (2019), wyd. pol., s. 51.

Podsumowanie

Ten obszerny temat dobrze jest podsumować w kilku najważniejszych punktach.

- Wychodząc od podejścia kanonicznego, wyraźnie widać w pieśniach o Słudze Pańskim prawdę o powołaniu, które wypełniło się w życiu, posłannictwie, męce, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa.
- Powołanie to ma charakter odpowiedzi na wezwanie i przyjmuje kształt osobistej relacji, pełnej miłości i zaufania. Ma swój początek w doświadczeniu opieki, towarzyszenia i stałej asystencji, które przygotowały Sługę – Jezusa Chrystusa do pełnienia misji.
- Szczególnym wymiarem tego doświadczenia jest postawa uważnego słuchania Bożego słowa, które staje się dla innych pokrzepieniem; a dla samego Sługi umocnieniem w czasie doświadczanych rozczarowań, szyderstw, prześladowań i odrzucenia. Dzięki tej postawie sam Sługa staje się dla innych żywym drogowskazem, którego słowo prowadzi innych poprzez ciemności do wypełnienia woli Bożej (por. Iz 50,10). Te ciemności najmocniej ujawniają się w czwartej pieśni Sługi cierpiącego (por. 52,13 – 53,12), a zwłaszcza w jej wypełnieniu się w męce, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa.
- Wezwanie ze strony Jezusa dokonuje się w osobistym spotkaniu, które obejmuje spojrzenie na osobę powołaną. Towarzyszą temu wydarzeniu zwyczajne okoliczności życia, często codzienna praca na utrzymanie własne i rodziny.
- Do osoby powołanej Jezus kieruje wezwanie do pójścia za Nim i naśladowania Go, co oznacza całkowite porzucenie dotychczasowego trybu życia, zabezpieczeń materialnych i zdanie się na prowadzenie przez Jezusa, dzielenie Jego losu i związanych z tym ograniczeń i okoliczności.
- Jak trudna była to decyzja, widać wyraziście na przykładzie młodzieńca, który „miał wiele posiadłości”; przy całej dobrej woli, jaką okazał, przychodząc do Jezusa, na Jego wezwanie do sprzedania wszystkiego i rozdania ubogim, aby następnie iść za Nim, nie podjął się tego wezwania. W podjęciu powołania dobra doczesne, zarówno materialne, jak i duchowe, mogą stanowić przeszkodę nie do pokonania.

- Radykalizm decyzji podjęcia powołania związany jest także z wyrzeczeniem się własnych planów dotyczących jego realizacji, zakłada bowiem nieoglądanie się wstecz i zdecydowane opowiedzenie się za Jezusem, by nie przedkładać niczego ponad pójściem za Nim, nawet osoby najbliższe i ich los.
- Podjęcie powołania nie jest decyzją jednorazową, jak widać na przykładzie uczniów; jest procesem dojrzewania osoby powołanej przez Jezusa do coraz pełniejszego naśladowania go na drodze Jego misji, już nie tylko w pozostawieniu dotychczasowego trybu życia, ale także w zaparciu się siebie samego i w podjęciu codziennego krzyża (por. Łk 9,23). Sami uczniowie w decydującej godzinie męki i śmierci Pana Jezusa zawiedli, nie wytrwali przy Nim w modlitwie (por. Mk 14,34-42), wszyscy pouciekali (por. 14,50), a Piotr się Go zaparł (por. 14,66-72), jak im to sam Jezus zapowiedział przed męką (por. 14,27-31). A jednak zmartwychwstały Chrystus przywołał ich, niejako „powołał” powtórnie, za pośrednictwem anioła i niewiast: „A idźcie, powiedzcie Jego uczniom i Piotrowi: Podąża przed wami do Galilei, tam Go ujrzycie, jak wam powiedział” (16,7; por. 14,28).

Bibliografia

- Alonso Schökel L., Sicre Diaz J. L., *I Profeti*, Roma 1996.
- Benedykt XVI, *Powołanie i posłuszeństwo uprzedzającej miłości Bożej. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański (27.06.2010)*, „L'Osservatore Romano” 8-9 (2010), wyd. pol., s. 58.
- Childs B. S., *Isaia. Commentari biblici*, Brescia 2005.
- Franciszek, *Il tempo di Dio (27 maja 2013)*, https://www.vatican.va/content/francesco/it/cotidie/2013/documents/papa-francesco-cotidie_20130527_tempo-di-dio.html (odeczyt z dn. 26.10.2022 r.).
- Franciszek, *Uczeń Chrystusa musi chodzić Jego śladami. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański (30.06.2019)*, „L'Osservatore Romano” 7-8 (2019), wyd. pol., s. 51.
- Gadenz P. T., *Ewangelia według św. Łukasza. Katolicki komentarz do Pisma Świętego*, Poznań 2020.
- Grelot P., *Les poèmes du Serviteur. De la lecture critique à l'herméneutique*, Paris 1981.
- Grelot P., *Serviteur de YHWH. Dictionnaire de la Bible. Supplement*, 12 (1996), s. 958-1116.
- Healy M., *Ewangelia według św. Marka. Katolicki komentarz do Pisma Świętego*, Poznań 2020.
- Homerski J., *Cierpiący Mesjasz w starotestamentalnych przepowiedniach prorockich*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1(27) (1980), s. 27-42.
- Homerski J., *Zbawiciel zapowiedziany – Sługa Pański (Iz 42,1-7; 49,1-6)*, w: J. B. Szlaga (red.), *W kręgu Dobrej Nowiny*, Lublin 1984, s. 129-138.

- Jan Chryzostom, *Homilie na Ewangelię wg św. Mateusza. Część pierwsza: homilie 1-40*, Kraków 2000.
- Krawczyk R., *Nadzieje mesjańskie w historii starożytnego Izraela*, Warszawa 2008.
- Langkammer H., *Komentarz do Ewangelii wg św. Łukasza i Ewangelii wg św. Jana. Komentarz teologiczno-pastoralny do Biblii Tysiąclecia. Nowy Testament*, t. 1.2, Poznań 2014.
- Langkammer H., *Komentarz do Ewangelii wg św. Mateusza i Ewangelii wg św. Marka. Komentarz teologiczno-pastoralny do Biblii Tysiąclecia. Nowy Testament*, t. 1.1, Poznań 2014.
- Laurentin A., *We'attah – Kai nun. Formule caractéristique des textes juridiques et liturgiques (à propos de Jean 17,5)*, „Biblica” 45 (1964), s. 168-197.
- Malina A., *Ewangelia według św. Marka. Cz. 1, Rozdz. 1,1 – 8,26. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, Częstochowa 2013.
- Malkusz S., *Druga pieśń o cierpiącym Słudze Pańskim (Iz 49,1-6 [7-13])*, „Scriptura Sacra” 16 (2012), s. 19-33.
- Marconcini B., *Księga Izajasza*, Kraków 2000.
- Masini M., *Il Servo del Signore. Lectio divina dei carmi del profeta Isaia*, Milano 1998.
- Mitch C., Sri E., *Ewangelia według św. Mateusza. Katolicki komentarz do Pisma Świętego*, Poznań 2019.
- Orygenes, *Homilie do Ewangelii św. Mateusza*, Kraków 1998.
- Paściak J., *Izajasz wieszczem Chrystusa*, Katowice 1987.
- Peter M. (red.), *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, t. III: *Stary Testament*, Poznań 1991.
- Pikor W., *Izajaszowy Sługa Jahwe a nowe przymierze. Analiza kontekstualna Iz 42,1-9*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2(49) (2006), s. 19-42.
- Rubinkiewicz R. (red.), *Interpretacja Biblii w Kościele. Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej z komentarzem biblistów polskich*, Warszawa 1999.
- Simian-Yofre H., *Sofferenza dell'uomo e silenzio di Dio. Nell'Antico Testamento e nella letteratura del Vicino Oriente Antico*, Roma 2005.
- Skutnik A., *Trzecia pieśń Sługi Pańskiego (Iz 50,4-11) – tekst kanoniczny i jego paralela w Targumie Jonatana*, „Scriptura Sacra” 23 (2019), s. 161-220.
- Stachowiak L., *Druga pieśń o Słudze Jahwe (Iz 49,1-15)*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1(31) (1984), s. 31-42.
- Stachowiak L., *Księga Izajasza II-III, 40-66. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, Poznań 1996.
- Synowiec J. S., *Oto twój król przychodzi. Mesjasz w Pismach Starego Przymierza*, Kraków 1992.
- Szczurek T., *Niezłomny Sługa Jahwe (Iz 42,1-4)*, w: S. Łach, M. Filipiak (red.), *Mesjasz w biblijnej historii zbawienia*, Lublin 1974, s. 104-117.

KS. DR ANDRZEJ DEMITRÓW – kapłan diecezji opolskiej, doktor nauk biblijnych (Biblicum, Rzym), wykładowca Pisma Świętego na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego, członek Stowarzyszenia Biblistów Polskich, w latach 2011-2017 wikariusz biskupi ds. życia konsekrowanego. Jest autorem rozprawy doktorskiej: *Quattro oranti nell'elogio dei padri (Sir 44-49). Studio dei testi e delle tradizioni* (Opole 2011); *Użycie słowa „czas” w Księdze Syracyclesa*, „Verbum Vitae” 1(38) (2020), s. 613-643. Jest redaktorem naczelnym serii wydawniczej „Mystagogia Benedicti” (Wydawnictwo Ojców Benedyktynów *Ordo et Pax*, Biskupów 2018-), zbierającej przemówienia Benedykta XVI z czasu jego pontyfikatu w kluczu roku liturgicznego.



ks. Marek Dziewiecki

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

ORCID: 0000-0001-9581-8857

e-mail: ksdziewiecki@gmail.com

<https://doi.org/10.4467/25443283SYM.22.012.17380>

KULTURA POWOŁANIOWA: JAKI STYL ŻYCIA BUDZI WE WSPÓŁCZESNYM CZŁOWIEKU ŚWIADOMOŚĆ JEGO POWOŁANIA?

THE VOCATION CULTURE: WHICH LIFESTYLE
HELPS TO BE AWARE OF THE OWN VOCATION?

Abstrakt

Celem niniejszego artykułu jest prezentacja kultury powołaniowej, czyli takiego spojrzenia na człowieka, które umożliwia danej osobie odkrycie i realizację niepowtarzalnego powołania, jakie Bóg w swojej miłości tej osobie proponuje. We wstępnej części tekstu przedstawione zostaną podstawowe pojęcia z zakresu duszpasterstwa powołań. Część zasadnicza to analiza kultury powołaniowej. Chodzi o taką kulturę, która pomaga wychowankom zrozumieć i przyjąć otrzymany od Boga dar człowieczeństwa oraz dorastać do świętości, czyli do takiej miary dojrzałości w byciu człowiekiem, jaka jest pragnieniem Boga, a zarazem warunkiem odkrycia i realizacji powołania szczegółowego, czyli powołania do bycia małżonkiem i rodzicem, kapłanem albo osobą konsekrowaną. Ostatnia część niniejszego artykułu opisuje taki styl życia wychowanków w odniesieniu do ciała, płciowości, seksualności, sfery moralnej,

duchowej, religijnej i społecznej, który umożliwia budowanie w sobie świętego człowieczeństwa, a przez to stawanie się osobą zdolną do wiernej realizacji swojego powołania szczegółowego.

Słowa kluczowe:

**powołanie | kultura powołaniowa | wychowanie
| człowieczeństwo | świętość | miłość**

Abstract

The aim of this article is to present the culture of vocations, i.e. such a view of a person that enables a given person to discover and implement the unique vocation that God in His love proposes to that person. In the introductory part of the text, the basic concepts of the pastoral care of vocations will be presented. The main part is the analysis of vocational culture. It is about a culture that helps pupils to understand and accept the gift of humanity received from God and to grow up to holiness, that is, to such a measure of maturity in being a human being that is God's desire and which is a condition for discovering and implementing a specific vocation, that is, the vocation to be a spouse and parent, priest or consecrated person. The last part of this article describes such a lifestyle of the pupils in relation to the body, human sexuality, sexuality, moral, spiritual, religious and social spheres, which makes it possible to build a holy humanity in oneself, and thus become someone capable of faithfully fulfilling one's particular vocation.

Keywords:

vocation | vocation culture | education | human nature | sanctity | love

Wstęp

Biblia ukazuje Boga, który kocha ludzi do tego stopnia, że oddaje za nich życie w ludzkiej naturze. Tak kochający Bóg pragnie każdemu z nas w maksymalny sposób pomóc w pójściu optymalną drogą życia doczesnego. To dlatego nie ogranicza się do wskazania nam ogólnych zasad postępowania, lecz każdemu z nas proponuje szczegółową, a jednocześnie najbardziej dostosowaną do danej osoby drogę realizacji daru człowieczeństwa.

W pierwszej części niniejszego artykułu zostanie opisana kultura powołaniowa, czyli taki sposób rozumienia rzeczywistości człowieka, który umożliwia temuż człowiekowi odkrycie oraz realizację otrzymanego od Boga powołania. W drugiej części tekstu przedstawiony zostanie w syntetyczny sposób styl życia, jaki pomaga współczesnemu człowiekowi, w dominujących obecnie uwarunkowaniach psychospołecznych, uświadomić sobie to, do czego jest powołany.

1. Powołania – podstawowe pojęcia

Wychowawcy, którzy chcą promować kulturę powołaniową, powinni najpierw w pogłębiony sposób rozumieć i w precyzyjny sposób nazywać zjawiska związane z powołaniami i z duszpasterstwem powołań¹. Pierwszym z tych zjawisk jest wyraźnie malejąca w ostatnich kilkunastu latach liczba kandydatów do kapłaństwa i życia konsekrowanego. Błędne jest w tej sytuacji twierdzenie, że mamy do czynienia z kryzysem powołań, gdyż sugeruje ono, że Bóg „zapomina” powoływać i że obecnie jest mniej osób powołanych. W rzeczywistości w kryzysie nie są powołania, lecz osoby powołane oraz rodzice i inni wychowawcy, którzy w niewystarczający sposób pomagają dzieciom i młodzieży w odkrywaniu i wypełnianiu otrzymanego od Boga powołania. Z tego samego powodu mamy coraz mniej kandydatów do małżeństwa i rodziny, gdyż także bycie małżonkiem i rodzicem w oparciu o wierną i nieodwołalną miłość to efekt powołania ze strony Boga. Kompetentny wychowawca wie, że liczba kandydatów, którzy w danym roku zgłosili się do seminariów duchownych nie jest tożsama z liczbą powołanych. Część z powołanych z różnych powodów nie odkrywa swego powołania. Inni przeżywają na tyle poważny kryzys, że nie są w stanie odpowiedzieć na powołanie. Z drugiej strony, może zdarzyć się i tak, że część kandyda-

¹ Teologiczne podstawy duszpasterstwa powołań wskazuje Posynodalna adhortacja apostołska Jana Pawła II *Pastores dabo vobis* o formacji kapłanów we współczesnym świecie (Rzym 1992) oraz dokument końcowy kongresu poświęconego powołaniom do kapłaństwa i życia konsekrowanego w Europie – *Nowe powołania dla nowej Europy. In Verbo Tuo...* (Rzym 1998).

tów wstępuje do domów formacyjnych, mimo że nie są przez Boga powołani.

Coraz częściej do seminariów duchownych zgłaszają się kandydaci, którzy już wiele lat temu zdali maturę. Kompetentny wychowawca powołaniowy rozumie, że nie mamy wtedy do czynienia ze „spóźnionymi” powołaniami, lecz z powołaniami później odkrytymi. Taki wychowawca wie również, że nie istnieje powołanie do bycia singlem. Pierwszym bowiem złem, o którym mówi Biblia, jest samotność człowieka. Bóg z pewnością nie powołuje do tego, co jest bolesne. Istnieją trzy podstawowe powołania: do małżeństwa, kapłaństwa i życia konsekrowanego. Bywają wyjątki, czyli osoby powołane do ofiarnej i nieodwoławnej miłości w inny sposób niż małżonkowie czy osoby duchowne. Takie osoby mogą być Bożym darem dla bliźnich, np. na misjach, w dziele ewangelizacji albo w dziełach miłosierdzia w odniesieniu do dzieci, chorych czy umierających. Wolontariat tu nie wystarczy. Chodzi o trwały styl życia w ofiarnej służbie na rzecz innych ludzi. Nikt natomiast nie jest powołany do życia na zasadzie wygodnego singla, który nie zobowiązuje się do ofiarnej i nieodwoławnej miłości aż do śmierci.

2. Powołanie do człowieczeństwa

Kompetentny wychowawca powołaniowy rozumie, że odkrycie i realizacja powołania szczegółowego (do małżeństwa, kapłaństwa czy życia konsekrowanego) to efekt odkrycia i realizacji powołania bardziej fundamentalnego i wspólnego wszystkim ludziom, jakim jest powołanie do świętości. Jednak nawet i to powołanie nie jest pierwotne. Najbardziej bowiem pierwotnym powołaniem każdego z nas jest powołanie do bycia człowiekiem, czyli powołanie do świadomego przyjęcia daru człowieczeństwa i do stawania się dojrzałym człowiekiem. Zwierzę nie może odrzucić ani wypaczyć swojego sposobu istnienia, gdyż nie ma ani świadomości, ani wolności. Człowiek natomiast może wmówić sobie, że nie jest człowiekiem, lecz zwierzęciem, albo że jest kimś równym Bogu. Może też buntować się w obliczu swego istnienia, aż do odebrania sobie życia włącznie. Kultura powołaniowa zaczyna się zatem wtedy, gdy

rodzice, duchowni i inni wychowawcy pomagają dzieciom i młodzieży w pogłębiony sposób rozumieć, z radością przyjmować i w wytrwały sposób rozwijać otrzymany od Boga dar człowieczeństwa².

Świadome przyjęcie daru człowieczeństwa zaczyna się od dojrzałego rozumienia tego, co znaczy być człowiekiem. Jest to dla wychowanków trudne zadanie i to z kilku powodów. Po pierwsze, dlatego że ludzka natura jest wielowymiarowa. Odkrywając niektóre sfery, możemy uwierzyć w to, że to już wszystko, co kryje się w naszym człowieczeństwie. Trudno jest w pełni zrozumieć kogoś, kto ma ciało i psychikę, moralność i duchowość, sferę religijną i społeczną, a także sferę wolności, wartości, pragnień i aspiracji. Drugim powodem trudności w rozumieniu samego siebie jest to, że obserwując otaczający nas świat, jesteśmy zewnętrznymi obserwatorami. Nie sprawia nam większej trudności to, by rzeczywistość opisywać w sposób obiektywny. Inna sytuacja ma miejsce, wtedy gdy obserwujemy samych siebie. Stajemy się wtedy sędziami we własnej sprawie.

Trzecim źródłem trudności w rozumieniu samego siebie jest nasze postępowanie. Kto postępuje w sposób godny swego człowieczeństwa, ten ma szansę patrzeć na siebie w sposób realistyczny i całościowy. Widzi wielkość człowieka i swoje silne strony, a jednocześnie nie boi się dostrzegać swoich słabości i ograniczeń. Inna jest sytuacja kogoś, kto postępuje w sposób sprzeczny z ludzką naturą. Taka osoba próbuje usprawiedliwiać swoje złe czyny poprzez twierdzenie, że taka właśnie jest natura człowieka. Czwartym powodem trudności w rozumieniu samego siebie są dominujące ideologie antropologiczne. Obecnie panuje moda na to, by dostrzegać w człowieku głównie to, co mamy wspólnego ze zwierzętami, a więc ciało, popędy, instynkty i emocje. Jednocześnie widoczna jest tendencja przeciwna, czyli traktowanie człowieka jako kogoś niemal nieomylnego i doskonałego. W konsekwencji głoszone są mity o spontanicznej samorealizacji czy wychowaniu bez stresów i bez porażek.

Kultura powołaniowa zaczyna się, wtedy gdy wychowawcy pomagają dzieciom i młodzieży odkrywać swoje człowieczeństwo w pogłębiony sposób, czyli w oparciu o to, co mówi o nas Stwórca w objawieniu bi-

² Por. M. **DZIEWIECKI**, *Boży pomysł na twoje życie*, Szczecinek 2012.

blijnym. Pierwsze, co nam wyjaśnia Pismo Święte, to fakt, że człowiek to ktoś kochany i to przez samego Boga. Być człowiekiem to być kimś kochanym – to najkrótsza i najważniejsza definicja człowieka. Jestem człowiekiem nawet wtedy, gdy tracę rozumność i wolność, gdyż także wtedy nie przestaję być kochany przez Stwórcę. To miłość Boga czyni z nas ludzi. Bóg, który każdego z nas kocha nieodwołalnie, odnosi się do nas z miłością niezależnie od tego, w jaki sposób my odnosimy się do Niego, do nas samych czy do innych ludzi. Stwórca kocha każdego z nas do tego stopnia, że utożsamia się z naszym losem. Kocha nas także wtedy, gdy skazujemy Go na śmierć w ludzkiej naturze. Wychowanek, który jeszcze nie odkrył, że jest kochany przez Boga bezwarunkowo i nieodwołalnie, nie będzie skłonny uwierzyć, że Bóg ma dla niego najlepszy pomysł na życie doczesne.

Druga – obok tego, że jesteśmy kochani – prawda, którą Bóg objawia o nas w Biblii, to fakt, że stworzył nas na swój obraz i podobieństwo. Każdy z nas ma szansę stawać się kimś coraz bardziej podobnym do Boga. Stajemy się takimi, wtedy gdy świadomie i z wdzięcznością przyjmujemy Jego miłość, gdy uczymy się od Niego miłości i gdy zaczynamy kochać tak, jak On pierwszy nas pokochał. Kto nie kocha, ten nie będzie szczęśliwy. Jedynie małym dzieciom wystarczy do szczęścia to, że są kochane, chociaż w nich samych zdolność do miłości dopiero się kształtuje. Kto nie kocha, ten przestaje wierzyć w to, że jest kochany. Biblia nie pozostawia wątpliwości co do tego, że bycie człowiekiem to bycie osobą zdolną do miłości. Człowiek to ktoś, komu do szczęścia nie wystarczy ani to, że jest młody, piękny, sławny i bogaty, ani to, że doświadcza przyjemności, ani też to, że zdobywa wysokie wykształcenie i robi karierę zawodową. Kto odkrywa, że jest podobny do Boga, ten dochodzi do prawdy o tym, że nic innego niż miłość nie jest jego ostatecznym powołaniem.

Biblia objawia nam nie tylko to, że człowiek jest kochany i zdolny do tego, by kochać. Pismo Święte zapewnia nas również o tym, że każdy z nas jest bezcenny. Za żadne pieniądze nie można człowieka ani sprzedać, ani kupić. Człowiek jest cenniejszy niż cały materialny wszechświat. Dla ratowania choćby jednej osoby należy poświęcić każde pieniądze, gdyż wszystko, co na naszej planecie istnieje, ma sens ze względu na człowieka. Nasze bycie kimś bezcennym nie pochodzi od nas samych, lecz wynika z faktu, że

Bóg kocha każdego z nas. To dlatego nikogo z ludzi nie wolno traktować jak rzecz, która jest moją własnością. Nawet Bóg nie traktuje nas jak swoją własność, lecz jak ukochane dzieci, o które się troszczy i którym wskazuje najlepszą drogę życia. Człowieka należy kochać, a nie posiadać. Każdy z nas jest tak cenny, że nie wolno mu nawet samego siebie traktować jak własność. Kto nie odkrywa nadanej mu przez Boga bezcennej wartości, temu grozi dewaluowanie samego siebie, czyli traktowanie siebie jak towar na sprzedaż.

Kolejną niezwykłą cechą człowieka to fakt, że nikt z nas nie ma granic w rozwoju. Jesteśmy bowiem powołani do stawiania się coraz bardziej podobnymi do Boga, który jest miłością. Nikt z nas nie jest i nie stanie się samą miłością. W każdym z nas zawsze będzie coś niedoskonałego i niedojrzałego, co przeszkadza nam kochać. Każdego dnia powinniśmy stawać się dojrzałszymi niż wczoraj. Każdego dnia możemy kochać bardziej niż dotąd. Możemy lepiej odróżniać dobro od zła, radość od przyjemności, miłość od jej imitacji. Każdego dnia mamy szansę coraz wierniej wypełniać złożone w nas przez Boga pragnienia, ideały i aspiracje. Jeśli ktoś zadowolony się już osiągniętym stopniem rozwoju, to czeka go regres i kryzys. Wyobraźmy sobie szlachetnego nastolatka, który zdecydowanie wyróżnia się w domu, w szkole, w grupie rówieśniczej, w parafii. Jeśli pewnego dnia uwierzy, że może spocząć na laurach, to zacznie wchodzić w kryzys. Dla kogoś, kogo Bóg stworzył na swój obraz i podobieństwo, życie oznacza nieustanne rozwijanie się w dobru, prawdzie i pięknie. Jezus, który nas najbardziej kocha, stawia nam największe wymagania. On pragnie, byśmy stawali się podobnymi do Niego i kochali jak On. Kto słucha Jezusa, ten nigdy nie przestanie się nawracać i rozwijać.

Kolejną cechą człowieczeństwa, jakim obdarzył nas Bóg, jest świadomość i zdolność myślenia. Stwórca obdarzył nas rozumnością po to, byśmy mogli odkryć, kim jesteśmy i w jak niezwykły sposób zostaliśmy przez Niego stworzeni. Gdybyśmy nie byli obdarzeni zdolnością myślenia, to nie byłibyśmy w stanie uświadomić sobie naszej godności ani sensu naszego istnienia. Nie moglibyśmy przecież cieszyć się czymś, z czego nie zdawalibyśmy sobie sprawy. Dzięki zdolności myślenia możemy odkryć, że jesteśmy kochani i powołani do miłości. Możemy też mądrze planować własne życie i własny rozwój oraz rozumieć, w jaki

sposób powinniśmy postępować, jeżeli chcemy realizować nasze największe pragnienia, ideały i aspiracje. Jak wszystko, co otrzymaliśmy od Boga, tak również zdolność myślenia człowiek jest w stanie zniekształcić i wypaczyć. Po grzechu pierworodnym nawet daru rozumności jesteśmy w stanie używać w... nierozumny sposób. Dramatycznym przykładem jest sytuacja, w której ktoś używa zdolności myślenia po to, by oszukiwać samego siebie, jak czynią to np. ludzie uzależnieni. Nikt nie jest w stanie obronić mnie przed myśleniem, poprzez które ja sam siebie wprowadzam w błąd. Im bardziej ktoś błędzi w postępowaniu, tym bardziej gubi się w myśleniu po to, żeby usprawiedliwiać własne postępowanie i zagłuszać swoje sumienie. Możemy zatem używać myślenia po to, by szukać prawdy o sobie i o swoim powołaniu, lub po to, żeby od tej prawdy uciekać.

Najlepszy użytek ze zdolności myślenia czynimy, wtedy gdy korzystamy z tego daru po to, by realistycznie myśleć o rzeczywistości wokół nas, a także o nas samych: o sensie naszego istnienia, o naszej więzi z Bogiem, z samym sobą i z innymi ludźmi. Mądre korzystanie z daru myślenia to wykorzystywanie inteligencji, wiedzy i wykształcenia wyłącznie w jednym celu: po to, żeby przyjmować miłość i żeby coraz bardziej kochać. Miarą rozumności jest mądrość w miłości, gdyż miłość wymaga nie tylko największej dobroci, ale też największej roztropności i prawego myślenia. Człowiek mądry to ten, kto odkrył, że może stawać się kimś coraz bardziej podobnym do Boga, i kto wie, że jest powołany do życia w miłości.

Kolejną niezwykłą zdolnością, jaką Bóg obdarzył człowieka, jest dar wolności. Pośród istot, które nas otaczają na naszej planecie, jedynie człowiek może być pociągnięty do odpowiedzialności za swoje czyny, gdyż jedynie człowiek może postępować w sposób świadomy i w oparciu o własne decyzje. Zwierzęta i rośliny są zdeterminowane prawami przyrody, a człowiek ma zdolność autonomicznego decydowania o sobie i o swoim losie – doczesnym i wiecznym. Wszystko, co Bóg nam daje, jest prawdziwe. Stwórca dał nam prawdziwe istnienie, naprawdę nas kocha i daje nam prawdziwą wolność. Być naprawdę wolnym to mieć rzeczywistą możliwość wyboru różnych dróg życia: drogi miłości lub drogi egoizmu, drogi wolności lub drogi zniewolenia, drogi radości lub drogi smutku, drogi mądrości lub drogi bezmyślności. Nasza

wolność jest tak bardzo prawdziwa i cenna w oczach Stwórcy, że Bóg nie odbiera nam wolności nawet wtedy, gdy ktoś z nas w nieszczęsny sposób z niej korzysta. Bóg nie odebrał wolności nawet tym ludziom, którzy 2000 lat temu w demokratycznych wyborach wybrali Barabasza, a Syna Bożego potraktowali jak przestępcę i skazali na okrutną śmierć krzyżową. Największą cenę za złe korzystanie z wolności zapłacił więc nie człowiek, lecz Bóg!

O tym, że Bóg dał nam prawdziwą wolność, a nie poddał nas – jak zwierzęta – panowaniu popędów i instynktów, świadczy różnorodność zachowań między nami, ludźmi. Zwierzęta danego gatunku zachowują się bardzo podobnie. Tymczasem postawy poszczególnych ludzi bywają zaskakująco zróżnicowane. Niektórzy używają wolności po to, by kochać, uczciwie pracować i kierować się głosem sumienia. Inni używają wolności po to, by kogoś krzywdzić i sprzeciwiać się Bogu. Nie jesteśmy wolni dla samej wolności. To nie człowiek ma się podporządkować swojej wolności, lecz to wolność ma służyć człowiekowi. Zostaliśmy przez Boga obdarzeni rozumnością po to, by rozumieć siebie i świat, a wolnością po to, by sobą i światem mądrze kierować. Z wolnością mają problemy wszyscy ci, którzy są na bakier z myśleniem, z panowaniem nad sobą, z dyscypliną, ze stawianiem sobie wymagań.

Mądre korzystanie z wolności wymaga mądrości i wiąże się z odpowiedzialnością. Mądre decyzje są trudne w realizacji, gdyż po grzechu pierwotnym łatwiej nam czynić zło, którego nie chcemy, niż dobro, którego pragniemy. W tej sytuacji być naprawdę wolnym to być wolnym od zła po to, żeby być wolnym do dobra. Droga do utraty wolności zaczyna się, wtedy gdy ktoś decyduje się na coś innego niż miłość. Bóg obdarzył nas wolnością po to, by każdy z nas mógł kochać. Do miłości nie można nikogo przymusić, gdyż kochać można jedynie w sposób dobrowolny, czyli w oparciu o własną decyzję. Ku takiej wolności – wolności do miłości – wyswobodził nas Chrystus (por. Ga 5,1). Warunkiem chronienia wolności jest wystrzeganie się grzechu. To nie przypadek, że Bóg dał Izraelitom Dekalog właśnie wtedy, gdy wyprowadził ich z niewoli egipskiej. Chciał, by wychodząc z jednej niewoli – tej zewnętrznej – nie popadli w niewolę jeszcze groźniejszą – tę wewnętrzną, czyli w niewolę grzechu.

Biblia wyjaśnia, że ten, kto chce być wolnym człowiekiem, musi wystrzegać się wszystkiego, przez co krzywdzi samego siebie lub innych ludzi.

Dekalog mówi o tym konkretnie: Nie stawiaj w miejsce Boga ani samego siebie, ani innego człowieka, ani żadnej rzeczy! Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie kłam, nie pożądaj! To jednak jeszcze nie wszystko. Jeśli chcesz być w pełni wolnym człowiekiem, to czyn dobro, czyli kochaj! Kochaj Boga nade wszystko, a bliźniego aż tak, jak pragniesz pokochać samego siebie. Człowiek mądry wie, że stawką w pracy nad własną wolnością jest to, czy nauczy się wybierać dobro, prawdę, piękno i miłość, czy też podda się niewoli zła i grzechu. Bóg wyjaśnia nam to już na początku historii: „Patrz! Kładę dziś przed tobą życie i szczęście, śmierć i nieszczęście. Ja dziś nakazuję ci miłować Pana, Boga twego, i chodzić Jego drogami, zachowywać Jego polecenia, prawa i nakazy (...). Kładę przed wami życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierajcie więc życie” (Pwt 30,15-16.19). Mądrość to świadomość, że życie to miłość, a wolność to decydowanie się na to, że kocham i że najbardziej ufam Bogu, bo On najbardziej mnie kocha.

3. Powołanie do świętości

Rodzice, kapłani i inni wychowawcy promują kulturę powołaniową, wtedy gdy pomagają dzieciom i młodzieży odkrywać wyjątkowość człowieczeństwa, którym Bóg obdarzył każdego z nas. Pełnia kultury powołaniowej ma miejsce, wtedy gdy katolicy wychowawcy pomagają wychowankom wchodzić na drogę świętości, czyli dorastać do pełni człowieczeństwa. Największym pragnieniem Boga wobec każdego z nas jest właśnie to, byśmy stawali się coraz bardziej świętymi, podobnie jak On jest święty³.

Poważną przeszkodą w promowaniu kultury świętości jest to, że wielu współczesnych ludzi – dzieci, młodzieży i dorosłych – ma wypaczone wyobrażenia na temat świętości. To dlatego dorastanie do świętości nie jest ich największym pragnieniem. Niektórzy myślą świętość z doskonałością. Tymczasem ten, kto dąży do doskonałości, usiłuje być jak Bóg, natomiast człowiek, który dąży do świętości, pragnie naśladować

³ Szczegółowe analizy na ten temat zob. **M. DZIEWIECKI**, *Dorastanie do świętości*, Częstochowa 2006.

Boga, czyli chce być kimś coraz bardziej do Niego podobnym. Święty pragnie kochać Boga, siebie i bliźniego dojrzałą miłością, mimo że pozostaje niedoskonały w sferze cielesnej, emocjonalnej, intelektualnej, moralnej, duchowej, religijnej i społecznej. Świętość mylona z perfekcjonizmem i doskonałością nie pociąga, lecz zniechęca. Błąd drugi to kojarzenie świętości z cierpiętnictwem, z nadstawianiem drugiego policzka, z przekonaniem, że na tej ziemi mamy się jedynie umartwiać, pościć, pokutować, dokonywać ekspiacji, rezygnować z radości życia. W konsekwencji takie karykaturalne rozumienie świętości prowadzi do przekonania, że święty to dziwak albo dewot, który dobrze się czuje jedynie wtedy, gdy chowa się przed światem do świątyni. Nic dziwnego, że również ta niezgodna z Ewangelią wizja świętości odstrasza wychowanków i oddala ich od Boga⁴.

Biblia ukazuje świętość jako najpiękniejszą normalność, do jakiej zdolny jest człowiek. Jest to normalność oparta na respektowaniu norm Ewangelii oraz na naśladowaniu Jezusa. Syn Boży w ludzkiej naturze wszystkim okazywał miłość. Swoją mocą, mądrością i dobrocią przemieniał tych, których spotykał. Ludzie szlachetni fascynowali się Jego słowami i czynami, a ludzie przewrotni wpadali w popłoch w Jego obliczu. Świętość Chrystusa nie odstrasza, lecz zdumiewa, fascynuje i pociąga. Zwykle największy problem współczesnych ludzi nie polega na tym, że trudno im odkryć powołanie szczegółowe – do małżeństwa, kapłaństwa czy życia konsekrowanego – lecz na tym, że nie realizują oni podstawowego powołania, czyli powołania do świętości.

Dorastanie do świętości nie jest spontaniczne. Naszą sytuację na ziemi symbolizują dwie opowieści biblijne: historia Józefa sprzedanego przez braci do Egiptu oraz historia syna marnotrawnego, który opuszcza kochającego go ojca. Józef, młody i szlachetny syn Jakuba, jest zagrożony z zewnątrz. Jego bracia zazdroszczą mu i chcą się go pozbyć. Nie zabijają Józefa jedynie dlatego, że mogą zarobić na nim pieniądze, sprzedając go do niewoli. Wielu młodych ludzi znajduje się obecnie w podobnej sytuacji. Bywają oni krzywdzeni przez niekompetentnych nauczycieli, którzy tolerancję stawiają ponad miłością i odpowiedzialnością. Jeszcze

⁴ Por. M. DZIEWIECKI, *Karykatury chrześcijaństwa. Czym chrześcijaństwo na pewno nie jest i co naprawdę głosi*, Nowy Śącz 2020.

bardziej bywają krzywdzeni przez demoralizatorów i innych przewrotnych dorosłych, którzy pragną wzbogacić się ich kosztem. Mamy wśród polskich dziewcząt i chłopców wielu „Józefów” sprzedanych w niewolę popędów i uzależnień, w niewolę zła i niemoralnych obyczajów.

Historia syna marnotrawnego uświadamia nam fakt, że każdego z nas mogą dosięgnąć zagrożenia nie tylko ze strony innych ludzi, lecz także ze strony samego siebie. Każdy z nas potrafi pójść za własnymi naiwnymi wizjami szczęścia, które oddalają od Boga, od miłości i od radości. Syn marnotrawny z przypowieści Jezusa nie został oszukany przez złych ludzi. Przeciwnie, miał szczęście rosnąć u boku kochającego go ojca. Jednak nawet w takiej sytuacji pozostał kimś zagrożonym. Po grzechu pierworodnym każdy z nas jest wewnętrznie zraniony. Łatwiej jest nam wybierać drogę przekleństwa i śmierci niż drogę błogosławieństwa i życia. Łatwiej jest czytać te książki czy gazety, które nie stawiają wymagań, niż te, które ukazują prawdę i zapraszają do miłości. Łatwiej jest spotykać się z ludźmi, którzy nas rozpieszczają, niż z tymi, którzy stawiają nam wysokie wymagania. Łatwiej tolerować i akceptować, niż kochać i mówić sobie prawdę. W tej sytuacji dorastanie do świętości młodego pokolenia wymaga stałej i mądrej pomocy ze strony rodziców i innych wychowawców.

Kto dąży do świętości, ten wie, że nie jest powołany do naśladowania nawet największych świętych, lecz do naśladowania Jezusa, gdyż nikt z nas nie został stworzony na obraz i podobieństwo człowieka – choćby najbardziej niezwykłego – lecz na obraz i podobieństwo Boga. Kto pragnie świętości, ten cieszy się ze świętych, bo oni upewniają nas o tym, że z pomocą Boga człowiek jest w stanie stać się naprawdę kimś do Boga podobnym. Wie, że święci wspierają nas modlitwami oraz inspirują swoją heroiczną miłością. Jednak zdaje sobie sprawę również z tego, że żaden ze świętych – z przeszłości, teraźniejszości czy przyszłości – nie jest absolutnym ideałem. Absolutnym ideałem jest tylko Chrystus. Im bardziej ktoś z nas staje się człowiekiem świętym, tym bardziej staje się podobny do Jezusa i tym mniej staje się podobny do innych świętych, gdyż naśladuje Syna Bożego na swój niepowtarzalny sposób i według swoich niepowtarzalnych uzdolnień.

Święty żyje prawdą o sobie, czyli prawdą o swoim powołaniu do stawania się podobnym do Boga. Używa myślenia po to, żeby obserwować

własne postępowanie i weryfikować, na ile jest ono zgodne z zasadami Ewangelii. Człowiek święty to osoba promieniująca Bożą miłością. To ktoś związany z Bogiem na śmierć i życie, bo wie, że Bóg kocha go nieodwołalnie i że od Boga może nauczyć się miłości prawdziwej, która nie przemija i nie zawodzi⁵. Święty to człowiek piękny w swoim sposobie przeżywania i wyrażania człowieczeństwa. Świętość zaczyna się od wrażliwości na piękno. Właśnie dlatego Maryja – najbardziej święta w historii ludzkości – jest nazywana *Tota Pulchra*, czyli Cała Piękna. Święty to nie cierpiętnik, lecz osoba podobna do Jezusa. Wcielony Syn Boży wyjaśnia, że jest radością i że przyszedł po to, aby Jego radość była w nas i aby ta Jego radość w nas była pełna (por. J 15,11). Święty wie, że nawet jeśli czasem płacze czy jest prześladowany, to pozostaje na drodze błogosławieństwa i świętości, jeśli tylko trwa w miłości. Święty to ten, kto – podobnie jak Jezus – umacnia ludzi szlachetnych, upomina błędzących, broni się przed krzywdzicielami, publicznie demaskuje ludzi faryzejskich i przewrotnych, a zażyłą przyjaźń buduje z tymi, którzy – jak Piotr – kochają bardziej niż inni. Święty wie, że niebo to nie wspólnota ludzi cierpiących, lecz wspólnota ludzi kochających.

Święty jest – na wzór Jezusa – czysty i prawy jak gołębnica, a jednocześnie mądry i sprytny jak wąż. To ktoś mądrzejszy i sprytniejszy w czynieniu dobra i w komunikowaniu miłości niż ludzie przewrotni, którzy są sprytni w czynieniu zła i w komunikowaniu kłamstwa. Święty w każdej sytuacji potrafi okazywać miłość. W każdej sytuacji kocha wiernie i wytrwale. Jego miłość nie ma jednak nic wspólnego z rozpieszczaniem, tolerowaniem zła czy naiwnie rozumianym miłosierdziem. Święty rozumie bowiem, że kochane przez niego osoby nie staną się szczęśliwe dopóty, dopóki się nie nawrócą i nie zaczną kochać. Święty nigdy nie myli miłości z naiwnością. Święty to Boży mocarz, którego można zabić, ale którego nie da się zastraszyć, złamać ani pokonać. To ktoś, kto swoim życiem doczesnym oraz swoim sposobem przechodzenia do wieczności potwierdza, że człowieka świętego nikt i nic nie jest w stanie odłączyć od miłości Chrystusa (por. Rz 8,35). Święty w twardej czasem rzeczywistości wybiera

⁵ FRANCISZEK, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium* o głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie, Rzym 2013.

drogę błogosławieństwa i życia, podczas gdy w tej samej rzeczywistości wielu ludzi wybiera drogę przekleństwa i śmierci.

Świętość, jaką ukazuje nam Jezus, to najbardziej dojrzała i radosna zwyczajność, do jakiej powołany jest człowiek. To zwyczajność oparta na kierowaniu się zasadami Ewangelii oraz na naśladowaniu Chrystusa, który jest najlepszą drogą, pełną prawdą i radosnym życiem. Wcielony Syn Boży przeszedł przez ziemię, wszystkim czyniąc dobrze. Swoją mądrością i miłością przemieniał tych, których spotykał. Ludzie szlachetni fascynowali się Jego słowami i czynami, błędzacy się nawracali; przewrotni natomiast wpadali w popłoch na Jego widok i postanowili Go zabić. Świętość w wersji Jezusa nie odstrasza i nie pozostawia nas obojętnymi, lecz zdumiewa, fascynuje i pociąga. Święty to ktoś, kto jest zapatrzony w Boga po to, by stawać się najpiękniejszą – bo coraz bardziej Bożą – wersją samego siebie. Świętym jest ten, kim fascynują się ludzie dobrej woli, przy kim niepokoją się ci, którzy poważnie grzeszą i kogo chcieliby zabić ludzie przewrotni, świadomie uwikłani w wielkie zło.

Święty to specjalista w sprawach miłości. „*Miłość jest duszą świętości*” (KKK 826). Święty wie, że miłość dojrzała to coś znacznie więcej niż uczucia czy emocjonalne zauroczenie, jakie przeżywają zakochani. Miłość, jakiej uczy Chrystus, to postawa, a nie nastrój. Taka miłość zaczyna się od podjęcia decyzji, by naśladować Jezusa oraz kochać na Jego wzór i podobieństwo. Święty wie, że miłość bliźniego to taka obecność w życiu drugiego człowieka, żeby uczył się kochać i żeby też stawał się coraz bardziej święty. Miłość jest troską o los drugiego człowieka, a nie szukaniem dobrego nastroju. Troska ta wyraża się poprzez takie słowa i czyny, które są dostosowane do zachowania drugiej osoby. Święty wie, że za pomocą innych słów i czynów wyrażamy miłość do dziecka niż do człowieka dorosłego. Święty rozumie, że inaczej okazujemy miłość ludziom wrażliwym i szlachetnym, a inaczej egoistom i tym, którzy trwają w grzechu. Święty wie, że w mądrej miłości obowiązuje zasada: „To, czy Kocham Ciebie, zależy ode mnie, natomiast to, w jaki sposób okazuję Ci miłość, zależy od Ciebie i od Twojego postępowania”. Dojrzała miłość nie ma nic wspólnego z naiwnością i dlatego obowiązuje tu jeszcze druga zasada: „To, że Kocham Ciebie, nie daje Ci prawa, byś mnie krzywdził, a jeśli mnie krzywdzisz, to dajesz mi prawo do obrony”. Zasady te potwierdza Chrystus, który każdemu ze spotykanych ludzi okazywał miłość w inny, niepowtarzalny sposób.

Tych, którzy byli dobrej woli, uzdrawiał, rozgrzeszał, przytulał, stawiał za wzór, bronił przed krzywdzicielami. Błądzących stanowczo upominał, a tych, którzy byli faryzejscy i zatwardziali w zło, demaskował i się przed nimi bronił, by nie stawali się jeszcze większymi krzywdzicielami.

Kulturę powołaniową promują ci rodzice, kapłani i inni wychowawcy, którzy pomagają dzieciom i młodzieży odkrywać prawdziwą świętość, czyli świętość, której najwyższą i ostateczną miarą jest Chrystus. Kultura powołaniowa to fascynowanie dzieci i młodzieży perspektywą rozwoju aż do takiej właśnie świętości, która sprawia, że stają się kimś coraz mniej podobnym do samego siebie i kimś coraz bardziej podobnym do Boga, który jest jednocześnie prawdą, miłością i radością. Jedynie prawdziwa, czyli Jezusowa, świętość pociąga, fascynuje i skutecznie mobilizuje wychowanków do pracy nad sobą.

4. Jaki styl życia budzi świadomość powołania?

Największe szanse na odkrywanie swego powołania mają ci wychowankowie, którzy dorastają do świętego człowieczeństwa. Zadaniem rodziców i innych wychowawców jest wspieranie dzieci i młodzieży w przyjęciu takiego stylu życia w codzienności, który pomaga w dorastaniu do świętego człowieczeństwa. Popatrzmy na kilka praktycznych wskazań pedagogicznych w tym względzie. Pierwsza zasada brzmi: kultura powołaniowa to więcej niż troska o duszę człowieka po śmierci. To także więcej niż troska o jego rozwój moralny, duchowy i religijny. Kultura powołaniowa to troska o całe człowieczeństwo we wszystkich jego wymiarach, poczynawszy od troski o dojrzałą postawę wychowanków w odniesieniu do ich ciała, płciowości i seksualności⁶.

Świadomość powołania do świętości i do realizacji teźże świętości poprzez czystą i wierną miłość – w małżeństwie i rodzinie, kapłaństwie czy życiu konsekrowanym – mogą osiągnąć ci wychowankowie, którzy wiedzą, że mają ciało, ale że nie są jedynie ciałem i że to od nich zależy,

⁶ Szczegółowe analizy na temat katolickiego wychowania w poszczególnych sferach człowieczeństwa zob. M. DZIEWIECKI, *Pedagogika integralna*, Warszawa 2010.

jąką postawę zajmą wobec swego ciała, a także wobec związanej z ciałem płciowości i seksualności. Szansę na odkrycie powołania ma ten, kto jest panem, a nie niewolnikiem własnego ciała; kto cieszy się własną płcią i kto zachowuje czystość w sferze seksualnej.

W odniesieniu do sfery psychicznej warunkiem odkrywania własnego powołania jest dojrzała postawa w dziedzinie myślenia i emocji. Dojrzały wychowanek używa myślenia po to, by poznawać prawdę o własnym człowieczeństwie, o własnych sposobach postępowania i o więziach, jakie buduje z Bogiem, z samym sobą i z bliźnimi. Taki wychowanek nie ucieka od prawdy o sobie ani nie ulega ideologiom, które od tej prawdy oddalają. Dojrzałość emocjonalna polega na tym, że wychowanek nie zagłusza swoich bolesnych przeżyć ani nie kieruje się emocjami czy uczuciami. Wie, co przeżywa, i traktuje przeżycia jako źródło informacji o swojej aktualnej sytuacji życiowej, a nie jako kryteria postępowania. Z emocji wyciąga racjonalne wnioski, a decyzje podejmuje w oparciu o prawdę i odpowiedzialność, a nie w oparciu o to, co tu i teraz przeżywa.

Wychowanek, który chce być świadomy swego powołania, dba o rozwój duchowy. Duchowość to zdolność człowieka do zrozumienia tego, kim jest i do jakiego stylu życia został powołany. Jedynie wychowanek pogłębiony duchowo jest w stanie otwierać się na działanie Ducha Świętego, czyli Ducha prawdy, mądrości i miłości. Dzięki dojrzałości duchowej wychowanek jest w stanie w odpowiedzialny sposób kierować ciałem, płciowością, seksualnością i sferą psychiczną. Duchowość chroni wychowanka przed bezmyślnością i przed błędnymi decyzjami życiowymi. Dzięki rozwojowi duchowemu wychowanek jest w stanie używać myślenia i wolności po to, by przyjmować miłość i by kochać.

Kolejnym warunkiem uświadamiania sobie własnego powołania jest troska o wrażliwość moralną i kształtowanie w sobie prawego sumienia. Dojrzały w swoim człowieczeństwie wychowanek rozumie, że moralność to najważniejszy dla człowieka przejaw inteligencji. Wrażliwość moralna to bowiem zdolność trafnego odróżniania tych naszych zachowań i relacji interpersonalnych, które prowadzą do świętości i radości, od tych sposobów postępowania i od takich więzi, które prowadzą do grzechu, krzywdy, cierpienia i utraty nadziei. Jedynie wychowanek, który kształtuje w sobie sumienie w oparciu o Dekalog i postępuje zgodnie z prawym sumieniem, jest w stanie odkryć i zrealizować swoje powołanie.

Oczywistym warunkiem, by uświadomić sobie swoje powołanie, jest osobista i pogłębiona więź wychowanka z Bogiem. Więź ta opiera się na przejmowaniu miłości od Boga, który kocha nas bezwarunkowo, nieodwołalnie, z bliska i dosłownie nad życie, a jednocześnie mądrze, czyli okazuje nam miłość w sposób dostosowany do naszego postępowania tu i teraz. Wychowanek ma dojrzałą więź z Bogiem, wtedy gdy wie, że Bóg nie jest policjantem ani sędzią, lecz wiernym przyjacielem, który bardziej przejmuje się naszym losem niż swoim własnym. Dojrzały religijnie wychowanek wie, że najbardziej kocha Boga, wtedy gdy najbardziej Mu ufa, czyli gdy słucha Boga nie tylko bardziej niż ludzi, lecz także bardziej niż własnego ciała, własnych emocji i własnych pomysłów na życie⁷.

W sferze społecznej styl życia, który prowadzi do odkrycia i realizacji powołania, polega na tym, że wychowanek pokonuje naturalne skłonności do egoizmu i hedonizmu, stając się coraz bardziej bezinteresownym, a jednocześnie mądrym darem dla bliźnich. Taki wychowanek zapomina o sobie, by w empatyczny sposób skupiać się na spotykanych ludziach, ich sytuacji i potrzebach. W kontakcie z ludźmi wymaga od samego siebie radykalnej uczciwości, czystości, bezinteresowności i miłości. Uczy się miłości ofiarnej, wiernej, wytrwałej i mądrej jednocześnie. Dzięki temu staje się zdolny do wypełnienia swojego specyficznego powołania. Wie, że każde powołanie od Boga jest w istocie powołaniem do wielkiej miłości, realizowanej w praktyce na sposób małżonka i rodzica, kapłana czy też osoby konsekrowanej.

W odniesieniu do sfery wolności przejawem takiego stylu życia, który prowadzi do odkrycia i realizacji powołania, jest odpowiedzialne podejmowanie decyzji w codzienności. Dojrzały wychowanek czuwa nad tym, by nie popaść w uzależnienia chemiczne czy behawioralne i by nie utracić wolności w żadnej dziedzinie życia. Potrafi stanowczo mówić „nie”, gdy ktoś nakłania go do postępowania niezgodnego z wolą Boga i z własnym sumieniem. Potrafi też stanowczo mówić „nie” samemu sobie, wtedy gdy staje w obliczu pokusy czy gdy przychodzi mu mierzyć się z jego własnymi słabościami.

⁷ Por. A. CENCINI, *Amerai il Signore Dio Tuo. Psicologia dell'incontro con Dio*, Bologna 1988.

Zakończenie

Kultura powołaniowa polega na tym, że rodzice i inni katolicycy wychowawcy pomagają dzieciom i młodzieży odkrywać oraz realizować powołanie do człowieczeństwa i do świętości⁸. Gdy wychowankowie podejmują trud troski o dojrzałość we wszystkich sferach człowieczeństwa, respektują Dekalog, a od Jezusa uczą się kochać, tak jak Bóg pierwszy nas pokochał, wtedy są w stanie odkryć i zrealizować powołanie szczegółowe, czyli powołanie do bycia świętym małżonkiem i rodzicem, świętym kapłanem czy świętą osobą konsekrowaną. Dojrzały w swym człowieczeństwie wychowankowie ufają Bogu nade wszystko. Są pewni tego, że drogą do szczęścia doczesnego i wiecznego jest miłość, czyli stawianie się ofiarnym i mądrym darem dla innych na wzór Chrystusa, który przyszedł, żeby służyć, a nie żeby Jemu służyć.

Bibliografia

- Cencini A., *Amerai il Signore Dio Tuo. Psicologia dell'incontro con Dio*, Bologna 1988.
- Dziewiecki M., *Boży pomysł na twoje życie*, Szczecinek 2012.
- Dziewiecki M., *Dorastanie do świętości*, Częstochowa 2006.
- Dziewiecki M., *Karykatury chrześcijaństwa. Czym chrześcijaństwo na pewno nie jest i co naprawę głosi*, Nowy Sącz 2020.
- Dziewiecki M., *Pedagogika integralna*, Warszawa 2010.
- Dziewiecki M., *Pójść drogą błogosławieństwa. Zarys duszpasterstwa powołań*, Kraków 2009.
- Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium* o głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie, Rzym 2013.
- Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis* o formacji kapłanów we współczesnym świecie, Rzym 1992.
- Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Vita consecrata* o życiu konsekrowanym i jego misji w Kościele i w świecie, Rzym 1996.
- Nowe powołania dla nowej Europy. In Verbo Tuo... Dokument końcowy Kongresu poświęconego powołaniom do kapłaństwa i życia konsekrowanego w Europie*, Rzym 1998.

⁸ Por. M. DZIEWIECKI, *Pójść drogą błogosławieństwa. Zarys duszpasterstwa powołań*, Kraków 2009.

KS. DR MAREK DZIEWIECKI – doktor psychologii, wykładowca akademicki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II oraz Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, dyrektor telefonu zaufania diecezji radomskiej, ekspert Zespołu KEP ds. Apostolstwa Trzeźwości i Osób Uzależnionych, autor ponad 100 książek i audiobooków z zakresu małżeństwa i rodziny, wychowania, komunikacji międzyludzkiej, a także profilaktyki i terapii uzależnień.





ks. Radosław Rybarski

Katolicki Uniwersytet Jana Pawła II w Lublinie

ORCID: 0000-0002-5428-4585

e-mail: radekrybarski@kul.lublin.pl

<https://doi.org/10.4467/25443283SYM.22.013.17381>

KU INTEGRALNEMU DOJRZEWANIU DO KAPŁAŃSTWA – IDENTYFIKACJA ZAGROŻEŃ

TOWARDS AN INTEGRAL RIPENING TO THE
PRIESTHOOD – IDENTIFYING THE THREATS

Abstrakt

Problematyka związana z formacją kandydatów do kapłaństwa oraz formacją permanentną kapłanów jest wciąż aktualna i zapewne nie przestanie taką być. Brak wewnętrzne zintegrowania osoby powołanej jest przyczyną kryzysów kapłańskich, które oddziałują nie tylko na sferę duchową, ale również emocjonalno-poznawczą, relacyjną, a nawet somatyczną. Problematyka poniższego artykułu koncentruje się na niektórych przyczynach utrudniających proces integracji osobowościowej. W celu poszukiwania tych przyczyn został przedstawiony kontekst psychologicznego funkcjonowania księży, tendencje ujawniające się w postawie do badań psychologicznych w seminarium u alumnów, które wskazują na liczne dysymulacje. Nieprawidłowa (niezgodna z prawdą) percepcja siebie staje się przyczyną zachowań kompensacyjnych, które w perspektywie czasu mogą stać się przyczyną kryzysów, chorób bądź zaburzeń psychicznych.

Słowa kluczowe:

**integracja osobowości | terapia schematu | formacja permanentna
| kapłaństwo | diagnoza psychologiczna w seminarium**

Abstract

The issues related to the formation of candidates for the priesthood and the permanent formation of priests are still topical and probably will not cease to be so. The lack of internal integration of the person called is the cause of priestly crises, which affect not only the spiritual but also the emotional-cognitive, relational and even somatic sphere. The problems of the following article focus on some of the causes that hinder the process of personality integration. In order to search for these causes, the context of the psychological functioning of priests was presented, the tendencies revealed in the attitude to psychological examinations in the seminary in alumni, which indicate numerous dissimulations. Incorrect (inconsistent with the truth) self-perception becomes the cause of compensatory behavior, which, in time, can become the cause of crises, diseases or mental disorders.

Keywords:

personality integration | schema therapy | permanent formation | priesthood | psychological diagnosis in seminary

Wstęp

Potrzebę współpracy psychologii w formacji kapłańskiej zauważa Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego¹. Kiedy dotykamy tematu formacji ku kapłaństwu oraz formacji kapłańskiej należy pamiętać o prawdziwej funkcjonowaniu osoby jako bytu fizyczno-poznawczo-duchowego. Przypominają nam o tym nie tylko te dyscypliny w nauce, w których centrum zainteresowania poznawczego jest człowiek, ale przede wszystkim Słowo Objawione. W liście św. Pawła do Tesaloniczan czytamy: „Sam zaś Bóg pokoju niech uświęca was całych, aby nietknięty duch [*pneuma*] wasz, dusza [*psyche*] i ciało [*soma*] bez zarzutu zachowały się na przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Wierny jest Ten, który was wzywa: On też tego dokona” (1 Tes 5,23-24). Próbując patrzeć na człowieka w taki sposób, uświadamiamy sobie, że człowiek jest jednością wielowymiarową, gdzie *pneuma* to najgłębsza jaźń człowieka; to

¹ Por. KONGREGACJA DS. WYCHOWANIA KATOLICKIEGO, *Zasady korzystania z dorobku psychologii w procesie przyjmowania kandydatów i ich formacji do kapłaństwa*, Watykan 2008.

ta część, gdzie Duch Święty spotyka się z osobą i udziela jej się. *Psyche* to świat emocjonalno-poznawczy, który złączony jest z jego ciałem i duchem. *Soma*, czyli wszystko to, co stanowi fizyczność człowieka, jego cielesność. Zazwyczaj pomoc duchową w seminarium prowadzamy do troski o sferę *pneumy*, czyli o sferę czysto duchową; to oczywiste i dobrze, że tak jest. Jednak pojęcie integracji osobowościowej każe nam zająć się każdą z wymienionych sfer. Doświadczenie formatorów i formowanych w kontekście procesu formacji pokazuje, że skrajne oddzielenie tych sfer czy wręcz negowanie ich, nie jest ani możliwe, ani owocne, a nawet stanowi ogromną nieprawidłowość². Przykładowo, w literaturze pojęcie „jakości życia” człowieka nie opisuje się w sposób jednowymiarowy. Tak jak do opisu funkcjonowania człowieka potrzebna jest subiektywna ocena osoby o jej: (1) przeżywanych emocjach, (2) poziomie satysfakcji w funkcjonowaniu somatycznym, (3) relacjach z innymi, (4) doświadczeniach egzystencjalno-duchowych, (5) sytuacji materialnej gwarantującej zabezpieczenie podstawowych potrzeb³, tak też formacja nie może ograniczać się tylko do wymiaru duchowego człowieka. W formacji do kapłaństwa należy zwrócić uwagę na aktywizowanie tej formy pomocy, która odnosi się do funkcjonowania osoby nie tylko w relacji ja – Bóg, ale również w relacji ja – drugi (kontekst interpersonalny) oraz ja – ja (kontekst intrapsychiczny)⁴. Aby tak było, potrzebna jest praca wglądowa, czyli praca nad uświadamianiem swoich motywacji, swoich przeżyć doświadczonych w przeszłości (historia życia), poznawania siebie w kontekście emocji, w relacjach interpersonalnych, swojej seksualności, zdolności poznawczych (rozwój intelektualny). Prezentowany w artykule temat może wydawać się zbyt ogólny, dlatego chciałbym skupić się na zagadnieniu, które istotnie zagraża integracji osobowościowej, a jest nim sposób (strategie), w jaki rozwią-

² Por. K. DYREK, *Poznać, wybrać i ukochać Jezusa. Przewodnik po Regułach rozeznawania duchów drugiego tygodnia Ćwiczeń duchowych św. Ignacego Loyoli*, Kraków 2019, s. 67.

³ Por. R. RYBARSKI, B. ZARZYCKA, A. BERNAT, *Measuring the quality of life of people with life-threatening illnesses: the internal structure of the Polish adaptation of the McGill Quality of Life Questionnaire – revised*, „Współczesna Onkologia” 22 (2018), s. 252-259.

⁴ Por. JAN PAWEŁ II, *Posynodalna adhortacja apostołska Pastores dabo vobis o formacji kapłanów we współczesnym świecie*, Rzym 1992, 74.

zujemy swoje konflikty wewnętrzne w sytuacji nieznamości siebie. Brak integracji osobowościowej prowadzi do kryzysu, który możemy dookreślić za pomocą m.in. problemów emocjonalnych, chronicznego zmęczenia, „głodu bliskości” drugiego człowieka (osamotnienie), niezadowolona z siebie oraz z relacji z innymi, banalizacji powołania, zachowań agresywnych. To wszystko składa się na obraz funkcjonowania osoby, który jest obrazem odległym od standardów opisywanych przez normy zdrowego funkcjonowania psychicznego. Trudno wtedy mówić o zadowalającej jakości życia osoby, z czym wiąże się poczucie niskiej satysfakcji ze swojego powołania oraz przeżywanie trudności w wierze.

1. Jak jest?

Przyjrzyjmy się kilku doniesieniom z badań dotyczących kwestii psychologicznego funkcjonowania księży różnych wyznań. Celowo zwracam uwagę tylko na te badania, które dotyczą negatywnego aspektu poruszanego zagadnienia, gdyż to wiąże się z poszukiwaniem odpowiedzi oraz stosownych rozwiązań konkretnego problemu. Księżę diecezjalnych w porównaniu z księżmi zakonnymi można scharakteryzować jako tych, którzy doświadczają znacznie więcej emocji negatywnych, nieprzyjemnych oraz więcej symptomów świadczących o przeżywaniu przez niech depresji. Zarówno depresję, jak i lęk należy odczytywać w kluczu trudności funkcjonowania w życiu prywatnym księdza oraz w posłudze kapłańskiej, która związana jest z byciem dla innych⁵. Badania pozwalają na dostrzeżenie wyższego poziomu lęku (pięciokrotnie) oraz depresji (siedmiokrotnie) u księży diecezjalnych w porównaniu z populacją ogólną. Okazuje się, że doświadczany w tym badaniu stan depresji przez duchownych autorzy badania wyjaśniają poprzez niską satysfakcję z powołania, a wysoki poziom lęku zarówno stanu, jak i cechy – niskim poziomem doświadczanego wsparcia. Depresja w tym badaniu tłumaczyła przyczynę niskiego zaangażowania księży nie tylko w kwestie związane z posługą kapłańską, ale również zadbana o siebie

⁵ Por. S. G. VIRGINIA, *Burnout and depression among Roman Catholic secular, religious, and monastic clergy*, „Pastoral Psychology” 47 (1998), s. 49-67.

w dziedzinie rozwoju osobowościowego oraz duchowego⁶. Przeżywane przez księży trudności mają powiązania m.in. ze stresorami związanymi z pracą, długimi godzinami „bycia do dyspozycji”, konfliktami związanymi z rolą, niską rekompensatą finansową oraz często wysokimi oczekiwaniami ze strony swoich parafian⁷. W badaniach, w których porównano duchownych z innymi zawodami będącymi w grupie podwyższonego ryzyka doświadczenia wypalenia zawodowego, w grupie księży zauważyć można znacznie wyższy poziom symptomów świadczących o psychologicznych problemach, które mają związek z wykonywaną pracą⁸. Literatura w sposób obszerny opisuje oraz argumentuje empirycznie zjawisko wypalenia zawodowego wśród księży. ICD-11, czyli Międzynarodowa Statystyczna Klasyfikacja Chorób i Problemów Zdrowotnych, opisuje wypalenie zawodowe jako zespół związany z przewlekłym stresem w pracy, zapewniając tym samym pokrycie prawne dla decyzji podejmowanych przez lekarzy, którzy zalecą osobie jakąś formę leczenia odnoszącego się do tego rodzaju przeżywanego problemu⁹. Badania przeprowadzone w grupie 881 księży w Ameryce Łacińskiej wskazują, że trzech na pięciu przejawia cierpienie z powodu doświadczanych objawów wskazujących na istnienie wypalenia zawodowego. Wypalenie zawodowe w tym badaniu miało silne powiązania z sięganiem po substancje psychoaktywne, otyłością, cukrzycą, chorobami wieńcowymi, lękiem i depresją u duchownych¹⁰.

Warto w tym miejscu przytoczyć główne rezultaty dociekań nad problematyką przeżywania powołania przez duchownych na specjalnej konferencji, która miała miejsce w Rzymie w 2012 roku pod nazwą *Ksiądz na kozetce*. Do głównych przyczyn trudności przeżywanego wśród księży zaliczono: (1) niskie zadowolenie z wykonywanej pracy, (2) obciążenie pracą (zmniejszająca się liczba duchownych oraz starzenie się duchownych),

⁶ Por. S. KNOX, S. G. VIRGINIA, J. P. LOMBARDO, *Depression and anxiety in Roman Catholic secular clergy*, „Pastoral Psychology” 5(50) (2002), s. 345-358.

⁷ Por. R. S. BEEBE, *Predicting burnout, conflict management style, and turnover among clergy*, „Journal of Career Assessment” 2(15) (2007), s. 257-275.

⁸ Por. M. RUIZ-PRADA I IN., *Occupational stress and Catholic priests: a scoping review of the literature*, „Journal of Religion and Health” 6(60) (2021), s. 3807-3870.

⁹ Por. WORLD HEALTH ORGANIZATION [WHO], CIE-11: *Burnout*, 3(2021).

¹⁰ Por. H. LÓPEZ HERRERA I IN., *Multivariate analysis of burnout syndrome in Latin-American priests*, „Psicothema” 2(26) (2014), s. 227-234.

(3) bycie do dyspozycji „o każdej porze dnia i nocy”, (4) konflikty w gronie duchownych na płaszczyźnie różnic pokoleniowych oraz różnic istniejących w sposobie postrzegania i „bycia” w kościele – tzw. konserwatywni a postępowi, (5) poczucie, że jest się tylko „dystrybutorem sakramentów”, (6) zbyt wygórowane wymagania parafian oraz przełożonych względem kapłanów, (7) zobowiązanie społeczeństwa na sprawy związane z tym, co stanowi sedno oddziaływań duszpasterskich księży¹¹. Poszukiwanie przyczyn wypalenia zawodowego wśród księży, które mogą jakościowo różnić się od tych opisywanych w przypadku innych grup zawodowych, wydaje się czymś zasługującym na dalszą eksplorację.

Okazuje się, że stres związany z wykonywaniem swojej pracy nie jest wynikiem tylko i wyłącznie pewnego rodzaju niedopasowania istniejącego pomiędzy możliwościami (potencjalnością) pracownika a wymaganiami środowiska pracy. Zadowolenie z pracy nie tłumaczy tylko kwestia uwarunkowań osobowościowych osoby. Badacze zwracają uwagę na często pomijaną przyczynę braku odczuwanej satysfakcji z pracy, a mianowicie – na okoliczności, w których praca nie zaspokaja indywidualnych potrzeb i oczekiwań jednostki¹². Przykładem na potwierdzenie tych niepokojących zależności są badania ukazujące tylko 1/3 księży jako pozytywnie oceniających siebie jako osoby skuteczne w swojej pracy¹³. Specyfika kapłańskiej posługi wiąże się często z faktem braku możliwości zauważenia efektów swojej posługi. Mierzalny efekt posługi duszpasterskiej może być porównany do ewangelicznego ziarna rzuconego i zasianego (zakopanego) w ziemię, którego w danym momencie nie widać, ale to nie znaczy, że go nie ma. Ono wyrośnie we właściwym czasie. To może rodzić frustrację.

To nie jest tak, że badania psychologiczne milczą na temat pozytywnych związków pomiędzy posługą duszpasterską a satysfakcją z wykonywanego zawodu czy wskaźnikami zdrowia psychicznego u osób

¹¹ Por. J. M. VIDAL, *Los curas están estresados*, <https://www.elmundo.es/elmundo/2012/03/17/internacional/1331974559.html/> (odczyt z dn. 20.11.2022 r.)

¹² Por. L. J. FRANCIS, G. CREA, *Work-related psychological health and psychological type: a study among Catholic priests in Italy*, „Mental Health, Religion & Culture” 7(18) (2015), s. 593-604.

¹³ Por. T. W. FERGUSON I IN., *Occupational conditions, self-care, and obesity among clergy in the United States*, „Social Science Research” 49 (2015), s. 249-263.

duchownych. Wyniki badań Rossetiego i Rhoades wskazują nawet na niższy poziom symptomów wypalenia zawodowego oraz depresji wśród duchownych w porównaniu z populacją ogólną¹⁴. Celem tego artykułu jest zauważenie problemu mającego związek z brakiem integracji osobowościowej oraz próba wskazania na przyczynę powstania trudności pojawiających się w sytuacji przeżywania powołania w jego psychologicznym aspekcie.

2. Niewinne początki

Zasadne wydaje się poszukiwanie przyczyn utrudniających proces integracji osobowościowej kandydatów do kapłaństwa. Owe poszukiwania warto rozpocząć już w najwcześniejszych etapach rozeznawania powołania, czyli w seminarium. Bazujemy na tym, co jest pewnie w przypadku samych alumnów „przykrym obowiązkiem”, czyli na uczestnictwie w badaniach psychologicznych na początkowym oraz końcowym etapie formacji seminarystycznej. Spróbujmy z czystej ciekawości poznawczej rzeczywistości formacyjnej sięgnąć do opracowanych materiałów odnoszących się do wyników badań pochodzących z kwestionariuszy do badania osobowości u alumnów wyższych seminarium duchownych. Okazuje się, że w grupie badanych seminarzystów stosunkowo często można zauważyć tendencję do dysymulacji, czyli prezentowania życzeniowego, nierealnego, odartego z ludzkich ułomności obrazu siebie¹⁵. Osoby dysymulujące przedstawiają się w testach psychologicznych jako posiadające dobry kontakt z innymi ludźmi, zdolne do przystosowania się, stabilne emocjonalnie, uprzejme i przyjazne, ufne i wyrozumiałe, pewne siebie i samowystarczalne, spokojne i opanowane. Wyniki te odzwierciedlają raczej życzeniowy niż realny obraz siebie. Jeżeli chodzi o przyczyny dysymulacji, to upa-

¹⁴ Por. S. J. ROSSETTI, C. J. RHOADES, *Burnout in Catholic clergy: a predictive model using psychological and spiritual variables*, „Psychology of Religion and Spirituality” 4(5) (2013), s. 335-341.

¹⁵ Por. B. ZARZYCKA, A. MASŁOWSKI, *Postawa wobec badania a wyniki w kwestionariuszach psychologicznych u alumnów WSD*, „Edukacja. Teologia i Dialog” 5 (2008), s. 135-154.

truje się je w braku wglądu w siebie, we wzmożonej aktywności mechanizmów obronnych w sytuacji zagrożenia, przekonaniu o własnej wyjątkowości, perfekcyjności¹⁶. Dysymulacja może być przyczyną błędnego przeświadczenia alumna o stratach czy przykrych konsekwencjach, których można doświadczyć po ujawnieniu swojej „ciemnej strony”. Gorzej jest, kiedy w seminarium istnieje swego rodzaju mniej lub bardziej ukryty model, styl bycia lansowany przez formatorów, w którym promuje się przyzwolenie na nieujawnianie problemów, aby nie generować sytuacji domagających się rozwiązań. Zdaję sobie sprawę, że są to sugestie czysto hipotetyczne, ale nie wykluczone, co podpowiada nam zdroworozsądkowa intuicja, że mogą być to realne przyczyny odpowiedzialne za zjawisko dysymulacji.

Psychologia próbuje tłumaczyć ten zaistniały rozdźwięk pomiędzy samoświadomością a standardami postępowania. Rozdźwięk ten rozgrywa się pomiędzy tym, kim jestem, a tym, kim powinienem czy chciałbym być jako kleryk. Ten rozdźwięk pomiędzy stanem rzeczywistym (odkrywanie słabości) a narzuconymi przez siebie bądź innych oczekiwaniami powoduje, że chcemy tego stanu napięcia oraz spowodowanego tym napięciem cierpienia uniknąć¹⁷. Możemy to zrobić poprzez ucieczkę od samoświadomości. Drugi sposób zakłada modyfikację zachowania adekwatną do preferowanych wartości i ideałów oraz stanięcie w prawdzie o sobie, czyli zaakceptowanie swoich słabości i praca nad nimi.

Dodatkowo, analiza profilów psychologicznych alumnów wskazuje na wyraźne tendencje nasilenia postawy introwertywnej. Oznacza to, że alumni są bardziej ostrożni w wyrażaniu uczuć, nieśmiali i doświadczają pewnego dyskomfortu w kontekstach społecznych, zwłaszcza w kontakcie z dużą grupą¹⁸. Kolejną zauważoną tendencją w zakresie funkcjonowania psychologicznego alumnów są podwyższone wyniki w skali neurotyzmu¹⁹. Oznacza to trwałą dyspozycję osoby m.in. do częstych reakcji w sposób nazbyt lękowy, frustracji, tendencji do

¹⁶ Por. tamże.

¹⁷ Por. P. OLEŚ, *Wprowadzenie do psychologii osobowości*, Warszawa 2009, s. 254.

¹⁸ Por. B. ZARZYCKA, *Psychologiczne czynniki ułatwiające i utrudniające formację kapłańską*, „Studia Elckie” 19 (2017), s. 557-564.

¹⁹ Por. B. ZARZYCKA, A. MASŁOWSKI, *Postawa...*, dz. cyt., s. 135-154.

doświadczenia negatywnych emocji (depresyjność), nadmiernego samokrytycyzmu (zaniżona samoocena) czy trudności w kontroli opanowywania impulsów w sytuacji deprywacji potrzeb²⁰. Z perspektywy psychologicznej, alarmujące czy wręcz problematyczne wydaje się funkcjonowanie osoby o cechach neurotyczno-introwertywnych z tendencją do dysymulacji, która wiąże się z niezajomością siebie.

W sytuacjach odczuwanego cierpienia, które jest związane z szeroko rozumianą prawdą o sobie, mamy tendencję do zachowań, których funkcją jest ową prawdę, jeżeli jest niewygodna, krzywdząca, powodująca cierpienie, zniekształcić, uciec od niej. Nosimy w sobie pragnienie odczuwania spójności, dobrego prezentowania siebie zarówno sobie samym, jak i innym. W kontekście psychologii i psychoterapii powszechnie przytacza się pojęcie schematu. Schemat jest ogólnym motywem lub wzorcem (matryca), składającym się ze wspomnień, emocji, przekonań dotyczących jednostki oraz jej relacji z innymi. Schemat kształtuje się w dzieciństwie lub okresie dojrzewania, ale rozwija się przez całe życie. Jest w znacznym stopniu dysfunkcyjny²¹. Według modelu terapii schematów, osoby doświadczające psychologicznych trudności posiadają dysfunkcyjny schemat i radzą sobie z tym schematem w sposób nieadaptacyjny. Z nieadaptacyjnym schematem radzimy sobie poprzez trzy style radzenia sobie: kompensacja, podporządkowanie i unikanie. (1) Podporządkowanie to styl poddania się schematowi, akceptacja schematu jako prawdy o sobie. Osoby ze schematem np. wadliwości w relacji do ludzi, którzy zadają im krzywdę, będą pasywne i posłuszne, co tak naprawdę wzmacnia schemat, paradoksalnie dając złudne przeświadczenie bezpieczeństwa. (2) Unikanie schematu jest stylem, który wzmacnia nieadaptacyjny schemat poprzez próbę funkcjonowania bez świadomości schematu, unikania go, blokowania myśli i obrazów, które mogą go aktywować. Styl ten może charakteryzować osoby, które w celu „zagłuszenia” schematu podejmują zachowania destrukcyjne. (3) Kompensacja, czyli radzenie sobie z dysfunkcyjnym schematem poprzez podejmowanie

²⁰ Por. J. SIUTA, *Inwentarz osobowości NEO-PI-R Paula T. Costy Jr i Roberta McCrae. Adaptacja polska. Podręcznik*, Warszawa 2006, s. 30-31.

²¹ Por. J. E. YOUNG, J. S. KLOSKO, M. E. WEISHAAR, *Terapia schematów. Przewodnik praktyka*, Sopot 2019, s. 26.

takiego działania, jakby było ono zaprzeczeniem schematu. Przykładowo, jeżeli osoba czuje się bezwartościowa (np. schemat niekompetencji), za wszelką cenę chce udowodnić swoją doskonałość²².

3. Dlaczego tak jest?

Relacyjność przedstawionych powyżej prawidłowości dotyczących dysymulacji, przeżywanych problemów natury psychologicznej oraz stylów radzenia sobie z nieadaptacyjnymi schematami wyjaśnić można na przykładzie pokory vs narcyzmu u osób duchownych. Skąd zestawienie takich wydawałoby się skrajnych postaw zarówno z perspektywy psychologii, jak i teologii, życia duchowego? Zarówno narcyzm, jak i pokorę interpretują i wartościują psychologia i teologia. Narcyzm w rozumieniu psychopatologii traktowany jest jako zaburzenie osobowości, a w teologii jako pycha. Pokorę traktuje się jako zmienną psychologiczną pozytywnie ocenianą i pożądaną w zdrowym funkcjonowaniu osobowościowym, a w teologii jako cnotę moralną. Jedną z koncepcji psychologicznych ujmując pokorę z perspektywy trzech ważnych składowych: (1) zgodna z prawdą samoocena (znajomość swoich mocnych stron, ale i ograniczeń), (2) otwarta i pełna szacunku postawa wobec siebie i innych oraz (3) zdolność do samoregulacji emocji, zwłaszcza wstydu i dumy²³. Psychologia rozumie narcyzm jako upośledzenie zdolności do zarządzania i zaspokajania potrzeb bycia ważnym i podziwu (naturalna potrzeba) w taki sposób, że samouwielbienie staje się celem nadrzędnym w większości sytuacji, a dodatkowo zachowania związane z poszukiwaniem przez osobę uwagi zaczynają być podejmowane zbyt często, w patologiczny sposób oraz w nieodpowiednich kontekstach²⁴. Poziom narcyzmu wzrasta w populacji. U 31% z 210 aktywnych duchownych kościoła prezbiteriańskiego w Kanadzie zdiagnozowano zaburzenia narcystyczne. Autorzy tych badań zauważa-

²² Por. tamże, s. 38.

²³ Por. J. J. EXLINE, P. C. HILL, *Humility: a consistent and robust predictor of generosity*, „The Journal of Positive Psychology” 3(7) (2012), s. 208-218.

²⁴ Por. A. L. PINCUS I IN., *Narcissistic grandiosity and narcissistic vulnerability in psychotherapy*, „Personality Disorders: Theory, Research, and Treatment” 5 (2014), s. 439-443.

ją również wyższy poziom narcyzmu wśród duchownych w porównaniu z populacją ogólną. Tendencję wzrostową postawy narcystycznej zauważa się również wśród liderów grup religijnych, w tym przewodników wspólnot religijnych²⁵. Rezultaty uzyskane w badaniach wskazują na powiązanie pokory i narcyzmu, czyli tych dwóch – wydawałoby się sprzecznych rzeczywistości – nie można od siebie oddzielać. W praktyce relacja duchowny – wierny pokazuje, że od księży i nie tylko od nich oczekuje się postawy pokory, ale specyfika funkcjonowania celibatariusza sprawia doskonale warunki do rozwoju tendencji narcystycznych chociażby poprzez: odosobnienie, nierealistyczne (pomijające słabości wynikające z ludzkiej niedoskonałości) oczekiwania wobec duchownych oraz idealizację osoby kapłana. Niektórzy mogą dostrzegać w duchownym nie tylko „nieskazitelną” osobę, ale również idealnego rodzica czy małżonka. Takiej idealizacji nie zauważa się wobec innych grup zawodowych. Okazuje się, że rozpatrywany związek pomiędzy narcyzmem a pokorą ma inny charakter zależności w populacji ogólnej (negatywny, czyli im wyższy narcyzm, tym niższa pokora i odwrotnie), a inny wśród duchownych (pozytywny – im wyższa pokora, tym wyższy narcyzm)²⁶. Narcyzm wyjaśnić można nieprawidłowym, manipulacyjnym, instrumentalnym sposobem przyjmowania przez duchownego perspektywy empatycznej. Duchowni, w ramach spełnienia społecznych oczekiwań, dają ludziom „empatyczne” zainteresowanie, tym samym otrzymując realizację nieuświadomionej potrzeby zaspokojenia swoich narcystycznych potrzeb. Narcyzm w badaniach psychologicznych ma związki ze zjawiskiem wypalenia zawodowego oraz obniżonym nastrojem, negatywną emocjonalnością. Symptomy zachowań narcystycznych mają powiązanie również z depresją, stresem, niskim poczuciem wartości, zachowaniami ryzykownymi, w tym sięganiem po substancje psychoaktywne, impulsywnością, somatycznymi symptomami oraz agresją²⁷.

Przedstawione zależności stawiają pod rozwagę następujące pytania: Czy osoby powołane z wysokim poziomem narcyzmu nie będą prze-

²⁵ Por. E. G. RUFFING I IN., *Humility and narcissism in clergy: a relational spirituality framework*, „Pastoral Psychology” 5(67) (2018), s. 525-545.

²⁶ Por. H. J. ZONDAG, *Unconditional giving and unconditional taking: empathy and narcissism among pastors*, „Journal of Pastoral Care & Counseling” 1-2(61) (2007), s. 85-97.

²⁷ E. G. RUFFING I IN., *Humility...*, dz. cyt., s. 530.

jawiać deficytów w strategiach regulowania emocji? Czy są zdolne do zaangażowania się w opiekę duszpasterską opartą na autentycznych i szczerych zachowaniach pomocowych? Czy nie będą wykorzystywać swojego autorytetu do przekraczania granic? W tym ostatnim pytaniu warto zwrócić uwagę na takie wykorzystywanie swojej funkcji, pozycji jako metody kompensowania swojego zaniżonego poczucia wartości. Osoba nieznająca siebie (brak wglądu), dodatkowo doświadczająca wadliwości swojego schematu (obniżona samoocena) zaangażuje się w proces poradzenia sobie, „uleczenia” tego, co jest źródłem cierpienia, czyli nieprzyjemnej wizji siebie. Dokonuje się to za pomocą takiego zaangażowania poznawczego i zachowaniowego, które współbrzmi z idealistyczną, wykreowaną, często narcystyczną percepcją siebie. Konsekwencją tego jest złudne poczucie spójności, które wymaga wielu zachowań kompensujących. Jeżeli będzie to np. styl unikania, to proces ten wiązać się będzie z zachowaniami ucieczkowymi, takimi jak: dystansowanie się od wszelkich form wyzwań, brak podjęcia ryzyka oraz unikanie zaangażowania się, szukanie „znieczulaczy” wobec zagrażającej rzeczywistości. Jeżeli zostanie wybrany styl kompensujący, to proces ten wiązać się będzie z zachowaniami m.in. „udowadniającymi” bądź rozwijającymi postawę perfekcjonistyczną.

Zatem podejmując pewne decyzje, można szukać Jezusa, ale także swojego dowartościowania. Można doświadczyć smutku i strapienia, jednak nie ze względu na brak bliskości Boga, ale z powodu braku uznania ze strony innych²⁸. W procesie integracji osobowościowej fundamentem jest znajomość siebie. Prawda o sobie wiąże się nie tylko ze znajomością swoich zasobów, tzw. mocnych stron. W prawdzie o sobie należy skoncentrować się również na słabościach, brakach, deficytach. Jak mogę szczerze, świadomie oddać, ofiarować coś, czego nie poznałem ani nie doświadczam, co jest nie tylko powodem dumy, ekscytacji, ale również czymś wstydliwym, co bym najchętniej schował przed sobą i światem. W historiach relacji między ludźmi najbardziej wzruszającymi wydają się te, kiedy osoba przyjmuje osobę pomimo jej słabości, błędów. W przypadku osobowości dojrzałej, szczerzej, taki akt zaufania ze strony drugiej osoby ma silne oddziaływanie, jest zapowiedzią pięknej i sensownej relacji. Re-

²⁸ K. DYREK, *Poznać... dz. cyt.*, s. 120.

lacja z Bogiem jest oparta na podobnych prawidłowościach, a konkretniej i poprawniej ujmując, to ona jest prototypem innych relacji. Zatem bez szczerego poznania siebie, a stwierdzając językiem psychologii – bez znajomości swojego schematu, jesteśmy skłonni do ucieczek (dysymulacji), zachowań kompensujących (style radzenia sobie ze schematem), co utrudnia, a czyni wręcz niemożliwym dokonanie procesu integracji oraz szczerego oddania siebie w akcie ofiarowania życia Bogu.

Bibliografia

- Beebe R. S., Ronald S., *Predicting burnout, conflict management style, and turnover among clergy*, „Journal of Career Assessment” 2(15) (2007), s. 257-275.
- Dyrek K., *Poznać, wybrać i ukochać Jezusa. Przewodnik po Regulach rozeznawania duchów drugiego tygodnia Ćwiczeń duchowych św. Ignacego Loyoli*, Kraków 2019.
- Exline J. J., Hill P. C., *Humility: a consistent and robust predictor of generosity*, „The Journal of Positive Psychology” 3(7) (2012), s. 208-218.
- Ferguson T. W., Andercheck B., Tom J. C., Martinez B. C., Stroebe S., *Occupational conditions, self-care, and obesity among clergy in the United States*, „Social Science Research” 49 (2015), s. 249-263.
- Francis L. J., Crea G., *Work-related psychological health and psychological type: a study among Catholic priests in Italy*, „Mental Health, Religion & Culture” 7(18) (2015), s. 593-604.
- Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostołska *Pastores dabo vobis* o formacji kapłanów we współczesnym świecie, Rzym 1992.
- Knox S., Virginia S. G., Lombardo J. P., *Depression and anxiety in Roman Catholic secular clergy*, „Pastoral Psychology” 5(50) (2002), s. 345-358.
- Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Zasady korzystania z dorobku psychologii w procesie przyjmowania kandydatów i ich formacji do kapłaństwa*, Watykan 2008.
- López Herrera H., Pedrosa I., Galindo M. P. V., Suárez-Alvarez J., Villardón M. P. G., García-Cueto E., *Multivariate analysis of burnout syndrome in Latin-American priests*, „Psicothema” 2(26) (2014), s. 227-234.
- Oleś P., *Wprowadzenie do psychologii osobowości*, Warszawa 2009.
- Pincus A. L., Cain N. M., Wright A. G. C., *Narcissistic grandiosity and narcissistic vulnerability in psychotherapy*, „Personality Disorders: Theory, Research, and Treatment” 5 (2014), s. 439-443.
- Rossetti S. J., Rhoades C. J., *Burnout in Catholic clergy: a predictive model using psychological and spiritual variables*, „Psychology of Religion and Spirituality” 4(5) (2013), s. 335-341.
- Ruffing E. G., Paine D. R., Devor N. G., Sandage S. J., *Humility and narcissism in clergy: a relational spirituality framework*, „Pastoral Psychology” 5(67) (2018), s. 525-545.
- Ruiz-Prada M., Fernández-Salineró S., García-Ael C., Topa G., *Occupational stress and Catholic priests: a scoping review of the literature*, „Journal of Religion and Health” 6(60) (2021), s. 3807-3870.

- Rybarski R., Zarzycka B., Bernat A., *Measuring the quality of life of people with life-threatening illnesses: the internal structure of the Polish adaptation of the McGill Quality of Life Questionnaire – revised*, „Współczesna Onkologia” 22 (2018), s. 252-259.
- Siuta J., *Inwentarz osobowości NEO-PI-R Paula T. Costy Jr i Roberta McCrae. Adaptacja polska. Podręcznik*, Warszawa 2006.
- Vidal, J.M., *Los curas están estresados*, <https://www.elmundo.es/elmundo/2012/03/17/internacional/1331974559.html/> (odczyt z dn. 20.11.2022 r.).
- Virginia S. G., *Burnout and depression among Roman Catholic secular, religious, and monastic clergy*, „Pastoral Psychology” 47 (1998), s. 49-67.
- World Health Organization (WHO), CIE-11: *Burnout*, 3 (2021).
- Young J. E., Klosko J. S., Weishaar M. E., *Terapia schematów. Przewodnik praktyka*, Sopot 2019.
- Zarzycka B., *Psychologiczne czynniki ułatwiające i utrudniające formację kapłańską*, „Studia Elckie” 19 (2017), s. 557-564.
- Zarzycka B., Masłowski A., *Postawa wobec badania a wyniki w kwestionariuszach psychologicznych u alumnów WSD*, „Edukacja. Teologia i Dialog” 5 (2008), s. 135-154.
- Zondag H. J., *Unconditional giving and unconditional taking: empathy and narcissism among pastors*, „Journal of Pastoral Care & Counseling” 1-2(61) (2007), s. 85-97.

KS. DR RADOŚLAW RYBARSKI – kapłan diecezji ełckiej, pracownik naukowo-dydaktyczny na stanowisku asystenta w Instytucie Psychologii Katolickiego Uniwersytetu Jana Pawła II w Lublinie w Katedrze Psychologii Społecznej i Psychologii Religii, wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym w Ełku oraz w Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Lublinie, terapeuta poznawczo-behawioralny w trakcie certyfikacji.



o. Piotr Andrukiewicz CSsR

ORCID: [0000-0001-5625-3937](https://orcid.org/0000-0001-5625-3937)

e-mail: opiotra@gmail.com

<https://doi.org/10.4467/25443283SYM.22.014.17382>

NOWI KAPŁANI DLA NOWEJ EPOKI – WIZJA KAPŁANA WEDŁUG PAPIEŻA FRANCISZKA

NEW PRIESTS FOR A NEW EPOCH – THE VISION OF THE PRIEST ACCORDING TO POPE FRANCIS

Abstrakt

Papież Franciszek wielokrotnie wypowiadał się na temat kapłaństwa i swojej wizji kapłana w nowym tysiącleciu. Istota kapłaństwa nie zmienia się, ale styl, sposób sprawowania urzędu i metody postępowania muszą się zmieniać zgodnie z nowymi okolicznościami życia. Postać kapłana i jego postępowanie są zawsze wezwane do „przedefiniowania się”, przekształcenia i niejako „nawrócenia”, zgodnie z duchowym i teologicznym rozwojem Kościoła, uwzględniając znaki czasu obecne w konkretnym życiu Ludu Bożego. Niniejszy artykuł jest próbą uchwycenia najważniejszych cech kapłana podkreślanych przez papieża Franciszka, które wydają się istotne w nowej erze intensywnych przemian.

Słowa kluczowe:

kapłan | kapłaństwo | powołanie | cechy kapłana
| tożsamość kapłana | papież Franciszek

Abstract

Pope Francis has spoken many times about the priesthood and his vision of the priest in the new millennium. The essence of the priesthood does not change, but the style, the manner of holding office and the methods of conduct must change according to the new circumstances of life. The figure of the priest and his ministry are always called to „redefine themselves”, to be transformed and in some way „converted”, according to the spiritual and theological development of the Church, and taking into account the signs of the times present in the concrete life of the People of God. This article is an attempt to capture the most important features of the priest emphasized by Pope Francis, which seem important in the new era of intense changes.

Keywords:

priest | priesthood | vocation | qualities of a priest
| identity of a priest | Pope Francis

Na temat kapłaństwa, oczekiwań wobec kapłanów, specyfiki ich powołania i misji, formacji i różnorodnych zagrożeń papież Franciszek wypowiadał się wielokrotnie. Można stwierdzić, że na przestrzeni swojego pontyfikatu poświęcił kapłaństwu i kapłanom dziesiątki, jeśli nie setki przemówień, listów, dokumentów, homilii i innych form przekazu, które dostarczają ogromnego materiału badawczego, dlatego niełatwe jest przedstawienie ich syntezy, która nie spowodowałaby uproszczenia i zawężenia, a w konsekwencji splotenia tego wieloaspektowego tematu. Sam papież Franciszek, stosownie do swojego stylu, lubi katalogować najważniejsze cechy kapłana. W jego publicznych wypowiedziach możemy znaleźć przynajmniej kilka znanych syntez zrobionych przez niego samego, które nieco pomagają nam wyeksponować te najważniejsze elementy jego wizji kapłana na nowe tysiąclecie. W ostatnim czasie ukazało się także kilka opracowań dotyczących tego tematu¹. Okazją do mówienia o kapłaństwie były zawsze dla papieża Franciszka wielkoczwartkowe listy do kapłanów, przemówienia z okazji święceń kapłań-

¹ D. FARES, *Dieci cose che Papa Francesco propone ai sacerdoti*, Ancora Milano 2018. Polskie tłumaczenie tej książki zostało wydane w Archidiecezjalnym Wydawnictwie Łódzkim pt. *Dziesięć rad papieża Franciszka dla kapłanów*, Łódź 2018. M. POLAK, *Cechy świętości prezbitera w świetle adhortacji apostołskiej Gaudete et exsultate papieża Franciszka*, „Roczniki Teologiczne” 6 (2019), t. 66, s. 115-128; W. PRZYGODA, *Duszpasterz sługą miłosierdzia według nauczania papieża Franciszka*, „Roczniki Teologiczne” 6 (2018), t. 65, s. 75-93.

skich, spotkania z kapłanami np. w czwartek po Środzie Popielcowej w bazylice laterańskiej (sam kilkakrotnie miałem szczęście uczestniczyć w tych spotkaniach), wizyty *ad limina* czy okazjonalne przemówienia do różnych kapłanów, jak choćby to niedawne, z 17 lutego 2022 roku na rozpoczęcie watykańskiego sympozjum o kapłaństwie. Zaczęę od tego ostatniego przemówienia. Papież ułożył je według schematu czterech bliskości kapłana: z Bogiem, ze swoim biskupem, z innymi prezbiterami i z powierzonymi mu ludźmi. Te bliskości Franciszek określa mianem „narzędzi”, z pomocą których kapłan winien podchodzić do swojej posługi, misji i codzienności. W pierwszej części swojego przemówienia papież zwraca uwagę na podstawową zasadę: „Życie kapłana jest przede wszystkim historią zbawienia osoby ochrzczonej. Nie wolno nam nigdy zapominać, że każde szczególne powołanie, w tym także do sakramentu święceń, jest dopełnieniem chrztu świętego. Zawsze jest wielką pokusą, aby żyć kapłaństwem bez chrztu, to znaczy nie pamiętając, że naszym pierwszym powołaniem jest powołanie do świętości. Być świętym oznacza upodobnić się do Jezusa i pozwolić, aby nasze życie było zgodne z Jego uczuciami (por. Flp 2,5). Tylko wtedy, gdy staramy się miłować tak, jak miłował Jezus, czynimy widzialnym również Boga i w ten sposób realizujemy nasze powołanie do świętości”². Nieco dalej dodaje: „Nasze powołanie jest przede wszystkim odpowiedzią Temu, który pierwszy nas umiłował (por. 1 J 4,19)”³.

Gdy chodzi o pierwszy rodzaj bliskości, ojciec święty wyjaśnia: „Kapłan jest zaproszony przede wszystkim do pielęgnowania tej bliskości, tej zażyłości z Bogiem, a z tej relacji będzie mógł czerpać wszystkie siły potrzebne do pełnienia swojej posługi. (...) Bez znaczącej relacji z Panem nasza służba skazana jest na jałowość”⁴. Rozszerzając swoją wypowiedź na ten temat, papież dodaje: „Wiele kryzysów kapłańskich ma swoje źródło właśnie w niedostatecznym życiu modlitewnym, w braku zażyłości z Panem, w sprowadzeniu życia duchowego do zwykłej praktyki religijnej”⁵. I dalej: „Nazbyt często, na przykład, w życiu kapłańskim

² FRANCISZEK, *Przemówienie na sympozjum „Ku fundamentalnej teologii kapłaństwa”*, Watykan, 17 lutego 2022 roku.

³ Tamże.

⁴ Tamże.

⁵ Tamże.

praktykuje się modlitwę jedynie jako obowiązek, zapominając, że przyjaźń i miłość nie mogą być narzucone jako reguła zewnętrzna, lecz są fundamentalnym wyborem naszego serca. Kapłan, który się modli, jest w gruncie rzeczy chrześcijaninem, który w pełni zrozumiał dar otrzymany na chrzcie świętym. Kapłan, który się modli, to syn, który nieustannie pamięta, że jest synem i że ma Ojca, który go miłuje⁶.

Druga bliskość, którą kapłan powinien pielęgnować, jest bliskością z biskupem. Ta zasada nie wynika z dyscyplinarnego posłuszeństwa, ale z teologicznego rozumienia działania w imieniu Kościoła i razem z Kościołem. Franciszek wyjaśnia: „Biskup, kimkolwiek by był, pozostaje dla każdego prezbitera i dla każdego Kościoła partykularnego więzią, która pomaga rozeznawać wolę Bożą⁷”. Wychodząc z komunii z biskupem, otwiera się trzecia bliskość, która jest bliskością braterską, bliskość pomiędzy prezbiterami. Relacje braterskie opierają się najpierw na prawdzie o obecności Jezusa tam, gdzie są bracia gotowi, by miłować się wzajemnie: „Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18,20). „Braterstwo jest świadomym wyborem, by dążyć do świętości wraz z innymi, a nie w samotności⁸”. Papież wspominał już o tym w swojej adhortacji o świętości *Gaudete et exsultate*, gdzie zaznaczył, że „uświęcenie jest drogą wspólnotową, którą należy pokonywać razem⁹”. Wspólnota kapłańska „jest powołana do stworzenia tej «przestrzeni teologalnej, w której można doświadczyć mistycznej obecności zmartwychwstałego Pana» (Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Vita consecrata*)¹⁰”.

Po wyjaśnieniu zasad, na jakich opiera się prawdziwe braterstwo pomiędzy kapłanami, Franciszek zauważa, że tam, gdzie działa kapłańskie braterstwo i istnieją więzy prawdziwej przyjaźni, możliwe jest również przeżywanie wyboru celibatu z większą pogodą ducha.

Czwarty rodzaj bliskości to bliskość z ludźmi (ze świętym Ludem Bożym). „Miejsce każdego kapłana jest pośród ludzi, w relacji blisko-

⁶ Tamże.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże.

⁹ FRANCISZEK, Adhortacja apostolska *Gaudete et exsultate* o powołaniu do świętości w świecie współczesnym, Rzym 2018, nr 141.

¹⁰ Tamże, nr 142.

ści z ludem. (...) Jestem pewien, że aby na nowo zrozumieć tożsamość kapłaństwa, trzeba dzisiaj żyć w ścisłej relacji z realnym życiem ludzi, obok nich, bez żadnej drogi ucieczki”¹¹.

Z pewnością utkwiło nam wszystkim w pamięci często powtarzane przez papieża zdanie, wypowiedziane podczas mszy krzyżma w Wielki Czwartek w 2013 roku, że „kapłan winien pachnieć owcami”¹². Kapłan jest przesiąknięty zapachem swoich owiec, jeśli żyje pośród ludzi, ich spraw, problemów, jeśli nie izoluje się od wiernych, nie stawia ponad nimi, lecz jest pośród nich.

Jak papież rozumie nowe czasy, w których przyszło nam żyć? W przemówieniu do Kurii Rzymskiej 21 grudnia 2019 roku ojciec święty powiedział, że współcześnie doświadczamy „nie tylko epoki zmian, ale zmiany epoki. Jesteśmy zatem w jednym z tych momentów, w których zmiany nie są już linearne, lecz epokowe. (...) Często się zdarza, że przeżywamy przemiany, ograniczając się do włożenia nowego ubrania, pozostając potem w istocie takimi, jakimi byliśmy wcześniej”¹³.

Nieco dalej papież zaznacza: „potrzebujemy innych «map», innych paradygmatów, które pomogą nam zmienić nasze myślenie i nasze postawy: bracia i siostry, nie jesteśmy już na terenie chrześcijańskim! Dziś nie jesteśmy już jedynymi, którzy wytwarzają kulturę, ani pierwszymi, ani najbardziej słuchanymi. Potrzebujemy zatem przemiany mentalności duszpasterskiej, co nie oznacza przejścia na duszpasterstwo relatywistyczne. Nie jesteśmy już w systemie chrześcijańskim, ponieważ wiara – szczególnie w Europie, ale także w dużej części Zachodu – nie stanowi już oczywistej przesłanki życia wspólnego”¹⁴. Wieloraki kryzys, dotyczący Kościoła, ale i całego współczesnego świata¹⁵, papież postrzega przede wszystkim jako szansę. Nie wystarczy tylko biernie obserwować

¹¹ FRANCISZEK, *Przemówienie na sympozjum „Ku fundamentalnej teologii kapłaństwa”*, dz. cyt.

¹² FRANCISZEK, *Z ludem na ramionach. Homilia podczas Mszy św. krzyżma w Wielki Czwartek*, Watykan, 28 marca 2013 roku.

¹³ FRANCISZEK, *Przemówienie do Kurii Rzymskiej z okazji życzeń świątecznych*, Watykan, 21 grudnia 2019 roku.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Franciszek szeroko pisał o różnych postaciach kryzysu i problemach współczesnego świata m.in. w Encyklice *Fratelli tutti* o braterstwie i przyjaźni społecznej, Asyż 2020.

zachodzące wokół nas zmiany, ale trzeba im śmiało wyjść naprzeciw, nie trzymając się kurczowo sztywnych schematów i stylu życia, który nie przystaje już do obecnej rzeczywistości.

Odpowiedzią na współczesne wyzwania jest nowa wizja Kościoła, którą Franciszek zaproponował już w *Evangelii gaudium*¹⁶. Jest to Kościół komunii, powszechnego braterstwa, Kościół synodalny, wychodzący na peryferie egzystencjalne, pełen dynamizmu ewangelizacyjnego i misyjnego, będący „szpitalem polowym”, nieustannym znakiem czułości i miłosierdzia Ojca¹⁷. Kościół, który jest zawsze otwartym domem Ojca, ubogi dla ubogich, nieustannie nawracający się; Kościół, który słucha¹⁸ i jest wciąż otwarty na dialog; Kościół odwróconej piramidy, którego wierzchołek znajduje się poniżej podstawy. „Dlatego ci, którzy sprawują w nim władzę, nazywają się «sługami – *ministri*»: bowiem zgodnie z pierwotnym znaczeniem tego słowa są najmniejsi ze wszystkich”¹⁹.

Dopiero na tym tle można bardzo jasno ukazać, jakich kapłanów potrzebuje Kościół, według Franciszka, dla nowej epoki. Spróbujmy wymienić niektóre podstawowe cechy kapłana, które w swoich wystąpieniach akcentuje papież.

Goszczący w Warszawie abp Jorge Carlos Patrón Wong z Kongregacji ds. Duchowieństwa, prezentując nowe *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis*, powiedział rzecz o zasadniczym znaczeniu: „Chociaż prawdą jest, że tożsamość kapłana nie zmienia się w swojej istocie, będąc zakorzeniona w wezwaniu Chrystusa, jest równie prawdą, że figura kapłana i jego posługa są zawsze wezwane do «przedefiniowania się», przekształcenia się i w jakiś sposób «nawrócenia się», zgodnie z rozwojem duchowym i teologicznym Kościoła, a także z uwzględnieniem

¹⁶ FRANCISZEK, Encyklika *Evangelii gaudium* o głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie, Rzym 2013.

¹⁷ W. PRZYGODA, *Duszpasterz sługą miłosierdzia według nauczania papieża Franciszka*, dz. cyt., s. 75-90.

¹⁸ A. CZAJA, *Papieża Franciszka wizja i odnowa Kościoła*, <https://repo.uni.opole.pl> (odczyt z dn. 25.10.2022 r.).

¹⁹ FRANCISZEK, *Przemówienie podczas uroczystości upamiętniającej 50. rocznicę ustanowienia Synodu Biskupów*, Watykan, 17 października 2015 roku.

znaków czasu, obecnych w konkretnym życiu Ludu Bożego²⁰. Zatem istota kapłaństwa nie zmienia się, ale musi zmieniać się styl, sposób działania, formacji i życia.

Papież chciałby pasterzy, którzy byliby „uczniami zakochanymi w Panu” i byliby gotowi stać się narzędziem Jego miłosierdzia w służbie Ludowi Bożemu.

Zadaniem kapłanów jest nieustannie upodabniać się do Chrystusa: „kapłani nigdy nie przestają być uczniami Jezusa, naśladować Go”²¹. Naśladowanie Chrystusa wymaga od kapłanów miłosiernego stylu duszpasterstwa, a tego – zdaniem papieża Franciszka – można się nauczyć wprost od Boga, który nie zwraca się do swoich dzieci z surowością, lecz z czułą miłością. Stąd miłosierdzie ojciec święty postrzega jako rzeczywistość centralną w misji kapłana, decydującą o jego tożsamości²².

Kapłan musi być człowiekiem komunii. W obecnych czasach przeżytkiem jest indywidualizm, duchowość indywidualistyczna, narcystyczne zapatrzenie w siebie i izolacja od innych. Franciszek wspominał o tym niedawno podczas niedzielnej modlitwy Anioł Pański: *dove c'è sempre io, io, non c'è posto per Dio*. Wspomniane *Ratio* kładzie zatem wielki nacisk na wychowanie do relacji.

Kapłan powinien odznaczać się skromnością, prostotą życia i ewangelicznym ubóstwem: „Proszę, oddalcie się od próżności, od pychy związanej z pieniędzmi. Diabeł wchodzi «przez kieszenie». Przemyślcie to. Bądźcie ubodzy, jak ubogi jest święty wierny Lud Boży. Ubodzy, którzy kochają ubogich”²³; „Smutno jest patrzeć na biskupa i księdza, którzy puszą się jak pawie”²⁴. Wielokrotnie papież ostrzegał także przed niebez-

²⁰ J. C. PATRÓN WONG, *Prezentacja nowego Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis. Dar powołania do kapłaństwa*, Warszawa, 16 października 2017 roku.

²¹ FRANCISZEK, *Przemówienie do uczestników Sesji Plenarnej Kongregacji ds. Duchowieństwa*, Watykan, 3 października 2014 roku, „L'Osservatore Romano” 11 (2014), wyd. pol., s. 30.

²² W. PRZYGODA, *Duszpasterz sługą miłosierdzia według nauczania papieża Franciszka*, dz. cyt., s. 77.

²³ FRANCISZEK, *Homilia podczas święceń kapłańskich*, Watykan, 25 kwietnia 2021 roku.

²⁴ FRANCISZEK, *Przemówienie do diakonów stałych diecezji rzymskiej*, Watykan, 19 czerwca 2021 roku.

pieczeństwem klerykalizmu: „Klerykalizm jest ciągłą pokusą kapłanów, którzy interpretują otrzymaną posługę jako władzę, którą należy wypełniać, a nie bezinteresowną i wielkoduszną służbę, którą należy ofiarować”²⁵.

Innymi ważnymi cechami kapłana – według papieża – są zdolność słuchania, towarzyszenia i umiejętność rozeznawania, dyspozycyjność, wrażliwość pasterska, umiejętność współpracy.

Franciszek wskazywał niekiedy na cechy negatywne, dyskredytujące kapłanów, albo mówiąc inaczej – zaprzeczenia postaw, którymi kapłani powinni się odznaczać. Nazywał je „chorobami”, które trawią życie kapłana. W przemówieniu do Kurii Rzymskiej, na kilka dni przed Bożym Narodzeniem 2014 roku, ojciec święty zaprezentował listę 15 możliwych duchowych chorób, które mogą dotknąć kapłanów²⁶. Mówił o „chorobach kurialnych”, ale dotyczą one wszystkich duchownych. Z racji ograniczeń tekstu, pozwolę sobie tylko je wymienić:

- Choroba czucia się „nieśmiertelnym”, „odpornym”, a nawet „niezastąpionym” (Zwykła wizyta na cmentarzu może pomóc nam zobaczyć imiona wielu osób, z których niektóre myślały, że są nieśmiertelne, odporne i niezastąpione!);
- Choroba zbytniego krzątania się, zabiegania (brak czasu na wypoczynek i modlitwę);
- Choroba „zwapnienia” („skamienienia”) umysłowego i duchowego (Chodzi o tych, którzy stali się „maszynami od procedur”, a nie „ludźmi Boga”);
- Choroba przesadnego planowania i funkcjonalizmu (brak miejsca na działanie Ducha Świętego);
- Choroba złej koordynacji (nieumiejętność współpracy z innymi);
- Choroba duchowego Alzheimera (Polega na zapominaniu o osobistej historii z Panem, o „pierwszej miłości”);

²⁵ FRANCISZEK, Posynodalna adhortacja *Christus vivit*, Loreto 2019, nr 98.

²⁶ FRANCISZEK, *Spotkanie z członkami Kurii Rzymskiej*, Watykan, 22 grudnia 2014 roku.

- Choroba rywalizacji i próżnej chwały (Gdy honory i zaszczyty stają się celem działania);
- Choroba schizofrenii egzystencjalnej (podwójne życie, hipokryzja);
- Choroba gadulstwa, szemrania i plotkarstwa;
- Choroba ubóstwiania szefów (Polega na schlebianiu przełożonym);
- Choroba obojętności wobec innych (Zachodzi wtedy, kiedy każdy myśli tylko o sobie i gubi gdzieś po drodze szczerść i ciepło ludzkich relacji);
- Choroba pogrzebowej twarzy (Gdy wyraz twarzy odpycha ludzi od nas);
- Choroba gromadzenia dóbr materialnych;
- Choroba zamkniętych kręgów (Gdy przynależność do hermetycznej grupy jest ważniejsza od całości Kościoła);
- I ostatnia choroba zysku doczesnego, ekshibicjonizmu, także medialnego, by zyskać rozgłos i wpływy.

Zarysowana w artykule wizja kapłana dla nowej epoki winna być rozpatrywana na tle wspólnego wszystkim ochrzczonego powołania i kapłaństwa powszechnego, które zawsze pozostają fundamentem kapłaństwa ministerialnego i roli, jaką kapłan odgrywa we wspólnocie wierzących. Nieziemna istota kapłańskiej świętości, wyrażająca się w naśladowaniu w mocy Ducha Świętego Jezusa i dążąca do zażyłej, głębokiej komunii z Nim, ma też określone cechy, które wynikają z przestrzenno-czasowych uwarunkowań, w których kapłan realizuje swoją misję. Te cechy wynikają z ewangelicznego rozeznania „znaków czasu”. Dla Franciszka najistotniejsze cechy kapłana to: styl bliskości, styl współczucia i styl czułości. Taki jest styl Boga: bliskość, współczucie, czułość.

Bibliografia

- Czaja A., *Papieża Franciszka wizja i odnowa Kościoła*, <https://repo.uni.opole.pl> (odeczyt z dn. 25.10.2022 r.).
- Fares D., *Dieci cose che Papa Francesco propone ai sacerdoti*, Ancora Milano 2018.

- Franciszek, Adhortacja apostolska *Gaudete et exsultate* o powołaniu do świętości w świecie współczesnym, Rzym 2018.
- Franciszek, Encyklika *Evangelii gaudium* o głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie, Rzym 2013.
- Franciszek, *Homilia podczas święceń kapłańskich*, Watykan, 25 kwietnia 2021 roku.
- Franciszek, Posynodalna adhortacja *Christus vivit*, Loreto 2019.
- Franciszek, *Przemówienie do diakonów stałych diecezji rzymskiej*, Watykan, 19 czerwca 2021 roku.
- Franciszek, *Przemówienie do Kurii Rzymskiej z okazji życzeń świątecznych*, Watykan, 21 grudnia 2019 roku.
- Franciszek, *Przemówienie do uczestników Sesji Plenarnej Kongregacji ds. Duchowieństwa*, Watykan, 3 października 2014 roku, „L'Osservatore Romano” 11 (2014), wyd. pol., s. 30.
- Franciszek, *Przemówienie na sympozjum „Ku fundamentalnej teologii kapłaństwa”*, Watykan, 17 lutego 2022 roku.
- Franciszek, *Przemówienie podczas uroczystości upamiętniającej 50. rocznicę ustanowienia Synodu Biskupów*, Watykan, 17 października 2015 roku.
- Franciszek, *Spotkanie z członkami Kurii Rzymskiej*, Watykan, 22 grudnia 2014 roku.
- Franciszek, *Z ludem na ramionach. Homilia podczas Mszy św. krzyżma w Wielki Czwartek*, Watykan, 28 marca 2013 roku.
- Patrón Wong J. C., *Prezentacja nowego Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis. Dar powołania do kapłaństwa*, Warszawa, 16 października 2017 roku.
- Polak M., *Cechy świętości prezbitera w świetle adhortacji apostolskiej Gaudete et exsultate papieża Franciszka*, „Roczniki Teologiczne” 6 (2019), t. 66, s. 115-128.
- Przygoda W., *Duszpasterz służą miłosierdzia według nauczania papieża Franciszka*, „Roczniki Teologiczne” 6 (2018), t. 65, s. 75-93.

O. DR PIOTR ANDRUKIEWICZ – redemptorysta, wyświęcony na kapłana w 1989 roku, doktor nauk humanistycznych w zakresie socjologii, absolwent Wyższego Seminarium Duchownego Redemptorystów w Tuchowie, doktorat z socjologii uzyskał na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, wieloletni pracownik Radia Maryja i Telewizji Trwam, obecnie rekolekcjonista w Bardzie Śląskim.



Joanna Dyduch

**Jezuicki Ośrodek Pomocy Psychologicznej
i Duchowej „Źródło” w Gliwicach**

ORCID: 0000-0001-9551-0174

e-mail: j.dyduch@wp.pl

<https://doi.org/10.4467/25443283SYM.22.015.17383>

KRYZYSY I ODEJŚCIA KAPŁAŃSKIE – PRZYCZYNY, PROBLEMY, DROGI WYJŚCIA

PRIESTLY CRISES AND DEPARTURES –
CAUSES, PROBLEMS, WAYS OUT

Abstrakt

Artykuł podejmuje ważną i aktualną problematykę kryzysów i odejść z kapłaństwa, których przyczyną jest niedojrzałość na poziomie ludzkim. Osobiste, nierozwiązane w seminarium problemy kandydatów do kapłaństwa ciągną się za nimi przez wiele lat, stając się źródłem ogromnego cierpienia. Zwrócenie uwagi na właściwą formację podstawową kandydatów do kapłaństwa w jej wymiarze emocjonalnym stanowi jedną z istotnych odpowiedzi na powyższe trudności. Podjęte działania będą skuteczne w życiu kapłańskim, jeśli nie zabraknie w nim także głębokiego życia duchowego, przyjacielskich relacji międzyludzkich czy nawet psychoterapii, jako narzędzia służącego osobistemu rozwojowi.

Słowa kluczowe:

kapłan | kryzysy | problemy | drogi wyjścia

Abstract

The article deals with the important and current issue of crises and departures from the priesthood, which are caused by immaturity at the human level. Personal problems of candidates for the priesthood, unresolved in the seminary, follow them for many years, becoming a source of great suffering. Paying attention to the proper basic formation of candidates for the priesthood in its emotional dimension is one of the important answers to the above difficulties. The actions taken will be effective in the priestly life, if it does not lack a deep spiritual life, friendly interpersonal relationships, or even psychotherapy as a tool for personal development.

Keywords:

priest | crises | problems | ways out

Mówiąc o kryzysach w życiu kapłańskim, należałoby zacząć od początku, czyli trzeba zobaczyć i zrozumieć, że każdy kapłan jest osadzony w pewnej osobistej rzeczywistości. Mam tu na myśli miejsce, z którego pochodzi; rodzinę, w której się wychowywał; szkoły, w których się uczył; ludzi mających na niego wpływ na przestrzeni lat oraz znaczące wydarzenia z życia, które go kształtowały lub miały wpływ na jego życie.

Historia życia – im bardziej bolesna, trudna, naznaczona stratami, zaniedbaniem, przemocą, samotnością, izolacją, biedą, traumami, opuszczeniem czy odrzuceniem emocjonalnym od ważnych, znaczących osób, tym kapłaństwo danego człowieka bardziej obciążone. Im więcej trudu, bólu, który nie został przepracowany, tym silniej wpływać to może na życie – jego jakość, styl, sposób przeżywania i funkcjonowania w kapłaństwie. W pewnym momencie życia należy wziąć odpowiedzialność za własną historię (choćby nie wiem jak była obciążona) i warto się z nią zmierzyć. Można utknąć w obwinianiu własnych rodziców, wychowawców, formatorów, przełożonych i uznać, że życie mi się nie udaje przez nich. Taka postawa nie służy jednak rozwojowi i zmianie.

Te kryzysy, które wyrastają i rozwijają się na bazie trudnej osobistej historii, rozlewają się na różne obszary życia, sączą się i mogą występować w takiej przewlekłej, chronicznej postaci. Zwykle pod spodem, z powodu zaniedbanych potrzeb, krzywd, „nienakarmionych” głodów emocjonalnych, znajduje się ogromne cierpienie. Często pozostaje to w ludzkiej

nieświadomości. Kapłan nie ma z tym kontaktu na poziomie świadomym, a wyraźnie widać, że jego dorosłe życie jest odtwarzaniem własnej historii życia. Przykładem może być tu ciągle pozostawanie w roli kozła ofiarnego. Taki wikary nieświadomie prowokuje odrzucenie u wszystkich, z którymi przyjdzie mu współpracować, a proboszczowie nie chcą, aby taki ksiądz trafił do nich na parafię. Często właśnie w ten sposób krzywda jest odtwarzana latami. Inny przykład: młody ksiądz pochodzący z rodziny alkoholowej (dziadek pił, ojciec również, ale też rodzeństwo ojca) trafia na parafię, gdzie proboszcz pije ryzykownie albo już jest alkoholikiem i rozpija młodego wikarego, w wyniku czego on sam staje się osobą uzależnioną, jak wielu członków jego rodziny. Kolejnym przykładem może być ksiądz wychowany „na grzecznego chłopca”. W kapłaństwie będzie on funkcjonował, tak by zadowolić całe otoczenie, spełniać potrzeby innych. Będzie go charakteryzowała nieumiejętność stawiania granic, przy jednoczesnym zaniechaniu siebie i nieliczeniu się ze sobą. Po kilku latach takiego funkcjonowania, mimo np. młodego wieku, może dojść do wielu objawów wypalenia zawodowego, objawów nerwicowych lub depresyjnych. Ostatnim przykładem może być taki typ kapłana, który w sposób nieświadomy używa duszpasterstwa do tego, by zaspokoić swoje potrzeby, by nieustannie „karmić się” i dowartościowywać, przeglądać w oczach wiernych itp. Takiemu księdzu nie chodzi o tych, którym służy, ale o samego siebie. Zwykle taki kapłan nie jest tego świadomy, a często otoczenie to widzi. W takich sytuacjach potrzebny jest drugi kompetentny człowiek, który pomoże, umiejętnie skonfrontuje i wskaże drogi wyjścia. Na początku bardzo ważne jest, by uświadomić sobie własny problem, gdyż bez tej świadomości trudno mówić o możliwości zmiany.

Odpowiednie ustawienie formacji podstawowej w jej wymiarze ludzkim oraz właściwe, głębokie jej przeżywanie kształtuje przyszłe kapłaństwo danego kleryka. Z badań prowadzonych przez jezuitów wynika, że zdecydowana większość osób rozpoczynających formację w zakonach czy seminariach diecezjalnych nie znała samych siebie, nie była świadoma swojej niedojrzałości emocjonalnej, problemów czy różnego rodzaju konfliktów wewnętrznych. Po kilku latach formacji sytuacja tych osób nie uległa specjalnej zmianie – świadomość własnych deficytów, ograniczeń czy problemów nadal była nikła. Wynika z tego, że proble-

my niedojrzałości na płaszczyźnie osobowej nie były brane pod uwagę¹. Zmiany u tych osób dokonywały się raczej na powierzchownym poziomie. Możemy tu mówić o zmianach zewnętrznych, czego przykładem jest posłuszeństwo przeżywane na płytkim poziomie, tylko po to, żeby nie podpaść przełożonym. Innym przykładem może być przestrzeganie regulaminu, aby nie zostać wyrzuconym z seminarium, czy też życie w myśl zasady: „Robić i myśleć swoje oraz nie wystawiać się na strzał”. Czasem chodzi też o to, żeby kleryk mógł o sobie myśleć pozytywnie i przeżywać siebie jako dobrego alumna i więcej mu do szczęścia nie potrzeba. Mówimy tu o zmianach powierzchownych, nietrwałych, które nie dokonywały się w wyniku zinterioryzowania pewnych wartości. Wskazane jest, aby wyrosnąć z identyfikacji uzewnętrznionej i przejść na etap tzw. identyfikacji uwewnętrznionej, czyli takiej, która pomaga danej jednostce w dojściu do głębszych, stałych i obiektywnych motywów własnego działania². Problemy niedojrzałości, które nie zostały zauważone w trakcie formacji, trwają i nie rozwiązują się same³. Odsyłanie kleryka przez ojca duchownego ze wszystkimi problemami do kaplicy (i tylko tam) jest sporą naiwnością i zaniedbaniem. Moje doświadczenie pokazuje, że nawrócenie, głębokie spotkanie z Bogiem, doświadczenie bliskości z Nim tylko nielicznych zmienia w wymiarze ludzkim, osobowym. Jest to pomocne, ale Bóg nie zwalnia człowieka z wysiłku i pracy nad sobą. Zauważam natomiast, że jest to duża pokusa wśród ludzi wierzących. Traktowanie formacji ludzkiej po macoszemu skutkuje często tym, że później wartości i ideały ewangeliczne młody ksiądz dostosowuje do siebie, do swoich potrzeb i możliwości, a nie siebie do nich, pozwalając, by one na niego wpływały, by go przemieniały. Trzeba pamiętać, że nasza duchowość jest przeżywana na miarę naszej osobowości⁴.

¹ Por. K. DYREK, *Poznanie siebie początkiem formacji ciągłej*, w: K. Dyrek, S. Morgalla, K. Grzywocz (red.), *Byśmy w drodze nie ustali. IX Otwarta Sesja Formacyjna*, Kraków 2014 [audiobook].

² Por. K. DYREK, M. KOZUCH, K. TROJAN, *Powołanie. Rozeznanie i rozwój. Aspekt psychologiczny*, Kraków 1993, s. 41.

³ Por. K. DYREK, *Poznanie siebie początkiem formacji ciągłej*, dz. cyt.

⁴ Por. tamże.

By nauczyć księży właściwego przeżywania kryzysów, które nieuchronnie ich czekają na różnych etapach w różnych obszarach życia, należy im przez całą formację seminaryjną o tym opowiadać, szczegółowo pokazywać, uświadamiać i wyposażać w odpowiednie, adekwatne narzędzia, pomocne w ich późniejszym przezwyciężaniu czy radzeniu sobie z nimi.

Oprócz formacji ludzkiej czy intelektualnej ważna jest również formacja duchowa. W mojej ocenie kluczowe jest to, aby kleryk miał żywą więź z Bogiem, doświadczał i wierzył w Jego miłość i sam Boga kochał. Drugą kwestią jest właściwy obraz Boga i praktyka modlitwy przedłużonej. Jak pokazują badania wśród młodych księży, ta praktyka upada bardzo szybko i stanowi to duży problem. Często pokusą, której wielu kapłanów ulega, jest traktowanie przez nich modlitwy w sposób utylitarnej. Rozważają słowo Boże, ale nie po to, żeby spędzić czas z Bogiem i się z Nim spotkać, tylko po to, aby przygotować kazanie, rekolekcje itp. Te dwie rzeczywistości warto jednak rozdzielać. Uczciwe życie w powołaniu kapłańskim bez żywej relacji z Bogiem, bez modlitwy rozumianej jako czas przebywania z Nim jest trudne, a może stać się wypaczone i bardzo jałowe. Ztraca się głębszy sens posługi i tożsamość kapłańska.

W lutym 2022 roku podczas otwarcia w Watykanie międzynarodowego sympozjum o kapłaństwie papież Franciszek powiedział: „Zawsze jest wielką pokusą, aby żyć *kapłaństwem bez chrztu* – a są kapłani «bez chrztu» – to znaczy, nie pamiętając, że naszym pierwszym powołaniem jest powołanie do świętości”⁵. Jeśli ksiądz przeżywa kryzys na płaszczyźnie duchowej, należy rozeznaczyć, co stoi u podłoża: czy jego zaniedbanie, czy też naturalna dynamika życia duchowego. Możemy tu korzystać z bogactwa, które zostawiło nam wielu świętych i mistrzów życia duchowego. Święty Ignacy Loyola mówił o strapieniu, zaś św. Jan od Krzyża – o nocy ciemnej. Tu od razu pojawia się nam kolejny ważny aspekt, którym jest korzystanie z kierownictwa duchowego – stale, najlepiej aż do śmierci. Nie jest dobrze samemu praktykować kierownictwo duchowe wobec innych osób, nie mając równoległego doświadczenia by-

⁵ FRANCISZEK, *Przemówienie na sympozjum „Ku fundamentalnej teologii kapłaństwa”*, <https://www.vatican.va/content/francesco/pl/speeches/2022/february/documents/20220217-simposio-teologia-sacerdozio.html> (odczyt z dn. 22.11.2022 r.).

cia prowadzonym. Jest to wręcz nieuczciwe. Aktualnie w seminariach, biorąc pod uwagę liczebność kleryków, warto położyć akcent na osobisty kontakt formatora z formowanym. Jeśli kleryk doświadczy wartości rozmów indywidualnych, dobrego kierownictwa duchowego, to jest bardzo prawdopodobne, że zadba o to w życiu kapłańskim.

Kolejne źródła problemów i kryzysów możemy zobaczyć na dalszych etapach życia. Wielu skarży się na pewien rodzaj wyobcowania, samotności we wspólnotach, w których żyją i posługują. To jest ogromne cierpienie, bo przecież człowiek jest z natury istotą społeczną. Zdrowe i dojrzałe życie w powołaniu zakonnym, kapłańskim, w celibacie, wymaga posiadania bliskich więzi! Przyjaciół! Ich nie musi być dużo. Poza tym przyjaciół nie da się mieć wielu, ale koniecznie trzeba ich mieć. Kolegów i dalszych znajomych również. Mam na myśli więzi wśród duchownych, w gronie własnego zgromadzenia czy diecezji, ale również relacje z osobami świeckimi. Brak bliskich więzi wśród księży czy we własnym zakonie raczej zwiastuje problemy. Może się to skończyć wejściem w angażujące emocjonalnie relacje z kobietami, które to z czasem stają się coraz bardziej nieuporządkowane. W przypadku osób o skłonnościach homoseksualnych częściej idzie to w kierunku kontaktów seksualnych z wieloma partnerami. Rozwiązaniem problemu samotności byłyby grupy wsparcia dla księży, gdzie mogliby się spotykać regularnie i mówić o sobie w zaufaniu i dyskrecji. Można by tam poruszać wiele problemów, z którymi się zmagają, zagadnień dla nich ważnych. Taka grupa daje też zawsze potężne poczucie wspólnoty i wsparcia. Owszem, księża się spotykają, ale podczas tych spotkań za mało dzielą się swoimi kłopotami, za mało mówią o sobie, a za dużo mówią o innych, obmawiają i plotkują, a niejednokrotnie są to spotkania mocno „zakrapiane”. Tego rodzaju spotkania nie są wystarczające, by zbudować dobrą i trwałą wspólnotę z innymi.

To, co szczególnie sprzyja kryzysom wśród młodych księży, to niejednokrotnie demoralizacja lub wypalenie tych starszych. Młody ksiądz widzi proboszcza czy starszych wikarych, którzy wiodą podwójne życie, są zaburzeni osobowościowo, wypaleni, nie chce im się angażować w wiele inicjatyw duszpasterskich, trudno się z nimi porozumieć, są osobami uzależnionymi lub wszystko przeliczają na pieniądze. To oczywiście kilka przykładów z bogatej palety, o której można by długo pisać. Sytu-

acja staje się gorsza, gdy okazuje się, że inni już o tym wiedzą – przełożeni zakonni, prowincjał czy biskup – i nic się nie zmienia, nikt z tym nic nie robi. To jest źródłem zgorznienia i bywa powodem odejścia z kapłaństwa.

Kolejny problem to brak zrozumienia, możliwości rozmowy z biskupem lub prowincjałem. Księża są rozgoryczeni pustymi frazesami, jak np. „biskup to ojciec”, a tymczasem praktyka życia za tym nie idzie, albo skarżą się na duży problem odrealnienia swoich zwierzchników. Papież Franciszek w *Liście do kapłanów z okazji 160. rocznicy śmierci świętego Proboszcza z Ars* napisał: „[Księża] muszą znaleźć w swoim biskupie starszego brata i ojca, który by dodawał im otuchy w tych trudnych czasach, pobudzał ich i wspierał w drodze”⁶. Oby stawało się to coraz bardziej powszechnym doświadczeniem niż tylko pobożnym życzeniem. Wciąż zbyt wielu księży nie ufa swojemu biskupowi i, niestety, ma ku temu podstawy. Nieraz jest to przejaw roztropności, a nie powinno tak być. Księża czują się często traktowani jak wyrobnicy, a nie jak synowie czy bracia. Mówią o bezosobowym traktowaniu. To, niestety, prowokuje kolejne zjawiska patologiczne, bo część księży traktuje swoje powołanie jak pracę, a ona jest tylko elementem powołania, pewną jego częścią. Kapłaństwo to nie zawód.

Celibat, moim zdaniem, nie jest głównym czy powszechnym powodem odejścia z kapłaństwa. Prawdą jest, że wielu księży w różnym wieku ma jeszcze nieuporządkowaną seksualność. Zwykle to nieuporządkowanie ogranicza się do autoerotyki. Bolesną częścią celibatu dla wielu nie jest brak seksu, ale brak relacji wyłącznej. Dlatego bliskie przyjaźnie są tak ważne. Bez tego trudno jest żyć i wytrwać w celibacie.

Źródłem problemów księży jest również przepracowanie, zbyt dużo obowiązków, ich natłok. Doświadczanie negatywnego bilansu – niewspółmiernego efektu lub jego braku w stosunku do nakładu pracy, wysiłku i osobistego zaangażowania. W przydzielaniu obowiązków przez przełożonych warto uwzględniać talenty, zdolności i predyspozycje

⁶ FRANCISZEK, *List do kapłanów z okazji 160. rocznicy śmierci świętego Proboszcza z Ars*, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/listy/do-kaplanow_04082019.html (odczyt z dn. 22.11.2022 r.).

podwładnego. Nie zawsze jest to brane pod uwagę, a dzięki temu można byłoby uniknąć wielu problemów.

Kapłan w kryzysie – oprócz wyjazdu na dobre rekolekcje, by odnowić ducha; oprócz korzystania ze wsparcia przyjaciół, współbraci; oprócz sakramentów, kierownictwa duchowego – może skorzystać z psychoterapii. Terapię możemy rozumieć dwójako: jako leczenie, ale też jako narzędzie służące rozwojowi. Ksiądz Krzysztof Grzywocz nieraz mawiał, że Bóg jest miłośnikiem procesu. On za nas nie robi tego, co dzięki pracy nad sobą i korzystaniu z pomocy drugiego możemy sami osiągnąć czy zrobić. Oczywiście, z udziałem Jego łaski. Bóg zostawia nam wysiłek, trud, a zarazem piękno pracy nad sobą, licząc na współpracę z Nim⁷.

W przypadku kapłanów i zakonników terapia powinna dotyczyć tego, co ktoś powinien zmienić i jak to zrobić, ale również dlaczego miałby to uczynić – dla jakich racji i motywacji. Jeśli motywacja jest osadzona w Ewangelii, tym bardziej dogłębna i prawdziwa jest zmiana. Istnieje jednak pewne niebezpieczeństwo, że ktoś staje się dojrzały w wymiarze ludzkim i tylko ludzkim, ale niekoniecznie w wymiarze duchowym i ewangelicznym. Taka osoba zmienia się dla siebie samej. Celem staje się samozadowolenie. Liczy się to, co jest dla niej lepsze i bardziej wygodne⁸. W przypadku osób duchownych i konsekrowanych byłoby dobrze, aby terapeuta uwzględniał świat duchowy, rozumiał go, szanował, a jeszcze lepiej, gdyby choć trochę rozumiał realia życia kapłańskiego i zakonnego, bo to ułatwia wspólną pracę. Z badań wynika, że tym, co w terapii ma największe znaczenie i jest najbardziej leczące, to osoba terapeuty i więź między nim a pacjentem. Relacja terapeutyczna bywa uważana przez wszystkie szkoły psychoterapii za ważny czynnik leczący. Jest to jeden z tych czynników, które odgrywają znaczącą rolę w procesie zmiany przez cały czas trwania psychoterapii⁹. Warto mieć tę rzeczystwość na uwadze, wybierając terapeuta dla siebie.

⁷ Por. K. DYREK, *Poznanie siebie początkiem formacji ciągłej*, dz. cyt.

⁸ Por. tamże.

⁹ Por. J. C. CZABAŁA, *Czynniki leczące w psychoterapii*, Warszawa 2006, s. 176.

Bibliografia

- Czabała J. C., *Czynniki leczące w psychoterapii*, Warszawa 2006.
- Dyrek K., Kożuch M., Trojan K., *Powołanie. Rozeznanie i rozwój. Aspekt psychologiczny*, Kraków 1993.
- Dyrek K., *Poznanie siebie początkiem formacji ciągłej*, w: K. Dyrek, S. Morgalla, K. Grzywocz (red.), *Byśmy w drodze nie ustali. IX Otwarta Sesja Formacyjna*, Kraków 2014 [audiobook].
- Franciszek, *List do kapłanów z okazji 160. rocznicy śmierci świętego Proboszcza z Ars*, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/listy/do-kaplanow_04082019.html (odczyt z dn. 22.11.2022 r.).
- Franciszek, *Przemówienie na sympozjum „Ku fundamentalnej teologii kapłaństwa”*, <https://www.vatican.va/content/francesco/pl/speeches/2022/february/documents/20220217-simposio-teologia-sacerdozio.html> (odczyt z dn. 22.11.2022 r.).

MGR JOANNA DYDUCH – psycholog i psychoterapeuta, kierownik Jezuitckiego Ośrodka Pomocy Psychologicznej i Duchowej „Źródło” w Gliwicach. Od 10 lat dużą grupę jej pacjentów stanowią księża i klerycy. Współpracuje z Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym w Katowicach oraz Ośrodkiem Formacji Diakonów Stałych Archidiecezji Katowickiej.





ks. Janusz Królikowski
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

ORCID: 0000-0003-3929-6008

e-mail: janusz.krolikowski@upjp2.edu.pl

<https://doi.org/10.4467/25443283SYM.22.016.17384>

GŁÓD DUCHA I SENS POWOŁANIA – PRÓBA DIAGNOZY

THE CRAVING FOR THE SPIRIT AND THE SENSE OF VOCATION – AN ATTEMPT AT DIAGNOSIS

Abstrakt

Z punktu widzenia biblijnego i nauczania kościelnego kategoria powołania jawi się jako kluczowa dla zrozumienia i określenia miejsca człowieka w świecie i nadania mu sensu. Wydaje się jednak, że obecnie ta kategoria znajduje się w kryzysie, o czym świadczy znikome odwoływanie się do niej w teologii i w życiu duchowym, a niejednokrotnie zastępuje się ją innymi kategoriami, wśród których na pierwsze miejsce wchodzi modna kategoria profesjonalizmu. Z drugiej jednak strony, człowiek odkrywa dzisiaj głód ducha rozumiany jako poszukiwanie głębszego sensu swojej misji w świecie. Jest on na pewno wzbudzany przez Ducha Świętego oraz same wydarzenia i zjawiska historyczne, które dzisiaj obserwujemy, potwierdzające, że chodzi o głód Ducha Świętego, który ukierunkowuje życie ludzkie na Boga. Odnowione odwołanie się więc do kategorii powołania może przyczynić się do wzbudzenia w człowieku nowego zapędu duchowego i czynnego uczestniczenia w dziejach.

Słowa kluczowe:

powołanie | kapłaństwo | życie konsekrowane | głód ducha | znaki czasu

Abstract

From the biblical point of view as well as for what the teachings of the Church state the notion of vocation appears to be a key category for the understanding and determining the place of man in the world and for making him meaningful. However, it seems that, currently this category is confronted with a period of crisis, which is reflected in a scarce number of references made to it in theology and spiritual life. It happens quite often that other categories are substituted for it like for instance "professionalism" which is one of the most fashionable categories of this sort these days. On the other hand, man discovers today a craving for the spirit understood as a search for a more profound meaning of his mission in the world. It is certainly inspired by the Holy Spirit and the very historical events and phenomena which we can observe today and which confirm the fact that it is about the craving for the Holy Spirit who turns people towards God. The renewed reference to the category of vocation may contribute to the stimulation of a new spiritual zeal in man and to an active participation in the course of history.

Keywords:

**vocation | priesthood | consecrated life | craving
for the spirit | signs of the times**

„Oto ja, poślij mnie!” (Iz 6,8) – każdy kapłan czy osoba konsekrowana rozpoznaje się w starożytnym doświadczeniu religijnym proroka Izajasa i w jego świetle interpretuje, przeżywa i konkretyzuje swoje powołanie. Jest to jednak doświadczenie wpisujące się wewnątrznie w życie każdego człowieka, które zaczyna być właściwie przeżywane dopiero w bezpośredniej odpowiedzi dawanej na skierowane do niego powołanie, a więc gdy wierzący wyraża całym sobą przekonanie, że jego życie jest misją otrzymaną wprost od Boga i wypełniającą się w pełnieniu Jego woli. Oczywiście, każdy kapłan i osoba konsekrowana pamięta bardzo dobrze konkretną chwilę, w której zdecydował się osobiście odpowiedzieć Bogu: „Poślij mnie”. Ta sama gotowość odnosi się jednak także do każdego sposobu życia, za pośrednictwem którego człowiek odpowiada Duchowi Świętemu oraz podejmuje służbę Bogu i człowiekowi w wewnętrznym poddaniu temu samemu Duchowi, przez którego Bóg do niego przemawia. Życie każdego jest powołaniem, odpowiedzią na powierzoną misję, świadomym poddaniem się odkrywanych inspiracjom – jest powołaniem, które pochodzi wprost od Ducha i od opatrnościowego czuwania Boga nad stworzonym przez Niego człowiekiem. U Boga nie ma życia niechcianego, jak głoszą zwolennicy przerywania ciąży, i niewłączonego w Jego powszechny zamysł mądrości i zbawienia.

Bardzo poważnym problemem w dzisiejszym świecie jest coraz dalej idące zanikanie świadomości powołania, które w przeszłości, jak wskazuje wiele czynników i zjawisk, było bardziej żywe i głębokie wśród chrześcijan. Ta kategoria w spojrzeniu na swoje życie nie budzi już zaufania, mimo iż jest ona kategorią dobitnie biblijną, a więc należałoby się spodziewać, że dzisiejszy zwrot do Biblii będzie jej sprzyjał. Znaczenie powołania do jakiegokolwiek misji lub formy życia i służby miłości, które zawsze może zostać odnalezione, w naszej kulturze znalazło się w sytuacji pewnego paraliżu z powodu coraz większego standaryzowania się cywilizacji i kultury, stopniowego rezygnowania z naczelnej wartości osoby oraz jej wolnej inwencji i twórczości, bezkrytycznego stawiania na tzw. równościowe podejście do ludzi, nieodnoszące się do ich godności, ale do ułudnej zdolności robienia przez każdego tego wszystkiego, co robią inni. Bezduszne i bezmyślne podporządkowanie, wymyślonym przez tzw. specjalistów, procedurom zajęło miejsce kierowników duchowych i mistrzów, osobistej analizy i weryfikacji, ciągłego uczenia się siebie i świata, a nawet prowadzenia zwykłych konsultacji, by nie mówić już o uległym słuchaniu głosu Ducha Świętego, który mówi do każdego w odpowiedni dla niego sposób i w ścisłym związku z tymi okolicznościami, w których żyje. W naszym zaprogramowanym odgórnie społeczeństwie brakuje impulsów, które wyzwalałyby osobę w jej własnej odrębności i indywidualności (nie indywidualizmie) oraz przygotowywały do zdecydowanego i przemyślanego, opartego na wewnętrznym doświadczeniu, powiedzenia za prorokiem Izajaszem: „Oto ja, pošlij mnie!” (6,8).

Zatem zanim zacznie się mówić o takim czy innym powołaniu i sposobie jego realizacji¹, warto zastanowić się, w jakiej sytuacji duchowej odnośnie do samego powołania się znajdujemy. Czy powołanie jako kategoria moralna i duchowa jest dobrze rozumiane i czy wierzący nie napotyka na swojej drodze kategorii poniekąd konkurencyjnych, które mogłyby osłabić, a nawet kontestować to, co najbardziej chrześcijańskie,

¹ Na temat teologii powołania por. H. U. VON BALTHASAR, *Christlicher Stand, Einsiedeln* 1977; *Vocazione comune e vocazioni specifiche. Aspetti biblici, teologici e psico-pedagogico-pastorali*, red. A. Favale, Roma 1981; M. MÜHL, *Christsein und Lebensform. Vergewisserungen zu Ehe, Amt und Ordensleben*, Paderborn–München–Wien–Zürich 2007; C. THEOBALD, *Vous avez dit vocation?*, Paris 2010; P. MARTINELLI, *Vocazione e forme della vita cristiana. Riflessioni sistematiche*, Bologna 2018.

a czego częścią jest także traktowanie życia osobistego w perspektywie kategorii powołania? Czy współczesna kultura sprzyja traktowaniu życia jako powołania, czy też raczej osłabia jego wymowę? O odpowiedź na takie pytanie przede wszystkim chodzi w tym artykule.

1. Nie paraliżować powołania

Jak zostało już ogólnie zaznaczone, sama natura i specyfika naszej obecnej kultury nie tylko nie sprzyja już traktowaniu życia jako powołania, ale usiłuje bardzo bezpośrednio sparaliżować sens osobistego powołania rozumianego jako wierne i konsekwentne udzielanie odpowiedzi na zleconą wierzącemu misję Bożą. Taka misja niejednokrotnie, a może nawet najczęściej wykracza poza aspekty dające się do dyspozycji w bezpośrednim przeżyciu, poniekąd zautomatyzowane oraz pozbawione osobowości i odrębności. W porywie standaryzacji nie tylko zjawisk kulturowych, a także wewnętrznych przeżyć, powierzenie komuś misji, zwłaszcza jeśli miałyby obejmować całe życie, jawi się jako wymóg należący niemal do innego wymiaru rzeczywistości, którego człowiek w swojej historyczności i związanej z nią przygodności nie jest w stanie nie tylko zrealizować, ale nawet podjąć próbę, by doprowadzić do jego spełnienia odpowiednio do jego rangi. Wpływa na takie pojmowanie rzeczywistości brak odniesienia do tego, co stałe, uniwersalne i naznaczone perspektywą wieczności jako zwieńczenia ludzkiej historycznej wędrówki. Gubi się w tym wszystkim także sens osobistej decyzji podejmowanej raz na zawsze, co ma np. swoje konsekwencje zarówno w odniesieniu do celibatu kapłańskiego i ślubu czystości, jak i w odniesieniu do wierności małżeńskiej. Przeważa więc w spojrzeniu na podejmowane decyzje, także te najbardziej decydujące i domagające się ostatecznej wierności, perspektywa „na próbę”. Hans Urs von Balthasar tak pisał na ten temat: „Lęk przed powzięciem decyzji życiowej podgryza dziś życie u korzenia społeczeństwa, a najniebezpieczniejsze jest to w odniesieniu do Kościoła. Może dlatego ludzie młodzi rozprawiają dziś tak wiele o zaangażowaniu, że boją się owej decyzji «raz na zawsze». Uciekają się do zobowiązań tymczasowych, które mają sens w ograniczonym okresie rozwoju (trochę jako pomoc dla niego), pozostawiając możliwość póź-

niejszych zmian. Wydaje się, że pojmują to poważnie, lecz oni flirtują tylko z prawdą ukrytą przed sobą jak półdziewice, które mają rozmaite doświadczenia, a przecież nigdy nie robią rozstrzygającego kroku: nie oddają się całkowicie”².

Współcześnie odsłania się jednak kwestia jeszcze bardziej niepokojąca; być może sami kapłani i zakonnicy przyczynili się – w sposób bezpośrednio nienarzucający się, ale bardzo realny – do sparaliżowania i do zawężenia wśród młodych ludzi znaczenia indywidualnego, osobistego i szczególnego powołania. Zbyt mało zaufano słowu „powołanie” w naszej szczególnej formie szukania woli Bożej oraz służenia zarówno Duchowi Świętemu, jak i bliźnim, które jest związane z posługą kapłańską i życiem konsekrowanym. Stało się ono, najprościej mówiąc, pewnym ogólnikiem, pozbawionym bezpośredniego i zobowiązującego odniesienia do rzeczywistości, zarówno jeśli chodzi o wynikanie z niej, jak i o możliwość jej kształtowania. Okazało się także w tym przypadku prawdą, że używanie pojęć bez namysłu, a zwłaszcza bez dbania o ich treść prowadzi do ich dewaluacji.

Powołanie stało się następnie kategorią zarażoną rozumieniem indywidualistycznym, tzn. traktującym je najczęściej jako sposób wyrażania siebie i czysto własną drogę prowadzącą do samoafirmacji. Rozmyto znacząco podstawowy fakt, że powołanie jest powołaniem Bożym, a więc w jego rozumieniu nastąpiło odejście od perspektywy religijnej na rzecz perspektywy jednostronnie psychologicznej. Co więcej, zastosowano je zawężająco do jednej kategorii osób. Gdy więc publikuje się rozmaite statystyki kościelne, słowo „powołanie” oznacza na ogół liczbę przygotowujących się do kapłaństwa lub do życia konsekrowanego. W takim samym znaczeniu mówi się dzisiaj o kryzysie powołań lub braku powołań. Wydaje się, że zapomnieliśmy, iż w perspektywie biblijnej każde życie jest powołaniem lub przynajmniej powinno być traktowane jako powołanie, tzn. stawać się odpowiedzią na wezwanie Boże, gotowością do wypełnienia opatrnościowej misji chcianej przez samego Boga.

Powołanie, jakkolwiek dotyczy każdego z osobna, jest równocześnie kategorią ogólną, tzn. kategorią myślenia o miejscu i zadaniach człowieka

² H. U. VON BALTHASAR, *Duch chrześcijański*, Paris 1976, s. 204-205.

w świecie, ale rozpatrywanych w perspektywie Boga – chodzi w nim po prostu o człowieka wobec Boga. W konstytucji *Gaudium et spes* II Soboru Watykańskiego zostało powiedziane bardzo sugestywnie: „Ostateczne powołanie człowieka jest w istocie jedno, mianowicie Boskie” (nr 22).

Nawiązując do skonkretyzowanych dziejów chrześcijańskich, trzeba zdecydowanie powtórzyć, że u ludzi prawdziwie wierzących w Boga i w Jego świętą opatrność zawsze jest widoczna jednoznacznie przyjęta perspektywa jednego, czyli Boskiego powołania, które oświeca ich życie i stanowi kryterium podejmowanych od początku do końca decyzji i wyborów. Odwołanie się do przykładu świętych nie będzie w tym miejscu tylko pewną parenezą, ale w najwyższym stopniu jest teologią świadcząca, która sytuuje się na otwartej w dzisiejszej teologii ważnej dziedzinie i perspektywie refleksji, którą stanowi „teologia świętych”. Święta Joanna d’Arc (1412-1431) wiedziała bardzo dobrze, że otrzymała od Boga powołanie i głosiła je bez najmniejszego wahania, aż do męczeństwa. Zdawała sobie sprawę, że ma powołanie i wiernie trwała w przekonaniu, iż zakładało ono m.in. ślub dziewictwa, czynną obecność na polu bitwy i konieczność przypominania królowi o jego obowiązkach. Błogosławiony Fryderyk Ozanam (1813-1853) wiedział bardzo dobrze, że została mu powierzona misja nauczania i dawania świadectwa wiary w niezwykle złożonym świecie akademickim oraz pośród robotników i ubogich. Święta Katarzyna ze Sieny (1347-1380) była wręcz owładnięta przekonaniem o osobistym podporządkowaniu się trudnemu i prowokującemu powołaniu, które widziała w perspektywie samego Boga działającego w Kościele i przez Kościół. Tak samo było ze św. Moniką, która wytrwale modliła się za syna Augustyna idącego błędną drogą, przeczuwając rolę, jaka została mu zlecona do odegrania w Kościele i świecie. Takim samym przekonaniem promieniowało wielu ludzi świeckich, rodziców, nauczycieli, uczonych, artystów czy też ludzi zaangażowanych w politykę. To samo dotyczy jednak wszystkich zwykłych ludzi, którzy po prostu w swoim pokornym życiu rozpoznawali ponadczasowe znaczenie zleconego im posłania i nadawali mu osobistą, historyczną i zbawczą wartość. Wszyscy oni byli przekonani, że w powszednich okolicznościach swego życia odpowiadają na ponadczasowe pytanie Boże: „Kogo mam posłać?”

Ludzie zaangażowani w życie polityczne, zawodowe, rodzinne lub w jakiegokolwiek inne były poszukiwaczami Ducha Świętego, a nie tylko pracy

czy władzy. Świadomie odpowiadali na powołanie samego Boga, a nie na poglądy i zwodnicze propozycje reprezentowane przez grupy wpływu, na sugestywne naciski partii politycznych czy na wciągający głos reklamy. Robili oni niejednokrotnie także rozumianą po ludzku karierę; trzeba to przyznać, niektórzy zapewnili sobie trwałe miejsce w historii, ale o ich życiu nie decydowało pragnienie zrobienia kariery czy zapisania się na kartach historii, nie tego typu motywacje prowadziły ich do podejmowania trudnych, niepewnych, często frustrujących czy nawet wyniszczających decyzji. Powiedzieli Bogu: „Oto ja, pošlij mnie” (6,8), i dlatego dogłębnie przeżywali otrzymane powołanie – nie pełnili danej funkcji, nie byli tylko częścią pewnego mechanizmu czy zwykłym ogniwem łańcucha. Byli ludźmi żyjącymi odpowiedzialnie w perspektywie Boga i w Jego świetle dokonującymi rozeznania duchowego, o którym dzisiaj tak wiele się mówi.

Nawiązując do teologii świętych, pomyślmy np. o św. Janie Fisherze (1469-1535), który na podstawie odważnej decyzji radośnie odszedł do nieba, gdy biskupi w Anglii wypowiedzieli posłuszeństwo papieżowi. Możemy wspomnieć św. Tomasza Morusa (1478-1535), który jak mało kto kochał życie, wiedzę i rodzinę, ale gdy zaszła pływająca z wiary potrzeba, radośnie powiedział: „Pošlij mnie”, gdy został powołany do męczeństwa. Przywołajmy bł. Jana Beyzyma (1850-1912) pracującego pokornie i z determinacją wśród trędowatych. Warto wspomnieć św. Brygidę Szwedzką (1303-1373), która założyła wyjątkowy zakon, w którym kapłani zajmowali się tylko sprawami duchowymi, a zakonnice czuwały nad rzeczami doczesnymi, łącznie z finansami, oraz rozpropagowała go w całej Europie, szukając dróg odnowy duchowej oraz jedności Kościoła i narodów.

Mówiono kiedyś potocznie, że to samo niebo zdecydowało o czymś małżeństwie, czyli że było ono opatrnościowo zawierane. Chciano w ten sposób podkreślić, że opiera się ono na powołaniu Bożym, które sprawiało, że już w punkcie wyjścia widziano potrzebę jego trwałości i wydawania potomstwa w służbie Bogu i ludzkości. Ci, którzy tak robili, zrozumieli małżeństwo lepiej od Adama, który naiwnie usprawiedliwiał się przed Bogiem, mówiąc: „niewiasta, którą postawiłeś przy mnie” (Rdz 3,12); wiedzieli oni dobrze, że ich małżeństwo było dosłownie powołaniem danym przez samego Boga, mającym wieczne konsekwencje

i nieśmiertelne cele, wykraczające poza chwilowe pasje lub doraźne potrzeby, które nie służą już zachowywaniu wierności i uczucia, gdy pasja gaśnie i pojawiają się trudności i przeciwności. Być może osłabienie znaczenia powołania w małżeństwie, a więc idei, że rodzi się ono z Boga i w Bogu, a nie jest rezultatem czystego przypadku i zbiegu okoliczności, wyjaśnia bardzo bezpośrednio, dlaczego tak wiele małżeństw ponosi dzisiaj dramatyczną klęskę, niejednokrotnie bardzo szybko. Dokładnie to samo ma miejsce w przypadku zobowiązań kapłańskich czy profesji zakonnej – także w tym wypadku schyłek znaczenia powołania niewątpliwie wyjaśnia wiele trudności napotykanych w życiu przez kapłanów i osoby konsekrowane z dotrzymaniem wierności, łącznie z nierzadkim porzucaniem posługi i zdradzaniem złożonej profesji. Dotyczy to także ludzi rozczarowanych i zmęczonych swoją pracą, którzy uznając ją za misję zleconą przez Boga, powiedzieli kiedyś: „Oto ja, posłij mnie” (Iz 6,8). Teraz jednak – w obliczu zachodzących zmian i pojawiających się wyzwiań – szukają nowych dróg, porzucając tę pierwszą, którą świadomie i dobrowolnie podjęli.

Nie możemy w tym przypadku nie zwrócić uwagi na dokonaną i nadal dokonującą się w powszechnej mentalności zmianę ocen, która temu towarzyszy. Jeszcze nie tak dawno porzucenie życia kapłańskiego czy zakonnego, podobnie jak i rozwód w małżeństwie, a więc załamanie się powołania, było traktowane jako dramat osobisty człowieka, który podejmował decyzję prowadzącą do takich konsekwencji. Było widziane także jako rana duchowa zadawana wspólnocie kościelnej czy rodzinnej, która pozostanie już na zawsze. Dzisiaj natomiast, nie upraszczając oczywiście zbytnio problemu, bardzo często takie decyzje widzi się w perspektywie kreatywności duchowej, a nawet pewnej „wyższej” doskonałości³. Mówi się nierzadko: „Jeśli ma się męczyć, to niech robi, jak uważa”. Nie widzi się ani dramatyczności sytuacji osobistej, ani obiektywnej powagi zobowiązania przed Bogiem, ani – i to jest najważniejsze – perspektywy krzyża Chrystusowego, który stanowi nieodłączną część każdego powołania i chrystologiczną zasadę jego owocnego duchowo i uświęcającego przeżywania. Napomnienie Chrystusa nie jest jedynie

³ Za emblematyczny głos w tej kwestii można uznać książkę Macieja Bielawskiego – *Odejścia* (Kraków 2007).

pusztą retoryką, ale wymogiem o najwyższym znaczeniu i o jego wiecznych konsekwencjach: „Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien” (Mt 10,38)⁴.

2. Nie chodzi o profesjonalizm

Wydaje się, że w dzisiejszej sytuacji duchowej pojawiła się konkurencyjna w stosunku do powołania kategoria interpretacji życia i postępowania ludzkiego, zyskująca coraz bardziej na znaczeniu. Pojęcie powołania nierzadko jest więc dzisiaj zastępowane koncepcją pozornie bardziej wzniosłą „profesjonalizmu zawodowego”, który staje się niemal normą etyczną. Co więcej, stosuje się tę kategorię także do posługi kapłańskiej, mówiąc o profesjonalizmie kapłańskim, o profesjonalizmie duszpasterskim, a także o profesjonalnym zakonniku. Jest to niewątpliwie konsekwencja stawiania dzisiaj na pierwszym miejscu kwestii pełnienia funkcji. Ma to miejsce, odkąd nasze społeczeństwa, nasze zajęcia i nasze odniesienia do siebie z relacyjnych stały się funkcjonalne. Ojcostwo czy macierzyństwo nie jest już relacją, ale funkcją. Także posługa duszpasterska nie jest już relacją, ale zestawem funkcji do wypełnienia w ramach pełnienia danego zlecenia czy zadania i tak jest pojmowana przez wielu duszpasterzy. Powołanie, które jest relacją do Boga przeżywaną w relacjach do innych ludzi, staje się zestawem zadań-funkcji do jak najlepszego spełnienia. Jest to zagadnienie, które zasługuje dzisiaj na szczególną uwagę, ponieważ wpływa ono nie tylko na rozumienie posługi kapłańskiej w Kościele, ale także na rozumienie całego życia społecznego.

Zachodzą więc w dzisiejszej mentalności i w sytuacji duchowej naszych czasów niejednokrotnie bardzo drastyczne zmiany, a nawet przewroty. Coraz mniej lekarzy odpowiada na nocne wezwania i coraz więcej pielęgniarek odmawia podjęcia dyżuru w dni świąteczne, jak wręcz spontanicznie działo się, wtedy gdy sztuka leczenia zakładała nie tylko wiedzę, sprawność i gotowość, ale powołanie, przez co najczęściej

⁴ Por. M. HENGEL, *Sequela e carisma. Studio esegetico e di storia delle religioni su Mt. 8,21s. e la chiamata di Gesù alla sequela*, Brescia 1990.

rozumiemy gotowość do osobistego poświęcenia. Bardzo znamienne zamiana w dziedzinie medycyny i leczenia zaszła w samym nazewnictwie, a mianowicie w ramach wprowadzonych reform zrezygnowano ze „służby zdrowia” na rzecz „opieki zdrowotnej”, a krzyż, który był jej symbolem, zastąpiono po cichu starożytnym, pogańskim bożkiem – Eskulapem. Jeszcze nie tak dawno większość dzieci i młodzieży miała szczęście formować się pod okiem nauczycieli, którzy nie traktowali swojej pracy jako zwykłego zajęcia lub nawet zawodu, ale jako powołanie, co bynajmniej nie kłóci się z pobieraniem za to wynagrodzenia. Myślimy o nich z podziwem, szacunkiem i wdzięcznością. Oczywiście, nie brakuje takich także dzisiaj, a może nawet jest ich całkiem sporo, ale ogólnie dominująca mentalność ulega ewidentnym zmianom. Dotyczy to wielu innych powołań, w rzeczywistości wszystkich innych form służenia cywilizacji i Bogu, od wzniesłego powołania świętego króla lub przywódcy państwa do powołania kościelnego czy portiera, czy nawet rozmaitych artystów z charyzmatem wzbudzania radości u ludzi, a tym samym czynienia ich życia lepszym. Te osoby – można by wspomnieć oczywiście wiele innych, którzy po cichu są świętymi – pełnią misję, nawet jeśli tego za każdym razem nie podkreślają i nie uwznioślają uparcie tego, co robią. Do nich Bóg skierował kiedyś niezwykle zasadnicze pytanie: „Kogo mam posłać?”, a oni jednoznacznie i z wewnętrznym przekonaniem odpowiedzieli: „Oto ja, pošlij mnie” (Iz 6,8), i idą wiernie drogą, na którą świadomie weszli.

Policjant, żołnierz, dyplomata zaangażowany w autentyczną misję ludzką, sędzia czy lekarz, mężczyzna czy kobieta, którzy leczą zło w społeczności ludzkiej – wszyscy oni otrzymali powołanie i na nie odpowiadają. Takie postawy były kiedyś wspólne wszystkim ludziom. W przypadku Kościoła symfonia różnorodnych powołań została syntetycznie, definitywnie i w sposób kompletny opisana przez św. Pawła w 12. rozdziale Pierwszego Listu do Koryntian. Mówi on, że w Kościele jest wiele charyzmatów, ale jeden Duch; jest wiele posług, ale jeden Pan; jest wiele działań, ale jeden Bóg, który sprawia wszystko we wszystkich. Pan rzeczywiście wybrał i powołał niektórych ludzi w Kościele: najpierw apostołów, potem nauczycieli, a następnie pełniących posługi uzdrawiania, nauczania, opieki, rządzenia itd. Każdy z powołanych odpowiadał: „Oto ja, pošlij mnie” (Iz 6,8). Nie wszyscy są apostołami, nie wszyscy proroka-

mi, nie wszyscy nauczycielami, ale wszyscy są członkami jednego Ciała Mistycznego Chrystusa, w którego budowaniu osobiście uczestniczą i wnoszą w nie własny wkład. Na pewno do tej bardzo bliskiej każdemu wierzącemu koncepcji Kościoła trzeba powrócić, gdy dzisiaj niejednokrotnie rozrywa się jego jedność pod pozorem szukania wznioślejszego stylu życia chrześcijańskiego czy też indywidualistycznie rozumianego zadowolenia i pożytku z wyznawanej wiary, jak np. w pogłębiającym się niebezpiecznie tradycjonalizmie.

Święty Paweł nie tylko dokonał wielkiej interpretacji nieuchronnej różnorodności powołań, a także jedności tych, którzy je pełnią, ale jest również wielkim wzorem całkowitego poświęcenia się usłyszанemu powołaniu Bożemu oraz konsekwentnego powtarzania: „Oto ja, posłij mnie” (Iz 6,8), jak powiedział pod Damazkiem. Niejednokrotnie stawiał on siebie samego jako przykład wierności powołaniu, które otrzymał i z determinacją wewnętrzną, mogącą znaleźć uzasadnienie tylko w świetle wiary, wziął na siebie. Wydaje się, że postawa św. Pawła także dzisiaj powinna stawać się coraz bardziej inspirująca. Każdy powinien dorastać do tego, by mógł się stawiać jako wzór odpowiedzi udzielanej Bogu w pełnionym powołaniu. Na pewno nie chodzi tutaj o pychę – co zresztą sam św. Paweł podkreślał i przed czym przestrzegał – ale o świadomość postępowania w prawdzie i o przekonanie co do słuszności obranej drogi, zarówno w perspektywie ziemskiej, jak i wiecznej, która posiada wyraźne odniesienie do wspólnoty kościelnej, do której się należy.

3. Głód powołań

Rodzaj ludzki przeżywa dzisiaj rozmaite formy głodu, których zauważanie skłania do szukania pilnych i adekwatnych odpowiedzi, a przede wszystkim do podjęcia odpowiednich działań, które mogłyby przyczynić się do rozwiązania tych trudnych sytuacji. Wydaje się, że musimy chwycić tę różnorodność form głodu i uczyć się je rozumieć oraz brać na siebie na wzór Kościoła minionych wieków, który autentycznie był wrażliwy na różne braki doświadczane przez ludzi w ich sytuacji życio-

wej. II Sobór Watykański zwrócił na to trafnie uwagę w dekreście *Perfectae caritatis*, opisując różnorodne dary, dzięki którym zostają otwarte możliwości skutecznego działania w ramach życia zakonnego: „Mają one [tzn. osoby konsekrowane – J. K.] różne dary według udzielonej im łaski: bądź to dar posługiwania, by mogły służyć, bądź to dar nauczania, by mogły uczyć, bądź to dar napominania, by mogły napominać” (nr 8). Przytoczony tekst stawia wszystkim chrześcijanom, nie tylko osobom konsekrowanym, jasne zadanie rozpoznania darów, którymi dzięki udzielającemu się Bogu dysponują i których powinni używać. Przychodzi na myśl stara zasada, że „łaska jest dawana przez Boga po to, aby jej używać – *Deus non dat gratia homini nisi utatur illa*”⁵. Pierwszą rzeczą w ramach życia chrześcijańskiego jest uznanie z przekonaniem, że nie jesteśmy bezsilni i pogrążeni w pustce. Posiadamy, dane łaskawie przez Boga do dyspozycji, konkretne i wyraźnie ukierunkowane możliwości zmierzenia się z tymi wyzwaniem, które przed nami stają, a także siły pozwalające działać w sposób skuteczny. Nie ma żadnych powodów do wieszczenia niepowodzenia ani ulegania naciskom tych, którzy chcieliby być świadkami niepowodzenia Kościoła.

Świat dzisiejszy niewątpliwie odczuwa głód ducha, o czym świadczy poszukiwanie takiej czy innej duchowości, takiej czy innej manifestacji życia wewnętrznego. W ostatnich latach słusznie zwraca się uwagę na ten fakt, chociaż nie wyciąga się z tego właściwych wniosków, o czym świadczy podejmowanie z zapalem różnych rodzajów działalności społecznej, zamiast kierować się do działań, które będą odpowiadać na potrzeby i wyzwania duchowe. Niekiedy pojawiają się propozycje pseudo-duchowe, naśladujące protestanckie ruchy pentekostalne, oparte na budzeniu emocji, które nie mają nic wspólnego z autentyczną duchowością. Co więcej, uzasadnia się je nową ewangelizacją, gdy tymczasem z ewangelizacją nie mają one nic wspólnego. Trzeba bardzo uważać, aby właściwego głodu ducha, który jest głodem Ducha Świętego, nie pomylić z Jego pozorami czy też z duchem świata. Dlatego musimy zastanowić się, jak mamy służyć przede wszystkim tym, którzy cierpią głód Ducha. W żadnej innej dziedzinie nie jest możliwe tak obfite żniwo, ale – niestety – zbyt mało jest robotników. Świat jest, owszem, pełen ludzi, którzy są

⁵ TOMASZ Z AKWINU, *In psalmos Davidis exposition*, 38, 1.

gotowi dzielić się sercem, czasem, a także groszem, jeśli ten, kto o to prosi, jest gotowy szybko zejść im z drogi. Mało jest natomiast takich, którzy są gotowi poświęcić całe życie tym, którzy słyszą głos Ducha, bo jest to niezwykle trudne i mało efektowne. Jest to jedna z najbardziej zasadniczych przyczyn współczesnego braku powołań kapłańskich.

Wszystkie rodzaje głodu, które są obecne w świecie, niejako interesują się sobą nawzajem i wzajemnie przenikają, ale wszystkie one mogą zostać nasycone, gdy zostaną włączone w ten powszechny i najbardziej dotkliwy głód dotyczący Ducha. Wszyscy – kapłani, zakonnicy i świeccy – mają w tej dziedzinie sobie właściwe role do podjęcia i zadania do wykonania. Czy jednak ktoś ośmieli się powiedzieć, że zadanie prowadzenia ludzi do Boga i otwarcia ich uszu na Ducha spoczywa tylko na kapłanach czy zakonnikach? Wielu kapłanów i zakonników usłyszało głos Boży za pośrednictwem świeckich, rodziców, nauczycieli, kolegów czy koleżanek, a nawet przygodnie spotkanych ludzi. Z drugiej strony, nie można jednak zaprzeczyć, że prowadzenie ludzi do Boga i otwieranie ich uszu na głos Ducha należy do istoty życia kapłańskiego i konsekrowanego, dlatego powinni oni w tym dziele wytrwale przodować, odznaczając się przy tym innowacją. Zwłaszcza papież Benedykt XVI mówił o tym wielokrotnie w swoim nauczaniu skierowanym do kapłanów⁶.

Głód Eucharystii, w którym niejako konkretyzuje się głód duchowy człowieka, zajmuje ciągle pierwsze miejsce wśród różnych rodzajów głodu w świecie ludzkim i na niego trzeba odpowiednio i na pierwszym miejscu odpowiadać. Powołanie kapłańskie odpowiada na potrzebę Eucharystii, a powołanie do życia konsekrowanego ma na celu prowadzenie obojętnego i niewierzącego świata do odkrywania rzeczywistej obecności Boga w świecie i do uczestniczenia w ołtarzu ofiary Chrystusa. Trzeba podkreślać, że głód wolności i sprawiedliwości nie może być uważany za jedyną formę głodu, którego doświadcza się w dzisiejszym

⁶ Bardzo ważny i inspirujący głos znajdujemy w przemówieniu, zbyt mało zauważanym, które papież Benedykt XVI wygłosił do kapłanów w archikatedrze warszawskiej w czasie wizyty w Polsce w 2006 roku. Por. **BENEDYKT XVI**, *Wierście w moc waszego kapłaństwa! Przemówienie podczas spotkania z duchowieństwem w archikatedrze św. Jana (25 maja 2006 roku)*, „L'Osservatore Romano” 6-7(27) (2006), wyd. pol., s. 15-17.

świecie, nawet jeśli jest on bardzo dotkliwy i szeroko obecny. Nie chodzi tylko o profesjonalistów w takiej czy innej dziedzinie. Chodzi na pierwszym miejscu o kapłanów i osoby konsekrowane, żyjące w pełni swoim powołaniem, wypełniające w ten sposób głód Ducha – głód swój i głód świata. Nie tylko potrzeba pielęgniarki, nauczyciela lub inżyniera, aby odpowiadał: „Oto ja, poślij mnie” (Iz 6,8), gdy woła chory, niesprawny, potrzebujący. W tym wołaniu chodzi także o kapłana i osobę konsekrowaną z ich całkowicie specjalnym: „Oto ja, poślij mnie” (6,8), aby odpowiedzieć na potrzebę najbardziej wewnętrzną, której zaspokojenie umożliwiła owocną pracę nad zaspokajaniem innych postaci głodu.

4. Głos czasu – głos Boga

Głos czasu jest głosem Boga. Nie chodzi oczywiście o głos brzmący z mediów, który więcej zagłusza niż uwypukla, ale głos wyrrywający się z dzisiejszej sytuacji duchowej świata, która domaga się rozeznania i duchowego rozumienia. Święty Bernard z Clairvaux, dając wskazówki uczniowi – papieżowi Eugeniuszowi IV, przypominał mu także, aby uważnie słuchał dziejów, w których żyje. Pisał więc z naciskiem, aby „pilnie wypełniał obowiązki związane z potrzebami czasów (*quod tempus requirit*)”⁷. Współcześnie słusznie mówi się o potrzebie odczytania znaków czasu, choć ta perspektywa jest krytykowana przez tych, którzy chcieliby z Kościoła uczynić obłąconą twierdzę. W świecie, owszem, mamy do czynienia ze zjawiskami, które muszą niepokoić, ale są w nim także znaki nadziei, których nie czytamy wystarczająco uważnie. W naszych czasach także rozlega się głos Boży, za pośrednictwem wydarzeń i zjawisk historycznych – tego nie można kwestionować, ale należy wsłuchać się w niego religijnie. Ten głos czasu pyta także dzisiaj, niejako w imieniu Boga: „Kogo mam posłać?”

Jesteśmy zaniepokojeni, że coraz mniej jest tych, którzy są gotowi odpowiadać: „Oto ja, poślij mnie” (Iz 6,8), którzy są zdecydowani żyć odpowiednio do tej odpowiedzi lub realizować ją ponad wszystko. Nie ma

⁷ BERNARD Z CLAIRVAUX, *O rozważaniu* [2, 9], w: TENŻE, *O miłowaniu Boga i inne traktaty*, Poznań 2000, s. 151.

innej możliwości, by temu zaradzić, niż mocno zintensyfikować działania na rzecz traktowania życia jako powołania Bożego, a wówczas i powołanie kapłańskie czy zakonne nabierze właściwego blasku duchowego i cywilizacyjnego. Chodzi też zarazem o powołanie do życia małżeńskiego i rodzinnego, które także jest w niemałym kryzysie, do którego pogłębienia w kręgach lewackich świadomie się dąży. Traktując życie jako powołanie, odkrywa się w nim obecność Boga, a zwłaszcza wewnętrzne działanie Ducha Świętego, który zawsze wspiera człowieka w doświadczeniu jego celu. Przyjmując powołanie, przyjmuje się równocześnie perspektywę krzyża i perspektywę łaski, które pozwalają dokonać ich życiowej i duchowej syntezy w dokonywanych wyborach.

Głos Ducha nie przestał brzmieć w świecie i w ludzkich sercach, ale coraz trudniej go usłyszeć. Trzeba na nowo podkreślić, że poruszenie Ducha jest siłą każdej formy życia. Zwłaszcza każdy kapłan ma obowiązek przed Bogiem i przed Kościołem, a także przed kulturą i cywilizacją, zatroszczyć się o głoszenie, że życie człowieka jest powołaniem, a następnie włączyć się wydatnie we wzbudzanie nowych powołań, dzięki którym będą pojawiać się i wzrastać jego następcy. Podobny obowiązek mają wszystkie osoby konsekrowane – obowiązek bycia narzędziem Ducha. Każdy ma obowiązek zachęcania do małżeństwa przeżywanego odpowiedzialnie i z poświęceniem w duchu wiary. W naszych czasach nie jest to bynajmniej ostatnie zadanie, które na nas spoczywa i domaga się poważnego podjęcia.

Zakończenie

Duch Boży nie umarł, ale nie może zamierać również w wierzących. Nie będzie natomiast zamierał, jeśli wierzący będzie żył głębokim i stale uzasadnianym przekonaniem, że do każdego jest kierowane pytanie: „Kogo mam posłać?”, i że każdy, na właściwej sobie drodze, ma odpowiadać: „Oto ja, poślij mnie” (Iz 6,8). Aby to przekonanie stawało się faktem w ludziach, trzeba powrócić do zakorzenionej w Biblii i w tradycji kościelnej koncepcji powołania jako klucza pozwalającego adekwatnie

interpretować i konkretnie podejmować dane człowiekowi do dyspozycji jedno życie. Jest to tym bardziej konieczne, że pojawiają się coraz to nowe koncepcje, które mogą wydawać się nawet atrakcyjniejsze, a przede wszystkim bardziej dochodowe. Wobec tych koncepcji należy postawić jednak zasadnicze pytanie o to, co bardziej odpowiada człowiekowi, jego naturze, aspiracjom wewnętrznym, motywacjom i intencjom, a przede wszystkim jego celowi i sensowi. Odpowiedź może być uzyskana jedynie w odniesieniu do Boga, który wychodzi naprzeciw człowiekowi, by włączyć go w swój zamysł, dzięki któremu odnajdzie on siebie i drogę życia prowadzącą do właściwego mu celu.

Bibliografia

- Balthasar H. U. von, *Christlicher Stand*, Einsiedeln 1977.
- Balthasar H. U. von, *Duch chrześcijański*, Paris 1976.
- Benedykt XVI, *Wierście w moc waszego kapłaństwa! Przemówienie podczas spotkania z duchowieństwem w archikatedrze św. Jana (25 maja 2006 roku)*, „L'Osservatore Romano” 6-7(27) (2006), wyd. pol., s. 15-17.
- Bernard z Clairvaux, *O miłowaniu Boga i inne traktaty*, Poznań 2000.
- Bielawski M., *Odejścia*, Kraków 2007.
- Hengel M., *Sequela e carisma. Studio esegetico e di storia delle religioni su Mt. 8,21s. e la chiamata di Gesù alla sequela*, Brescia 1990.
- Martinelli P., *Vocazione e forme della vita cristiana. Riflessioni sistematiche*, Bologna 2018.
- Mühl M., *Christsein und Lebensform. Vergewisserungen zu Ehe, Amt und Ordensleben*, Paderborn–München–Wien–Zürich 2007.
- Theobald C., *Vous avez dit vocation?*, Paris 2010.
- Vocazione comune e vocazioni specifiche. Aspetti biblici, teologici e psico-pedagogico-pastorali*, red. A. Favale, Roma 1981.

KS. PROF. DR HAB. JANUSZ KRÓLIKOWSKI – kapłan diecezji tarnowskiej; w latach 2014-2020 dziekan Wydziału Teologicznego Sekcja w Tarnowie (UPIPII). Od 1997 roku wykłada teologię dogmatyczną na Wydziale Teologicznym Sekcja w Tarnowie. Od 2010 roku wykładowca mariologii w Instytucie Maryjno-Kolbiańskim „Kolbianum” w Niepokalanowie. Członek Polskiego Towarzystwa Mariologicznego, Towarzystwa Teologów Dogmatyków, Polskiego Towarzystwa Teologicznego Oddział w Tarnowie, członek zwyczajny Międzynarodowej Papieskiej Akademii Maryjnej w Rzymie. Autor licznych publikacji teologicznych.



ARTYKUŁY
NADESŁANE

ARTICLES SUBMITTED





ks. Leszek Poleszak SCJ

Wyższe Seminarium Misyjne Księży Sercanów w Stadnikach

ORCID: 0000-0001-5408-0809

e-mail: lpoleszak@scj.pl

<https://doi.org/10.4467/25443283SYM.22.017.17385>

WYMIAR OBLACYJNY DUCHOWOŚCI ZGROMADZENIA KSIĘŻY NAJŚWIĘTSZEGO SERCA JEZUSOWEGO WEDŁUG AKTUALNEJ *REGUŁY ŻYCIA*

THE OBLATING DIMENSION OF THE SPIRITUALITY
OF THE CONGREGATION OF THE SACRED HEART OF
JESUS ACCORDING TO THE CURRENT RULE OF LIFE

Abstrakt

Oblacja należy do kluczowych terminów duchowości Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego założonego przez czcigodnego sługę Bożego o. Leona Dehona. Wpływa ona nie tylko na rozumienie charyzmatu Instytutu, ale ma także istotne znaczenie dla apostołstwa. Głównym celem artykułu jest zwrócenie uwagi na ten charakterystyczny rys charyzmatu ujęty w aktualnej *Regule życia*. Rzutuje on bowiem na przeżywanie własnej duchowości przez współczesnych sercanów, jak też ukierunkowuje ich formację.

Słowa kluczowe:

oblacja | kult Serca Jezusowego | Reguła życia |

Konstytucje | sercanie | o. Leon Dehon

Abstract

Oblation is one of the key terms of the spirituality of the Congregation of the Sacred Heart of Jesus founded by the venerable Servant of God, Father Leon Dehon. It influences not only the understanding of the charism of the Institute but is also essential for the apostolate. The main aim of the article is to draw attention to this characteristic feature of the charism included in the current *Rule of Life*. It influences the experience of their own spirituality by contemporary Dehonians, as well as directs their formation.

Keywords:

oblation | **worship of the Sacred Heart of Jesus** | **Rule of life** | **Constitutions** | **Dehonians** | **Father Leon Dehon**

Wprowadzenie

Rys obłacyjny duchowości Najświętszego Serca Jezusowego należy obok wynagrodzenia do cech charakterystycznych założonego przez o. Leona Dehona Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego. Instytut powstał pierwotnie jako Zgromadzenie Oblatów Najświętszego Serca Jezusowego, co w zamiarze Założyciela miało wskazywać na ducha miłości ofiarnej, będącej cechą charakterystyczną jego duchowości. Właśnie miłość ofiarna przejawiająca się w różnych formach poświęcenia, miłości czystej, poddania się woli Bożej oraz dążenia do świętości kapłańskiej poprzez zjednoczenie się z Najświętszym Sercem Jezusa miała, w zamyśle o. Leona Dehona, wyróżnić jego synów duchowych.

O ile wynagrodzenie jest częstym tematem pojawiającym się również współcześnie w różnych publikacjach dotyczących duchowości zgromadzenia księży sercanów i jego Założyciela, o tyle zagadnienie ofiary wydaje się znajdować nieco w cieniu, co może rzutować na sposób przeżywania własnej duchowości przez współczesnych sercanów i wpływać także na formację nowych zakonników.

W rozważaniach teologicznych wewnątrz Instytutu, zwłaszcza w ostatniej dekadzie XX wieku oraz na początku obecnego stulecia, można było zauważyć pewien zastój, a nawet niechęć do podejmowania głębszej refleksji na temat obłacyj. Wiązało się to zapewne z tym, że odnosi

się ona w pewnej mierze do wymiaru pobożnościowego kultu Najświętszego Serca Jezusowego, choć w swojej istocie dotyka najgłębszych jego fundamentów. Zapewne brak pogłębionej refleksji oraz „moda” na swego rodzaju porzucenie tego elementu duchowości Bożego Serca sprawiły, że nawet w *Konstytucjach Zgromadzenia Księża Najświętszego Serca Jezusowego*¹ wydanych zgodnie z zaleceniem soborowego *aggiornamento* zniknęło samo sformułowanie „kult Najświętszego Serca Jezusowego”, co we wcześniejszych konstytucjach stanowiło *finis vero specialis* dla członków Zgromadzenia, którzy byli zobowiązani do jego szczenia².

Pewne ożywienie dotyczące nowego odczytania tematu obłacy i w ogóle zagadnienia kultu Najświętszego Serca Jezusowego nastąpiło najpierw w okresie przygotowania i trwania międzynarodowego sympozjum naukowego zorganizowanego przez Zgromadzenie w Yogyakarcie (Indonezja) w dniach 21-25 lipca 2017 roku nt. *Charism and devotions: towards an inculturated dehonian identity*³, a następnie w związku z publikacją ks. Marcella Neriego SCJ pt. *Giustizia della misericordia. Europa, cristianesimo e spiritualità dehoniana*⁴, która wywołała dyskusję na

¹ Por. *Reguła życia Zgromadzenia Księża Najświętszego Serca Jezusowego (Księża Serkanie). Konstytucje i Dyrektorium generalne*, Kraków 2014 (dalej: Konst.).

² „*Finis vero specialis in hoc consistit ut sodales peculiarem devotionem erga Sacratissimum Cor Iesu profiteantur, ut huius Sacratissimi Cordis amori respondere et iniurias, quibus se affici doluit, dignis obsequiis compensare studeant*”. [Cel natomiast specjalny polega na tym, by jego członkowie odznaczyli się specjalnym nabożeństwem do Serca Jezusowego, usiłowali odpowiedzieć na miłość tegoż Najświętszego Serca i wynagradzać należnym posłuszeństwem za krzywdy, jakie Go spotykają i na które się żali – tłum. własne]. *Constitutiones Congregationis Sacerdotum a Sacro Corde Iesu*, Romae 1956, 2 § 2.

³ Celem tego wydarzenia naukowego było m.in. pogłębienie refleksji nad znaczeniem form pobożności jako sposobu wyrazu charyzmatu sercańskiego. Jedną z konkluzji było stwierdzenie, że tożsamość charyzmatyczna rodząca się z *devotio*, rozumianej jako wewnętrzne oddanie i zaangażowanie, żywiona różnymi formami pobożności, tworzy autentyczną duchowość. Obszerną relację z prac sympozjum można odnaleźć w: L. POLESZAK, *Międzykontynentalne seminarium naukowe nt. Charism and devotions: towards an inculturated dehonian identity*, Yogyakarta (Indonezja), 21-25 lipca 2017 roku, „Sympozjum” 2(33) (2017), s. 83-100.

⁴ Por. M. NERI, *Giustizia della misericordia. Europa, cristianesimo e spiritualità dehoniana*, Bologna 2016.

temat właściwego ujęcia istoty kultu Bożego Serca w zamyśle założyciela o. Leona Dehona i obecności tego tematu w aktualnej Regule życia⁵.

Wydaje się więc konieczne zwrócenie uwagi na to, w jaki sposób aktualna Reguła życia Zgromadzenia przedstawia zagadnienie oblacji. Realizacja takiego celu artykułu pomoże bez wątpienia zrozumieć rolę oblacji i jej aktualność, a także przyczyni się do promocji charyzmatu we współczesnym Kościele. Zaproponowany temat zostanie ujęty w trzech punktach. Najpierw zostaną wskazane źródła duchowości oblacyjnej Instytutu, a następnie zostaną omówione elementy rysu oblacyjnego duchowości sercańskiej. Ostatnia część będzie poświęcona ukazaniu praktycznego wymiaru oblacji i jej aktualności.

1. Źródła duchowości oblacyjnej Instytutu

Duchowość oblacyjna wywodzi się z XVII-wiecznej École Française oraz rozwijającej się tym nurtem duchowości Serca Jezusowego. Cechą charakterystyczną tej duchowości nawiązującej do wiktymalnego nurtu duchowości XIX-wiecznej Francji jest podkreślanie wartości wewnętrznego zjednoczenia człowieka z Sercem Jezusa, które określane jest jako źródło odkupienia dokonanego na krzyżu. Ojciec Leon Dehon⁶ aplikując tę formę duchowości do charyzmatu założonego przez siebie Zgromadzenia, czerpie z niej przede wszystkim takie elementy jak podkreślenie

⁵ Warto tu wspomnieć choćby dwie publikacje: S. ZAMBONI, *Osservazioni su Giustizia della misericordia di Marcello Neri*, „Dehoniana” 1 (2019), s. 35-40; A. GELARDI, *Le Costituzioni dehoniane del 1982: iconoclasmo verso la devozione al Sacro Cuore?*, „Dehoniana” (2021), s. 53-71.

⁶ Czcigodny sługa Boży o. Leon Dehon urodził się 14 marca 1843 roku w La Capelle (Francja). Odbił studia prawnicze na paryskiej Sorbonie, które zakończył w 1864 roku, uzyskując doktorat z prawa cywilnego. Świecenię kapłańskie przyjął w 1868 roku. Uzyskał doktorat z filozofii, teologii i prawa kanonicznego. Od 1871 roku pracował jako wikariusz w parafii Saint-Quentin, gdzie rozwijał szeroką działalność społeczną w duchu encykliki papieża Leona XIII *Rerum novarum* (1891). W 1878 roku założył Zgromadzenie Księży Najświętszego Serca Pana Jezusa (sercanie). Zmarł 12 sierpnia 1925 roku w Brukseli. Por. M. DANILUK, *Dehon Léon SCJ*, w: L. Bienkowski, F. Gryglewicz, R. Łukaszyk (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. 3, Lublin 1995, kol. 1098-1099.

znaczenia Słowa Wcielonego w historii zbawienia, wartość ofiary, poświęcenia, czystej miłości i wynagrodzenia. Docenia także pielęgnać pobożności eucharystycznej i kluczowe znaczenie kultu Najświętszego Serca Jezusowego. W odróżnieniu od przedstawicieli École Française w swoich pismach nie akcentuje aspektu prawno-penalistycznego, uwytkła zaś przede wszystkim życie oblacji i oblację miłości⁷.

Do kluczowych terminów dotyczących duchowości oblacyjnej w duchu o. Leona Dehona należą: „oblacja” i „immolacja”. Oblacja oznacza osobę (żywą istotę), która jest ofiarowywana i poświęcana Bogu w celu zjednoczenia z Nim. Ta ofiara (dar, żertwa) jest nawiązaniem do starotestamentalnej ofiary całopalnej, którą rytuał żydowski uważał jako najwyższą i najradośniejszą formę ofiary, jaką można złożyć Bogu. Ofiara całopalna (*olah*) symbolizowała całkowite oddanie się Bogu. Dlatego też oblację należy rozumieć jako religijne ofiarowanie się Bogu⁸. Oblacja sprawia, że całe życie człowieka zostaje poświęcone Bogu w zjednoczeniu z Jezusową postawą *Ecce venio*. Bódcem, jaki uzdalnia człowieka do złożenia siebie w darze Bogu, jest miłość. To ona kształtuje serce człowieka i sprawia, że jest ono gotowe do zjednoczenia się z Sercem Jezusa i podjęcia wraz z Nim ofiary dla chwały Ojca⁹.

Immolacja oznacza kulminacyjny, krwawy moment ofiary, w którym dokonuje się ryt ofiarniczy¹⁰. Drugie znaczenie tego terminu odnosi się do ofiary, jaką Jezus Chrystus składa Ojcu w momencie swojej krwawej śmierci na ołtarzu krzyża. Immolacja oznacza także akt człowieka wierzącego, który w Chrystusie i wraz z Nim składa siebie w ofierze Bogu dla przyspieszenia przyjścia Jego królestwa oraz dla zbawienia sie-

⁷ Por. G. MANZONI, *Szkoła francuska i ojciec Dehon*, „Dehoniana” (wyd. pol.) 1 (1979), s. 47-69; E. ZIEMANN, *Kult Najświętszego Serca Jezusowego w ujęciu o. Leona Dehona*, w: J. Wełna (red.), *Misterium Serca Jezusa. Duchowość na III tysiąclecie*, Kraków 2007, s. 56-60.

⁸ Por. M. B. AGNEW, *Sacrificio*, w: M. Downey, L. Borriello (red.), *Nuovo dizionario di spiritualità*, Città del Vaticano 2003, s. 618. Por. także: P. J. MCGUIRE, *Chrystologia sercańskich Konstytucji*, „Sympozjum” 1(2) (1998), s. 111.

⁹ Por. L. DEHON, *O życiu miłości do Najświętszego Serca Jezusowego*, Stopnica 2002, s. 139-143.

¹⁰ „Immolacja», której etymologiczne korzenie sugerują zemlenie, skruszenie lub starcie na pył, oznacza ofiarowanie lub zabicie ofiary”. P. J. MCGUIRE, *Chrystologia sercańskich Konstytucji*, dz. cyt., s. 111.

bie i innych ludzi. Wzorem aktu immolacji są liczne biblijne przykłady ofiar, zwłaszcza starotestamentalnych, szczególnie zaś ofiara baranka paschalnego (por. Wj 12,21-23) oraz ofiara przymierza¹¹. Dla o. Leona Dehona immolacja jest ofiarą duchową, wypełnieniem postawy obłacyjnej człowieka, który akceptując krzyż, siebie samego składa w ofierze Bogu. Podkreśla on również znaczenie symboliczne immolacji, które wypukła element daru. Wypełnienie tej ofiary skutkuje poświęceniem się na służbę Bogu, który przyjmuje ofiarę, czyniąc ją świętą, czyli przeznaczając ją na wyłączną swą własność. Ofiarę całopalną określa się terminem „żertwa” (łac. *victima*). Jej symbolem jest kadzidło, którego zapach unosi się w górę do Boga jako „miła woń dla Niego” (por. Lb 29,2; 2 Kor 2,15), oraz mirra¹².

Wzorem immolacji jest całe historyczne życie Jezusa, które Nowy Testament opisuje jako nieustanną ofiarę złożoną Ojcu dla Jego chwały i zbawienia wszystkich ludzi. Podkreśla to zwłaszcza św. Paweł Apostoł, który w Liście do Efezjan stwierdza: „Postępujcie drogą miłości, bo i Chrystus was umiłował i samego siebie wydał za nas *w ofierze i dani na woń miłą Bogu*” (5,2; por. Mt 26,26-28; Hbr 9-10; Ap 5,6). Na Jego wzór wszyscy wierzący są zaproszeni do ofiarowania samych siebie jako ofiarę żywą dla Boga (por. Rz 12,1) oraz do składania darów pochwalnych (por. Hbr 13,15) Bogu w Duchu Świętym (por. 1 P 2,5)¹³.

Także Maryja, Matka Jezusa, będąca ściśle zjednoczoną z życiem i dziełem swojego Syna, stawiana jest jako wzór postawy obłacyjnej. *Konstytucje* wskazują, że Jej odpowiedzią na wezwanie Boże jest *Ecce ancilla*, czyniące z niej doskonały przykład dyspozycyjności w wierze i świetlany wzór życia zakonnego. Dokument ukazuje Ją jako pierwszą Patronkę

¹¹ Por. G. MANZONI, *Riparazione: mistero di espiazione e di riconciliazione*, Bologna 1978, s. 55-60.

¹² Por. L. DEHON, *Directoire spirituel des Prêtres du Sacré-Cœur de Jésus*, Mechliniae 1936, <http://www.dehondocsoriginals.org/publicati/OSP/OSP-DSP-0007-0001-8060701> (odczyt z dn. 29.08.2022 r.), 9-10. Tłumaczenie polskie: L. DEHON, *Dyrektorium duchowe Księży Najświętszego Serca Jezusowego*, Warszawa 1997, 5-6.

¹³ Por. L. POLESZAK, *Serce Zbawiciela. Kult Najświętszego Serca Jezusowego w Zgromadzeniu Księży Najświętszego Serca Jezusowego (1878-2009)*, Kraków 2010, s. 143-160.

Zgromadzenia, która wraz z innymi świętymi patronami kształtuje drogę oblacji synów duchowych o. Leona Dehona¹⁴.

2. Elementy rysu oblacyjnego duchowości Zgromadzenia w aktualnej *Regule życia*

Zanim przejdziemy do szczegółowego omówienia rysu oblacyjnego duchowości sercańskiej w posoborowej *Regule życia*, warto pokrótce zwrócić uwagę na wielką rolę, jaką Założyciel przykłada do tego wymiaru charyzmatu sercańskiego. Widać to przede wszystkim w pierwotnej nazwie Instytutu, która brzmiała: Zgromadzenie Oblatów Najświętszego Serca Jezusowego¹⁵, w profesji oblacji określanej mianem „ślubu żertwy”¹⁶ oraz praktyce tzw. „miłości czystej”¹⁷. Zwłaszcza pragnienie miłości czystej, którą o. Leon Dehon łączy ściśle ze ślubem żertwy, według Założyciela stanowi źródło życia immolacji. Dzięki niej jest możliwa realizacja celów składanej z siebie ofiary, jakimi są: adoracja, dziękczynienie, przebłaganie i prośba. Przy okazji warto zauważyć, że o. Leon Dehon kładł nacisk na właściwe rozumienie terminu „miłość czysta”, by uniknąć niebezpieczeństwa kwietyzmu. Według niego prawdziwy kult Najświętszego Serca Jezusowego nie może polegać na samych uczuciach, choć nie wolno ich bagatelizować. Uczucie powinno jednak kierować człowieka na drogę ofiary i owocować duchem oblacji¹⁸.

Kolejną uwagę, jaką należy poczynić, jest kwestia konieczności uświadczenia sobie zmian, jakie zachodziły w dokumentach normatywnych Instytutu¹⁹. Ostatnie wydanie *Konstytucji* za życia o. Leona Dehona uka-

¹⁴ Por. Konst. 85.

¹⁵ Por. L. POLESZAK, *Serce Zbawiciela...*, dz. cyt., s. 164-170.

¹⁶ Por. tamże, s. 170-179.

¹⁷ Por. G. MANZONI, *La spiritualità riparatrice in Padre Dehon*, Roma 1996, s. 100-101; E. ZIEMANN, *Kult Najświętszego Serca Jezusowego w ujęciu o. Leona Dehona*, dz. cyt., s. 51-55.

¹⁸ Por. L. DEHON, *O życiu miłości do Najświętszego Serca Jezusowego*, dz. cyt., s. 187-188.

¹⁹ Opracowania na ten temat można znaleźć np. w: M. G. DENIS, *Costituzioni SCJ e Capitoli generali*, „Dehoniana” (wyd. wł.) 1 (1972), s. 35-40; L. POLESZAK, *Serce Zbawiciela...*, dz. cyt., s. 52-55.

zało się w 1924 roku²⁰. Zostały one następnie zmodyfikowane podczas XIII Kapituły Generalnej w 1954 roku i opublikowane w 1956 roku. Poza wprowadzonymi zmianami zawierały one także pełny tekst z 1924 roku. Co istotne – dwa rozdziały tych *Konstytucji* (*De fine Congregationis* oraz *De spiritu amoris et immolationis*) pozostały w niezmienionej wersji od 1902 roku i były przez Założyciela uważane za najlepiej wyrażające cel i charakter założonego przez niego Zgromadzenia. Kolejna reforma *Konstytucji* spowodowana Motu proprio *Ecclesiae sanctae* papieża Pawła VI z dnia 6 sierpnia 1966 roku²¹ została zatwierdzona w 1985 roku²². Aktualny tekst *Reguły życia* został zatwierdzony w 2009 roku²³. O ile *Konstytucje* z 1956 roku zawierają rozdział *O duchu miłości i immolacji* stanowiący w zasadzie powtórzenie treści poprzednich *Konstytucji*, o tyle aktualny tekst nie ujmuje zagadnienia obłacji i immolacji w odrębnym rozdziale, lecz umieszcza je w różnych aspektach życia synów duchowych o. Leona Dehona.

Słowo „obłacja” w aktualnej *Regule życia*²⁴ pojawia się 11 razy (10 razy w *Konstytucjach* i jeden raz w *Dyrektorium generalnym*). Rys obłacyjny podkreślają także takie słowa jak „dyspozycyjność” (pięć razy użyte w *Konstytucjach* i jeden raz w *Dyrektorium generalnym*), „oddanie” (jeden raz użyte w *Konstytucjach*), „zdanie się na Boga/Ojca” (dwa razy użyte w *Konstytucjach*).

Wymiar obłacyjny duchowości sercańskiej ujęty jest w aspekcie duchowym, zwłaszcza w odniesieniu do wzorca – postawy obłacyjnej Jezu-

²⁰ Por. *Constitutiones Congregationis Presbyterorum a Sacro Corde Iesu*, Lovanii 1924.

²¹ Por. PAWEŁ VI, Motu proprio *Ecclesiae sanctae*, „Acta Apostolicae Sedis” 58 (1966), s. 757-775.

²² *Editio typica Reguły życia* została zatwierdzona w języku francuskim. Por. *Notre Règle de Vie. Constitution et Directoire Général de la Congrégation des Prêtres du Sacré-Coeur de Jésus*, Rome 1986. Tłumaczenie polskie: *Reguła Życia. Konstytucje i Dyrektorium Generalne Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego*, Kraków 1991.

²³ *Editio typica Reguły życia* została zatwierdzona w języku francuskim. Por. *Notre Règle de Vie. Constitution et Directoire Général de la Congrégation des Prêtres du Sacré-Coeur de Jésus*, Roma 2009. Tłumaczenie polskie: *Reguła życia Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego (Księża Sercanie). Konstytucje i Dyrektorium generalne*, Kraków 2014.

²⁴ „Konstytucje i Dyrektorium generalne tworzą razem *Regułę życia Zgromadzenia*” *Dyrektorium generalne*, 8.

sa Chrystusa, jak też w apostołskim. Na pierwszy aspekt wskazuje już 6. punkt *Konstytucji*, który przypomina pierwotną nazwę Instytutu i wiąże postawę obłacy z postawą obłacy wynagradzającej Jezusa: „Zakładając Zgromadzenie *Oblatów*, Księży Najświętszego Serca Jezusowego, ojciec Dehon chciał, aby jego członkowie w sposób wyraźny łączyli swe życie zakonne i apostołskie z obłacją wynagradzającą, którą Chrystus złożył Ojcu za ludzi. Na tym właśnie polegała jego *specyficzna i pierwotna idea i charakter własny Instytutu*, czyli posługa Kościołowi, do której został powołany. Według ojca Dehona: «W słowach: *Ecce venio... Ecce ancilla...* zawarte jest całe nasze powołanie, nasz cel, nasze zobowiązania i obietnice» (*Dyrektorium duchowe*, cz. I, § 3)”. Podkreślanie roli naśladowania Jezusa w praktyce obłacy ma na celu nie tylko zwrócenie uwagi na to, że jest On niedościgłym wzorem oddania się Ojcu, uświadamia także, że bez zjednoczenia z Jego obłacją nasza obłacy staje się bezwartościowa. Konsekwencją tego jest konieczność dążenia do zjednoczenia z Jezusem w Jego miłości do Ojca i ludzi, co powinno stać się „zasadą i centrum”²⁵ życia sercanina. *Konstytucje* wskazują więc na obłacy jako na centralny punkt charyzmatu Zgromadzenia, który pomimo zmiany nazwy nie zmienia się w swojej istocie.

Ojciec Leon Dehon jest zafascynowany obłacją kapłańską Chrystusa, która według niego stanowi podstawę ekonomii zbawczej. Jezus składający jako kapłan siebie samego w ofierze na ołtarzu krzyża jest jednocześnie prawdziwą żertwą ofiarną i ofiarnikiem. „To Serce jest równocześnie ofiarą, ołtarzem i kapłanem. Ono jest prawdziwym pośrednikiem między Bogiem a ludźmi”²⁶. Ofiara na krzyżu stanowi najwyższy akt immolacji. Misteryjne ujęcie tego wydarzenia skłania Założyciela do częstego podkreślania podwójnej natury Jezusa Chrystusa – Boskiej i ludzkiej. Śmierć Jezusa stanowi misteryjne wypełnienie wcielenia, jest ofiarą całkowitą dla Boga i ludzi²⁷.

Element fascynacji postawą obłacy Jezusa znajdziemy również w aktualnych *Konstytucjach*. Zwłaszcza 53. punkt opisuje istotne elementy tej postawy, które dla Założyciela były kluczowe w konstruowaniu otrzy-

²⁵ Konst. 17.

²⁶ L. DEHON, *Niepojęta miłość*, Warszawa 1995, s. 33.

²⁷ Por. L. POLESZAK, *Serce Zbawiciela...*, dz. cyt., s. 149-160.

manego dla Zgromadzenia charyzmatu. Do tych elementów należy przede wszystkim Jezusowe „poddanie się woli Ojca”, którego motywem jest Jego miłość. Z niej rodzi się „dyspozycyjność” najbardziej widoczna we wrażliwości i otwarciu się na potrzeby i oczekiwania ludzi. Celem Jezusa są zawsze chwała Ojca oraz pragnienie zbawienia ludzi, będące fundamentem Jego misji. Wskazuje na to przywołany fragment z Ewangelii św. Jana: „Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło” (4,34). W dalszej części tego punktu podkreślone zostaje posłuszeństwo Jezusa. Zaraz potem następuje kluczowy dla duchowości sercańskiej fragment Listu do Hebrajczyków będący najlepszą definicją postawy obłacyjnej Jezusa: „Przeto przychodząc na świat, mówi: *Ofiary ani daru nie chciałeś, ale Mi utworzyłeś ciało; całopalenia i ofiary za grzech nie podobały się Tobie. Wtedy rzekłem: Oto idę, (...) aby spełnić wolę Twoją, Boże. (...) Na mocy tej woli uświęceni jesteśmy przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze*” (10,5-7.10)²⁸. *Reguła życia* wyjaśnia, że „według Ojca Dehona *Ecce venio* (Hbr 10,7) określa fundamentalną postawę naszego życia”²⁹.

Chociaż tekst *Konstytucji* nie zawiera teologicznego wyjaśnienia obłacji Jezusa, jednak fragmenty biblijne przywołane w punktach odnoszących się do tego tematu zapraszają do zjednoczenia z Nim oraz do kontemplacji Jego postawy oddania Ojcu, dyspozycyjności, bezinteresowności i wspaniałomyślności Jego ofiary wynagradzającej na krzyżu, którą wciąż możemy rozpoznać w darze Eucharystii. Przykład Jezusa staje się zaproszeniem do podjęcia przez poszczególnych zakonników drogi naśladowania Mistra, zwłaszcza poprzez dar swojego życia dla uwielbienia Boga i zbawienia ludzi³⁰. Są to te same motywy, którymi kieruje się

²⁸ Por. Konst. 53. Warto zauważyć, że w wersji łacińskiej pojawia się tutaj istotny termin *Ecce venio*: „*Ideo ingrediens mundum dicit: Hostiam et oblationem noluit: corpus autem aptasti mihi: holocaustomata pro peccato non tibi placuerunt. Tunc dixi: Ecce venio: in capite libri scriptum est de me: Ut faciam, Deus, voluntatem tuam. In qua voluntate sanctificati sumus per oblationem corporis Iesu Christi semel*”.

²⁹ Konst. 58.

³⁰ „Wierni słuchaniu Słowa i dzieleniu Chleba zostaliśmy zaproszeni, by coraz bardziej odkrywać osobę Chrystusa i tajemnicę Jego Serca oraz głosić Jego miłość, która przewyższa wszelką wiedzę. «Niech Chrystus zamieszka przez wiarę w waszych sercach; abyście w miłości zakorzenieni i ugruntowani, wraz ze wszystkimi świętymi zdołali ogarnąć duchem, czym jest Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość, i po-

Zbawiciel, realizując dzieło odkupienia w misterium wcielenia. „Uwikłani w grzech, lecz uczestnicząc w zbawczej łasce, pragniemy przez służebne pełnienie różnych zadań złączyć się z Chrystusem obecnym w życiu świata, a solidarni z Nim, z całą ludzkością i stworzeniem, oddać się Ojcu w ofierze żywej, świętej, Bogu miłej (por. Rz 12,1). «Postępujcie drogą miłości, bo i Chrystus was umiłował, i samego siebie wydał za nas w ofierze i dani na woń miłą Bogu» (Ef 5,2)”³¹. Zauważamy tutaj jednocześnie, że aspekt duchowy postawy obłacyjnej sercanina przeraża się w aspekt apostolski, który *Konstytucje* umieszczają w perspektywie praktycznej realizacji życia zakonnego (śluby zakonne i realizacja charyzmatu sercańskiego) i podejmowanych dzieł apostolskich w duchu obłacy i wynagrodzenia.

Konstytucje przedstawiają obłacę w autentycznej linii dynamicznej wierności. Kontemplacja Serca Chrystusa w tajemnicy otwartego boku jest inspirującym źródłem zadośćuczynienia, które jest częścią „nurtu zbawczej miłości”: „Razem ze św. Janem w otwartym boku Ukrzyżowanego widzimy znak miłości, która przez całkowity dar z siebie samej na nowo stwarza człowieka według Boga. Kontemplując Serce Chrystusa, uprzywilejowany symbol tej miłości, utwierdzamy się w naszym powołaniu. Istotnie, zostaliśmy powołani, by włączyć się w ten nurt zbawczej miłości, oddając się naszym braciom z Chrystusem i za Jego wzorem”³². Wynagrodzenie i obłacja przenikają się więc ze sobą, czerpiąc swój wzór z postawy obłacyjnej Syna Bożego. Przytoczony punkt zostaje wzmocniony istotnym dla duchowości sercańskiej cytatem z Pierwszego Listu św. Jana Apostoła: „Po tym poznaliśmy miłość, że On oddał za nas życie swoje. My także winniśmy oddać życie za braci” (3,16). Fragment ten jest jednym ze świadectw istoty ofiary Chrystusa, która utożsamia się z miłością prowadzącą do złożenia siebie w darze. Ten akt ukazuje najgłębiej dobroć i miłość Jezusa, która streszcza się w znaku Jego Najświętszego Serca.

znać miłość Chrystusa, przewyższającą wszelką wiedzę, abyście zostali napelnieni całą Pełnią Boga» (Ef 3,17-19)”. Konst. 17.

³¹ Konst. 22.

³² Konst. 21.

Aspekt apostołski obłacji wyraża się przede wszystkim w dyspozycyjności oraz zdaniu się na Boga. Termin „dyspozycyjność”, w porównaniu z wyrażeniem „zdanie się na Boga”, podkreśla aktywność człowieka i jego świadomą odpowiedź na wezwania Boże. Praktyka obłacji sercańskiej polega na pokornej dyspozycyjności względem Ojca oraz w rzeczywistym i ofiarnym pełnieniu woli Bożej w konkretnych okolicznościach życia. *Konstytucje* podkreślają, że dyspozycyjność w duchu *Ecce venio* Jezusa „czyni z naszego posłuszeństwa akt obłacji, upodabnia nasze życie do życia Chrystusa dla zbawienia świata i chwały Ojca”³³.

Dyspozycyjność nie tylko wpływa na jakość obłacji i osobiste uswięcenie zakonników, ale staje się środkiem apostołatu, ponieważ otwiera ich serce na miłość do wszystkich, zwłaszcza tych, którzy cierpią, i staje się praktycznym wyrazem zjednoczenia z Bogiem. „Faktycznie bowiem, czyż można zrozumieć miłość Chrystusa do nas inaczej, niż kochając tak jak On w czynie i prawdzie? W tej miłości Chrystusa znajdziemy pewność osiągnięcia braterstwa ludzi i siłę do współpracy w jego realizacji”³⁴. W praktyce więc obłacja w aspekcie dyspozycyjności wyraża się w gorliwości oraz w dobrym wykonywaniu swoich obowiązków ze względu na miłość, która stanowi fundament wszelkiego działania dla osoby rozmiłowanej w Sercu Jezusa³⁵.

Obok dyspozycyjności także „zdanie się na Boga” stanowi wyraz obłacji sercańskiej oraz szczególnie przejaw miłości i immolacji. Termin ten wskazuje na głębokie zaufanie do Jezusa Chrystusa, którego miłości doświadcza się w swoim życiu. Zdanie się na Boga jest praktyczną odpowiedzią miłości na miłość wpisaną w zbawczy plan Ojca³⁶. Niekiedy termin ten jest opisywany jako „obojętność” w znaczeniu pełnej ufności relacji człowieka wobec woli Bożej. Przyjmujący postawę obojętności jest przekonany, że wszystko, co pochodzi od Stwórcy, jest najlepsze i nie powinno być zmieniane przez osobiste preferencje czy sugestie.

³³ Konst. 58.

³⁴ Konst. 18.

³⁵ Por. A. PERROUX, *Un ritratto di Padre Dehon*, „Dehoniana” (wyd. wł.) 1 (1991), s. 61.

³⁶ Por. *Kluczowe terminy właściwe naszej duchowości*, Kraków 1991, s. 3-6.

Taka postawa nie jest więc apatią, ale praktycznym zastosowaniem ducha obłacji wobec Boga³⁷.

Bezwarunkowe zdanie się na Boga stanowi istotną cechę duchowości Instytutu i wyraz obłacji sercańskiej³⁸. Ojciec Leon Dehon zwraca uwagę, że duchowość zdania się na Boga wyrasta z doświadczenia św. Małgorzaty Marii Alacoque i przybliża się do ducha św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Obie święte są dla niego przykładem zdania się na Boga w duchu uwielbienia, miłości, ofiary i wynagrodzenia³⁹.

Szczególnym wymiarem zdania się na Boga w duchu sercańskiej obłacji jest ofiarowanie cierpień z cierpliwością i ufnością Bogu „jako wzniosłe i tajemnicze zjednoczenie z cierpieniami i śmiercią Chrystusa dla zbawienia świata”⁴⁰. *Konstytucje* cytują istotny dla tej postawy fragment z Listu do Kolosan św. Pawła Apostoła: „Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony dopełniam niedostatki udreń Chrystusa w moim ciele dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (1,24). Solidarność z Jezusem w Jego oddaniu się Ojcu nabiera tu wymiaru wynagradzającego, którego istota tkwi właśnie w zjednoczeniu z wynagrodzeniem Zbawcy, które dokonało się na krzyżu przez Jego krew. Założyciel zauważa, że nie chodzi tu o same uczucia czy wrażenia człowieka, ale o odważ-

³⁷ Por. P. McGUIRE, *Chrystologia sercańskich Konstytucji*, dz. cyt., s. 111-112. Książd Władysław Majka SCJ porównuje tę postawę do złożenia podpisu *in blanco* na karcie swojego życia. Por. W. MAJKA, *I uwierzylimy Miłości*, Kraków 2002, s. 189-192.

³⁸ Por. Konst., 6.16-25.80-84.

³⁹ W *Notes Quotidiennes* o. Leon Dehon wyjaśnia: „Droga siostry Teresy od Dzieciątka Jezus jest nieco odmienna. Nie ofiaruje ona siebie jako ofiary w sensie prawnym, ofiaruje się jako żertwa albo całopalenie dla miłosiernej miłości Jezusa. Jest to porzucenie na rzecz woli Jezusa w duchu miłości i immolacji. Jeśli odpowiadałaby Jezusowi prośba do tej duszy o jakieś cierpienie wynagradzające, jest ona w pełni gotowa ponieść krzyż na rzecz miłości Jezusa i za dusze. Nawet sama miłość doznaje cierpienia. Pełna miłości dusza cierpi wskutek swoich własnych niedoskonałości, cierpi, widząc Jezusa tak mało kochanego i tak często obrażanego. Jej miłość urasta do męczeństwa miłości. Nasz własny duch jest «Życiem miłości i immolacji» (Por. Konst. 1956, 9-13). Immolacja miłości jest tutaj cechą dominującą, chociaż jest to częściowo ofiara wynagradzająca. Jesteśmy zrodzeni z ducha Małgorzaty Marii, a bliski duchowi siostry Teresy. Idźmy za wezwaniem, jakie wzbudza w nas łaska” L. DEHON, *Notes quotidiennes. XLV Cahier 1925*, <http://www.dehondocsoriginals.org/publicati/JRN/NQT/JRN-NQT-0005-0045-0053108> (odczyt z dn. 29.08.2022 r.), 54-55 (tłum. własne).

⁴⁰ Konst. 24.

ne (w znaczeniu stanowczej walki ze złem) czyni cnót chrześcijańskich oraz o cierpliwość w doświadczeniach. Ponieważ źródłem tego wynagrodzenia jest miłość Serca Jezusowego, zachęca do tego, by właśnie z Bożego Serca zaczerpnąć uzupełnienia miłości, dzięki której wynagrodzenie będzie miłe Bogu. „Ofiarujmy przede wszystkim Najświętsze Serce Jezusa Jego Ojcu, jako żertwę wynagrodzenia i dodajmy do tego kroplę naszego ubogiego wynagrodzenia”⁴¹.

3. Wymiar praktyczny oblacji i jej aktualność

Duchowość oblacyjna nie może być rozpatrywana jedynie jako forma duchowego ukształtowania poszczególnych zakonników. Zgromadzenie jest od samego początku włączone w nurt świętości całej wspólnoty Kościoła, któremu ma służyć swoim charyzmatem. To pragnienie Kościoła potwierdza również dekret Świętej Kongregacji Zakonów i Instytutów Świeckich, który zatwierdza tekst odnowionych zgodnie z zaleceniem II Soboru Watykańskiego *Konstytucji*. Stwierdza się w nim, że „Zgromadzenie (...) czerpie z Serca Chrystusa ducha miłości i wynagrodzenia, które kształtują jego apostołat misyjny i społeczny. (...) Święta Kongregacja ma mocną nadzieję, że wierni charyzmatowi swojego Instytutu Kapłani Najświętszego Serca Jezusowego będą coraz bardziej autentycznymi świadkami miłości Słowa Wcielonego i gorliwymi twórcami pojednania ludzi z Bogiem i ze swoimi braćmi”⁴².

Praktyka oblacji realizuje się na dwóch podstawowych poziomach: osobistym i społecznym. Wymiar osobisty prowadzi do uświęcenia człowieka, którego źródłem jest kontemplacja miłości Chrystusa. Wymiar ten posiada charakter duchowy i mistyczny, który jest znany o Leonowi Dehonowi i przez niego stale praktykowany. Przejawia się to w jego licznych odniesieniach do takich fragmentów Pisma Świętego, które mówią

⁴¹ L. DEHON, *Niepojęta miłość*, dz. cyt., s. 340.

⁴² SACRA CONGREGATIO PRO RELIGIOSIS ET INSTITUTIS SAECULARIBUS, *Decret Prot. n. S. 13 – 1/80 z dn. 14.03.1982 r.*, w: *Reguła życia Zgromadzenia Księża Najświętszego Serca Jezusowego (Księża Sercanie). Konstytucje i Dyrektorium generalne*, dz. cyt., s. 13 (tłum. własne).

najpierw o tajemnicy grzechu, zwłaszcza zaś o kontemplacji Baranka „*in quem transfixerunt* – którego przebili” (J 19,37), oraz w często powtarzanym wezwaniu do świadectwa „*ut et vos credatis* – abyście i wy uwierzyli” (19,37). Aktualne *Konstytucje* podejmują tę intuicję Założyciela, zwracając szczególną uwagę na to, że najlepszą odpowiedzią człowieka uwrażliwionego na grzech osłabiający Kościół i stanowiącego przyczynę zła tkwiącego w społeczeństwie jest powrót do odrzuconej miłości Chrystusa. Każdy żyjący duchem obłajczy Chrystusa „oczarowany tą niedocenianą miłością, chce odpowiedzieć na nią głębokim zjednoczeniem z Sercem Chrystusa i budowaniem Jego Królestwa w duszach i społeczności”⁴³. Istotą ducha obłajczy jest zjednoczenie z odkupieńczą i naprawczą ofiarą Jezusa, co w praktyce wyraża się m.in. w adoracji eucharystycznej i wprowadzaniem w świat – zgodnie ze znakami czasu i w łączności z życiem Kościoła – królestwa sprawiedliwości i chrześcijańskiej miłości⁴⁴. Widzimy więc wyraźnie, że poziom osobistej realizacji ducha obłajczy przeobraża się i jednoczy z poziomem społecznym.

Życie duchem zdania się na Boga i zjednoczenia z Nim prowadzi do głębokiej ufności. Odzwierciedla się ona zwłaszcza w praktyce ślubów zakonnych czystości, ubóstwa i posłuszeństwa⁴⁵. *Konstytucje* stwierdzają, że są one znakiem zjednoczenia z obłajczą Chrystusa. „Aby wyrazić i zrealizować naszą pełną konsekrację dla Boga i aby zjednoczyć całe nasze życie z obłajczą Chrystusa, składamy profesję rad ewangelicznych przez śluby celibatu poświęconego Bogu, ubóstwa i posłuszeństwa, które wyzwalają nas do prawdziwej miłości w duchu błogosławieństw”⁴⁶.

⁴³ Konst. 4.

⁴⁴ Por. Konst. 31, 32.

⁴⁵ „Jako Księża Najświętszego Serca Jezusowego żyjemy dzisiaj w naszym Instytucie dziedzictwem ojca Dehona. Jesteśmy zakonnikami poświęconymi Chrystusowi przez śluby, zgodnie z uznaną przez Kościół duchowością Założyciela. Za jego wzorem, dzięki specjalnej łasce Boga, jesteśmy powołani w Kościele do poszukiwania i prowadzenia, jako czegoś jedynie koniecznego, życia zjednoczenia z obłajczą Chrystusa”. Konst. 26.

⁴⁶ Konst. 40. Praktycznym wyrazem zjednoczenia z obłajczą Jezusa Chrystusa jest codzienny akt obłajczy (akt ofiarowania) będący modlitwą charakterystyczną dla sercanów. Por. **V. DE OLIVEIRA BARBOSA**, *Atto di oblazione: la preghiera caratteristica dei Dehoniani*, „Dehoniana” (2020), s. 93-126; **L. POLESZAK**, *Serce Zbawiciela...*, dz. cyt., s. 201-203.

Ślub czystości powodowany miłością rodzi pragnienie jeszcze głębszego zjednoczenia ze Stwórcą i odwzajemnienia własną miłością za otrzymaną miłość. Owocuje także darem miłości wobec siostr i braci⁴⁷. Ślub ubóstwa przeżywany w duchu ufności czyni człowieka prawdziwie „dzieckiem Bożym”, wyzwalając go z nieuporządkowanej żądzы posiadania i pogłębiając ducha dyspozycyjności na wezwania Ewangelii⁴⁸. Także ślub posłuszeństwa, przeżywany w zjednoczeniu z obłacją Chrystusa, uwrażliwia na wezwania, które kieruje On do człowieka przez poszczególne wydarzenia oraz ludzkie oczekiwania i dokonania⁴⁹. Relacja pomiędzy ślubami zakonnymi a obłacją jest szczególnie podkreślana przez *Konstytucje* w odniesieniu do ślubu posłuszeństwa. Wzorem dla jego przeżywania jest postawa Jezusa, który poddaje się woli Ojca i jest dyspozycyjny oraz otwarty na potrzeby i pragnienia ludzi. Dzięki posłuszeństwu zakonnik składa ofiarę Bogu z siebie samego i jednoczy się z Jego zbawczą wolą w duchu postawy *Ecce venio* Bożego Syna⁵⁰. Praktyka ślubu posłuszeństwa w duchu obłacji prowadzi do szczerego i braterskiego dialogu oraz wspólnego poszukiwania woli Bożej. *Konstytucje* wprost podkreślają, że „w służbie dobra wspólnego władza i posłuszeństwo, we współodpowiedzialności, tworzą (...) dwa komplementarne aspekty tego samego uczestnictwa w obłacji Chrystusa”⁵¹.

Istotnym elementem życia zakonnego jest życie wspólne. Przeżywane w duchu *Sint unum* (por. J 17,11), zgodnie z częstym zaleceniem Założyciela, staje się kolejnym sposobem praktyki postawy obłacyjnej. *Konstytucje* zachęcają do troski o wychowanie do prawdziwej miłości poprzez wyzwalanie się z egoizmu będącego przekreśleniem miłości Boga i braterstwa. Właściwie przeżywane życie wspólne prowadzi „do dyspozycyjności w służbie Bogu i braciom, zwłaszcza tym najbiedniejszym i najsłabszym, w duchu *Ecce venio*”⁵².

W odczytaniu aktualnych pragnień Bożych w odniesieniu do postawy obłacji pomocą służy słuchanie słowa Bożego. Codzienne korzystanie

⁴⁷ Por. Konst. 40.

⁴⁸ Por. Konst. 44.

⁴⁹ Por. Konst. 35.

⁵⁰ Por. Konst. 53.

⁵¹ Konst. 109.

⁵² Konst. 95.

z tej praktyki ułatwia osobie konsekrowanej kontemplację miłości Jezusa w tajemnicach Jego życia, zjednoczenie się z Nim i z Jego postawą obłacyj. Praktyka słuchania słowa Bożego jest również drogą do otrzymania ducha mądrości i poznania Osoby Jezusa oraz zrozumienia nadziei, do której On powołuje człowieka⁵³.

Wyjątkowym „miejszem” doświadczenia zjednoczenia z postawą obłacyjną Jezusa jest uczestnictwo w Eucharystii – duchowej ofierze Nowego Przymierza. W niej dochodzi do zjednoczenia się z doskonałą ofiarą, którą Chrystus przedstawia Ojcu. Będąc centrum życia i misji osoby konsekrowanej, Eucharystia wywiera wpływ na całe życie osoby, jej postawy i apostołat. Na potwierdzenie tego *Konstytucje* przytaczają znamieny fragment z Listu do Rzymian: „A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu miłą, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej” (12,1)⁵⁴.

Szerokim polem dla praktyki postawy obłacyjnej jest apostołstwo. Duch miłości i całopalenia winien się przejawiać we wszystkich podejmowanych formach działalności ewangelizacyjnej. Jego cechą przewodnią powinna być gorliwość i zapał z miłości do Serca Jezusowego. Chociaż *Konstytucje* nie określają szczegółowo zaangażowań apostołskich, jednak wskazują na postawę dyspozycyjności wobec Boga przemawiającego poprzez wezwanie Kościoła i potrzeby ludzi. Pełnienie różnorodnych służebnych zadań staje się dla zakonników okazją do łączności z Jezusem w jego postawie obłacyj⁵⁵. Całe apostołstwo Zgromadzenia jest ściśle zakorzenione w kulcie Najświętszego Serca Jezusowego. Jego podstawowym zadaniem jest przekazanie człowiekowi prawdy o miłości Jezusa Chrystusa i Trójcy Przenajświętszej⁵⁶. Chrystocentryzm antropologiczny kultu uwypukla wymiar historiozbawczy apostołstwa. W tej perspektywie podkreślany jest jego aspekt obłacyjny i wynagradzający. „Zgodnie ze swoim planem miłości podjętym przed stworzeniem świata (por. Ef 1,13-14), Ojciec posłał swego Syna: «za nas wszystkich Go wydał» (Rz 8,32); wskrzeszając Go z martwych ustanowił Panem, Sercem

⁵³ Por. Konst. 77.

⁵⁴ Por. Konst. 81.

⁵⁵ Por. Konst. 22.

⁵⁶ Por. Konst. 32.

ludzkości i świata oraz nadzieją zbawienia dla wszystkich, którzy słuchają Jego głosu”⁵⁷.

Szczególną i wciąż aktualną formą apostołatu w duchu obłacji i miłości jest adoracja eucharystyczna. *Konstytucje* nazywają ją „prawdziwą służbą dla Kościoła”, „posługą dla maluczkich i pokornych, robotników i biednych”⁵⁸. Wzorem adoracji jest sam Jezus Chrystus, który uwielbia Ojca w swoim świętym człowieczeństwie. Uwielbienie i uznanie boskiego majestatu jest stanem trwałej dyspozycyjności oraz nieustannym i niewypowiedzianym aktem miłosnym kapłańskiego Serca Jezusa. Ojciec Leon Dehon mówi o tym w następujący sposób: „W Najświętszym Sakramencie nieustannie wznosi się modlitwa Najświętszego Serca Jezusowego, modlitwa, która cała jest miłością, wynagrodzeniem i dziękczynieniem, gorąca, żarliwa, wszechmocna, zdolna wynagrodzić za wszystko! Umiejmy więc łączyć się z nią, brać ją i wkładać w nasze serce, aby mogło żyć tym życiem miłości i całopalenia, i w nim się spalało, jak lampka przed tabernakulum”⁵⁹.

Wyjątkowym wymiarem apostołatu połączonego z duchem obłacji jest apostołat cierpienia. *Konstytucje* nawiązują w tym względzie do omawianego wcześniej aspektu zdania się na Boga i przyjęcia cierpienia w zjednoczeniu z obłacją wynagradzającą Jezusa. Jako praktykę tej postawy proponują szczególną troskę o chorych współbraci zarówno w wymiarze wspólnoty lokalnej, jak też dystryktowej, regionalnej i prowincjalnej. Troska ta winna wypływać ze szczerzej miłości, która dostrzeżga w cierpiących współbraciach oblicze Jezusa potrzebującego pomocy i pocieszenia (por. Mt 25,40). Sami chorzy współbracia winni Go naśladować w Jego cierpliwości i dyspozycyjności wobec Ojca, oddawać Mu się i okazywać wdzięczność za otrzymywane dowody troski, w których będą rozpoznawać przejawy miłości do samego Jezusa (por. J 13,8)⁶⁰.

Zakończenie

Oblacja stanowi rys charakterystyczny duchowości Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego. Ojciec Leon Dehon od początku

⁵⁷ Konst. 19.

⁵⁸ Konst. 31.

⁵⁹ L. DEHON, *Niepojęta miłość*, dz. cyt., s. 338.

⁶⁰ Por. Konst. 68.

istnienia Zgromadzenia podkreślał ten wymiar charyzmatu ukierunkowanego na kult Najświętszego Serca Jezusowego. Zagadnienie obłacji jest obecne także w aktualnych *Konstytucjach* Instytutu, które akcentują go zarówno w dziedzinie duchowości będącej dziedzictwem charyzmatu Założyciela, jak też nadają mu wymiar praktyczny i apostołski, przez co wskazują na jego aktualność. *Reguła życia* z głęboką świadomością podkreśla, że wierność profesji zakonnej w duchu Założyciela stanowi bogactwo dla współczesnego świata i Kościoła także wtedy, kiedy życie zakonne spotyka się z kwestionowaniem i nowymi wyzwaniami. Tym, co umacnia zakonników w wiernym podążaniu drogą wyznaczoną przez o. Leona Dehona, jest pewność niezawodnej miłości Boga i zakorzenienie w miłości Chrystusa⁶¹. Ta zażyła relacja z Panem na modlitwie oraz ustawiczne nawracanie się do Ewangelii i dyspozycyjność serca rodzą postawę otwartości na przyjęcie Bożego dzisiaj.

Bibliografia

- Agnew M. B., *Sacrificio*, w: M. Downey, L. Borriello (red.), *Nuovo dizionario di spiritualità*, Città del Vaticano 2003, s. 618-619.
- Constitutiones Congregationis Presbyterorum a Sacro Corde Iesu*, Lovanii 1924.
- Constitutiones Congregationis Sacerdotum a Sacro Corde Iesu*, Romae 1956.
- Daniluk M., *Dehon Léon SCJ*, w: L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, R. Łukaszyk (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. 3, Lublin 1995, kol. 1098-1099.
- Dehon L., *Directoire spirituel des Prêtres du Sacré-Cœur de Jésus*, Mechliniae 1936, <http://www.dehondocsoriginals.org/publicati/OSP/OSP-DSP-0007-0001-8060701> (odczyt z dn. 29.08.2022 r.).
- Dehon L., *Dyrektorium duchowe Księży Najświętszego Serca Jezusowego*, Warszawa 1997.
- Dehon L., *Niepojęta miłość*, Warszawa 1995.
- Dehon L., *Notes quotidiennes. XLV Cahier 1925*, <http://www.dehondocsoriginals.org/publicati/JRN/NQT/JRN-NQT-0005-0045-0053108> (odczyt z dn. 29.08.2022 r.).
- Dehon L., *O życiu miłości do Najświętszego Serca Jezusowego*, Stopnica 2002.
- Denis M. G., *Costituzioni SCJ e Capitoli generali*, „Dehoniana” (wyd. wł.) 1 (1972), s. 35-40.
- Gelardi A., *Le Costituzioni dehoniane del 1982: iconoclasmo verso la devozione al Sacro Cuore?*, „Dehoniana” (2021), s. 53-71.
- Kluczowe terminy właściwe naszej duchowości*, Kraków 1991.
- Majka W., *I uwierzylimy Miłości*, Kraków 2002.
- Manzoni G., *La spiritualità riparatrice in Padre Dehon*, Roma 1996.

⁶¹ Por. Konst. 147.

- Manzoni G., *Riparazione: mistero di espiazione e di riconciliazione*, Bologna 1978.
- Manzoni G., *Szkola francuska i ojciec Dehon*, „Dehoniana” (wyd. pol.) 1 (1979), s. 43-69.
- McGuire P. J., *Chrystologia sercańskich Konstytucji*, „Sympozjum” 1(2) (1998), s. 99-116.
- Neri M., *Giustizia della misericordia. Europa, cristianesimo e spiritualità dehoniana*, Bologna 2016.
- Notre Règle de Vie. Constitution et Directoire Général de la Congrégation des Prêtres du Sacré-Coeur de Jésus*, Roma 2009.
- Notre Règle de Vie. Constitution et Directoire Général de la Congrégation des Prêtres du Sacré-Coeur de Jésus*, Rome 1986.
- Oliveira Barbosa V. de, *Atto di oblazione: la preghiera caratteristica dei Dehoniani*, „Dehoniana” (2020), s. 93-126.
- Paweł VI, *Motu proprio Ecclesiae sanctae*, „Acta Apostolicae Sedis” 58 (1966), s. 757-775.
- Perroux A., *Un ritratto di Padre Dehon*, „Dehoniana” (wyd. wł.) 1 (1991), s. 29-71.
- Poleszak L., *Międzykontynentalne seminarium naukowe nt. Charism and devotions: towards an inculturated dehonian identity*, *Yogyakarta (Indonezja), 21-25 lipca 2017 roku*, „Sympozjum” 2(33) (2017), s. 83-100.
- Poleszak L., *Serce Zbawiciela. Kult Najświętszego Serca Jezusowego w Zgromadzeniu Księża Najświętszego Serca Jezusowego (1878-2009)*, Kraków 2010.
- Reguła Życia. Konstytucje i Dyrektorium Generalne Zgromadzenia Księża Najświętszego Serca Jezusowego*, Kraków 1991.
- Reguła życia Zgromadzenia Księża Najświętszego Serca Jezusowego (Księża Sercanie). Konstytucje i Dyrektorium generalne*, Kraków 2014.
- Sacra Congregatio pro Religiosis et Institutis Saecularibus, *Decret Prot. n. S. 13 – 1/80 z dn. 14.03.1982 r.*, w: *Reguła życia Zgromadzenia Księża Najświętszego Serca Jezusowego (Księża Sercanie). Konstytucje i Dyrektorium generalne*, Kraków 2014, s. 13.
- Zamboni S., *Osservazioni su Giustizia della misericordia di Marcello Neri*, „Dehoniana” 1 (2019), s. 35-40.
- Ziemann E., *Kult Najświętszego Serca Jezusowego w ujęciu o. Leona Dehona*, w: J. Wełna (red.), *Misterium Serca Jezusa. Duchowość na III tysiąclecie*, Kraków 2007, s. 47-76.

KS. DR LESZEK POLESZAK – sercanin, doktor teologii, wykładowca Wyższego Seminarium Misyjnego Księża Sercanów w Stadnikach, członek Polskiego Stowarzyszenia Teologów Duchowości. W pracy naukowej zajmuje się teologią Najświętszego Serca Jezusowego oraz duchowością.



ks. Paweł Kasperowicz

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

ORCID: [0000-0003-3360-1438](https://orcid.org/0000-0003-3360-1438)

e-mail: nedved47@gmail.com

<https://doi.org/10.4467/25443283SYM.22.018.17386>

BENEDYKTA XVI „WYMYŚLANIE KOŚCIOŁA IDEALNEGO” W KONTEKŚCIE SYNODALNOŚCI PAPIEŻA FRANCISZKA

BENEDICT XVI „INVENTING THE IDEAL CHURCH” IN THE CONTEXT OF THE SYNODALITY OF POPE FRANCIS

Abstrakt

Papież Benedykt XVI w ostatnim wywiadzie z Peterem Seewaldem tłumaczy, czym jest prawdziwe bycie w Kościele: to nie „wymyślanie Kościoła idealnego, ale gotowość do życia i pracy właśnie w Kościele, który jest nękany przez moce zła”¹. Ojciec święty rozwija tę myśl, przekazując, jak z jego punktu widzenia Kościół zmieniał się razem ze światem i *vice versa*. Papież Franciszek w Dokumentie przygotowawczym XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów *Ku Kościołowi synodalnemu: komunია, uczestnictwo i misja* zwraca uwagę, że „synodowanie można porównać do teatru trzech zasadniczych aktorów: Jezusa, tłumu (świata) oraz Kościoła (...), ale jest jeszcze czwarty dodatkowy aktor, zwany

¹ P. SEEWALD, *Benedykt XVI. Życie*, Kraków 2021, s. 1017.

przez Papieża antagonistą², stąd rodzi się potrzeba rozeznawania. To nauczanie koresponduje z doświadczeniem, jakie pozostawił światu Benedykt XVI, gdyż łączenie rzeczywistości Boskiej z ludzką słabością jest charakterystyczne dla Kościoła katolickiego od wieków. Święty Augustyn w *De civitate Dei* napisał, że na ziemi ludzkość nie osiągnie stanu całkowitej przynależności do Państwa Bożego. Nie przekreśla to jednak procesu synodowania, ale nastraja do pokory.

Słowa kluczowe:

synodalność | **Franciszek** | **Benedykt XVI** | **ideologizowanie**

Abstract

Pope Benedict XVI, in the last interview with Peter Seewald, explains what true being in the Church is: it is not “inventing an ideal Church, but the readiness to live and work precisely in the Church, which is plagued by the powers of evil.” The Holy Father develops this idea, conveying how from his point of view the Church changed with the world and vice versa. Pope Francis in the Preparatory Document of the XVI Ordinary General Assembly of the Synod of Bishops “Towards a synodal Church: communion, participation and mission” points out that “synodation can be compared to a theatre of three main actors: “synodation can be compared to a theatre of three main actors: Jesus, the crowd (of the world) and the Church (...), but there is a fourth additional actor, called by the Pope the antagonist”, hence the need for discernment. This teaching corresponds to the experience that Benedict XVI left to the world, because combining divine reality with human weakness has been characteristic of the Catholic Church for centuries. St. Augustine in *De civitate Dei* wrote that on earth humanity will not reach the state of complete belonging to the State of God. However, this does not rule out the process of synodation, but it instills humility.

Keywords:

synodality | **Francis** | **Benedict XVI** | **ideologizing**

² Dokument przygotowawczy XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów „Ku Kościołowi synodalnemu: komunია, uczestnictwo i misja”, Rzym 2021, nr 20-21.

Miłość do Kościoła, to nie „wymyślanie Kościoła idealnego, ale gotowość do życia i pracy właśnie w Kościele, który jest nękanym przez moce zła”³. Na początku opracowania przytoczmy kontekst wskazanych w tytule słów ojca świętego Benedykta XVI. Otóż Peter Seewald zapytał papieża o wypowiedź Volkera Reinhardta, historyka Kościoła na uniwersytecie we Fryburgu szwajcarskim, który powiedział: „Według mnie rezygnacja Benedykta XVI jest aktem skrajnego zdystansowania się od sytuacji Kościoła i przyznania się, że nie potrafi prowadzić Kościoła tak, jak powinien». Na co Joseph Ratzinger odpowiedział: «Skrajne zdystansowanie się od sytuacji Kościoła absolutnie nie było moją intencją. Studiując historię papieży, szybko dochodzi się do wniosku, że sieci Kościoła zawsze były pełne dobrych i złych ryb. Częścią katolickiego rozumienia Kościoła i głównych w nim urzędów nie jest wymyślanie Kościoła idealnego, ale gotowość do życia i pracy właśnie w Kościele, który jest nękanym przez moce zła»⁴.

1. W Kościele, który jest nękanym mocami zła

Już pobieżna analiza słów Benedykta XVI stanowi przyczynek, aby zaznaczyć realizm w papieskiej wypowiedzi. Ojciec święty dostrzega zarówno pozytywny, jak i negatywny wymiar Kościoła jako zjawiska. Blaski, jak i cienie wspólnoty. Stąpa twardo po ziemi, ale jednocześnie „złożony z urzędu” nie rezygnuje z idealizmu. Celowo warto posłużyć się nomenklaturą legislacyjną, aby interpretując w sposób poszerzony decyzję Benedykta XVI, odnieść ją do jego życia i pracy w Kościele. Papież składa urząd, ale też niejako zostaje z tego urzędu złożony poprzez fakt przyjęcia przez Lud Boży tej decyzji, podanej z wyprzedzeniem do wiadomości publicznej. Nikt nie sprawuje urzędu w Kościele dla siebie samego, ale robi to dla wspólnoty i niejako poprzez wspólnotę. Benedykt XVI opisał tę zależność na papieskim herbie. Poprzez symbolikę zwierzęcia dźwigającego pakunek nawiązał do legendy o św. Korbinianie pielgrzymującym do Rzymu i napadniętym przez niedźwiedzia, który rozszarpał mu konia.

³ P. SEEWALD, *Benedykt XVI...*, dz. cyt., s. 1017.

⁴ Tamże.

Podróżny skarcił bestię i nakazał jej zanieść swój bagaż do Rzymu. Papież skomentował: „Ja również poniosłem mój bagaż do Rzymu i wędruję z nim już od dość dawna ulicami Wiecznego Miasta. Kiedy zostanę zwolniony, nie wiem, ale wiem, że również mnie to dotyczy: «Twoim jucznym osłem się stałem i właśnie w ten sposób jestem blisko Ciebie»”⁵. Kardynał Angelo Sodano w chwili pożegnania z Benedyktem XVI przypomniał, że to on sam, po konklawe z 19 kwietnia 2005 roku, zapytał ówczesnego kard. Josepha Ratzingera, czy przyjmie wybór na papieża. Dziekan kardynałów, który nadal wydawał się silny jak niedźwiedź, nie potrafił nic więcej powiedzieć. „Benedykt wziął go w ramiona, ale był tak wzruszony, że w tej chwili nie był zdolny do czegoś więcej niż do lekkiego uśmiechu”⁶. „(...) aby kierować łodzią św. Piotra i głosić Ewangelię w dzisiejszym świecie (...) niezbędna jest siła zarówno ciała, jak i ducha, która w ostatnich miesiącach osłabła we mnie na tyle, że muszę uznać moją niezdolność do dobrego wykonywania powierzonej mi posługi”⁷. W świetle tych słów bardziej zrozumiała staje się postawa Josepha Ratzingera w chwili wakatu, niż ta w momencie wyboru na stolicę Piotrową.

Dlaczego to właśnie on został papieżem? Oto prawdziwa tajemnica miłości Boga i Kościoła. Apoftegmaty ojców pustyni zawierają opowieść „o tym, jak pewnego dnia diabeł ukazał się trzem mnichom i zapytał ich po kolei, co chcieliby zmienić w przeszłości. Pierwszy mnich (...) odparł bez namysłu: «Nie pozwoliłbym ci skłonić do grzechu Adama i Ewę, żeby ludzkość nie oddaliła się od Boga». Drugi mnich (...) odpowiedział: «Ja tobie nie pozwoliłbym oddalić się od Boga i skazać się na wieczne potępienie». Trzeci mnich miał proste serce. Nie odpowiedział nic diabłu, lecz uklęknął, przeżegnał się i prosił Boga: «Panie, uwolnij mnie od pokusy tego, co mogłoby się stać, ale się nie stało». Na te słowa diabeł wydał z siebie ryk i zwijając się z bólu, zniknął. Zdumieni mnisi zapytali trzeciego: «Bracie, dlaczego tak odpowiedziałeś?». A ten wyjaśnił: «Po pierwsze, z wrogiem się nie dyskutuje. Po drugie, nikt na świecie

⁵ J. RATZINGER, *Moje życie. Autobiografia*, Częstochowa 2013, s. 142.

⁶ P. SEEWALD, *Benedykt XVI...*, dz. cyt., s. 1001.

⁷ BENEDYKT XVI, *Rezygnuję z posługi biskupa Rzymu. Oświadczenie Benedykta XVI wygłoszone podczas Konsystorza Publicznego, 11 lutego 2013*, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/inne/rezygnacja_11022013.html (odczyt z dn. 11.11.2021 r.).

nie ma władzy zmieniania przeszłości, a po trzecie, diabeł (...) zamyka ludzi w przeszłości. I tak uniemożliwia im życie w jedności z Bogiem, wykorzystując podstęp polegający na rozpamiętywaniu, co mogło się zdarzyć, lecz się nie zdarzyło. (...) Teraźniejszość jest w naszych rękach zjednoczonych z rękami Boga»⁸. O Benedykcie XVI można powiedzieć, że jest człowiekiem, na wzór trzeciego mnicha z przytoczonego wyżej apoftegmatu, który nie dał się uwikłać w schematach przeszłości⁹, ale odważnie odpowiedział na Boży głos, a mówiąc językiem mniej literackim, ale w zamian bardziej dosadnym – „zreformował” instytucję papieżstwa w Kościele Katolickim. „Rozważywszy po wielekroć rzecz w sumieniu przed Bogiem, zyskałem pewność”¹⁰. Wierność temu duchowi rozeznania czyniła Josepha Ratzingera niewzruszonym wobec „chichotu złego”. „Szczur”, „nazista”, „diabeł” – takie określenia padły pod jego adresem, gdy przemawiał w Nowym Jorku w czasie demonstracji, którą zorganizowali zwolennicy homoseksualizmu, a w kontekście wschodzących afer o wykorzystania seksualne w Kościele latem 2010 roku stwierdził: „diabeł nie mógł ścierpieć Roku Kapłańskiego i dlatego rzucił nam w twarz ten cały brud”¹¹. W chwili jego rezygnacji dziennikarze przytaczali słowa: „Jezus nie zszedł z krzyża”, albo też specyficznie interpretowano zjawisko pioruna, który uderzył w tym dniu w kopułę bazyliki Świętego Piotra, jako Bożą dezaprobatę¹². Joseph Rat-

⁸ F. VENETO, *O tym, jak diabeł zapytał trzech mnichów, co zmieniliby w przeszłości*, <https://pl.aleteia.org/2021/11/18/o-tym-jak-diabel-zapytal-trzech-mnichow-co-zmieniliby-w-przeslosci/> (odczyt z dn. 18.11.2021 r.).

⁹ Zob. S. DZIWIŚ, M. GRZYB, *Kard. Dziwiś: Jan Paweł II mówił, że z krzyża się nie schodzi*, https://www.rmfm24.pl/raporty/raport-wybor-nowego-papieza/rezygnacjapapieza/news-kard-dziwiz-jan-pawel-ii-mowil-ze-z-krzyza-sie-nie-schodzi,nld,931754#crp_state=1 (odczyt z dn. 19.11.2021 r.).

¹⁰ BENEDYKT XVI, *Rezygnuję z posługi biskupa Rzymu...*, dz. cyt.

¹¹ BENEDYKT XVI, P. SEEWALD, *Światłość świata*, Kraków 2011, s. 46.

¹² Zob. *Benedykt XVI nie schodzi z krzyża*, <https://deon.pl/kosciol/benedykt-xvi-nie-schodzi-z-krzyza,224064> (odczyt z dn. 19.11.2021 r.); *Symboliczny znak nad Watykanem. Piorun uderzył w Bazylikę św. Piotra*, https://www.rmfm24.pl/raporty/raport-wybor-nowego-papieza/rezygnacjapapieza/news-symboliczny-znak-nad-watykanem-piorun-uderzyl-w-bazylike-sw-,nld,931830#crp_state=1 (odczyt z dn. 19.11.2021 r.).

zinger skomentował to krótko: „Nie porzucam krzyża, lecz w nowy sposób trwam przy ukrzyżowanym Panu”¹³.

Decyzję Benedykta XVI o złożeniu urzędu biskupa Rzymu nie można zatem rozpatrywać w kategorii „wymyślenia Kościoła idealnego”, ale „gotowości do życia i pracy właśnie w Kościele, który jest nękany mocami zła”. To właśnie owe moce zła – jak dostrzegł Joseph Ratzinger – „nakłaniają współczesne społeczeństwo do formułowania antychrześcijańskiego *credo*, a przeciwstawianie się mu jest karane społeczną ekskomuniką”¹⁴.

„Pamiętam – wspomina Joseph Ratzinger – jak przyjechałem do miasta w Wielki Piątek 1970 roku i zobaczyłem wszystkie billboardy oklejone plakatami dwojga kompletnie nagich ludzi w ścisłym objęciu. (...) To, co z początku było jedynie przeznaczone dla seksualnej edukacji młodzieży, w konsekwencji stało się powszechnie akceptowane jako realna opcja (...). Zawsze zastanawiałem się, w jaki sposób młodzi ludzie w tej sytuacji mogą zbliżyć się do kapłaństwa i przyjąć je ze wszystkimi jego konsekwencjami. Powszechny upadek następnego pokolenia księży w tamtych latach i bardzo wysoka liczba sekularyzacji były konsekwencjami całego tego rozwoju wydarzeń (...). Strach przed tą duchową mocą Antychrysta jest więc aż nazbyt naturalny i przeciwstawianie się temu naprawdę wymaga pomocy modlitewnej całej diecezji i Kościoła powszechnego. (...) w historii są czasy, kiedy zwycięstwo Boga nad mocami zła staje się pocieszająco widoczne, i czasy, kiedy moc zła wszystko przesłania. (...) W Kościele, pośród wszystkich udręk ludzkości i wprowadzającej zamęt mocy złego ducha, zawsze będzie można dostrzec cichą moc Bożej dobroci. Ale ciemności kolejnych okresów historycznych nigdy nie zniweczą czystej radości bycia chrześcijaninem (...). W Kościele i w życiu poszczególnych chrześcijan co chwila pojawiają się takie chwile, w których czuje się głęboko, że Pan nas kocha, a miłość ta oznacza radość”¹⁵.

¹³ BENEDIKT XVI, *Nigdy nie czułem się sam. Ostatnia audyencja generalna papieża Benedykta XVI, 27 lutego 2013*, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/audyencje/ag_27022013.html (odczyt z dn. 19.11.2021 r.).

¹⁴ P. SEEWALD, *Benedykt XVI...*, dz. cyt., s. 1017.

¹⁵ Tamże, s. 1017-1018; por. *Benedykt XVI o przyczynach kryzysu Kościoła*, <https://pch24.pl/benedykt-xvi-o-przyczynach-kryzysu-kosciola-pelny-tekst-po-polsku/> (odczyt z dn. 20.11.2021 r.).

Słowa te uświadamiają głębię życia duchowego Josepha Ratzingera, codzienne dramaty, zmagania ze złem i ciemnością zarówno na płaszczyźnie osobistej, duchowej, jak i społecznej w kierowaniu Kościołem. To znamienne, że pierwsze, o co poprosił papież Franciszek po wyborze na Stolicę Piotrową, była modlitwa za papieża emeryta, za siebie nawzajem, za cały świat. Od tego czasu prośba o modlitwę za biskupa rzymskiego stała się nieodłączną częścią wielu papieskich wystąpień. Ojciec święty dostrzega działanie przeciwnika i chce kontynuować dzieło swego poprzednika. W 2013 roku ogłosił, że wspólnota nie może już dłużej pozostawać Kościołem „zsekularyzowanym, który żyje sam w sobie, z siebie i dla siebie”, „Kościołem krążącym wokół siebie samego”, podjął dzieło reformy kurii rzymskiej i wskazał, że nadzieja dla Kościoła nie wyjdzie *a priori* – odgórnie z Rzymu, ale *a posteriori* – z „peryferii” Kościoła, dlatego wciąż zachęca, aby wsłuchiwać się w ten oddolny głos¹⁶.

2. Życie i praca w Kościele

O Kościele Chrystusa mówi się coraz mniej. „Zamiast Jego Kościoła jest nasz Kościół, i tym samym pojawiło się wiele Kościołów – każdy ma swój”. W ten sposób powstało obok siebie „wielu drobnych właścicieli” indywidualnych Kościołów, „które sami tworzymy, które są naszym dziełem i naszą własnością i które chcemy przekształcać albo zachować”. Ale Kościół, który nie chce być „Jego Kościołem”, byłby „niepożądaną zabawą w piaskownicy”¹⁷.

Szczegółowy opis tendencji indywidualistycznych w kontekście kapłańskim i eklezjalnym został dokonany w Adhortacji apostołskiej św. Jana Pawła II *Pastores dabo vobis*. Mocno upraszczając i uogólniając tę analizę, warto tylko nadmienić, że współcześnie pod wpływem konsumpcjonizmu

¹⁶ Zob. *Pierwsze słowa ojca św. Franciszka*, <https://www.radiomaryja.pl/kosciol/pierwsze-slowa-ojca-sw-franciszka/> (odczyt z dn. 19.11.2021 r.); *Synod, czyli nasza wspólna droga. List pasterski w związku z XVI Zgromadzeniem Ogólnym Synodu Biskupów*, <https://m.niedziela.pl/arttykul/72928/SYNOD-CZYLI-NASZA-WSPOLNA-DROGA--> List (odczyt z dn. 20.11.2021 r.).

¹⁷ P. SEEWALD, *Benedykt XVI...*, dz. cyt., s. 508.

dominuje tendencja do przesadnego podkreślania praw podmiotowych osoby, która prowadzi do zamknięcia człowieka w indywidualizmie, a ten z kolei powszechny nurt pozostaje w ścisłym związku ze zjawiskiem subiektywizacji wiary (por. PDV 7-9). Nie są to problemy nowe. Już w Kościele starożytnym od początku pojawiały się takie tendencje. W dziele Tertuliana *De corona* (O wieńcu) opisana została historia żołnierzy rzymskich wracających ze stanu wojny do życia społecznego poprzez udział w pogańskich rytuałach. W akcie oczyszczenia przechodzą oni w wieńcach laurowych przez łuk triumfalny ku ucieście Cesarza i ludu. Jednak jeden z wojowników niesie ziele w swoich dłoniach. Okazuje się, że to chrześcijanin. Za swoje zachowanie spotyka się z dezaprobatą i ponosi surowe konsekwencje. Tertulian krytykuje w ten sposób ówczesnych biskupów Kościoła za to, że nie stać ich na taką bezkompromisową postawę wobec prześladowań oraz wytyka miłosierdzie wobec *lapsi* (upadłych) jako konsekwencję własnej słabości. Warto na marginesie zaznaczyć, że już we wczesnym prawodawstwie kościelnym zaparcie się wiary przez diakona, prezbitera, biskupa skutkowało utratą stanu duchownego, a w przypadku lektora czy akolity – zakazem pełnienia funkcji: „Czemu domagają się tego, co utracili, chociaż mogli być wówczas użyteczni dla braci? (...) Skoro jednak upadli, robią wrażenie, jak gdyby się chełpili i szydzili, nie mogą więc już spełniać funkcji liturgicznych (...). Duchowni, którzy popełnili grzech śmiertelny, winni być złożeni z urzędu, ale nie wykluczeni ze wspólnoty świeckich. «Nie będziesz bowiem karał dwa razy za to samo przewinienie»”. Tertulian postulował jednak wydalenie z Kościoła i dożywną pokutę, dlatego uznał, że chcąc zachować swoje poglądy musi tworzyć własny kościół. Łatwo dostrzec zatem w młodym Kościele katolickim świadomość swoistego ekskluzywizmu stanu duchownego, który domagał się jednoznacznej postawy, ale przy jednoczesnym zachowaniu otwartości na przynależenie do wspólnoty w ogóle. Joseph Ratzinger dostrzega tę obiektywność zgromadzenia, która wyklucza subiektywistyczne punkty widzenia. „Jestem w Kościele, ponieważ wierzę w to, że tak jak zawsze i niezależnie od nas za naszym Kościołem znajduje się Jego Kościół. I że przy Nim nie mogę być inaczej, jak tylko przy Jego Kościele i w nim”¹⁸.

¹⁸ TERTULIAN, *De Corona*, <https://www.tertullian.org/anf/anf03/anf03-10.htm> (odczyt z dn. 19.11.2021 r.); por. Bazyli 32. 51, Piotr 10. 14, w: A. Baron, H. Pietras (red.), *Canones Patrum Graecorum. Synody i kolekcje praw*, t. III, Kraków 2009; T. KACZ-

Pogłębiając tę refleksję, warto powołać się na św. Augustyna, tak bardzo bliskiego Benedyktowi XVI poprzez doktorat, który napisał. Otóż św. Augustyn potrzebował zająć stanowisko wobec tych, którzy chcieli wejść na łono Kościoła katolickiego po tym, jak przyjęli już uprzednio chrzest we wspólnotach heretyckich. Jego poprzednik na katedrze biskupiej w Kartaginie św. Cyprian pisał w *De catholicae ecclesiae unitate* o zagrożeniach ze strony schizmatyków i heretyków, a w liście synodalnym wskazał, że ludzi ochrzczonych poza Kościołem „nie należy chrzcić powtórnie, lecz po prostu chrzcić, bo bez Kościoła nie ma ważnego chrztu”. Święty Cyprian był wielkim autorytetem, dlatego też pełniący przeszło 50 lat później urząd biskupa Kartaginy Donatus uznał cechy czystości i świętości jako normatywne dla ważności udzielanego we wspólnotach chrztu. Kwestia ta budziła jednak spory i doprowadziła do wytworzenia się w Kościele stronnictwa donatystów. Kryzys zdołał zażegnać dopiero św. Augustyn z Hippony, który wskazał na powody, jakie czyniły chrzest ważnym, gdziekolwiek by został udzielony, jednak z zachowaniem odpowiednich warunków, „w genialny sposób tym, co znane już było teologii, wprowadził szereg istotnych rozróżnień i zasad, które staną się ustaleniami normatywnymi, także na przyszłość”¹⁹. Z autorytetem św. Cypriana św. Augustyn poradził sobie w taki sposób, że stwierdził, iż gdyby św. Cyprianowi przedstawiono dostateczne racje, to na pewno święty uznałby zasadność takiego rozwiązania²⁰. Natomiast w kwestiach dyscyplinarnych 12 lutego 405 roku wydano w Rawennie edykt, w którym donatyzm uznano za herezję, a nie jedynie za schizmę. W edykcie zagrożono też duchownym, którzy udzielaliby powtórnie chrztu, konfiskatą ich majątku. Taka sama kara miała spotkać właścicieli majątków ziemskich, na których włościach umożliwiono by donatystom spełnianie ich praktyk religijnych²¹.

MAREK, *Dylemat chrześcijanina żołnierza w świetle „De Corona” Tertuliana*, „Studia Włocławskie” 16 (2014), s. 147-156; P. SEEWALD, *Benedykt XVI...*, dz. cyt., s. 508.

¹⁹ M. QUALIZZA, *Chrzest – rozwój teologiczno-dogmatyczny. Fragmenty książki „Inicjacja chrześcijańska”*, <https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TT/inicjacja-05.html> (odczyt z dn. 19.11.2021 r.).

²⁰ Zob. CYPRIAN z KARTAGINY, *O tym, że należy chrzcić heretyków*, <http://ortodoksja.pl/2016/05/o-tym-ze-należy-chrzcić-heretyków-sw-cyprian-kartaginy/> (odczyt z dn. 19.11.2021 r.); M. PIĄTEK, *Cyprian z Kartaginy*, <http://patres.pl/cyprian-z-kartaginy/> (odczyt z dn. 19.11.2021 r.).

²¹ Zob. AUGUSTYN, *Listy 128-129 [Do Marcelina]*, „Vox Patrum” 72 (2019), s. 271-294.

Benedykt XVI, podobnie jak św. Augustyn, nie bał się polemizować z autorytetami poprzedników, pomijając opisywaną już wyżej decyzję o rezygnacji z urzędu. Wspomnijmy Motu proprio *Constitutione apostolica Universi Dominici Gregis* z 27 czerwca 2007 roku, w którym wprowadził zmiany w trybie wyboru papieża, a właściwie przywrócił dawniejsze, znosząc wprowadzoną przez św. Jana Pawła II w Konstytucji *Universi Dominici Gregis* dopuszczoną w określonych sytuacjach większość absolutną²². O ile sprawy dogmatyczne dotyczące Boga raz ustalone trwają stabilnie w depozycie wiary Kościoła, o tyle te należące do kategorii ludzkich ciągle wracają, dlatego że dotyczą człowieka. Jak mówił Joseph Ratzinger: „Trzeba było ciągle zajmować stanowisko wobec spraw, które wcześniej były oczywiste: Czy istnieje diabeł czy nie? Czy jest siedem sakramentów, czy są tylko dwa? Czy jest prymat biskupa rzymskiego czy może tylko despotyczny reżim, którego trzeba się pozbyć?”²³; i do tego robić to z wielkim zaangażowaniem, „powierzoną mu w roku 1986 przez papieża pracę nad katechizmem mógł prefekt kontynuować ostatkiem sił”²⁴. Jednak największym osiągnięciem Josepha Ratzingera, na miarę zażegnanej przez św. Augustyna schizmy, było stłamszenie teorii teologii wyzwolenia. „Ratzinger uratował kontynent dla Kościoła katolickiego”²⁵ – oświadczył jeden z pracowników Kongregacji Nauki Wiary.

3. Wymyślanie Kościoła idealnego

Wzorem św. Grzegorza Wielkiego Benedykt XVI był realistą i nie bał się weryfikować Kościoła. Po coraz głośniejszych oskarżeniach o pranie brudnych pieniędzy i finansowanie terroryzmu przez Bank Watykański Benedykt XVI poprosił Moneyval o przeprowadzenie kontroli, która rozwiązała wątpliwości²⁶. Dla porównania w 594 roku św. Grzegorz Wielki

²² Zob. M. OCHMAN, T. ADAMSKI, *7 decyzji Benedykta XVI, które zmieniły Kościół*, <https://stacja7.pl/historia/7-decyzji-benedykta-xvi-ktore-zmieniły-kosciol/> (odczyt z dn. 19.11.2021 r.).

²³ P. SEEWALD, *Benedykt XVI...*, dz. cyt., s. 477.

²⁴ P. SEEWALD, *Benedykt XVI...*, dz. cyt., s. 671.

²⁵ P. SEEWALD, *Benedykt XVI...*, dz. cyt., s. 508.

²⁶ Zob. M. OCHMAN, T. ADAMSKI, *7 decyzji Benedykta XVI, które zmieniły Kościół*, dz. cyt.

piisał do jednego z zarządców papieskiego beneficjum: „Często zwracam uwagę miłości Twej na manichejczyków, którzy są w naszych posiadłościach, żeś powinien z nich ściągać z całych sił i sprowadzać do wiary katolickiej. By nakłonić Żydów znajdujących się w *patrimoniach* do przyjęcia wiary katolickiej, stosuje metodę przekupstwa: Doszło też do mnie, że są w posiadłościach waszych Hebrajczycy, którzy żadną miarą nie chcą nawracać się do Boga. Lecz wydaje mi się, żeś powinien po wszystkich posiadłościach, gdzie są Hebrajczycy, rozesłać listy z moją specjalną obietnicą, że każdemu z nich, który nawróci się do Prawdziwego Boga i Pana naszego Jezusa Chrystusa, będzie czynsz z posiadłości częściowo obniżony, ale zakazuje ich przymusowego nawracania”²⁷.

Również podobnie jak św. Grzegorz Wielki patrzył na Kościół i zjawiska światowe w Bożej perspektywie. Potrafił w sposób wybitny czytać rzeczywistość i wydarzenia społeczne w kluczu teologicznym. Gdy w 1966 roku sonda kosmiczna Łuna 9 miękko ląduje na Księżycu i po raz pierwszy przesyła zdjęcia na Ziemię, Joseph Ratzinger komentuje: „Księżyc jest metaforą Kościoła Chrystusowego. Jest on jasny nie dzięki własnemu światłu, w którym ludzie istnieją, coś robią i czegoś dokonują, lecz dzięki rzeczywistości, kosmicznemu Słońcu; dzięki Chrystusowi, od którego otrzymuje światło”²⁸. Dla porównania św. Grzegorz Wielki myśląc o Kościele pielgrzymującym jako rzeczywistości niedoskonałej, posługuje się obrazem jutrzeńki: „Otóż i my wszyscy, którzy podążamy za prawdą, czymże jesteśmy na tym świecie, jeśli nie brzaśkiem jutrzeńki? Niektóre bowiem spośród naszych czynów należą do światła, w innych znowu okazujemy się nie pozbawieni resztek ciemności (...). Święty Kościół wybranych stanie się pełnym dniem wówczas, kiedy nie będzie w nim już cienia grzechu. Będzie dniem w pełni, kiedy rozblśnie całą mocą wewnętrznego światła”²⁹.

Istota tkwi w tym, aby zachować wrażliwość na Ducha Świętego i nie wymyślać Kościoła, bo to byłaby ideologia, ale odczytywać tajemnicę

²⁷ J. GORDZIAŁKOWSKI, *Papiestwo i Cesarstwo od VI do VIII wieku. Fragmenty książki „Historia Państwa Kościelnego”*, https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/panstwo_koscielne_01.html (odczyt z dn. 19.11.2021 r.).

²⁸ P. SEEWALD, *Benedykt XVI...*, dz. cyt., s. 502.

²⁹ GRZEGORZ WIELKI, *Komentarz do Księgi Hioba*, 29, 2-4, w: *Liturgia Godzin*, t. III, Poznań 1987, s. 248-250.

Kościół z rzeczywistości zarówno tej ludzkiej, jak i Bożej. Podczas swego pontyfikatu Benedykt XVI nie był zbyt wylewny w tym, co tyczyło się jego życia wewnętrznego. Jako Joseph Ratzinger również rzadko pisał sam o sobie, raczej *ad extra* o Jezusie i Jego Kościele. Oddany sprawom Bożym nie uzewnętrzniał samego siebie, a jeśli już, to na prośbę z zewnątrz, niejako wywoływany do tablicy, albo gdy przychodziło bronić Kościoła, wówczas niejako mimochodem wplatał wydarzenia, które go angażowały w rozstrzygnięcia dogmatyczne. Ten, który jako prefekt Kongregacji Nauki Wiary i papież bronił „twardego rdzenia” Kościoła, spraw istotowych, które nie mogą zostać „sprzedane” w dialogu ze światem, inaczej niż za cenę utraty katolickiej tożsamości, rozumiał jednocześnie, że wszystko inne, co nie należy do istoty, podlega dyskusji i nie tylko może, ale musi być zmieniane dla dobra Kościoła.

Joseph Ratzinger kochał, kocha i będzie kochał Kościół. Współtworzył przez pracę, tworzy przez modlitwę i jeśli Pan Bóg pozwoli będzie tworzył przez świętych obcowanie to epokowe, Boże dzieło. Dzisiejsze posoborowe spojrzenie na eklezjologię, to w znacznej części jego spojrzenie, spojrzenie pełne miłości do Boga i drugiego człowieka.

4. Synodalność papieża Franciszka jako kontynuacja drogi poprzedników

Papież Franciszek sięgając do nauczania poprzedników, wskazuje, że „Synod Biskupów, ustanowiony przez papieża Pawła VI, w dniu 15 września 1965 r., (...) należy do najcenniejszego dziedzictwa Soboru Watykańskiego II”³⁰. Święty Paweł VI podał motywy ustanowienia Synodu Biskupów: „Zważywszy przeto wszystko dokładnie – jako dowód Naszego uznania i szacunku względem wszystkich Biskupów katolickich, jak również, ażeby dać im możliwość w sposób bardziej widoczny i skuteczny uczestniczenia w Naszej trosce o Kościół powszechny – z własnej woli, jako też Naszą apostołską powagą erygujemy i ustanawiamy

³⁰ FRANCISZEK, Konstytucja apostołska *Episcopalis communio* o Synodzie Biskupów, Rzym 2018, 1.

w Wiecznym Mieście stałą Radę Biskupów”³¹. Jak tłumaczy papież Franciszek: „Synod, chociaż w swym składzie kształtuje się zasadniczo jako organizm episkopalny, nie żyje jednak oddzielony od reszty wiernych”³². Dlatego z woli ojca świętego „przeżywanie tego procesu kościelnego opartego na uczestnictwie i włączeniu (...) da wszystkim – zwłaszcza tym, którzy z różnych powodów znajdują się na marginesie – możliwość wypowiedzenia się i bycia wysłuchanym, by przyczynić się do budowania Ludu Bożego”³³. Już w dokumencie przygotowawczym wskazano kierunki działania oraz narzędzia, jakimi można posłużyć się w organizacji synodu. Potrzeba dostrzec i docenić bogactwo oraz różnorodność darów i charyzmatów, którymi Duch Święty obdarza w wolności, dla dobra wspólnoty i całej rodziny ludzkiej³⁴, odnowić relacje między członkami wspólnot chrześcijańskich, jak również między wspólnotami a innymi grupami społecznymi, np. wspólnotami wyznawców innych religii i wyznań, organizacjami społeczeństwa obywatelskiego, ruchami ludowymi itp.³⁵. Nadto w przemówieniu podczas uroczystości upamiętniającej 50. rocznicę ustanowienia Synodu Biskupów, 17 października 2015 roku, papież Franciszek przypomniał za II Soborem Watykańskim, „że ogół wierzących, mających namaszczenie od Świętego (por. 1 J 2,20,27), nie może zbłądzić w wierze i tę swoją szczególną właściwość ujawnia przez nadprzyrodzony zmysł wiary całego ludu, gdy poczynając od biskupów aż po ostatniego z wiernych świeckich, ujawnia on swą powszechną zgodność w sprawach wiary i moralności (Por. *Lumen gentium*, 10)”³⁶. Potrzeba dialogu z *sensus fidelium*, żywym głosem Ludu Bożego³⁷.

³¹ PAWEŁ VI, List „motu proprio” *Apostolica sollicitudo* ustanawiający Synod Biskupów dla całego świata, 15.09.1965, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pawel_vi/motu/apostolica_sollicitudo_15091965.html (odczyt z dn. 08.12.2021 r.).

³² FRANCISZEK, Konstytucja apostolska *Episcopalis communio*, dz. cyt., 6.

³³ Dokument Przygotowawczy XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu..., dz. cyt., 2.

³⁴ Zob. tamże.

³⁵ Zob. tamże.

³⁶ „Synodalność” konstrytywnym wymiarem Kościoła. Przemówienie papieża Franciszka podczas uroczystości upamiętniającej 50. rocznicę ustanowienia Synodu Biskupów, 17.10.2015, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/przemowienia/synodalnosc_17102015.html (odczyt z dn. 08.12.2021 r.).

³⁷ Zob. M. GRECH, *Vademecum Synodu o synodalności*, Watykan 2021, s. 9.

„Najwcześniejszym wyrazem wiary w Kościół jest obraz Matki rodzącej do wiary i nadziei”³⁸. Kościół nieustająco „rodzi” poprzez sakrament chrztu nowe dzieci, odnowa Kościoła zaczyna się zatem od zmiany ontologicznej poszczególnych ludzi. Sakramentalna pieczęć nie wyczerpuje problemu „podążania razem”, przynależności do Kościoła. W kan. 205 KPK 83 prawodawca podaje, że „w pełnej wspólnotcie Kościoła katolickiego pozostają tutaj na ziemi ci ochrzczeni, którzy w jego widzialnym organizmie łączą się z Chrystusem więzami wyznawania wiary, sakramentów i zwierzchnictwa kościelnego”. Zatem jesteśmy w Kościele nie tylko poprzez te sakramenty, które wyciskają trwałe znamię na duszy. Gdyby tak rozumować, uprawialibyśmy redukcjonizm sprowadzający Kościół tylko do wymiaru statycznej instytucji. Tymczasem jest to wspólnota, która z natury *semper renovanda*. Poszczególni członkowie są zastępowani w sztafecie pokoleń oraz podlegają nieustannej i dynamicznej odnowie poprzez statyczne elementy: otwartość na wyznawanie wiary, sakramenty i zwierzchnictwo kościelne³⁹. W tym ujęciu Kościół nie jawi się jako jedna z wielu społeczności, ale jako zbiorowość odkrywająca w sobie *mysterium salutis*. Nie może być tak, że społeczeństwo uznaje dyskusje z Kościołem za bezcelową, nieowocną, poprzez którą nic się społecznie nie wnosi. Kościół ma dużo do powiedzenia o rodzinie, polityce, sprawach społecznych. Nie ma antagonizmu między tym co ziemskie i Boskie, lecz jest synteza. Czy my pokazujemy, co daje wiara? Obok *mysterium iniquitatis* jest przecież tajemnica zbawienia, która przez kogo, jeśli nie przez wspólnotę Kościoła Katolickiego powinna być aplikowana⁴⁰.

Kardynał Robert Bellarmin (+1621), wybitny teolog kontrreformacji, podał obowiązującą przez wiele wieków definicję Kościoła: „Kościół jest tylko jeden, i jest on zgromadzeniem (*coetus*) ludzi związanych ze sobą wyznawaniem tej samej wiary chrześcijańskiej, udziałem (*communio*) w tych samych sakramentach pod kierownictwem (*regimen*) prawowitych pasterzy, a zwłaszcza jedyne go na ziemi wikariusza Chrystusa,

³⁸ H. SEWERYNIAK, *Świadectwo i sens. Teologia fundamentalna*, Płock 2001, s. 394.

³⁹ Zob. J. KRÓLIKOWSKI, *Nie mamy prawa milczeć! Apologia Kościoła*, Kraków 2021, s. 361.

⁴⁰ Zob. tamże, s. 322, 331.

biskupa rzymskiego”⁴¹. Z łatwością można dostrzec analogię do tych sformułowań w treści kan. 205 KPK 83. Jednak pomimo zasadniczego podobieństwa we wnioskach teoretycznych w teologii po Soborze Trydenckim w praktyce kościelnej dominowało stosowanie zasady *Ecclesia docent, fideles dicunt*, co w zawężonej interpretacji oznaczało: „Kościół naucza, wierni wyznają” (nie mówią, wyznają)⁴².

W konstytucji apostołskiej *Sacrae disciplinae leges* św. Jan Paweł II objaśnia pewną metodologię, jak przechodzić od dogmatyki do praktyki: „nowy Kodeks może być pojmowany jako wielki pas transmisyjny przenoszący na język kanonistyczny tę doktrynę, mianowicie soborową eklezjologię”⁴³. Na płaszczyźnie zagadnienia dotyczącego wiernych świeckich warto zwrócić uwagę, że księga druga KPK 83 została zatytułowana *Lud Boży*, analogicznie za *Lumen gentium*. Prawodawca przeciwnie do paralelnej księgi KPK 17, której nadano tytuł *Osoby* powielający skojarzenie Kościoła na pierwszym miejscu z duchownymi, rozpoczął od norm poświęconym wiernym w ogólności, następnie wiernym świeckim i dopiero wiernym duchownym. Przywołajmy kan. 204 § 1 KPK 83: „Wiernymi są ci, którzy przez chrzest wszczępieni w Chrystusa, zostali ukonstytuowani Ludem Bożym i stawszy się z tej racji na swój sposób uczestnikami kapłańskiego, prorockiego i królewskiego posłannictwa Chrystusa, zgodnie z własną każdego pozycją, są powołani do wypełniania misji, jaką Bóg powierzył pełnić Kościołowi w świecie”. Jest to wprost implementacja nauczania II Soboru Watykańskiego o roli świeckich w Kościele (*Lumen gentium*, 30-38) w kontekście pochodzącego od Dietricha von Hildebranda i przyjętego przez sobór rozróżnienia na funkcje kapłańską, prorocką i królewską w Chrystusie⁴⁴ oraz o powszechnym powołaniu do świętości (*Lumen gentium*, 39-42). Co znamienne, najwyższy prawodawca poprzez kolejne dokumenty dotyczące wiernych świeckich (*Christifideles laici*) i duchownych

⁴¹ S. ROSA, *Teologia fundamentalna*, Tarnów 1997, s. 50.

⁴² Zob. K. SCHATZ, *Sobór i konfesjonalizacja: Sobór Trydencki (1545-1563)*, w: TENŻE, *Sobory powszechne. Punkty zwrotne w historii Kościoła*, Kraków 2002, s.173-207.

⁴³ JAN PAWEŁ II, Konstytucja apostołska *Sacrae disciplinae leges*, Watykan 1983, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/konstytucje/sacrae_disciplinae_25011983.html (odczyt z dn. 08.06.2021 r.).

⁴⁴ Zob. D. VON HILDEBRAND, *Transformation in Christ. On the Christian attitude*, San Francisco 2001, s. 5.

(*Pastores dabo vobis*) nie wprowadza nowych norm prawnych, ale analizuje to, co zostało już wskazane uprzednio w eklezjologii II Soboru Watykańskiego i Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 roku⁴⁵. Nie sposób zatem, jak stwierdza J. Królikowski mówić do ludzi naszych czasów, bez znajomości nauczania soborowego⁴⁶.

Opracowany w 2018 roku dokument *Synodalność w życiu i misji Kościoła*, przygotowany przez Międzynarodową Komisję Teologiczną, nakreśla pewne elementy scenariusza globalnego, najściślej związane z tematem synodu, ale obraz ten będzie należało rozszerzyć i uzupełnić na poziomie lokalnym: „pierwszy poziom wykonywania synodalności ma miejsce w Kościele partykularnym. Realizuje się on «przede wszystkim w pełnym i czynnym uczestnictwie całego Ludu Bożego w tych samych obchodach liturgicznych, zwłaszcza w tej samej Eucharystii, w jednej modlitwie, przy jednym ołtarzu – pod przewodnictwem biskupa, otoczonego kapłanami i sługami ołtarza» (Por. *Sacrosanctum concilium*, 41)”⁴⁷. Na tym poziomie cennym uzupełnieniem i pomocą w zrozumieniu papieskich postulatów w tym zakresie jest instrukcja *Ecclesiae imago*, która dotyczy synodowania na poziomie Kościoła lokalnego. „Synod (...) daje również okazję do sprawowania świętych czynności, które najbardziej przyczyniają się do spotęgowania gorliwości apostołskiej lub nowego zapoczątkowania jej w całej diecezji”⁴⁸. Potrzeba konsultacji, aby zebrać bogactwo doświadczeń przeżytej synodalności, w jej różnych wyrazach i aspektach, angażując pasterzy i wiernych Kościołów partykularnych⁴⁹. Wszyscy jesteśmy zaproszeni do słuchania siebie nawzajem po to, aby usłyszeć natchnienia Ducha Świętego, który przychodzi, ale aby to się dokonało, potrzeba zakorzenienia

⁴⁵ Zob. JAN PAWEŁ II, Konstytucja apostolska *Sacrae disciplinae leges*, dz. cyt.; J. KRÓLIKOWSKI, *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. II: *Lud Boży*, Poznań 2005, s. 13-15.

⁴⁶ Zob. J. KRÓLIKOWSKI, *Nie mamy prawa milczeć*, dz. cyt., s. 314.

⁴⁷ MIĘDZYNARODOWA KOMISJA TEOLOGICZNA, *Synodalność w życiu i misji Kościoła*, Watykan 2021, 77.

⁴⁸ B. GANTIN, J. TOMKO, *Instrukcja „Ecclesiae imago”*, Watykan 1997, 163.

⁴⁹ Zob. *Dokument Przygotowawczy XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu...*, dz. cyt., 31; M. GRECH, *Vademecum...*, dz. cyt., s. 11.

lokalnego doświadczenia procesu synodalnego w medytacji słowa Bożego, liturgii i modlitwie⁵⁰.

Ojciec święty Franciszek nie oczekuje jednak od Synodu tylko i wyłącznie pogłębienia wiedzy na temat Kościoła, ale konkretnych rozwiązań, które pozwolą spojrzeć w nowy sposób na stare problemy. Dlatego też już na etapie przygotowania zwrócono uwagę na pragnienie przyjęcia pierwszoplanowej roli w Kościele przez młodych oraz potrzebę większego dowartościowania kobiet i większej przestrzeni dla ich udziału w misji Kościoła. Podjęto już konkretne kroki w tym kierunku ustanawiając niedawno świeckie posługi katechety oraz posługi lektoratu i akolituatu dla kobiet⁵¹. Dzieje się tak, gdyż „autentyczni stróże, interpretatorzy i świadkowie wiary całego Kościoła (...) nie lękają się więc słuchania powierzonej im owczarni”⁵², a lud zgromadzony przez swoich pasterzy, trzyma się świętego depozytu słowa Bożego powierzonego Kościołowi. Nawiązując do summarum z Dziejów Apostolskich, „trwa nieustannie w nauczaniu Apostołów, w braterskiej komunii, w łamaniu chleba i na modlitwie, tak iż w trzymaniu się przekazanej wiary, w jej praktykowaniu i wyznawaniu, pojawia się szczególna jednomysłność przełożonych i wiernych”⁵³.

Papież wyjaśnia, że synodowanie można porównać do teatru trzech zasadniczych aktorów: Jezusa, tłumu (świata) oraz Kościoła, każdy z nich jest niezbędny. Owi uczestnicy muszą sobie dać czas, słuchać się, starać się zrozumieć, zachować otwartość na nowość, a w konkretach celebrować razem (warto zapytać przy tej okazji, jaka przestrzeń jest dana na uczestniczenie w posłudze lektora i akolity), nie bać się zabierać głosu⁵⁴, czuć się współodpowiedzialnymi we wspólnej misji i zachować otwartość na ekumenizm i społeczeństwo⁵⁵, ale też rozeznawać, aby nie wpaść

⁵⁰ Zob. M. GRECH, *Vademecum...*, dz. cyt., s. 7-8.

⁵¹ Zob. Dokument Przygotowawczy XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu..., dz. cyt., 7.

⁵² Tamże, 14.

⁵³ Tamże, 13.

⁵⁴ Zob. M. GRECH, *Vademecum...*, dz. cyt., s. 34.

⁵⁵ Zob. tamże, s. 35.

w pułapkę⁵⁶, gdyż jest jeszcze czwarty dodatkowy aktor, zwany przez papieża antagonistą⁵⁷.

Łączenie rzeczywistości Boskiej i ludzkiej jest znaczące dla znamienitych postaci Kościoła Katolickiego. Według o. Jacka Salija OP, już św. Augustyn zawarł w *De civitate Dei* prawdę o tym, że na ziemi ludzkość nie osiągnie stanu całkowitej przynależności do Państwa Bożego. Obywatele Państwa Bożego są przemieszani z obywatelami państwa ziemskiego, żyją w tych samych domach, należą do tych samych wspólnot i podlegają tym samym prawom ziemskim⁵⁸. „To przemieszanie dotyczy nawet Kościoła, gdzie budowa Państwa Bożego dokonuje się w sposób najbardziej widzialny: dopiero na sądzie Bożym dobrzy chrześcijanie – jak mówią o tym ewangeliczne przypowieści o pszenicy i kąkolu, czy o dobrych i złych rybach, jakie znalazły się w sieci – zostaną oddzieleni od złych”⁵⁹. Stan idealny zatem jest nieosiągalny na ziemi nawet dla Kościoła, co nie przekreśla procesu synodowania, ale nastroja do pokory.

Bibliografia

- Augustyn, *Listy 128-129 [Do Marcelina]*, „Vox Patrum” 72 (2019), s. 271-294.
- Baron A., Pietras H. (red.), *Canones Patrum Graecorum. Synody i kolekcje praw*, t. III, Kraków 2009.
- Benedykt XVI nie schodzi z krzyża, <https://deon.pl/kosciol/benedykt-xvi-nie-schodzi-z-krzyza,224064> (odczyt z dn. 19.11.2021 r.).
- Benedykt XVI, *Nigdy nie czulem się sam. Ostatnia audiencja generalna papieża Benedykta XVI, 27 lutego 2013*, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/audiencje/ag_27022013.html (odczyt z dn. 19.11.2021 r.).
- Benedykt XVI o przyczynach kryzysu Kościoła, <https://pch24.pl/benedykt-xvi-o-przyczynach-kryzysu-kosciola-pelny-tekst-po-polsku/> (odczyt z dn. 20.11.2021 r.).
- Benedykt XVI, *Rezygnuję z posługi biskupa Rzymu*. Oświadczenie Benedykta XVI ogłoszone podczas Konsystorza Publicznego, 11 lutego 2013, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/inne/rezygnacja_11022013.html (odczyt z dn. 11.11.2021 r.).

⁵⁶ Zob. tamże, s. 36.

⁵⁷ Zob. *Dokument Przygotowawczy XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu...*, dz. cyt., 19-21.

⁵⁸ Zob. *List do Diogneta*, <https://opusdei.org/pl-pl/article/list-do-diogneta/> (odczyt z dn. 19.11.2021 r.).

⁵⁹ J. SALIJ, *Wstęp*, w: Augustyn, *Państwo Boże*, Kęty 2002, s. 8.

- Benedykt XVI, Seewald P., *Światłość świata*, Kraków 2011.
- Cyprian z Kartaginy, *O tym, że należy chrzczyć heretyków*, <http://ortodoksja.pl/2016/05/o-tym-ze-należy-chrzcic-heretykow-sw-cyprian-kartaginy/> (odczyt z dn. 19.11.2021 r.).
- Dokument przygotowawczy XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów „Ku Kościołowi synodalnemu: komunია, uczesnictwo i misja”*, Rzym 2021.
- Dziwisz S., Grzyb M., *Kard. Dziwisz: Jan Paweł II mówił, że z krzyża się nie schodzi*, https://www.rmf24.pl/raporty/raport-wybor-nowego-papieza/rezygnacjapapieza/news-kard-dziwisz-jan-pawel-ii-mowil-ze-z-krzyza-sie-nie-schodzi,nId,931754#crp_state=1 (odczyt z dn. 19.11.2021 r.).
- Franciszek, Konstytucja apostolska *Episcopalis communio* o Synodzie Biskupów, Rzym 2018.
- Gantin B., Tomko J., *Instrukcja „Ecclesiae imago”*, Watykan 1997.
- Gordziałkowski J., *Papiestwo i Cesarstwo od VI do VIII wieku. Fragmenty książki „Historia Państwa Kościelnego”*, https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/panstwo_koscielne_01.html (odczyt z dn. 19.11.2021 r.).
- Grech M., *Vademecum Synodu o synodalności*, Watykan 2021.
- Grzegorz Wielki, *Komentarz do Księgi Hioba*, 29, 2-4, w: *Liturgia Godzin*, t. III, Poznań 1987.
- Hildebrand D. von, *Transformation in Christ. On the Christian attitude*, San Francisco 2001.
- Jan Paweł II, Konstytucja apostolska *Sacrae disciplinae leges*, Watykan 1983, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/konstytucje/sacrae_disciplinae_25011983.html (odczyt z dn. 08.06.2021 r.).
- Kaczmarek T., *Dylemat chrześcijanina żołnierza w świetle „De Corona” Tertuliana*, „Studia Włocławskie” 16 (2014), s. 147-156.
- Królowski J., *Nie mamy prawa milczeć! Apologia Kościoła*, Kraków 2021.
- Krukowski J., *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. II: *Lud Boży*, Poznań 2005.
- List do Diogneta*, <https://opusdei.org/pl-pl/article/list-do-diogneta/> (odczyt z dn. 19.11.2021 r.).
- Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Synodalność w życiu i misji Kościoła*, Watykan 2021.
- Ochman M., Adamski T., *7 decyzji Benedykta XVI, które zmieniły Kościół*, <https://stacja7.pl/historia/7-decyzji-benedykta-xvi-ktore-zmieniły-kosciol/> (odczyt z dn. 19.11.2021 r.).
- Paweł VI, List „motu proprio” *Apostolica sollicitudo* ustanawiający Synod Biskupów dla całego świata, 15.09.1965, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pawel_vi/motu/apostolica_sollicitudo_15091965.html (odczyt z dn. 08.12.2021 r.).
- Piątek M., *Cyprian z Kartaginy*, <http://patres.pl/cyprian-z-kartaginy/> (odczyt z dn. 19.11.2021 r.).
- Pierwsze słowa ojca św. Franciszka*, <https://www.radiomaryja.pl/kosciol/pierwsze-slowa-ojca-sw-franciszka/> (odczyt z dn. 19.11.2021 r.).
- Qualizza M., *Chrzest – rozwój teologiczno-dogmatyczny. Fragmenty książki „Inicjacja chrześcijańska”*, <https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TT/inicjacja-05.html> (odczyt z dn. 19.11.2021 r.).
- Ratzinger J., *Moje życie. Autobiografia*, Częstochowa 2013.
- Rosa S., *Teologia fundamentalna*, Tarnów 1997.
- Salij J., *Wstęp*, w: Augustyn, *Państwo Boże*, Kęty 2002.
- Schatz K., *Sobór i konfesjonalizacja: Sobór Trydencki (1545-1563)*, w: K. Schatz, *Sobory powszechne. Punkty zwrotne w historii Kościoła*, Kraków 2002, s. 173-207.
- Seewald P., *Benedykt XVI. Życie*, Kraków 2021.
- Seweryniak H., *Świadectwo i sens. Teologia fundamentalna*, Płock 2001.

II Sobór Watykański, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, AAS 57 (1965). *Symboliczny znak nad Watykanem. Piorun uderzył w Bazylikę św. Piotra*, https://www.rmfm24.pl/raporty/raport-wybor-nowego-papieża/rezygnacja-papieża/news-symboliczny-znak-nad-watykanem-piorun-uderzył-w-bazylikę-sw-nId,931830#crp_state=1 (odczyt z dn. 19.11.2021 r.).

„Synodalność” konstytutywnym wymiarem Kościoła. Przemówienie papieża Franciszka podczas uroczystości upamiętniającej 50. rocznicę ustanowienia Synodu Biskupów, 17.10.2015, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/przemowienia/synodalnosc_17102015.html (odczyt z dn. 08.12.2021 r.).

Synod, czyli nasza wspólna droga. List pasterski w związku z XVI Zgromadzeniem Ogólnym Synodu Biskupów, <https://m.niedziela.pl/arttykul/72928/SYNOD-CZYLI-NASZA-WSPOLNA-DROGA---List> (odczyt z dn. 20.11.2021 r.).

Tertulian, *De Corona*, <https://www.tertullian.org/anf/anf03/anf03-10.htm> (odczyt z dn. 19.11.2021 r.).

Veneto F., *O tym, jak diabeł zapytał trzech mnichów, co zmieniliby w przeszłości*, <https://pl.aleteia.org/2021/11/18/o-tym-jak-diabeł-zapytał-trzech-mnichow-co-zmieniliby-w-przeszłości/> (odczyt z dn. 18.11.2021 r.).

KS. MGR LIC. PAWEŁ KASPEROWICZ – kapłan diecezji tarnowskiej, absolwent WSD w Tarnowie, magister i licencjat teologii Wydziału Teologicznego UPJPII, Sekcji w Tarnowie. Obecnie student prawa kanonicznego na Wydziale Prawa Kanonicznego UKSW w Warszawie.



ks. Andrzej Żarkowski CSMA
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

ORCID: [0000-0001-7413-5547](https://orcid.org/0000-0001-7413-5547)

e-mail: zarkowski.andrzej@gmail.com

<https://doi.org/10.4467/25443283SYM.22.019.17387>

EUCHARYSTIA JAKO CENTRUM CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ŻYCIA W NAUCZANIU PAPIEŻY: JANA PAWŁA II, BENEDYKTA XVI I FRANCISZKA

EUCHARIST AS CENTRE OF CHRISTIAN
LIFE IN THE TEACHING OF POPES JOHN
PAUL II, BENEDICT XVI AND FRANCIS

Abstrakt

Pośród wszystkich sakramentów naczelną rolę zajmuje Eucharystia. Kiedy stanowi ona centrum chrześcijańskiego życia, prowadzi do jego rozwoju. W swoim nauczaniu papieże Jan Paweł II, Benedykt XVI i Franciszek podejmują temat Eucharystii i jej wpływu na ludzi ochrzczonych. Sakrament ołtarza jest pokarmem, który wzmacnia w pielgrzymce wiary do wieczności. Eucharystia stanowi zwornik chrześcijańskiego życia i szczyt całej sakramentalnej ekonomii, ponieważ jest uobecnieniem samego Zbawiciela. Dlatego istotą każdej Mszy Świętej jest spotkanie ze Zmartwychwstałym Panem. Rozwój duchowego życia dokonuje się dzięki Eucharystii i przez nią. Uprzywilejowane miejsce zajmuje

niedzielną Msza Święta jako Pascha tygodnia. Papieże podejmują także temat konieczności sakramentalnej spowiedzi, aby godnie przyjmować Komunię Świętą, która gładzi grzechy lekkie i chroni przed ciężkimi. Pomocna w rozwoju chrześcijańskiego życia jest także eucharystyczna pobożność, której przejawem są różne formy kultu Najświętszego Sakramentu. Poza Mszą Świętą Eucharystia zobowiązuje także do miłości wobec bliźnich i do pojednania z nimi.

Słowa kluczowe:

Eucharystia | **Msza Święta** | **Jan Paweł II** | **Benedykt XVI** | **Franciszek**

Abstract

The Eucharist holds centre stage among all sacraments. As long as the Eucharist constitutes the centre of Christian life, it substantially contributes to its development. In their teaching, Popes John Paul II, Benedict XVI and Francis explore the subject of the Eucharist and the way it influences those baptised. The Sacrament of the Altar provides the faithful with the necessary food and strength in their pilgrimage towards eternity. The Eucharist underlies Christian life and constitutes the culmination of the entire sacramental economy as it embodies the Saviour Himself. Therefore, the encounter with the Risen Lord is the essence of each Holy Mass. It is thanks to and through the Eucharist that one's spiritual life progresses. As the so-called Passover of the Week, the Sunday Mass holds a dominant position. The Popes also bring up the subject of sacramental confession which enables the worthy reception of Holy Communion. The Holy Communion in turn takes away petty sins and protects from committing major ones. Eucharistic devotion is yet another aid in the development of Christian life. It manifests itself in various forms of adoration of the Most Blessed Sacrament. Outside of the Holy Mass, the Eucharist reaffirms a person's commitment to the love of his/her neighbour and to reconciliation.

Keywords:

Eucharist | **Holy Mass** | **John Paul II** | **Benedict XVI** | **Francis**

Sprawowanie Eucharystii zostało powierzone Kościołowi i stanowi dla niego centrum, jest „źródłem życia i świętości”, a także znakiem łaski, której udziela Bóg, i zapowiedzią królestwa niebieskiego. To ze sprawowania tego sakramentu miłości czerpie on siły i wskazania do ukazywania Chrystusa całemu światu¹. Święty Jan Paweł II przypomina, że sakrament

¹ Por. **JAN PAWEŁ II**, Encyklika *Redemptor hominis*, Rzym 1979, 7 (dalej: *Redemptor hominis*).

ołtarza jest zapowiedziany już w Starym Testamencie, kiedy Bóg posilił naród wybrany manną na pustyni (por. Wj 16), a wypełnieniem tego jest Jezus Chrystus, który ustanawia Eucharystię i przez apostołów powierza jej sprawowanie Kościołowi (por. Łk 22,19-20). Daje w ten sposób swoim uczniom wszystkich czasów pokarm na drogę do zbawienia pod postacią chleba i wina. Jak w życiu codziennym konieczne jest spożywanie posiłków, tak w drodze do nieba człowiek także musi być posilany. Dlatego Eucharystia stanowi centrum chrześcijańskiego życia, włączone w tajemnicę Kościoła, który karmi swoje dzieci ciałem Pańskim, aby mogli osiągnąć życie wieczne².

Święty Jan Paweł II przypomina, że Msza Święta jest centrum i najwyższą formą sakramentalnego życia człowieka. To w Eucharystii osiąga się pełnię duchowego życia i jego szczyt³. Stanowi ona zwornik chrześcijańskiego życia, ponieważ jest nie tylko symbolem czy wspomnieniem przeszłych wydarzeń, ale uobecnieniem, żywą obecnością Zbawiciela, Jego prawdziwym ciałem i krwią. Święty Jan Paweł II przypomina, że początkiem Eucharystii jest Wieczernek i nazywa ją „sercem życia Kościoła”. Zawsze, kiedy jest sprawowana Msza Święta, jest obecny Jezus Chrystus⁴. Stąd – jak naucza Benedykt XVI – istotą Mszy Świętej jest spotkanie ze zmartwychwstałym Panem. Jest On realnie obecny, chociaż żyje poza czasem i przestrzenią, w Bożym wymiarze⁵. Ojciec święty przypomina, że Eucharystia nie jest powtórzeniem tego, co wydarzyło się w Wieczerniku, ale prawdziwym uczestnictwem w „godzinie Chrystusa”, które dokonuje się przez konsekrację. Następuje w niej przemiana ziemskich pokarmów chleba i wina w ciało i krew Zbawiciela oraz

² Por. **TENŻE**, *Chleb prawdziwy, który daje życie światu. Homilia podczas Mszy św. z udzieleniem I Komunii św. (02.06.1982)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 3 (1982), nr 6(30), s. 17.

³ Por. *Redemptor hominis*, 20.

⁴ Por. **JAN PAWEŁ II**, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 2000 r. (23.03.2000)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 21 (2000), nr 5(223), s. 6-7; **TENŻE**, *Eucharystia – trwały znak miłości Boga. Msza św. Wieczery Pańskiej w Wielki Czwartek (12.04.2001)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 22 (2001), nr 6(234), s. 18.

⁵ Por. **BENEDYKT XVI**, *Miłosierdzie darem zmartwychwstałego Jezusa. Rozważanie przed modlitwą „Regina caeli” (15.04.2012)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 33 (2012), nr 6(344), s. 46.

włączenie w tę przemianę człowieka⁶. Papież naucza, że „Godzina Jezusa ma stać się naszą godziną i stanie się nią, jeśli my sami, przez sprawowanie Eucharystii, pozwolimy się włączyć w proces przemian, których pragnie Pan. Eucharystia musi stać się centrum naszego życia”⁷.

Święty Jan Paweł II zwraca uwagę, że przez Eucharystię Bóg jest bliski człowiekowi, ponieważ zbliża się do wszystkiego co ludzkie, wkracza w jego historię. Przez przyjęcie Komunii Świętej następuje zjednoczenie Stwórcy z koroną stworzenia. Wierzący przyjmuje Chrystusa, ale także On przyjmuje człowieka⁸. Franciszek zauważa, że przez przyjmowanie Komunii Świętej człowiek staje się podobny do Chrystusa, staje się Jego ciałem. Ojciec święty zaznacza, że w takim ciele nie ma miejsca na obojętność wobec bliźniego, którą papież nazywa „śmiertelnym zamknięciem”. Człowiek przestaje być obojętny na drugiego, kiedy pozwoli, aby Chrystus „umył mu nogi” jak apostołom podczas ostatniej wieczerzy i obdarzył go swoją dobrocią i miłosierdziem. Poprzez ten gest służby i miłości Zbawiciel daje każdemu wezwanie do służenia braciom. Eucharystia jako uczta miłości, w duchu służby, postawiona w centrum chrześcijańskiego życia jest lekarstwem na obojętność wobec drugiego człowieka⁹.

Franciszek przywołuje scenę rozmnożenia chleba przez Pana Jezusa. Jest to wskazówka Zbawiciela wobec człowieka, aby nie stosować logiki wykluczania najsłabszych i potrzebujących. Zawiera się w czynnościach, które wykonuje Jezus: bierze chleb, błogosławi, dzieli i daje uczniom, aby przekazywali zgromadzonym. Papież przypomina, że Eucharystia to chleb, który jest łamany, aby świat miał życie. Wynika z niej koniecz-

⁶ Por. **TENŻE**, *Eucharystia musi być centrum waszego życia. Msza św. na zakończenie Światowego Dnia Młodzieży w Kolonii (21.08.2005)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 26 (2005), nr 10(277), s. 27.

⁷ Tamże; por. **BENEDYKT XVI**, *Eucharystia skarbem Kościoła. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański (04.09.2005)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 26 (2005), nr 10(277), s. 51.

⁸ Por. **JAN PAWEŁ II**, *Eucharystia: sakrament bliskości Boga. Przemówienie podczas Audiencji Generalnej (13.06.1979)*, w: *Nauczanie papieskie*, t. II, 1, Poznań 1990, s. 718-719.

⁹ Por. **FRANCISZEK**, *Mocne serca, aby przezwyciężyć obojętność. Orędzie na Wielki Post 2015 r. (04.10.2014)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 36 (2015), nr 2(369), s. 4-5.

ność braterstwa poprzez rezygnację z indywidualizmu, ponieważ jest to sakrament komunii. Ojciec święty naucza, że Eucharystia upewnia człowieka, iż jego zwyczajne działanie podejmowane z miłości do bliźniego staje się chlebem życia dla drugiego człowieka¹⁰. Franciszek widzi w Eucharystii znak wspólnoty, która łączy się ze sobą przez spożywanie ciała Chrystusa. Tak rozumiana Eucharystia, zakładająca miłość i służbę oraz jedność, stoi w centrum chrześcijańskiego życia i prowadzi do jego rozwoju, ponieważ jest naśladowaniem Chrystusa¹¹. Franciszek przypomina, że Eucharystia powinna stać się centrum chrześcijańskiego życia, ponieważ karmi ciałem Chrystusa, który działa w człowieku, przemienia go i pomaga żyć zgodnie z wymaganiami Ewangelii. Wyrazem przemiany przez sakrament Eucharystii jest posłuszeństwo słowu Bożemu, miłość bliźniego, szczególnie wobec najsłabszych i wykluczonych, oraz składanie świadectwa wiary. Msza Święta wypracowuje w człowieku chrześcijański styl życia, ponieważ udziela miłości Chrystusa, która uzdalnia do kochania na Jego wzór, nawet do miłości nieprzyjaciół¹². Ojciec święty naucza, że Eucharystia jest największym sakramentem danym człowiekowi w pokornym goście Chrystusa, którego dokonuje w Wieczerniku. W tym szczególnym momencie Zbawiciel nie rozdziela chleba z obfitością, jak podczas rozmnożeń, ale dzieli siebie samego. Franciszek zauważa, że Chrystus chce pokazać przez ten gest, że zadaniem i celem życia człowieka, wypływającym z Eucharystii, jest służenie przez dar z siebie¹³.

Franciszek zauważa, że współczesny świat oferuje człowiekowi wiele różnych pokarmów, które tak naprawdę nie zaspokajają głodu. Pieniądze, sukcesy, próżność, władza czy duma są tylko pozornym nasyceniem, ponieważ nie są z Boga. Prawdziwy pokarm to Eucharystia, która

¹⁰ Por. **TENŹE**, *Jeśli rachunki się nie zgadzają. Msza św. na otwarcie V Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Santa Cruz de la Sierra (09.07.2015)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 36 (2015), nr 9(375), s. 11-12.

¹¹ Por. **TENŹE**, *Nie ma chrześcijaństwa na odległość. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański (18.04.2021)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 41 (2021), nr 6(433), s. 30.

¹² Por. **TENŹE**, *Miłujmy tych, którzy nas nie kochają. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański (22.06.2014)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 35 (2014), nr 7(363), s. 55.

¹³ Por. **TENŹE**, *Eucharystia jest chlebem dla wszystkich. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański (06.06.2021)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 41 (2021), nr 7(434), s. 31.

rzeczywiście karmi i sasyca, ponieważ jest darem Chrystusa, Jego ciałem i krwią¹⁴. Z Eucharystii wypływa dla człowieka moc do życia prawdziwie chrześcijańskiego, nadając mu dynamizm wiary.

Święty Jan Paweł II przypomina nauczanie św. Tomasza, że Eucharystia jest także ukoronowaniem życia duchowego i celem wszystkich sakramentów¹⁵. W niej człowiek jednoczy się z ofiarą Chrystusa, a wszystkie swoje modlitwy, sprawy, radości, trudy i zmagania – całe swoje życie – składa w ofierze Bogu¹⁶. Przez Komunię Świętą w przedziwny sposób człowiek zanurza się w Bogu, a On zostaje pod postacią pokarmu i napoju ukryty w człowieku. Dzięki temu przez człowieka Bóg wchodzi między ludzi i jest zanoszony przez tych, którzy przyjmują go sakramentalnie¹⁷. Święty Jan Paweł II naucza, że Kościół jest zgromadzony wokół Eucharystii. Ten sakrament miłości jest budulcem Mistycznego Ciała Chrystusa. W Eucharystii jednoczą się wszyscy wierzący, z jej źródła wszyscy otrzymują łaski. Stanowi ona centrum życia Kościoła, a przez to każdego chrześcijanina¹⁸.

Benedykt XVI także naucza o centralnym miejscu Eucharystii w życiu Kościoła, przypominając, że ona ożywia Mistyczne Ciało Chrystusa i jego wiarę. W Eucharystii Kościół ciągle na nowo się odradza. Ojciec święty zauważa, że postawienie wiary w eucharystyczną obecność Chrystusa w centrum chrześcijańskiego życia jeszcze mocniej włącza w życie Kościoła¹⁹. Święty Jan Paweł II przypomina, że od wydarzeń w Wieczer-

¹⁴ Por. **TENŻE**, *Jaką pamięcią zaspokajam głód mojej duszy? Homilia w uroczystość Bożego Ciała (19.06.2014)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 35 (2014), nr 7(363), s. 15.

¹⁵ **JAN PAWEŁ II**, *Eucharystia w Kościele – wspólnocie kapłańskiej i sakramentalnej. Przemówienie podczas Audiencji Generalnej (08.04.1992)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 13 (1992), nr 6(143), s. 38.

¹⁶ Por. tamże.

¹⁷ Por. **JAN PAWEŁ II**, *Droga do wolności w Duchu prowadzi przez Eucharystię. Procesja Bożego Ciała w Rzymie (10.06.1982)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 3 (1982), nr 6(30), s. 18.

¹⁸ Por. *Redemptor hominis, dz. cyt.*, 20; **JAN PAWEŁ II**, *Eucharystia źródłem misyjnej działalności Kościoła. Przemówienie podczas Audiencji Generalnej (21.06.2000)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 21 (2000), nr 9(226), s. 26.

¹⁹ Por. **BENEDYKT XVI**, *Posynodalna adhortacja apostolska o Eucharystii, źródle i szczyt życia i misji Kościoła „Sacramentum Caritatis” (22.02.2007)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 28 (2007), nr 4(292), 6 (dalej: *Sacramentum Caritatis*).

niku, kiedy Chrystus ustanawia Eucharystię, trwa nieustannie cud rozmnażania chleba, który daje życie wieczne. Papież zaznacza, że przez wieki karmili się tym chlebem święci i męczennicy. Wielu odprawiało adorację, klęcząc przed Najświętszym Sakramentem. Niektórzy narażali nawet życie, aby przyjąć Komunię Świętą. Ojciec święty wspomina tu kapłanów, którzy potajemnie sprawowali i przechowywali Eucharystię w obozach koncentracyjnych. Eucharystia stanowiła dla nich centrum życia. Są oni przykładem i wzorem, że karmiąc się ciałem i krwią Chrystusa, można postępować na drodze rozwoju chrześcijańskiego życia i dojść do świętości. Realizowanie tego powołania wymaga od człowieka ofiary z siebie i duchowego zmagania z przeciwnikami zbawienia. Doświadcza on wielu trudności i pokus. Realnym zagrożeniem jest zły duch, który chce oderwać człowieka od Chrystusa, a zawieść go do grzechu. Dlatego potrzebna jest moc ducha do trwania w łasce i wierności Bogu. Tę moc ofiaruje Chrystus obecny w Eucharystii²⁰. Dlatego stanowi ona centrum życia chrześcijan. Jest bowiem pokarmem i napojem, który wiedzie do zbawienia, daje człowiekowi moc i siłę w tej drodze²¹. Święty Jan Paweł II naucza, że w Komunii Świętej, która jest sakramentem ciała i krwi Zbawiciela, człowiek przyjmuje samego Chrystusa, który mu się ofiarowuje. Dzięki temu człowiek upodabnia się do Niego. Im więcej wierzących karmi się Eucharystią, tym bardziej cała wspólnota Kościoła staje się podobna do Chrystusa²². Przez jej przyjmowanie człowiek najpełniej upodabnia się i jednoczy ze Zbawicielem. Konsekwencją tego szczególnego zjednoczenia jest głęboka przemiana, która wiedzie człowieka po drogach świętości²³. Dlatego Benedykt XVI przy-

²⁰ Por. JAN PAWEŁ II, *Bóg pośrodku swojego ludu. Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa* (22.06.2000), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 21 (2000), nr 9(226), s. 28-29; TENŻE, *Eucharystia źródłem mocy. Msza św. dla polskich pielgrzymów w czasie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego* (20.06.2000), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 21 (2000), nr 9(226), s. 32-33.

²¹ Por. TENŻE, *Zamieszkał wśród nas. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański* (25.06.2000), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 21 (2000), nr 9(226), s. 29.

²² Por. TENŻE, *Eucharystia – Sakrament miłości i służby. Homilia na zakończenie Kongresu Eucharystycznego w Port-au-Prince* (09.03.1983), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 4 (1983), nr 4(40), s. 28.

²³ Por. TENŻE, *Eucharystia – uczta komunii z Bogiem. Przemówienie podczas Audjencji Generalnej* (18.10.2000), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 22 (2001), nr 3(231), s. 31.

pomina, że realna obecność Chrystusa w Eucharystii nie jest statyczna, ale dynamiczna, tzn. pociągająca, celem upodobnienia do Zbawiciela²⁴. Eucharystia stanowi centrum chrześcijańskiego życia, ponieważ stawia człowieka w Bożej obecności, przenosi go w niebiańską rzeczywistość. Natomiast człowiek w Eucharystii niesie ze sobą cały świat i staje z nim przed Stwórcą²⁵. Chrześcijanin, którego głównym celem powinno być osiągnięcie wiecznej chwały, w Eucharystii umacnia swoją nadzieję na ostateczne spotkanie ze Zbawicielem²⁶.

Zadanie całego Kościoła, które wyznacza św. Jan Paweł II, to dojrzewanie i wzrastanie do Eucharystii i przez Eucharystię. Miarą tego procesu dojrzewania jest wzrastanie poszczególnych członków Ludu Bożego. Przez napełnienie łaską, której udziela Eucharystia, ofiarowany jest zażątek życia wiecznego²⁷. Wychowanie eucharystyczne i postawienie tego sakramentu w centrum prowadzi do rozwoju chrześcijańskiego życia. Ojciec święty podejmuje w swoim nauczaniu aspekt Eucharystii jako tajemnicy światła. Przypomina, że sam Jezus określił siebie jako „światłość świata” (J 8,12). Eucharystia jest tajemnicą wiary, w której zanurzony jest Chrystus, przez co staje się ona tajemnicą światła, wprowadzając człowieka w życie Boże. Wyjaśniając ten aspekt, papież zauważa, że w każdej Mszy Świętej obecne są dwa stoły – słowa oraz Chleba. Papież odwołuje się do uczniów idących do Emaus, którzy najpierw słuchali Jezusa, a potem poznali Go, gdy łamał chleb (por. Łk 24,35). Oba te znaki są obecne w każdej Eucharystii, przez co odsłaniają jej tajemnicę przed wiernymi²⁸. Poznanie Jezusa przez słuchanie Jego słowa i karmienie się Jego ciałem jest istotą chrześcijańskiego życia, dlatego

²⁴ Por. **BENEDYKT XVI**, *W Eucharystii Chrystus żyje wśród nas i dla nas. Msza św. na zakończenie XXIV Kongresu Eucharystycznego we Włoszech (29.05.2005)*, „L’Osservatore Romano” (wyd. pol.) 26 (2005), nr 9(276), s. 9.

²⁵ Por. **JAN PAWEŁ II**, *Kiedy nadeszła godzina Jezusa Chrystusa. Msza św. Wieczery Pańskiej (16.04.1981)*, „L’Osservatore Romano” (wyd. pol.) 2 (1981), nr 4(16), s. 4.

²⁶ Por. **TENŻE**, *Eucharystia jako pamiątka „mirabilia Dei”*. Przemówienie podczas Audiencji Generalnej (04.10.2000), „L’Osservatore Romano” (wyd. pol.) 22 (2001), nr 3(231), s. 29.

²⁷ Por. *Redemptor hominis*, 20.

²⁸ Por. **JAN PAWEŁ II**, *List apostolski na Rok Eucharystii „Mane nobiscum Domine” (07.10.2004)*, „L’Osservatore Romano” (wyd. pol.) 26 (2005), nr 1(269), 11-14 (dalej: *Mane nobiscum Domine*).

ten aspekt Eucharystii, skierowany ku Zbawicielowi, stawia go w centrum chrześcijańskiego życia, prowadząc do jego duchowego rozwoju. Święty Jan Paweł II zachęca, aby postawić sakrament miłości, którym jest Msza Święta w centrum chrześcijańskiego życia. Dzięki temu egzystencja ludzi wierzących jest przepojona życiem i światłem Bożym. Papież przypomina też, że przeżywanie i sprawowanie Eucharystii nie może być oderwane od pokuty. Jezus zapraszający do stołu „duchowej uczyty” nawołuje także do nawrócenia. Bez pokuty sakrament ołtarza pozbawiony jest pełnej skuteczności zbawczej²⁹. Aby postawić Eucharystię w centrum chrześcijańskiego życia, św. Jan Paweł II zaleca, żeby ją „dobrze celebrować”. Chodzi o odprawianie Mszy Świętej zgodnie z normami liturgicznymi, przy udziale ludu oraz o zachowanie jej sakramentalnego wymiaru i zaangażowanie różnych posługujących zgodnie z ich funkcjami. Proces uwydatnienia roli Eucharystii w chrześcijańskim życiu ma być wsparty odpowiednią mistagogiczną katechezą. Dzięki temu wierni osiągają konieczną świadomość realnej obecności Chrystusa pod eucharystycznymi postaciami³⁰.

Franciszek przestrzega, aby nie unikać rutyny i przyzwyczajenia w przyjmowaniu Komunii Świętej. W takiej sytuacji Eucharystia mogłaby przestać być centrum chrześcijańskiego życia. Papież zachęca, aby każdorazowe przyjęcie ciała Pańskiego było ponowieniem ludzkiego „amen” wobec Chrystusa obecnego w Komunii Świętej. Ojciec święty poleca, aby człowiek, wypowiadając „amen”, czynił to z głębokim przekonaniem, że przyjmuje żywego Zbawiciela, i przystępował za każdym razem do Komunii Świętej, jakby była to Pierwsza Komunia Święta³¹. Eucharystia przynosi człowiekowi duchową siłę do życia, umacnia w słabościach, trudnościach i prześladowaniach. Jest zadatką przyszłej uczyty w królestwie niebieskim. Święty Jan Paweł II, Benedykt XVI i Franciszek podkreślają nieodzowną rolę niedzielnej Mszy Świętej w rozwoju chrześcijańskiego życia. Jak naucza św. Jan Paweł II, praktyka niedzielnej Mszy Świętej, a tym bardziej częstszej, w ciągu tygodnia,

²⁹ Por. *Redemptor hominis*, 20.

³⁰ Por. *Mane nobiscum Domine*, 17-18.

³¹ Por. FRANCISZEK, *Logika dzielenia się. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański* (23.06.2019), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 40 (2019), nr 7-8(414), s. 50.

jest źródłem łaski i pozwala na wzrost w świętości oraz daje poczucie umiłowania przez Boga³².

Franciszek podkreśla, że Msza Święta sprawowana w pierwszy dzień tygodnia jest centrum życia Kościoła, a przez to centrum życia każdego ochrzczonego³³.

Święty Jan Paweł II zwraca uwagę na niedzielą Eucharystię, i w ogóle na świętowanie niedzieli jako dnia Pańskiego. Ten szczególny dzień tygodnia odnosi człowieka do zbawczego misterium Chrystusa, którym było Jego zmartwychwstanie. Niedziela jako Pascha tygodnia jest obchodem zwycięstwa Zbawiciela nad grzechem i śmiercią, podziękowaniem za stworzenie świata i przypomnieniem o dniu paruzji³⁴.

Benedykt XVI również nazywa niedzielę Paschą tygodnia. Dzień rozpoczęcia stwórczego dzieła Boga jest dniem odkupienia, w którym stworzenie zostaje odnowione. Papież dodaje, że Eucharystia jest wyrazem tożsamości wspólnoty oraz stanowi centrum jej życia i misyjnego posłania³⁵.

Franciszek również widzi w Eucharystii Paschę, w czasie której człowiek przechodzi z Chrystusem ze śmierci do życia. W czasie Mszy Świętej Zbawiciel jednoczy człowieka ze sobą i prowadzi go do życia wiecznego³⁶. Papież zauważa, że aby pełniej przeżywać relację z Bogiem, czło-

³² Por. JAN PAWEŁ II, *Eucharystia źródłem łaski i mocy dla życia prawdziwie chrześcijańskiego. Homilia wygłoszona w Phoenix Park w Dublinie (29.09.1979)*, w: *Nauczanie papieskie*, t. II, 2, Poznań 1992, s. 205-207.

³³ Por. FRANCISZEK, *Niedziela chrześcijańska. Przemówienie podczas Audiencji Generalnej (13.12.2017)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 39 (2018), nr 1(399), s. 40; *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 2020, 2177.

³⁴ Por. JAN PAWEŁ II, *List apostolski o świętowaniu niedzieli „Dies Domini” (31.05.1998)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 19 (1998), nr 8-9(205), 1, 19 (dalej: *Dies Domini*); TENŻE, *List apostolski Novo millennio ineunte na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000*, Watykan 2001, 35 (dalej: *Novo millennio ineunte*).

³⁵ Por. BENEDYKT XVI, *W Eucharystii Chrystus żyje wśród nas i dla nas, dz. cyt.*, s. 8; Por. TENŻE, *Eucharystia musi być centrum waszego życia, dz. cyt.*, s. 27; TENŻE, *Nie możemy żyć bez dnia Pańskiego. Msza św. w katedrze św. Stefana w Wiedniu podczas pielgrzymki do Austrii (09.09.2007)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 28 (2007), nr 10-11(297), s. 26.

³⁶ Por. FRANCISZEK, *Pociągnięci do zwycięstwa przez Zmartwychwstałego. Przemówienie podczas Audiencji Generalnej (22.11.2017)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 38 (2017), nr 12(398), s. 22.

wiek powinien poznać wartość i znaczenie Eucharystii. Ojciec święty przypomina, że słowo „Eucharystia” oznacza dziękczynienie. Dlatego naucza, że najgłębszym sensem każdej Mszy Świętej jest właśnie dziękczynienie wobec Trójcy Świętej, która przyjmuje człowieka, przemienia go i włącza w komunie miłości³⁷. Franciszek zaznacza, że przez uczestnictwo w Eucharystii człowiek dostępuje udziału w zwycięstwie Chrystusa nad śmiercią i zostaje ogarnięty Jego łaską. Ta łaska, udzielana mocą Ducha Świętego, wprowadza w Boże życie i jest zdolna przemieniać życie człowieka.

Święty Jan Paweł II przypomina, że istotą świętowania niedzieli jest zawsze Msza Święta jako uobecnienie zbawczego dzieła Chrystusa i centrum chrześcijańskiego życia. Papież ubolewa, że coraz mniej wiernych uczestniczy w niedzielnej Eucharystii i zauważa, że zanika świadomość jej centralnego miejsca w życiu ochrzczonych³⁸. Ojciec święty przypomina, że uczestnictwo we Mszy Świętej, sprawowanej w dniu Pańskim, jest nie tylko obowiązkiem każdego wierzącego, który wynika z Bożych oraz kościelnych przykazań, lecz także koniecznym pierwiastkiem prawdziwego i pełnego chrześcijańskiego życia³⁹. Benedykt XVI naucza, że obowiązku uczestnictwa w niedzielnej Mszy Świętej nie można postrzegać jako nałożonego obciążenia czy brzemienia, ale jako środek konieczny do chrześcijańskiego życia. Z Eucharystii człowiek powinien czerpać radość i siłę do kroczenia drogami świętości, które wyznaczył Bóg w swoim słowie⁴⁰. Zaś Franciszek zauważa, że przykazanie kościelne, nakazujące uczestnictwo w niedzielnej Mszy Świętej, pomaga zachować jej wartość, ale nie jest wystarczające. Ludzie ochrzczeni idą na

³⁷ Por. **TENŻE**, *Msza św. nie jest przedstawieniem. Przemówienie podczas Audiencji Generalnej (08.11.2017)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 38 (2017), nr 12(398), s. 18.

³⁸ Por. *Dies Domini*, 5, 7; *Novo millennio ineunte*, 35; **JAN PAWEŁ II**, Adhortacja apostołska *Ecclesia in Europa* o Jezusie Chrystusie, który żyje w Kościele, jako źródło nadziei dla Europy, Watykan 2003, 81-82 (dalej: *Ecclesia in Europa*).

³⁹ Por. *Dies Domini*, 46-49; **JAN PAWEŁ II**, *O świętowaniu niedzieli. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański (05.07.1998)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 19 (1998), nr 10(206), s. 57; **TENŻE**, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia* o Eucharystii w życiu Kościoła, Rzym 2003, 41 (dalej: *Ecclesia de Eucharistia*); *Novo millennio ineunte*, 36.

⁴⁰ Por. **BENEDYKT XVI**, *W Eucharystii Chrystus żyje wśród nas i dla nas, dz. cyt.*, s. 9; **TENŻE**, *Eucharystia musi być centrum waszego życia, dz. cyt.*, s. 27.

Eucharystię, bo dzięki temu, że jest w niej żywy i prawdziwy Chrystus, mogą przenikać siebie i relacje z bliźnimi Jego obecnością, wypełniać Boże przykazania i dawać świadectwo Jego miłości⁴¹. Dzięki takiemu rozumieniu Mszy Świętej staje się ona centrum chrześcijańskiego życia i wiedzy do jego rozwoju. Ojciec święty naucza, że podstawowym motywem uczestnictwa w niedzielnej Mszy Świętej ma być spotkanie ze zmartwychwstałym Chrystusem, słuchanie Jego słowa i karmienie się Jego ciałem. W ten sposób człowiek staje się Kościołem, czyli Mistycznym Ciałem Chrystusa. W tej perspektywie, to nie człowiek idzie na Mszę Świętą, aby spotkać Zbawiciela, ale pozwala, aby On spotkał jego⁴². Benedykt XVI zachęca wiernych, aby żyli „na sposób dnia Pańskiego”. Papież tłumaczy, że chodzi o wypełnienie codziennego życia rzeczywistością Eucharystii. Samo określenie, które pochodzi od św. Ignacego Antiocheńskiego, wyróżnia niedzielę spośród innych dni tygodnia. Nie chodzi tylko o brak zajęć, które wykonuje się w ciągu tygodnia. Życie na sposób dnia Pańskiego w codzienności oznacza świadomość odkupienia i realizowanie go przez cały tydzień jako ofiarę z siebie dla innych⁴³. Również Franciszek podkreśla nieocenioną wartość niedzielnej Eucharystii. Widzi w niej miejsce i czas na uzdrowienie relacji z Bogiem, z samą sobą, z bliźnimi i z całym stworzeniem⁴⁴.

Święty Jan Paweł II przypomina, że ochrzczeni powinni, oprócz indywidualnej modlitwy, uczestniczyć także we wspólnotowej, ponieważ są jednym Ludem Bożym, odkupionym przez Chrystusa. Najpełniej wyraża się to w ofierze Mszy Świętej sprawowanej w Kościele i przez Kościół⁴⁵. Msza Święta ogarnia całe wewnętrzne i zewnętrzne życie człowieka. W czasie jej sprawowania Bóg karmi swoim słowem i ciałem. Eucharystia daje także człowiekowi możliwość ofiarowania Stwórcy swoich codziennych przeżyć i uczy odczytywać je w świetle Jego woli. W końcu

⁴¹ Por. FRANCISZEK, *Niedziela chrześcijańska*, dz. cyt., s. 41.

⁴² Por. tamże, s. 40.

⁴³ Por. *Sacramentum Caritatis*, 72.

⁴⁴ Por. FRANCISZEK, Encyklika *Laudato si* poświęcona trosce o wspólny dom, Rzym 2015, 237.

⁴⁵ Por. *Dies Domini*, 31-32.

jest braterskim spotkaniem we wspólnocie wierzących⁴⁶. Papież określa niedzielną Eucharystią mianem najważniejszego dnia wiary, dniem niezbędnym i dniem chrześcijańskiej nadziei. Zauważa także, że każde zaniedbanie uczestnictwa w niedzielnym liturgicznym zgromadzeniu osłabia przynależność do Chrystusa⁴⁷, bo jak naucza Benedykt XVI: „Ten wolny czas pozostaje (...) pusty, jeśli nie ma w nim Boga”⁴⁸. Zaś Franciszek dodaje, że to Eucharystia czyni z niedzieli chrześcijański dzień⁴⁹.

Benedykt XVI naucza, że Msza Święta, która jest wewnętrznym centrum niedzieli, nadaje kierunek ludzkiemu życiu i funkcjonowaniu, wzmacnia i odnawia człowieka. Eucharystyczne słuchanie słowa Bożego i posilanie się ciałem Chrystusa jest spotkaniem człowieka ze zmartwychwstałym Panem, który oświeca swoją łaską nie tylko świąteczny czas niedzieli, ale całe życie człowieka⁵⁰. Dlatego św. Jan Paweł II i Franciszek polecają wysiłki na rzecz ożywienia uczestnictwa w Eucharystii, szczególnie w dniu Pańskim, oraz uczynienia z niego świątecznego dnia na cześć zmartwychwstałego Chrystusa, co pozwoli postawić Mszę Świętą w centrum chrześcijańskiego życia jako skuteczny środek w rozwoju życia wiary⁵¹.

Benedykt XVI również zachęca do uczestnictwa w niedzielnej Mszy Świętej, zaznaczając także, że jest to obowiązek kształtujący sumienie. Papież przekonuje, że nie jest to stracony czas, ponieważ jednoczy rodzinę i nadaje życiu właściwy kierunek⁵². O tym, że Eucharystia stano-

⁴⁶ Por. tamże 39-44; **JAN PAWEŁ II**, *Niedzielną Eucharystia. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański* (09.08.1998), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 19 (1998), nr 11(207), s. 55.

⁴⁷ Por. **JAN PAWEŁ II**, *Z nadzieją w sercu głosicie Ewangelię Chrystusa. Do biskupów australijskich przybyłych z wizytą „ad limina Apostolorum”* (26.03.2004), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 25 (2004), nr 6(264), s. 25.

⁴⁸ **BENEDYKT XVI**, *Eucharystia musi być centrum waszego życia*, dz. cyt., s. 27.

⁴⁹ Por. **FRANCISZEK**, *Niedziela chrześcijańska*, dz. cyt., s. 40.

⁵⁰ Por. **BENEDYKT XVI**, *Nie możemy żyć bez dnia Pańskiego*, dz. cyt., s. 25-26.

⁵¹ Por. *Mane nobiscum Domine*, 8, 23; **FRANCISZEK**, *Niedziela chrześcijańska*, dz. cyt., s. 40.

⁵² Por. **BENEDYKT XVI**, *Rodzina, szkoła, parafia – miejsca formacji chrześcijańskiej. Nieszpory w katedrze w Monachium podczas pielgrzymki do Bawarii* (10.09.2006), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 27 (2006), nr 11(287), s. 19; **TENŻE**, *Jesteśmy uczniami i misjonarzami Chrystusa, aby nasze narody miały w Nim życie. Se-*

wi centrum chrześcijańskiego życia, przypomina również fakt, że jest to dzień odpoczynku, w którym nie podejmuje się niekonicznej pracy. Franciszek przestrzega, że bez Chrystusa celebrowanego w niedzielnej Mszy Świętej grozi człowiekowi zmęczenie codziennym życiem i zniechęcenie trudnościami. Właściwe świętowanie niedzieli, z Eucharystią w jej centrum wlewa nadzieję oraz dodaje siły i odwagi do życia⁵³. Chrześcijanin nie może żyć bez Mszy Świętej, ponieważ w niej Chrystus ofiaruje siebie i zbawia człowieka, który odszedł od Niego przez swój grzech. Eucharystia daje bowiem siłę do pokonywania trudności życia i umacnia w braterskiej wspólnotcie, aby razem zdążać do świętości⁵⁴. Każda Eucharystia, a szczególnie sprawowana w dniu Pańskim, jest centrum życia chrześcijańskiego, ponieważ już na ziemi daje zadatek nieba i posila człowieka na drogach dążenia do świętości. Sprawowanie Mszy Świętej jest centrum kultu Eucharystii i życia chrześcijańskiego. Święty Jan Paweł II oraz Benedykt XVI zachęcają jednak do żywego kultu ciała Pańskiego także poza sprawowaniem ofiary ołtarza, przez różnego rodzaju eucharystyczną pobożność, ponieważ jest on nierozłącznie z nią związany⁵⁵.

Święty Jan Paweł II wymienia „nawiedzenie Najświętszego Sakramentu, adoracje, wystawienia, godziny święte, czterdziestogodzinne nabożeństwa, błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem, procesje teoforyczne, kongresy eucharystyczne”⁵⁶. Ojciec święty porównuje adorację Najświętszego Sakramentu do postawy umiłowanego ucznia, który opiera swoją głowę na piersi Zbawiciela (por. J 13,25). Papież zachęca

sja inauguracyjna V Konferencji Ogólnej Episkopatu Ameryki Łacińskiej i Karaibów (13.05.2007), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 28 (2007), nr 9(296), s. 39; Por. Sacramentum Caritatis, 73.

⁵³ Por. FRANCISZEK, *Niedziela chrześcijańska, dz. cyt.*, s. 41.

⁵⁴ Por. KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DISCYPLINY SAKRAMENTÓW, *Powrót my z radością do Eucharystii. List do przewodniczących Konferencji Episkopatów na temat celebrowania liturgii (15.08.2020)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 41 (2020), nr 10(426), s. 33-34.

⁵⁵ Por. JAN PAWEŁ II, *List do wszystkich biskupów i kapłanów Kościoła o Tajemnicy i kulcie Eucharystii (24.02.1980)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 1 (1980), nr 3, s. 9; *Ecclesia de Eucharistia*, 25; *Ecclesia in Europa*, 78; *Mane nobiscum Domine*, 18; *Sacramentum Caritatis*, 66-68.

⁵⁶ JAN PAWEŁ II, *List do wszystkich biskupów i kapłanów Kościoła o Tajemnicy i kulcie Eucharystii, dz. cyt.*, 9.

do częstej eucharystycznej adoracji, ponieważ jest to pełna miłości rozmowa z Chrystusem, która daje człowiekowi siłę, wsparcie i pociechę⁵⁷.

Benedykt XVI zaznacza, że adoracja eucharystycznego Chrystusa jest przedłużeniem i umocnieniem tego, co wydarzyło się podczas Mszy Świętej. Ojciec święty zachęca także do praktykowania adoracji. Trwanie przed Najświętszym Sakramentem przypomina, że Chrystus, który daje się człowiekowi w Eucharystii, zajmuje centralne miejsce w życiu każdego ochrzczonego i całego Kościoła⁵⁸. Papież nawiązuje do nauczania św. Augustyna, który polecał najpierw adorować, a dopiero potem przyjmować Najświętszy Sakrament. Stąd adoracja jest przygotowaniem do jak najlepszego przyjęcia Chrystusa w Eucharystii⁵⁹. Święty Jan Paweł II przypomina, że nabożeństwa ku czci Najświętszego Sakramentu, w różnych swoich formach, ożywiają kult i prowadzą do coraz głębszego uczestniczenia w sprawowaniu tego sakramentu. Kult Eucharystii jest źródłem świętości dla każdego człowieka⁶⁰. Stąd papież nazywa eucharystyczny kult duszą życia chrześcijanina. Z Mszy Świętej, jako z sakramentu miłości, czerpie się inspirację do wypełniania przykazania miłości Boga i drugiego człowieka. Zatem Eucharystia jako źródło miłości staje się centrum chrześcijańskiego życia i rozwoju, bo przez nią człowiek spełnia swoje największe powołanie – żeby kochać. Papież nazywa Eucharystię szkołą, w której można uczyć się miłości⁶¹. Przyjmując sakrament ciała i krwi, człowiek wzrasta w miłości, jest świadkiem Ewangelii oraz widzi w swoich bliźnich Chrystusa⁶². Z kultu eucharysty-

⁵⁷ Por. *Ecclesia de Eucharistia*, 25.

⁵⁸ Por. *Sacramentum Caritatis*, 66; **BENEDYKT XVI**, *Praktyka adoracji eucharystycznej. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański* (10.06.2007), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 28 (2007), nr 7-8(295), s. 52.

⁵⁹ Por. *Sacramentum Caritatis*, 66; **BENEDYKT XVI**, *Adoracja najlepszym przygotowaniem do Komunii eucharystycznej. Do uczestników sesji plenarnej Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów* (13.03.2009), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 30 (2009), nr 5(313), s. 49.

⁶⁰ Por. *Ecclesia de Eucharistia*, 10; **JAN PAWEŁ II**, *Eucharystia i misja – nierozzerwalnie związane. Orędzie na Światowy Dzień Misyjny 2004 r.* (19.04.2004), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 25 (2004), nr 6(264), s. 4-5.

⁶¹ Por. **JAN PAWEŁ II**, *List do wszystkich biskupów i kapłanów Kościoła o Tajemnicy i kulcie Eucharystii*, dz. cyt., s. 10.

⁶² Por. **TENŻE**, *Chleb wędrującego ludu. Msza św. w uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa* (14.06.2001), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 22 (2001),

stycznego wypływa także sakramentalny styl życia człowieka, którego wyrazem jest pragnienie świętości i dążenie do chrześcijańskiej doskonałości. Eucharystia w sposób najpełniejszy pozwala spełniać powszechny udział w kapłaństwie Chrystusa wszystkich ochrzczonych, w połączeniu z kapłaństwem urzędowym. Tak pojęty sakrament Eucharystii jest centrum i celem chrześcijańskiej praktyki sakramentalnej.

Msza Święta jest szczytem i źródłem całej posługi sakramentalnej, a przez to całego chrześcijańskiego życia. Święty Jan Paweł II naucza, że we Mszy Świętej swój wyraz znajdują pozostałe sakramenty. Komunia Święta jednoczy z Bogiem, którego dziećmi ludzie stają się na chrzcie świętym; dodaje mocy i odwagi do głoszenia Ewangelii, odnawiając dar Ducha Świętego otrzymany na bierzmowaniu⁶³.

Benedykt XVI zauważa, że istnieje ścisła więź między Eucharystią a chrztem i bierzmowaniem. Człowiek przyjmuje chrzest i bierzmowanie jako „przyporządkowany do Eucharystii”, która udoskonala dary udzielone na chrzcie i w bierzmowaniu. Jest ona ośrodkiem chrześcijańskiego życia sakramentalnego i prowadzi człowieka do pełni chrześcijańskiego wtajemniczenia⁶⁴. Ojciec święty naucza, że związek Eucharystii z sakramentem namaszczenia chorych wyraża się w zjednoczeniu z cierpieniami Chrystusa. Ponadto Kościół udziela Komunii Świętej umierającym jako wiatyku – pokarmu na drogę do wieczności⁶⁵. Ścisłe związane z Eucharystią pozostaje kapłaństwo. Święcenia są konieczne do ważności Eucharystii⁶⁶.

Eucharystia jako sakrament miłości odnosi się do sakramentalnego związku mężczyzny i kobiety, ponieważ mają oblubieńczy charakter⁶⁷. W końcu pokuta sakramentalna wiedzie do Eucharystii, a Eucharystia uświadamia konieczność i obowiązek ciągłego oczyszczania się z grze-

nr 9(236), s. 50.

⁶³ Por. TENŹE, *List do wszystkich biskupów i kapłanów Kościoła o Tajemnicy i kulcie Eucharystii*, dz. cyt., s. 10; TENŹE, *Został z nami pod postaciami chleba i wina. Msza św. Wieczerzy Pańskiej w Wielki Czwartek (28.03.2002)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 23 (2002), nr 5(243), s. 19-20.

⁶⁴ Por. *Sacramentum Caritatis*, 17.

⁶⁵ Por. tamże 22.

⁶⁶ Por. tamże 23.

⁶⁷ Por. tamże 27.

chów poprzez spowiedź. Papież przestrzega w tym miejscu przed niegodnym, tzn. w stanie grzechu ciężkiego, przyjmowaniu Komunii Świętej⁶⁸. Kiedy człowiek jest świadomy, że popełnił grzech ciężki, zanim przystąpi do Eucharystii, powinien przystąpić do sakramentu pokuty⁶⁹.

Święty Jan Paweł II przypomina naukę Soboru Trydenckiego, że każdy, kto świadomie i dobrowolnie popełnił grzech ciężki, do godziwego i owocnego przystępowania do Komunii Świętej jest zobowiązany otrzymać uprzednio rozgrzeszenie. Komunia Święta nie służy odpuszczeniu grzechów ciężkich⁷⁰. Ojciec święty przypomina także, że Komunia Święta ma moc uwolnić człowieka od grzechów powszednich oraz strzeże przed ciężkimi. Papież zaleca, aby przypominać wiernym o pokutnym charakterze każdej Eucharystii, szczególnie o części obrzędów wstępnych zwanych aktem pokuty. Służy on zbadaniu własnego sumienia i rozeznaniu, czy człowiek zachował stan łaski uświęcającej i może przystąpić do stołu Pańskiego, czy powinien skorzystać ze spowiedzi, bo popełnił jakiś grzech ciężki⁷¹.

Benedykt XVI przypomina, że święty dar, jakim jest Komunia Święta, jest przeznaczony dla uświęconych. Papież przytacza praktykę starożytnego Kościoła, kiedy Komunia Święta była zapowiadana słowami *Sanc-*

⁶⁸ Por. JAN PAWEŁ II, *List do wszystkich biskupów i kapłanów Kościoła o Tajemnicy i kulcie Eucharystii*, dz. cyt., s. 10; TENŻE, *Został z nami pod postaciami chleba i wina*, dz. cyt., s. 19-20.

⁶⁹ Por. *Ecclesia de Eucharistia*, 36-37; JAN PAWEŁ II, *Eucharystia i sakrament pojednania. Przesłanie do uczestników kursu dla spowiedników zorganizowanego przez Penitencjarię Apostolską (08.03.2005)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 26 (2005), nr 5(273), s. 47.

⁷⁰ Por. JAN PAWEŁ II, *Sakrament pojednania w Roku Wielkiego Jubileuszu. Do uczestników kursu zorganizowanego przez Penitencjarię Apostolską (13.03.1999)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 20 (1999), nr 9-10(216), s. 33; TENŻE, *Eucharystia jest Sakramentem pojednania. Przemówienie podczas Audiencji Generalnej (15.06.1983)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 4 (1983), nr 5-6(41-42), s. 12.

⁷¹ Por. TENŻE, *Adhortacja apostołska Reconciliatio et Paenitentia o pojednaniu i pokucie w dzisiejszym posłannictwie Kościoła*, Rzym 1984, 27 (dalej: *Reconciliatio et Paenitentia*); TENŻE, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 2002 r. (18.03.2002)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 23 (2002), nr 5(243), s. 5-6.

*ta sanctis*⁷². Ojciec święty naucza, że grzech ciężki stoi w sprzeczności do działania łaski płynącej z Eucharystii⁷³. Wszystkie sakramenty, które obejmują całe życie człowieka, są w ścisłym związku z Eucharystią. Jeżeli jest ona centrum sakramentalnego życia, to powinna stać się centrum każdego chrześcijańskiego życia, które przeżywane jako sakramentalne prowadzi do rozwoju życia wiary. Benedykt XVI naucza, że świadome uczestnictwo w Eucharystii sprzyja formacji prawego sumienia chrześcijańskiego. W czasie każdej Mszy Świętej wypowiedziane przez kapłana teksty przypominają, że ofiara Chrystusa na krzyżu została dokonana na odpuszczenie grzechów. W pamiętce tej ofiary człowiek spotyka się z miłosiernym Ojcem⁷⁴.

Święty Jan Paweł II naucza zaś, że podczas Eucharystii ponawiana jest pamiętka męki i śmierci Chrystusa, dlatego nazywa się ją ofiarą pojednania⁷⁵. To pojednanie ma obejmować relację z Bogiem i drugim człowiekiem⁷⁶. Przez sprawowanie tego sakramentu następuje zjednoczenie z Jezusem Chrystusem i wyrażona jest prawda, że człowiek, na podstawie dziecięstwa Bożego, ma możliwość dostąpić pojednania ze Stwórcą przez posługę Kościoła⁷⁷.

Franciszek zauważa, że uczestnictwo w Eucharystii nie oznacza, że ktoś jest bez grzechu albo że jest lepszy od innych ludzi. Kto przychodzi na Mszę Świętą, ten uznaje, że potrzebuje miłosiernej miłości Boga, która stała się ciałem, i pokazuje, że chce uczestniczyć w odkupieniu i przebaczeniu, które ofiaruje Chrystus. Papież przypomina, że każda eucharystia

⁷² Por. **BENEDYKT XVI**, *Nasze drogi niech będą drogami Jezusa. Msza św. w uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa* (26.05.2005), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 26 (2005), nr 7-8(275), s. 24.

⁷³ Por. **TENŻE**, *Eucharystia darem Boga dla życia świata. Homilia z okazji 49. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Quebec w Kanadzie* (22.06.2008), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 29 (2008), nr 7-8(305), s. 24.

⁷⁴ Por. **TENŻE**, *Messaggio all'em.mo Card. James Francis Stafford, Penitenziere Maggiore, e ai partecipanti al. XX corso sul foro interno* (12.03.2009), <http://www.penitenzieria.va/content/penitenzieriaapostolica/it/tribunale-del-foro-interno/magistero-e-biblioteca-di-testi/magistero/benedetto-xvi/xx-cfi-2009.html> (odczyt z dn. 10.05.2021 r.).

⁷⁵ Por. *Redemptor hominis*, 20; **JAN PAWEŁ II**, *Eucharystia jest Sakramentem pojednania*, dz. cyt., s. 12.

⁷⁶ Por. *Reconciliatio et Paenitentia*, 7.

⁷⁷ Por. *Redemptor hominis*, 20.

styczna celebrowanie rozpoczyna się od prawdziwego aktu pokuty. Dlatego Franciszek zachęca, aby uczestniczyć we Mszy Świętej z pokorą i ze świadomością, że jest to zbawcze wydarzenie, które odnawia się jako ofiara na odpuszczenie grzechów⁷⁸. Należy jednak zaznaczyć, że akt pokuty podczas Mszy Świętej nie zastępuje sakramentalnej spowiedzi, ponieważ nie odpuszcza grzechów ciężkich, ale działa „w służbie przygotowania” do niej⁷⁹. Ojciec święty naucza, że Eucharystia „nie jest nagrodą dla doskonałych, lecz szlachetnym lekarstwem i pokarmem dla słabych”⁸⁰. Papież zauważa, że Chrystus zna grzeszną kondycję człowieka, a mimo to łączy swoje życie z ludzkim życiem, ponieważ dobrze wie, że grzesznicy tego potrzebują. Franciszek nazywa Eucharystię „Chlebem grzeszników”. W niej Zbawiciel pokazuje człowiekowi, że jest on cenny w Jego oczach, i cieszy się, że grzesznik chce dzielić się z Nim swoją słabością. Ojciec święty naucza, że miłosierdzie Jezusa nie boi się nędzy człowieka⁸¹. Nauczając o Eucharystii jako lekarstwie i chlebie grzeszników, papież wymienia słabości, z których może uleczyć Komunia Święta: „(...) leczmy nas miłością z owych słabości, których sami nie potrafimy uleczyć. Z jakich słabości? (...) Tej, jaką jest odczuwanie urazy do tego, kto nas skrzywdził (...); z tej, którą jest dystansowanie się od innych i izolowanie się w nas samych (...); tej, polegającej na uzalaniu się nad sobą i uskarżaniu się, nie znajdując spokoju (...). To On nas uzdrawia swoją obecnością, swoim Chlebem, Eucharystią. Eucharystia jest skutecznym lekarstwem na te zamknięcia. (...) Eucharystia uzdrawia, ponieważ jednoczy z Jezusem – sprawia, że przyswajamy sobie Jego sposób życia, Jego zdolność łamania się i dawania siebie braciom, odpowiadania na zło dobrem. Daje nam odwagę wychodzenia poza własne «ja» i pochylania się z miłością nad słabościami drugiego człowieka. (...) To jest logika Eucharystii – przyjmujemy

⁷⁸ Por. FRANCISZEK, *Spotkanie, które zmienia życie. Przemówienie podczas Audiencji Generalnej (12.02.2014)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 35 (2014), nr 3-4(360), s. 44.

⁷⁹ Por. B. NADOLSKI, *Akt pokuty w sprawowaniu Eucharystii*, w: E. Mateja, R. Pierskała (red.), *Wezwani do nawrócenia. Z teologii pokuty i pojednania*, Opole 2009, s. 417-425.

⁸⁰ FRANCISZEK, *Adhortacja apostołska Evangelii gaudium o głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie*, Rzym 2013, 47; Por. TENŻE, *Eucharystia jest mocą dla słabych. Homilia podczas Mszy św. w uroczystość Bożego Ciała (04.06.2015)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 36 (2015), nr 6(373), s. 40.

⁸¹ Por. FRANCISZEK, *Eucharystia jest chlebem dla wszystkich*, dz. cyt., s. 31.

Jezusa, który nas kocha i leczy nasze słabości, żebyśmy kochali innych i pomagali im w ich słabościach”⁸². Przyjmowanie Komunii Świętej jawi się jako usposabianie człowieka do większej miłości, która jest zraniona przez skutki grzechu pierworodnego. Ma umacniać człowieka i uzdalniać eucharystycznym darem miłości Chrystusa do jeszcze większej miłości Boga i bliźniego. Eucharystia leczy grzeszną kondycję i skłonność do grzechu. Przeżywana w duchu pokuty, wraz ze świadomością, że jest to dar odkupienia Chrystusa, który pozostał z ludzkością w sakramencie ołtarza, sytuuje ją w centrum chrześcijańskiego życia i prowadzi do jego rozwoju. Kwestia zależności między grzechem ciężkim, spowiedzią i Komunią Świętą została żywo podjęta w kontekście adhortacji apostołskiej *Amoris laetitia* papieża Franciszka. Chodzi o dopuszczenie do Komunii Świętej osób rozwiedzionych, żyjących w powtórnych związkach i innych nieregularnych sytuacjach. Ojciec święty proponuje towarzyszenie, rozpoznawanie i włączanie tego, co kruche⁸³. Ojciec Jarosław Kupczak OP widzi trzy możliwe interpretacje nauczania papieża jako ciągłość, umiarkowana zmiana i zerwanie. Zaznacza, że dwie pierwsze podkreślają ciągłość nauczania Franciszka z dotychczasową nauką Kościoła, przy założeniu interpretacji umiarkowanej, że ciągłość oznacza także możliwość rozwoju nauki zasygnalizowanej przez św. Jana Pawła II, jako autentyczny rozwój doktryny. Interpretacja zerwania jest odcięciem się od nauki św. Jana Pawła II i Benedykta XVI, aby powrócić do „właściwych intencji” II Soboru Watykańskiego. Jednak ta interpretacja opiera się na błędnym rozumieniu zarówno rozwoju nauki Kościoła, jak i samego soboru⁸⁴. Te rozważania można śmiało przenieść na wszystkie relacje grzechu do Eucharystii oraz sakramentu pojednania i pokuty oraz możliwości przyjmowania Komunii Świętej. Msza Święta jako centrum i nieodzowny środek do duchowego rozwoju życia jednoczy ochrzczonych z Chrystusem przez posługę Kościoła i włącza ich w Jego ofiarę miłości, która daje przebacze-

⁸² Tamże.

⁸³ Por. FRANCISZEK, Adhortacja apostołska *Amoris Laetitia* o miłości w rodzinie, Rzym 2016, 291-312.

⁸⁴ Por. J. KUPCZAK, „*Amoris laetitia*”. *Konflikt interpretacji*, Poznań 2020, s. 173-255.

nie. Przez Eucharystię Bóg mieszka w człowieku i udziela mu darów Ducha Świętego do obrony wiary⁸⁵.

Każde chrześcijańskie życie powinno dążyć do zjednoczenia z Chrystusem. Święty Jan Paweł II zauważa, że nie można na ziemi dostąpić pełniejszej jedności i zbawczej skuteczności niż poprzez Komunię Świętą, stąd stanowi ona centrum chrześcijańskiego życia, bowiem jest zadatkiem wiecznej chwały w niebie⁸⁶.

Franciszek zauważa, że darmowy dar, jakim jest Eucharystia, karmi „duchowe głody” człowieka, także głód wieczności, ponieważ przyjmując Komunię Świętą, człowiek uczestniczy niejako w uczcie niebieskiej. Dlatego przez Eucharystię człowiek zmierza w pielgrzymce wiary do życia wiecznego⁸⁷. Ojciec święty naucza, że w Eucharystii Chrystus dołącza do pielgrzymów zmierzających do wieczności, tak jak towarzyszy uczniom Łukaszowi i Kleofasowi w drodze do Emaus. W czasie tej drogi Zbawiciel karmi człowieka swoim ciałem, ożywiając jednocześnie wiarę, nadzieję i miłość. Jezus w Komunii Świętej pociesza w trudnościach i wspiera w wysiłkach na drodze zbawienia. Chrystus daje samego siebie, aby pomóc w naśladowaniu przykładu miłości wobec wszystkich ludzi, który nam zostawił. Karmienie się eucharystycznym chlebem to także oddanie się Chrystusowi z ufnością, aby prowadził człowieka. Ojciec święty zaznacza, że Eucharystia pozwala postawić Jezusa w miejsce ludzkiego „ja”. Dzięki temu człowiek jest ogarnięty miłością i może przekazywać ją tym, których spotyka, zwłaszcza ubogim, najsłabszym i potrzebującym. Papież dodaje jeszcze, że człowiek, który posila się Komunią Świętą, upodabnia się do Mistycznego Ciała Chrystusa⁸⁸. Upodobnienie do Chrystusa, które dokonuje się w Eucharystii, stawia ten sakrament w centrum chrześcijańskiego życia i prowadzi do jego rozwoju.

⁸⁵ Por. J. M. LUSTIGER, *Eucharystia i głoszenie Ewangelii*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 2 (1981), nr 7(19), s. 8; Z. PERZ, *Misterium Sakramentu Pokuty a życie chrześcijańskie*, w: Z. Perz (red.), *Grzech i nawrócenie a Sakrament Pokuty*, Warszawa 1999, s. 159-160.

⁸⁶ Por. *Ecclesia de Eucharistia*, 16.

⁸⁷ Por. FRANCISZEK, *Przyjmowanie Komunii to przyjmowanie żywego Chrystusa. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański (19.08.2018)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 39 (2018), nr 10(406), s. 55.

⁸⁸ Por. TENŻE, *Po stronie uchodźców. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański (18.06.2017)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 38 (2017), nr 6-7(393), s. 45.

Święty Jan Paweł II nazywa Eucharystię „sakramentem drogi”. Chrystus posłany na świat przez Ojca przeszedł drogę od Niego do człowieka. Powracając do Ojca, Zbawiciel prowadzi człowieka ze sobą, wiodąc go drogą odkupienia. Życie chrześcijańskie jest drogą, która ma doprowadzić go do nieba. Eucharystia jest na niej nieodzownym czynnikiem dającym siłę, a także darem, w którym Chrystus ofiarowuje samego siebie jako pokarm na drogę do wieczności⁸⁹.

Benedykt XVI widzi w Eucharystii źródło wszelkich form i dróg świętości. Przytacza przykłady świętych, którzy doszli do chrześcijańskiej doskonałości dzięki Eucharystii i przez Eucharystię. Ich świętość ma swoje centrum w Eucharystii⁹⁰. Skoro powołaniem człowieka jest świętość, a Eucharystia jest jej źródłem, co pokazują postaci beatyfikowanych i kanonizowanych osób, każdy ochrzczony musi postawić ją w centrum swojego życia, aby po eucharystycznych drogach skutecznie osiągnąć wieczne zbawienie. Święty Jan Paweł II przywołuje biblijną wędrówkę narodu wybranego przez pustynię do Ziemi Obiecanej. Cechą pustyni jest brak możliwości jej uprawiania i czerpania pokarmu do życia. Dlatego Izraelitom potrzebne było jedzenie, aby mogli przeżyć. Bóg wyszedł naprzeciw ich potrzebom, ofiarując mannę. Jest to zapowiedź Eucharystii, w której Jezus Chrystus, Boży Syn, daje człowiekowi pokarm na pustyni jego życia, naznaczonej grzesznym nieurodzajem, którym jest Jego ciało i Jego krew. Jeśli ta szczególna manna stanie się centrum chrześcijańskiego życia, utrzymuje człowieka przy duchowym życiu i prowadzi do jego nieustannego rozwoju⁹¹. Święty Jan Paweł II naucza, że każde sprawowanie Eucharystii jest nie tylko ponowieniem wydarzenia z Wieczernika, ale wejściem w tajemnicę śmierci Zbawiciela. Przypomina słowa, które wypowiedzane są w czasie Mszy Świętej, na temat tego, że jest głoszona śmierć Chrystusa i że jest to śmierć dla odkupienia świata, proklamacja Jego zmartwychwstania oraz wyraz oczekiwania na dzień Pański, kiedy nastąpi paruzja. Powtórne przyjście Pana Jezusa jest

⁸⁹ Por. JAN PAWEŁ II, *Eucharystia jest sakramentem drogi. Homilia podczas Mszy św. w Piencza (05.06.1988)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 9 (1988), nr 7(104), s. 12.

⁹⁰ Por. *Sacramentum Caritatis*, 94.

⁹¹ Por. JAN PAWEŁ II, *Eucharystia największym darem Boga dla ludzi. Zakończenie XXIII Krajowego Kongresu Eucharystycznego we Włoszech (28.09.1997)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 18 (1997), nr 11(197), s. 19.

wypełnieniem Jego dzieła odkupienia i urzeczywistnieniem woli zbawienia dla wszystkich. W Eucharystii to dzieło jest głoszone i sprawowane. Dla jego urzeczywistniania w Kościele Zbawiciel wybrał zwykły pokarm i napój, środek do życia, który za sprawą konsekracji staje się Boskim ciałem i Boską krwią. Chrystus pokazuje przez to, że Eucharystia jest pokarmem, który daje siłę i moc do życia wiecznego, będąc już w ziemskim życiu jego zadatkim. Papież porównuje Eucharystię do bramy nieba, która w ziemskim życiu otwiera się przed człowiekiem⁹².

Franciszek zauważa, że ciało Chrystusa kryje się w kruchym pokarmie, ale w jego kruchości jest prawdziwa siła. Ojciec święty zaznacza, że jest to siła miłości, która przyjmuje postać dostosowaną do możliwości przyjęcia jej przez człowieka⁹³.

Benedykt XVI naucza, że sprawując eucharystyczną ofiarę, Kościół ma świadomość, że jej ceną jest śmierć Chrystusa na krzyżu. Jego ofiara jest nieustannie obecna w Eucharystii. Ojciec święty nawiązuje do słów św. Pawła, który pisze, że jeżeli człowiek spożywa eucharystyczny chleb i pije z eucharystycznego kielicha, głosi śmierć Zbawiciela aż do Jego powtórnego przyjścia (por. 1 Kor 11,26). Papież przypomina, że z tej śmierci wypływa życie, ponieważ jest to ofiara, dokonana z miłości, która pokonała śmierć. Zatem przez Eucharystię Chrystus zaprasza człowieka na wieczną ucztę miłości w niebie⁹⁴.

Święty Jan Paweł II przypomina słowa św. Tomasza, który naucza, że liturgia eucharystyczna nie wynosi człowieka do chwały nieba, ale daje siły, by do niej wejść⁹⁵. Ojciec święty nazywa Eucharystię „wielką i pokorną celebracją”. Jej wielkość ma swoje źródło w zbawczej obecności

⁹² Por. **TENŻE**, *Eucharystia szkołą wolności i solidarności międzyludzkiej. Homilia podczas „Statio Orbis” na zakończenie 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego (01.06.1997)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 18 (1997), nr 7(194), s. 14; *Ecclesia de Eucharistia*, 18-19; **JAN PAWEŁ II**, *Eucharystia i misja – nierozzerwalnie związane*, dz. cyt., s. 5.

⁹³ Por. **FRANCISZEK**, *Eucharystia jest chlebem dla wszystkich*, dz. cyt., s. 31.

⁹⁴ Por. **BENEDYKT XVI**, *Żyjmy mocą Eucharystii. Homilia z okazji inauguracji Synodu nt. Eucharystii (02.10.2005)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 27 (2006), nr 1(279), s. 8.

⁹⁵ Por. **JAN PAWEŁ II**, *Eucharystia zapowiada przyszłość Bożą. Przemówienie podczas Audiencji Generalnej (25.10.2000)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 22 (2001), nr 3(231), s. 31.

Chrystusa, który obiecał, że będzie zawsze ze swoim Kościołem. Pokorę eucharystycznej celebracji ojciec święty widzi w prostocie znaków chleba i wina, pod którymi się kryje⁹⁶. Kiedy człowiek uczestniczy we Mszy Świętej i przyjmuje Komunię Świętą, odnawia w sobie zjednoczenie z Chrystusem, które wsparte darami Ducha Świętego jest zapoczątkowane przez chrzest. Papież zaznacza, że nie tylko człowiek przyjmuje Chrystusa, lecz także On przyjmuje człowieka. Jest to moment umacniania więzów przyjaźni⁹⁷. Każdy ochrzczony powinien dążyć do zjednoczenia ze swoim Panem. Pełne zjednoczenie dokona się na końcu czasów, stąd Eucharystia, która je zapowiada i wyraża, stanowi centrum chrześcijańskiego życia i wszystkich dążeń wierzących, a wraz z pozostałymi sakramentami prowadzi po drogach życia do świętości. Niestety, człowiek doświadcza słabości i grzechu, co przeszkadza mu w chrześcijańskim rozwoju.

Bibliografia

Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 2020.

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Powróćmy z radością do Eucharystii. List do przewodniczących Konferencji Episkopatów na temat celebrowania liturgii (15.08.2020)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 41 (2020), nr 10(426), s. 32-34.

Kupczak J., „*Amoris laetitia*”. *Konflikt interpretacji*, Poznań 2020.

Lustiger J. M., *Eucharystia i głoszenie Ewangelii*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 2 (1981), nr 7(19), s. 8-9.

Nadolski B., *Akt pokuty w sprawowaniu Eucharystii*, w: E. Mateja, R. Pierskała (red.), *Wezwani do nawrócenia. Z teologii pokuty i pojednania*, Opole 2009, s. 417-425.

Perz Z., *Misterium Sakramentu Pokuty a życie chrześcijańskie*, w: Z. Perz (red.), *Grzech i nawrócenie a Sakrament Pokuty*, Warszawa 1999, s. 131-175.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Poznań 2000.

Benedykt XVI

Adoracja najlepszym przygotowaniem do Komunii eucharystycznej. Do uczestników sesji plenarnej Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów (13.03.2009), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 30 (2009), nr 5(313), s. 49-51.

⁹⁶ Por. TENŻE, *Eucharystia największą ziemską celebracją „chwaly”*. *Przemówienie podczas Audiencji Generalnej (27.09.2000)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 22 (2001), nr 1(229), s. 43.

⁹⁷ Por. *Ecclesia de Eucharistia*, 22-23.

Eucharystia darem Boga dla życia świata. Homilia z okazji 49. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Quebec w Kanadzie (22.06.2008), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 29 (2008), nr 7-8(305), s. 22-24.

Eucharystia musi być centrum waszego życia. Msza św. na zakończenie Światowego Dnia Młodzieży w Kolonii (21.08.2005), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 26 (2005), nr 10(277), s. 26-28.

Eucharystia skarbem Kościoła. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański (04.09.2005), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 26 (2005), nr 10(277), s. 50-51.

Jesteśmy uczniami i misjonarzami Chrystusa, aby nasze narody miały w Nim życie. Sesja inauguracyjna V Konferencji Ogólnej Episkopatu Ameryki Łacińskiej i Karaibów (13.05.2007), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 28 (2007), nr 9(296), s. 36-42.

Messaggio all'em.mo Card. James Francis Stafford, Penitenziere Maggiore, e ai partecipanti al. XX corso sul foro interno (12.03.2009), <http://www.penitenziaria.va/content/penitenziariaapostolica/it/tribunale-del-foro-interno/magistero-e-biblioteca-di-testi/magistero/benedetto-xvi/xx-cfi-2009.html> (odczyt z dn. 10.05.2021 r.).

Miłosierdzie darem zmartwychwstałego Jezusa. Rozważanie przed modlitwą „Regina caeli” (15.04.2012), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 33 (2012), nr 6(344), s. 46-47.

Nasze drogi niech będą drogami Jezusa. Msza św. w uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (26.05.2005), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 26 (2005), nr 7-8(275), s. 23-24.

Nie możemy żyć bez dnia Pańskiego. Msza św. w katedrze św. Stefana w Wiedniu podczas pielgrzymki do Austrii (09.09.2007), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 28 (2007), nr 10-11(297), s. 24-26.

Posynodalna adhortacja apostolska o Eucharystii, źródle i szczyt życia i misji Kościoła „Sacramentum Caritatis” (22.02.2007), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 28 (2007), nr 4(292), s. 4-42.

Praktyka adoracji eucharystycznej. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański (10.06.2007), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 28 (2007), nr 7-8(295), s. 52.

Rodzina, szkoła, parafia – miejsca formacji chrześcijańskiej. Nieszpory w katedrze w Monachium podczas pielgrzymki do Bawarii (10.09.2006), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 27 (2006), nr 11(287), s. 18-19.

W Eucharystii Chrystus żyje wśród nas i dla nas. Msza św. na zakończenie XXIV Kongresu Eucharystycznego we Włoszech (29.05.2005), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 26 (2005), nr 9(276), s. 8-10.

Żyjmy mocą Eucharystii. Homilia z okazji inauguracji Synodu nt. Eucharystii (02.10.2005), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 27 (2006), nr 1(279), s. 7-8.

Franciszek

Adhortacja apostolska *Amoris Laetitia* o miłości w rodzinie, Rzym 2016.

Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium* o głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie, Rzym 2013.

Encyklika *Laudato si* poświęcona trosce o wspólny dom, Rzym 2015.

Eucharystia jest chlebem dla wszystkich. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański (06.06.2021), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 41 (2021), nr 7(434), s. 31-32.

Eucharystia jest mocą dla słabych. Homilia podczas Mszy św. w uroczystość Bożego Ciała (04.06.2015), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 36 (2015), nr 6(373), s. 39-40.

Jaką pamięcią zaspokajam głód mojej duszy? Homilia w uroczystość Bożego Ciała (19.06.2014), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 35 (2014), nr 7(363), s. 14-15.

- Jeśli rachunki się nie zgadzają. Msza św. na otwarcie V Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Santa Cruz de la Sierra (09.07.2015)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 36 (2015), nr 9(375), s. 10-12.
- Logika dzielenia się. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański (23.06.2019)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 40 (2019), nr 7-8(414), s. 50-51.
- Milujmy tych, którzy nas nie kochają. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański (22.06.2014)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 35 (2014), nr 7(363), s. 55.
- Mocne serca, aby przezwyciężyć obojętność. Orędzie na Wielki Post 2015 r. (04.10.2014)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 36 (2015), nr 2(369), s. 4-6.
- Msza św. nie jest przedstawieniem. Przemówienie podczas Audiencji Generalnej (08.11.2017)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 38 (2017), nr 12(398), s. 18-19.
- Niedziela chrześcijańska. Przemówienie podczas Audiencji Generalnej (13.12.2017)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 39 (2018), nr 1(399), s. 40-41.
- Nie ma chrześcijaństwa na odległość. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański (18.04.2021)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 41 (2021), nr 6(433), s. 30-31.
- Pociągnięci do zwycięstwa przez Zmartwychwstałego. Przemówienie podczas Audiencji Generalnej (22.11.2017)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 38 (2017), nr 12(398), s. 21-22.
- Po stronie uchodźców. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański (18.06.2017)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 38 (2017), nr 6-7(393), s. 44-46.
- Przyjmowanie Komunii to przyjmowanie żywego Chrystusa. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański (19.08.2018)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 39 (2018), nr 10(406), s. 55-56.
- Spotkanie, które zmienia życie. Przemówienie podczas Audiencji Generalnej (12.02.2014)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 35 (2014), nr 3-4(360), s. 43-44.

Jan Paweł II

- Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa* o Jezusie Chrystusie, który żyje w Kościele, jako źródło nadziei dla Europy, Watykan 2003.
- Adhortacja apostolska *Reconciliatio et Paenitentia* o pojednaniu i pokucie, Rzym 1984.
- Bóg pośrodku swojego ludu. Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (22.06.2000)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 21 (2000), nr 9(226), s. 28-29.
- Chleb prawdziwy, który daje życie światu. Homilia podczas Mszy św. z udzieleniem I Komunii św. (02.06.1982)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 3 (1982), nr 6(30), s. 17.
- Chleb wędrującego ludu. Msza św. w uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (14.06.2001)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 22 (2001), nr 9(236), s. 50-51.
- Droga do wolności w Duchu prowadzi przez Eucharystię. Procesja Bożego Ciała w Rzymie (10.06.1982)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 3 (1982), nr 6(30), s. 18.
- Encyklika *Ecclesia de Eucharistia* o Eucharystii w życiu Kościoła, Rzym 2003.
- Encyklika *Redemptor hominis*, Rzym 1979.
- Eucharystia i misja – nierozdzielnie związane. Orędzie na Światowy Dzień Misyjny 2004 r. (19.04.2004)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 25 (2004), nr 6(264), s. 4-5.
- Eucharystia i sakrament pojednania. Przesłanie do uczestników kursu dla spowiedników zorganizowanego przez Penitencjarę Apostolską (08.03.2005)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 26 (2005), nr 5(273), s. 46-47.
- Eucharystia jako pamiątka „mirabilia Dei”. Przemówienie podczas Audiencji Generalnej (04.10.2000)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 22 (2001), nr 3(231), s. 28-29.
- Eucharystia jest sakramentem drogi. Homilia podczas Mszy św. w Piacenza (05.06.1988)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 9 (1988), nr 7(104), s. 12-13.

- Eucharystia jest Sakramentem pojednania. Przemówienie podczas Audjencji Generalnej (15.06.1983), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 4 (1983), nr 5-6(41-42), s. 12.*
- Eucharystia największą ziemską celebracją „chwały”. Przemówienie podczas Audjencji Generalnej (27.09.2000), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 22 (2001), nr 1(229), s. 43-44.*
- Eucharystia największym darem Boga dla ludzi. Zakończenie XXIII Krajowego Kongresu Eucharystycznego we Włoszech (28.09.1997), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 18 (1997), nr 11(197), s. 18-20.*
- Eucharystia: sakrament bliskości Boga. Przemówienie podczas Audjencji Generalnej (13.06.1979), w: Nauczanie papieskie, t. II, 1, Poznań 1990, s. 717-719.*
- Eucharystia – Sakrament miłości i służby. Homilia na zakończenie Kongresu Eucharystycznego w Port-au-Prince (09.03.1983), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 4 (1983), nr 4(40), s. 27-28*
- Eucharystia szkołą wolności i solidarności międzyludzkiej. Homilia podczas „Statio Orbis” na zakończenie 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego (01.06.1997), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 18 (1997), nr 7(194), s. 13-16.*
- Eucharystia – trwałe znaki miłości Boga. Msza św. Wieczery Pańskiej w Wielki Czwartek (12.04.2001), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 22 (2001), nr 6(234), s. 18-19.*
- Eucharystia – uczta komunii z Bogiem. Przemówienie podczas Audjencji Generalnej (18.10.2000), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 22 (2001), nr 3(231), s. 30-31.*
- Eucharystia w Kościele – wspólnocie kapłańskiej i sakramentalnej. Przemówienie podczas Audjencji Generalnej (08.04.1992), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 13 (1992), nr 6(143), s. 38-39.*
- Eucharystia zapowiada przyszłość Bożą. Przemówienie podczas Audjencji Generalnej (25.10.2000), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 22 (2001), nr 3(231), s. 31-32.*
- Eucharystia źródłem łaski i mocy dla życia prawdziwie chrześcijańskiego. Homilia wygłoszona w Phoenix Park w Dublinie (29.09.1979), w: Nauczanie papieskie, t. II, 2, Poznań 1992, s. 204-209.*
- Eucharystia źródłem misyjnej działalności Kościoła. Przemówienie podczas Audjencji Generalnej (21.06.2000), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 21 (2000), nr 9(226), s. 26-27.*
- Eucharystia źródłem mocy. Msza św. dla polskich pielgrzymów w czasie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego (20.06.2000), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 21 (2000), nr 9(226), s. 31-33.*
- Kiedy nadeszła godzina Jezusa Chrystusa. Msza św. Wieczery Pańskiej (16.04.1981), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 2 (1981), nr 4(16), s. 4.*
- List apostołski na Rok Eucharystii „Memento nobiscum Domine” (07.10.2004), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 26 (2005), nr 1(269), s. 4-11.*
- List apostołski Novo millennio ineunte na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, Watykan 2001.*
- List apostołski o świętowaniu niedzieli „Dies Domini” (31.05.1998), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 19 (1998), nr 8-9(205), s. 4-29.*
- List do kapłanów na Wielki Czwartek 2000 r. (23.03.2000), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 21 (2000), nr 5(223), s. 4-7.*
- List do kapłanów na Wielki Czwartek 2002 r. (18.03.2002), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 23 (2002), nr 5(243), s. 5-10.*
- List do wszystkich biskupów i kapłanów Kościoła o Tajemnicy i kulcie Eucharystii (24.02.1980), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 1 (1980), nr 3, s. 9-13.*
- Niedzielną Eucharystią. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański (09.08.1998), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 19 (1998), nr 11(207), s. 55.*

O świętowaniu niedzieli. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański (05.07.1998), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 19 (1998), nr 10(206), s. 57.

Sakrament pojednania w Roku Wielkiego Jubileuszu. Do uczestników kursu zorganizowanego przez Penitencjarię Apostolską (13.03.1999), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 20 (1999), nr 9-10(216), s. 32-34.

Zamieszkał wśród nas. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański (25.06.2000), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 21 (2000), nr 9(226), s. 29.

Z nadzieją w sercu gości Ewangelię Chrystusa. Do biskupów australijskich przybyłych z wizytą „ad limina Apostolorum” (26.03.2004), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 25 (2004), nr 6(264), s. 25-27.

Został z nami pod postaciami chleba i wina. Msza św. Wieczery Pańskiej w Wielki Czwartek (28.03.2002), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 23 (2002), nr 5(243), s. 19-20.

KS. MGR LIC. ANDRZEJ ŻARKOWSKI CSMA – doktorant na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Zainteresowania: teologia moralna, zwłaszcza spowiednictwo. W zgromadzeniu zakonnym referent ds. służby liturgicznej, rekolekcjonista, misjonarz ludowy.



o. Mateusz Przytułski OP

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

ORCID: 0000-0002-2764-862X

e-mail: m.przytulski@dominikanie.pl

<https://doi.org/10.4467/25443283SYM.22.020.17388>

STATUT PROWINCJI POLSKIEJ ZAKONU BRACI KAZNODZIEJÓW – MIEJSCE W PRAWIE ZAKONU I ZARYS HISTORYCZNY

STATUTE OF THE POLISH PROVINCE OF THE
ORDER OF PREACHERS – PLACE IN THE LAW
OF THE ORDER AND HISTORICAL OUTLINE

Abstrakt

Autor artykułu przedstawia umiejscowienie w prawie zakonu dominikanów Statutu Prowincji Polskiej Zakonu Braci Kaznodziejów oraz jego historię. Dokument ten jest aktem normatywnym dla Prowincji Polskiej dominikanów i stanowi jej prawo własne. Autor podejmując ten temat jako pierwszy, wskazał w opracowaniu szczegółowe materiały źródłowe. Na ich podstawie dowiódł, że statut prowincji powstał jako wynik kapituły prowincjalnej w 1969 roku. Statut ten ma swoje umocowanie w przepisach konstytucji zakonnych dominikanów i postanowień Kapituły Generalnej w River Forest w USA z 1968 roku. Statut prowincji jest dokumentem, który od ponad pół wieku reguluje szczegółowe kwestie życia polskich dominikanów, dlatego jego historia przenika historię

całej prowincji. Autor opracowania na podstawie analizy zmian dokonywanych w statucie podczas kapituł prowincjalnych ostatnich ponad 50 lat wykazał trzy cezury czasowe pozwalające wskazać najistotniejsze wydarzenia wpływające na prawo własne prowincji.

Słowa kluczowe:

dominikanie | prawo własne | zakon | historia | statut | prowincja zakonna

Abstract

The author of this article presents the location of the Statute of the Polish Province of the Order of Preachers in the law of the Dominican Order and its history. This document is a normative act for the Polish Dominican province and constitutes its own law. The author, taking up this topic as the first one, indicated in the study detailed source materials. On their basis he proved that the provincial statute came into being as a result of the provincial chapter of 1969. The statute is also grounded in the provisions of the Dominican religious constitutions and in the decisions of the general chapter in River Forest in the USA from 1968. The author of the study, on the basis of an analysis of the changes made to the Statute during the provincial chapters of the last 50 years, has shown three time caesuras that make it possible to indicate the most significant events influencing the provincial law.

Keywords:

**dominicans | proper law | religious order | history
| statute | province of the order**

W 2020 roku Prowincja Polska Zakonu Braci Kaznodziejów (dominikanie) cieszyła się z 50-lecia istnienia statutu prowincji. Dokument ten korzeniami sięga czasu odnowy soborowej. Jako akt prawny mający istotny wpływ na życie całej prowincji zasługuje na badanie oraz upublicznienie historii jego powstania i dalszej ewolucji. Niniejszy artykuł ma za zadanie przedstawić pokrótce miejsce statutu prowincji w prawie zakonu dominikanów oraz naszkicować jego historię od czasów jego powstania. Aby było to możliwe, należało sięgnąć do źródeł archiwalnych Prowincji Polskiej dominikanów i z różnych elementów złożyć w jedną całość historię tego dokumentu. Ponieważ brakuje opracowań tego tematu, jedynym sposobem zbadania tego zagadnienia była skrupulatna analiza źródeł prawa dominikańskiego i materiałów archiwalnych.

1. Statut prowincji w *Księdze Konstytucji i Zarządzeń Braci Zakonu Kaznodziejów*¹

Księga Konstytucji i Zarządzeń Braci Zakonu Kaznodziejów stanowi o trzech rodzajach statutów – o statucie prowincji, statucie ekonomicznym prowincji i o statucie wikariatu prowincjalnego.

Prawo własne Zakonu stanowi o tym, że każda prowincja, poza prawem całego Zakonu, ma kierować się także statutem prowincji (n. 378 KKZ). Obok statutu prowincji wymienne są również wiążące prawnie zarządzenia kapituły prowincjalnej oraz zarządzenia prowincjała i tych, którzy w różny sposób stoją na czele prowincji (n. 378 KKZ).

Definicja statutu znajduje się w art. I *Normae generales* w rozdz. XII *De iure quo regitur Ordo* w n. 279 KKZ:

N. 279 § I LCO – Statutum provinciae est collectio ordinationum de vita et regimine conventuum ac provinciae, praesertim in iis quae iuxta leges nostras a singulis provinciis determinanda sunt.

N. 279 § I KKZ – Statut prowincji jest zbiorem zarządzeń odnoszących się do życia i rządzenia konwentów oraz prowincji, zwłaszcza w tych sprawach, które zgodnie z naszymi ustawami powinny być uregulowane przez poszczególne prowincje².

Definicja ta ujmuje istotę statutu – stanowienie prawa dla konkretnej prowincji w tych kwestiach, w których ogólne prawo Zakonu nie wypowiedzi się lub zostawia do unormowania przez prowincję. W n. 278 KKZ ustawodawca podkreśla to, wymieniając statut prowincji obok zarządzeń kapituły prowincjalnej i przełożonych prowincji, stanowiących źródła prawa każdej z prowincji (n. 278 KKZ). W związku z tym, że statut prowincji jest dziełem poszczególnych prowincji, jego wprowadzenie, usuwanie i zmiana postanowień są zastrzeżone dla kapituły pro-

¹ *Księga Konstytucji i Zarządzeń Braci Zakonu Kaznodziejów* – skróty: LCO (wydanie łacińskie, typiczne), KKZ (wydanie polskie).

² Tłum. za: **KAPITUŁA GENERALNA ZAKONU BRACI KAZNODZIEJÓW**, *Księga Konstytucji i Zarządzeń Braci Zakonu Kaznodziejów*, wyd. VII, stan prawny na 01.10.2019 r., red. P. Skonieczny, tłum. J. Janczak, M. Wylegała, A. Kadyjewska, P. Skonieczny, W. Szymona, Poznań 2020.

wincjalnej. Jako zarządzenie tejże kapituły podlega także zatwierdzeniu przez generała Zakonu (n. 279 § II KKZ).

Księga Konstytucji i Zarządzeń w wielu miejscach wymienia to, o czym statut ma stanowić:

- w dziedzinie zarządu prowincji są to: określanie sposobu odbywania egzaminu przed nowicjatem (n. 172 KKZ); określanie, kto jest wikariuszem prowincji po ustąpieniu prowincjała (n. 348 § I-II KKZ),
- w dziedzinie odbywania kapituły prowincjalnej ma ustalić: czy należy tworzyć komisje przygotowawcze do kapituły (n. 357, 1° KKZ); czas dokonywania różnych wyborów (n. 357, 2°, 4°, 5° KKZ); czy konwenty o ośmiu głosujących mają prawo wyboru socjusza przeora na kapitułę prowincjalną (n. 490 § III KKZ); skład i liczbę głosujących w kolegiach wybierających delegatów (n. 497 § I, 2°; 498 KKZ); liczbę wybieranych definitorów, radnych prowincji i zastępczych radnych prowincji (n. 357, 3°, 4°; 519 § I KKZ); czy wybiera się rzeczoznawców (n. 485 KKZ); schemat sprawozdania przełożonych dla kapituły (n. 358 § III, 1° KKZ),
- w sprawach wikariatów regionalnych ma określić, czy przeor regionalny ma wchodzić z urzędu do rady prowincji (n. 385 § I, 3° KKZ),
- w sprawie zarządu konwentów ma podać schemat sprawozdania przeora na koniec urzędu (n. 306 KKZ)
- w sprawach rządów Zakonu ma ustalić, jak należy wybierać delegatów z wikariatów lub domów poza granicami prowincji na kapitułę generalną (n. 407; 409-bis KKZ).

Jak pokazano, ilość tematów, które statut prowincji ma poruszać, jest bardzo duża. Świadczy to o niewystarczalności powszechnego prawa Kościoła i ogólnego prawa Zakonu do zaradzenia potrzebom mniejszych wspólnot, jakimi są prowincje. Choć ilość zagadnień, które powinien zawierać statut prowincji, jest szeroka, to można zauważyć, że brak jest w nich odniesień do zarządu gospodarczego. Najprawdopodobniej jest to spowodowane obszernym zakresem tego tematu. Wobec tej niewystarczalności statutu prowincji każda prowincja ma posiadać także wspomniany już statut ekonomiczny.

2. Historia statutu Prowincji Polskiej Zakonu Braci Kaznodziejów

2.1. Przygotowania do statutu prowincji

Powstanie statutu Prowincji Polskiej Zakonu Braci Kaznodziejów wymagało od polskich dominikanów nie tylko dokładnego przestudowania nowo wydanej *Księgi Konstytucji i Zarządzeń Braci Zakonu Kaznodziejów* (1969) i zarządzeń kapituły z River Forest w USA (1968), lecz także zbadania aktualnego stanu prowincji. Przygotowanie takiego dokumentu, który z założenia ma być dostosowany do indywidualnego charakteru prowincji, wymaga, by odgórne postanowienia zostały wyrażone w sposób odpowiadający jej potrzebom. W związku z tym konieczne było przyjrzenie się stanowi prowincji i otwarcie debaty, w której szansę na wypowiedzenie się mieliby wszyscy bracia. Między innymi w związku z tym 24 czerwca 1969 roku kuria prowincjalna rozesała do wszystkich członków prowincji ankietę. Jej cel był dwojaki. Jak można w niej przeczytać, ankietę ma „z jednej strony dać możliwość wypowiedzenia się każdemu członkowi naszej prowincji na tematy ważne dla całości i dla poszczególnych osób, – z drugiej – ankietę ma być dla przełożonych prowincji i kapituły prowincjalnej rodzajem sondażu opinii publicznej, której głos ma wiele zaważyć nad działalnością i przyszłym kierunkiem rozwoju naszej prowincji”³. Do ankiety dołączony był także aneks zawierający pytania, których odpowiedzi stanowiły wytyczne do powstania statutu prowincji.

Prowincja Polska Zakonu Braci Kaznodziejów w momencie rozsyłania ankiety liczyła 187 zakonników – 133 prezbiterów, 32 braci współpracowników i 33 braci kleryków. Nie uwzględniono ilości nowicjuszy. Odpowiedzi do ankiety nadeszło 80 zakonników. Aneksy dotyczące statutu prowincji nadeszło 82 zakonników, przy czym cztery okazały się niewypełnione⁴.

³ Cyt. za: C. JACHER, *Opracowanie ankiety: „Członkowie Prowincji o sobie i o Prowincji”*, Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów, Teczka o. Krzysztofa Kasznicy OP: Materiały Warsztatowe, sygnatura S54/68, s. 1 (maszynopis).

⁴ Por. C. JACHER, *Opracowanie... , dz. cyt.*, s. 1-2.

Ankieta ta stanowi wyjątkowy moment w historii Prowincji Polskiej. Odpowiedzi na jej pytania udzieliła blisko połowa wszystkich braci. Oznacza to, że pół prowincji było zaangażowane w proces przyglądania się sytuacji prowincji i prace przygotowawcze do statutu prowincji. W ankiecie znalazły się pytania o zdanie poszczególnych braci (prezbiterów, współpracowników i kleryków) na temat ogólnej kondycji i kierunku rozwoju prowincji w Polsce, jej znaczenia w Kościele w Polsce i działań, jakie powinna podjąć (pytania 1-6).

W odniesieniu do kwestii personalnych i relacji międzysobowych w Zakonie padły pytania o rozwój osobisty, styl życia braci, funkcjonowanie władzy, traktowanie ludzi, personalizizm chrześcijański i konflikty (pytania 7-12).

Zagadnienie formacji w Zakonie znalazło miejsce w pytaniach 11-16. Skupiły się one wokół propozycji łączących zachowanie ducha zakonnego z rozwojem osobistym, warunków formacyjnych sprzyjających rozwojowi myśli i modlitwy zakonnika, studiów instytucjonalnych, utrzymania ducha modlitwy i kontemplacji w prowincji oraz aktualności obserwacji zakonnych.

Pytania 17-20 umożliwiły braciom zamieszczenie projektów, postulatów i propozycji dotyczących np. powstania przy urzędzie prowincjal-skim działów kaznodziejstwa czy duszpasterstwa specjalistycznego. Zakonnicy mieli także możliwość wypowiedzenia się na temat akcji budzenia powołań⁵.

Wspomniany aneks ankiety, dotyczący statutu prowincji, porusza sprawy, które prawo Zakonu pozostawia do ustalenia każdej prowincji. Pytania zawierają bowiem liczne odniesienia do *Księgi Konstytucji i Zarządzeń Braci Zakonu Kaznodziejów*. Niestety, nie udało się dotrzeć do opracowania tego aneksu, stąd wyniki nie są znane. Wiadomo jedynie, że opracowaniem tego aneksu zajmował się o. Władysław Skrzydlewski OP (1925-2004)⁶. Dostępna w Archiwum Prowincji w materiałach o. Krzysztofa Kasznicy OP (1923-1993) ankieta wraz z aneksem dotyczącym statutu prowincji zawiera 19 pytań. Aneks został zbudowany na

⁵ Por. tamże, s. 1-7.

⁶ Por. tamże, s. 1.

podstawie wytycznych zawartych w prawie Zakonu, z uwzględnieniem postanowień Kapituły Generalnej z River Forest (n. 100-103). Rozpoczyna się następującym wyjaśnieniem: „Aneks ankiety dotyczy spraw, które nowe Konstytucje pozostawiają do ustalenia każdej Prowincji. Wypowiedzi tu otrzymane będą stanowić wytyczne dla przyszłego Statutu naszej prowincji”⁷.

Z powyższego zdania można wysunąć wniosek, że Prowincja Polska Braci Zakonu Kaznodziejów opracowywała statut w oparciu o nowe wydanie *Księgi Konstytucji i Zarządzeń Braci Zakonu Kaznodziejów* z 1969 roku. Poszczególne zaś pytania zawierają odniesienia do prawa Zakonu, które precyzują dotykane zagadnienie.

Aneks do ankiety *Członkowie Prowincji o sobie i o Prowincji* stanowi jedyne w swoim rodzaju świadectwo wspólnotowego przygotowania prowincji na uchwalenie statutu. Postawione w nim pytania i udzielone odpowiedzi są kluczowe dla kształtowania się tego dokumentu. Podczas prac w Archiwum Prowincji nie zostało odnalezione opracowanie odpowiedzi na pytania tego aneksu, które z pewnością mogłyby wnieść duży wkład do tych badań. Niemniej jednak zestawienie zadanych w nim pytań z zawartością pierwszego łaćnińsko-polskiego wydania statutu może dać obraz tego, w jaki sposób wypowiadali się bracia. Przedstawia to następująca tabela:

Tabela 1

Pytanie z aneksu ankiety	Odpowiadający numer SP/70lac-pl ⁸
1. sposoby realizacji ubóstwa	n. 3 (w ogólny sposób)
2. dodatkowe posty	brak
3. propozycje adwentowych i wielkopostnych umartwień	n. 9 (wspomina tylko o pokutnym wymiarze wzmożonych prac apostołskich)
4. dodatkowe modlitwy za zmarłych	brak

⁷ Por. tamże, s. 8.

⁸ SP/70lac-pl – statut prowincji z 1970 roku, wydanie łaćnińsko-polskie.

Pytanie z aneksu ankiety	Odpowiadający numer SP/70lac-pl ¹⁸
5. wymagania wobec kandydatów do tytułu Kaznodziei Generalnego	n. 26
6. długość okresu aspirantury przed przyjęciem do nowicjatu	n. 41
7. wspólny nowicjat dla braci kleryków i współpracowników	n. 43
8. przerwanie toku studiów podstawowych dla lepszego poznania środowiska społecznego	brak
9. zachowanie obowiązującego wtedy sposobu opiniowania (głosowania) <i>de moribus</i> przed egzaminami pozajurysdykcyjnymi	n. 21
10. precedencja uwzględniająca pierwszeństwo braci kapłanów	n. 70
11. sprawy należące do kompetencji kapituły i rady klasztoru, których nie precyzują <i>Konstytucje</i>	n. 6; 18; 51; 52; 67
12. sugestie dotyczące oficjalistów klasztoru – osoba, czas trwania funkcji, zakres obowiązków	n. 53; 54; 55
13. osoba wikariusza prowincji – czy ma to być przeor konwentu najbliższej kapituły prowincjalnej, czy ustępujący z urzędu prowincjał	n. 57
14. obecność ekspertów podczas kapituły prowincjalnej	brak
15. zasadność powoływania komisji przygotowujących kapitułę prowincjalną	n. 59
16. ilość definitorów wybieranych podczas kapituły prowincjalnej – czterech, sześciu czy ośmiu	n. 60

Pytanie z aneksu ankiety	Odpowiadający numer SP/70lac-pl ⁸
17. skład konsylium prowincji – czy tylko oficjaliści z urzędu, czy także bracia wybrani podczas kapituły prowincjalnej	n. 61
18. sugestie dotyczące oficjalistów prowincji – osoba, czas trwania funkcji, zakres obowiązków	brak, jest tylko postanowione o sprawozdaniach przed Konsylium (Radą) Prowincji w n. 62
19. przyznanie głosu czynnego w sześć lat od profesji braciom składającym ją po 21. roku życia	brak

Źródło: badania własne autora opracowania.

Powyższe zestawienie pokazuje, że nie wszystkie zagadnienia, o które bracia zostali zapytani, znalazły się w pierwszym wydaniu statutu z 1970 roku. Wiele z tych, które mają swój odpowiednik w statucie, zostały ujęte w sposób ogólny. Śledząc ewolucję poszczególnych numerów statutu w aneksie pracy, można zauważyć, że wiele zagadnień zostało rozwiniętych w późniejszych wydaniach statutu. Chociaż należy przy tym zaznaczyć, że niektóre kwestie nigdy nie zostały rozbudowane w taki sposób, jak sugerują to pytania z aneksu ankiety. Może to świadczyć albo o negatywnych odpowiedziach braci w aneksie, albo o nieuwzględnieniu lub odrzuceniu ich sugestii przez redaktorów statutu.

2.2. Powstanie statutu prowincji a kapituła prowincjalna w 1969 roku

8 grudnia 1969 roku w konwencie Trójcy Świętej w Krakowie zebrała się kapituła prowincjalna, na którą przybyło 20 zakonników z całej prowincji. Władzę w prowincji, po ustępującym prowincjale o. Krzysztofie Kasznicy OP (1923-1993), przejął wikariusz prowincji, o. Rajmund Koperski OP (1926-2018), który podczas tej kapituły został wybrany na nowego prowincjała. Podczas tej kapituły uchwalono pierwsze wydanie Statutu Prowincji Polskiej Zakonu Braci Kaznodziejów. W czasie jego

przygotowywania korzystano ze zaktualizowanego podczas Kapituły Generalnej w River Forest (1968) prawa Zakonu oraz materiałów przygotowanych w oparciu o odpowiedzi do wspomnianej ankiety.

9 grudnia 1969 roku w chórze klasztoru Trójcy Świętej w Krakowie wikariusz prowincji (o. Rajmund Koperski OP) w przemówieniu na rozpoczęcie kapituły przedstawił wyzwania stojące przed obradującymi. Wśród wielu spraw, które poruszył, była też kwestia uchwalenia statutu prowincji. W przemowie padły słowa: „(...) czytając obecny tekst Konstytucji, widzimy potrzebę określić statutowych. Jest to bardzo odpowiedzialna praca, którą musimy podjąć i wykonać”⁹.

W dalszej części tekstu znajdują się słowa, które stanowią wyraźne nawiązanie do postanowień Kapituły Generalnej w River Forest z 1968 roku: „Po raz pierwszy postawiono przed nami trudne zadanie uzupełnienia, dopełnienia – czy może nadania polskiego zabarwienia, nadania polskiego kierunku ustawom, które od ostatniej kapituły generalnej obowiązują w naszym Zakonie. Mamy ustawowo ukierunkować naszą pracę wewnątrz i na zewnątrz naszych klasztorów, aby będąc dominikańską – była polską. Nie jest to zadanie łatwe. Wymierzenie proporcji odpowiednich, zachowanie tego, co nas łączy z innymi prowincjami, uwaga, aby nic nie wprowadzić, co by nas dzieliło od Rodziny Dominikańskiej – to praca, która czeka na wykonanie przez komisje i gremium Kapituły, a ujęta zostanie w Akta przez definitorium”¹⁰.

Wikariusz prowincji uważył obradujących na stojące przed nimi zadanie – takie stworzenie prawa, by jednocześnie odpowiadało duchowi Zakonu i właściwie wkomponowało się w rzeczywistość Kościoła w Polsce.

Ważne jest także podkreślenie tego, kto w prawie dominikańskim odpowiada za formułowanie treści ustaw – jest to definitorium kapituły. Definitoryści to bracia wybrani do tego, by wraz z przewodniczącym, po zakończeniu prac komisji i części obrad plenarnych, decydowali o sprawach im zleconych. Definitorium ma także władzę sporządzania napomnień, zarządzeń deklaracji i wniosków (n. 358 § V, 1° KKZ) oraz wydawania asygnat i obsadzania oficjów (n. 358 § V, 2° KKZ). Ich zadaniem

⁹ R. KOPERSKI, *Przemówienie Wikariusza Prowincji o. Rajmunda Koperskiego na rozpoczęcie Kapituły Prowincji Polskiej*, „Biuletyn Prowincji” 1 (1969), s. 4.

¹⁰ Tamże, s. 5.

jest również sporządzenie akt kapituły zawierających wszystko to, o czym zdecydowała kapituła. Definitoryzy to także ci bracia, którzy odpowiadali za ostateczną redakcję pierwszego wydania statutu prowincji. W skład definitorium Kapituły Prowincjalnej 1969/1970 weszli: o. Urban Szeremet OP (1910-1992), o. Szczepan Jaroszewski OP (1918-2002), o. Michał Mroczkowski OP (1926-2004), o. Bolesław Rafiński OP (1929-2016), o. Józef Kostecki OP¹¹ i o. Jerzy Kotara OP (1936-2004).

Choć definitorium kapituły odpowiadało za ostateczny kształt statutu prowincji, to jego praca nie polegała na całkowitym napisaniu tego dokumentu. Podczas kapituły powołana była bowiem Komisja ds. Zarządu, Ekonomii, Sióstr II Zakonu oraz Trzeciego Zakonu, której zadaniem było, zgodnie z zaleceniami Kapituły Generalnej z River Forest, przygotowanie projektu statutu w oparciu o wyniki wspomnianej ankiety. Komisja obradowała w składzie: o. Urban Szeremet OP jako przewodniczący, o. Michał Mroczkowski OP, o. Dalmacy Kulas OP (1910-1985), o. Andrzej Płachta OP (1923-1992) i o. Bolesław Gołąb OP (1931-1979)¹². Niestety, nie udało się dotrzeć do protokołów z tej komisji, ponieważ pozostały one utajnione.

9 grudnia 1969 roku kapituła wybrała na urząd prowincjała o. Rajmunda Koperskiego OP. Po upływie miesiąca, 8 stycznia 1970 roku złożył on przysięgę. Jego wybór musiał zostać zatwierdzony przez generała Zakonu. Dokonało się to pismem zastępcy mistrza Zakonu z dnia 27 grudnia 1969 roku¹³.

Kapituła prowincjalna zakończyła się 21 stycznia 1970 roku. Akta i statut prowincji zostały podpisane przez ojców kapitulariuszy i wysłane do zatwierdzenia przez mistrza Zakonu¹⁴. Zostały przygotowane w ówczes-

¹¹ Lata życia nieznanne z powodu wystąpienia z Zakonu.

¹² Informacje te, w formie maszynopisu, znajdują się w Archiwum Sekretariatu Prowincji w skoroszytcie „Komisji do spraw Zarządu, Ekonomii, Sióstr II Zakonu oraz Trzeciego Zakonu” w segregatorze „Kapituła Prowincjalna 1969/1970” (brak sygnatury).

¹³ Por. **ZASTĘPCA MISTRZA ZAKONU BRACI KAZNODZIEJÓW**, *List zatwierdzający wybór na urząd prowincjała*, Nr Rejestru Aa, Pag. 180/69, „Biuletyn informacyjny” 1 (1970), s. 1-2; **AUTOR ANONIMOWY**, *Note*, w: F. Madura (red.), *Acta Capitulum Provinciae Poloniae 1969-1978*, s. 461; Sygn. Biblioteki Kolegium Polskiej Prowincji Dominikanów: 3 3432; **AUTOR ANONIMOWY**, *Notatka Dnia 8.I.1970r.*, „Biuletyn informacyjny” 1 (1970), s. 2.

¹⁴ **AUTOR ANONIMOWY**, *Komunikat*, „Biuletyn Prowincji” 1 (1970), s. 1.

snym oficjalnym języku Zakonu – w języku łacińskim. Pomimo że konieczna była redakcja łacińska tekstu statutu prowincji, to powstawał on w języku polskim. Świadczą o tym notatki w formie brudnopisu w aktach personalnych o. Krzysztofa Kasznicy OP, prowincjała Prowincji Polskiej w latach 1966-1969, który sprawował urząd do rozpoczęcia tej kapituły i wraz z Radą Prowincji odpowiadał za powołaną komisję do spraw ankiety o prowincji¹⁵.

Poprawione i zatwierdzone akta kapituły wraz ze statutem zostały następnie rozpowszechnione wśród polskich dominikanów przy pomocy maszynopisów. Egzemplarze dostępne w Archiwum Prowincji i w Sekretariacie Prowincji zawierają tekst w obu językach, przy czym tekst łaciński poszczególnego numeru poprzedza tekst polski. Poprawki naniesione przez mistrza Zakonu znajdują się na marginesie dokumentu. Świadczy to o tym, że poszczególne kopie statutu były przygotowane jeszcze przed zatwierdzeniem akt kapituły i statutu. Taki układ graficzny pozwolił na wyraźne wyekspozowanie zmian wprowadzonych przez mistrza Zakonu.

2.2.1. Historia statutu prowincji jako część historii Prowincji Polskiej lat 1969-2022

Do 2018 roku włącznie ukazało się 11 wydań statutu prowincji. Każde kolejne wydanie nie jest dokumentem w całości zredagowanym od podstaw, zawiera bowiem zmiany dokonane przez poszczególne kapituły prowincjalne i uwzględnia korekty dokonane przez mistrza Zakonu. By zrozumieć zmiany w obrębie statutu na przestrzeni tych prawie 50 lat, konieczne jest przyjrzenie się historii Prowincji Polskiej w tym czasie.

Pięćdziesiąt lat istnienia statutu prowincji to czas wielu zmian nie tylko w samym dokumencie, ale przede wszystkim w prowincji. Zmiany pokoleń polskich dominikanów, rozwój techniki, zmiany w świecie polityki i wreszcie zmiany w samym Kościele – to tylko kilka z czynników, które powodowały potrzebę rewizji przepisów i ciąglą próbę ich doskonalenia. Niniejsza część pracy, na podstawie dostępnych źródeł, przedstawia Pro-

¹⁵ Teczka personalna o. Krzysztofa Kasznicy OP: Materiały Warsztatowe, dostęp w Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów, sygn.: S54/55a.

winęc Polską Zakonu Braci Kaznodziejów z różnych etapów jej ostatniej, 50-letniej historii.

Opis zmian w Prowincji Polskiej Zakonu Braci Kaznodziejów warto zacząć od przedstawienia statystyk liczebności zamieszczonych w „Biuletynie informacyjnym” i katalogu prowincji.

Tabela 2

Wiek	Ilość osób (2001)	%	Ilość osób (1981)	%
65 i więcej	57	13,77	37	15,16
50-64	62	14,97	39	15,98
35-49	109	26,33	85	24,84
Do 34	189	44,93	83	34,02
razem	414	100	244	100

Źródło: J. GONCIARZ, *Statystyka wiekowa Polskiej Prowincji Dominikanów*, „Biuletyn informacyjny”, r. 33, nr 109, październik-grudzień 2000, s. 48-49.

Tabela 3

Kategoria zakonników	Stan obecny 01.01.2001	Stan poprzedni 01.01.1984	Stan poprzedni 01.03.1967	Porównanie danych 2001-1984	Porównanie danych 2001-1967
Biskupi	1	0	0	+1	+1
Kapłani	263	151	148	+112	+115
Bracia współpracownicy	25	30	35	-5	-10
Bracia studenci	102	49	20	+53	+82
Nowicjusze klerycy	22	27	6	-5	+16
Nowicjusze współpracownicy	1	3	1	-2	0
razem	414	260	210	+154	+204

Źródło: J. GONCIARZ, *Statystyka wiekowa Polskiej Prowincji Dominikanów*, „Biuletyn informacyjny”, r. 33, nr 109, październik-grudzień 2000, s. 48-49.

W katalogu prowincji z 1 grudnia 2021 roku znajduje się statystyka prowincji. Na potrzeby niniejszej pracy zamieszczono jedynie ilości osób z sekcji „razem”, pomijając wyniki poszczególnych klasztorów.

Tabela 4

Klasztor/ asygnata	Prezbiterzy w klasztorze	Poza klaszto- rem	Br. koop. wieczys	Bracia studenci	Br. koop. w formacji	Nowicjusze klerycy	Diakoni po studiach	razem
razem	340	27	21	44	1	13	3	449

Źródło: SEKRETARIAT PROWINCJI POLSKIEJ ZAKONU BRACI KAZNODZIEJÓW, „Katalog Polskiej Prowincji Dominikanów 2021/2022”, stan na 01.12.2021, Warszawa 2021, s. 17.

Opierając się na powyższych wynikach, wyraźnie widoczny jest wzrost liczebności zakonników Prowincji Polskiej Zakonu Braci Kaznodziejów. W przeciągu tych lat coraz więcej osób wstępowało do Zakonu, dzięki czemu zmienił się profil wiekowy prowincji. Taka zmiana z pewnością była inspiracją do przeformułowywania prawa prowincji, zwłaszcza w dziedzinie formacji, która stanęła przed nowymi wyzwaniami. Stan personalny prowincji w 2001 roku w stosunku do badań z 1981 roku uległ znacznej poprawie. Ilość zakonników wzrosła z 244 do 414. Najliczniejszą grupę wiekową stanowili zakonnicy do 34. roku życia. Podwojeniu uległa także ilość braci studentów w formacji (102). Najliczniejszą grupę stanowili prezbiterzy – 263. W ciągu kolejnych 15 lat prowincja wciąż się powiększała, chociaż wzrost ten nie był już tak gwałtowny jak do 2001 roku. W 2021 roku prowincja liczyła 449 zakonników, z czego 367 to prezbiterzy. W formacji początkowej w tym roku było 44 braci studentów i 13 nowicjuszy stanu kleryckiego.

Wzrost liczebności prowincji to istotna zmiana, która wpływała na prawodawstwo. Jednak ważne jest także takie spojrzenie na historię prowincji z lat 1970-2021, które pozwoli na głębsze zrozumienie zmian w statucie. Patrząc na te ponad 50 lat, można wyróżnić trzy cezury, które miały istotny wpływ na prawodawstwo. Pierwszy okres (1970-1994) związany jest z powstaniem statutu, próbą zrozumienia i wprowadzenia

w życie postanowień II Soboru Watykańskiego, ustrojem komunistycznym w Polsce oraz faktem, że prowincją zarządzali ojcowie „starszej generacji”. Istotnym wydarzeniem tego czasu jest wydanie nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego w 1983 roku i obalenie komunizmu w Polsce w 1989 roku.

Drugi okres (1994–2016) rozpoczął się w 1994 roku od kapituły prowincjalnej, która wybrała nowego prowincjała, o. dr. Jana Śliwę OP (1953-), kanonistę po studiach na Angelicum w Rzymie. Fakt, że to właśnie kanonista znalazł się na tym stanowisku, zaowocował docenieniem prawodawstwa. Prawo zaczęło być postrzegane jako dziedzina mająca wpływ na życie całej prowincji. Chociaż granica 1994 roku jest umowna i odnosi się do tego jednego wydarzenia, warto zauważyć, że od około 1981 roku do Prowincji Polskiej zaczęli wstępować kandydaci z ukończonymi studiami wyższymi i doświadczeniem życiowym, którzy doszli do głosu tuż przed końcem XX wieku¹⁶. Prowincjałat o. Jana Śliwy OP to czas, w którym rozpoczął się owocny w skutkach kryzys pokoleń – starszego tradycyjnego i nowego otwartego na świat. Generacja wykształconych braci, pochodzących najczęściej z dużych ośrodków miejskich, z bogatym doświadczeniem życiowym zaczęła obejmować istotne urzędy w prowincji, co wpłynęło na jej odnowę¹⁷. Wzrosła ilość powołań i rozwinęły się przyklasztorne duszpasterstwa.

Podczas Kapituły Prowincjalnej w 1998 roku prowincjałem został o. Maciej Zięba OP (1954–2020). Akta tejże kapituły należą do jednych z obszerniejszych w ciągu ostatnich 50 lat. Jest to świadectwem dużej pracy, jaką w swoją odnowę włożyła prowincja.

Na uwagę zasługuje fakt, że to właśnie w tym czasie wielu braci i ojców zaangażowanych było w odnowę liturgii. Powstało wtedy pierwsze wydanie śpiewnika *Niepojęta Trójco*, który przyczynił się do coraz większej popularności dominikanów w Polsce.

Zmiany zapoczątkowane na przełomie XX i XXI wieku zaczęły udzielać się nie tylko polskim dominikanom, ale także całemu Kościołowi

¹⁶ Por. **GENERAL ZAKONU BRACI KAZNODZIEJÓW**, *List po wizytacji Prowincji Polskiej Zakonu Braci Kaznodziejów*, 15.01.1995, Prot. 10/95/73 VC, akapit 24.

¹⁷ Por. **KURIA GENERALNA ZAKONU BRACI KAZNODZIEJÓW**, *List po wizytacji Prowincji Polskiej Zakonu Braci Kaznodziejów*, 06.04.2001, Prot. 10/01/576 VC, n. 4.

w Polsce. Była to największa zmiana mająca wpływ na życie i prawo braci kaznodziejów w Polsce. Ostatnim ważnym wydarzeniem, które istotnie zaingerowało w statut prowincji, był ogłoszony przez generała Zakonu o. Brunona Cadoré (1954-) dekret, którym włączył pod jurysdykcję Prowincji Polskiej Wikariat Ukrainy¹⁸. Dekret ten wszedł w życie 7 czerwca 2016 roku. Fakt ten znalazł swoje odbicie w licznych zmianach w prawie prowincji podczas Kapituły Prowincjalnej w 2018 roku.

Statut prowincji jest dokumentem nie tylko zawierającym prawo obowiązujące polskich dominikanów. Badanie przyczyn jego powstania i zmian w nim zachodzących pozwala poznać najnowszą historię Prowincji Polskiej. Zmiany dokonywane przez kapituły prowincjalne odzwierciedlają realne potrzeby i sprawy, którymi żyli zakonnicy. Spojrzenie na historię z perspektywy zarysowanych trzech cezur pozwala na właściwe określenie przyczyn pojawiających się zmian. Statut prowincji nie jest dokumentem wydanym wyłącznie przez dominikanów w Polsce w 1970 roku. Każda następna kapituła prowincjalna rozwijała i uaktualniała jego przepisy, by jak najlepiej odpowiadał on wymaganiom danego czasu.

Podsumowanie

Istnienie statutu prowincji jest bezpośrednio związane z postanowieniami *Księgi Konstytucji i Zarządzeń Braci Zakonu Kaznodziejów*. To w niej znajdują się przepisy stanowiące o jego istocie, sprawach przez niego regulowanych i sposobie jego ustanawiania.

Kluczowym momentem dla powstania statutu prowincji była odbywająca się w 1968 roku Kapituła Generalna w River Forest. W jej aktach znajdują się dokładne instrukcje, którymi mają kierować się poszczególne prowincje podczas redakcji tego dokumentu. Z racji, że kapituła ta była impulsem do powstania statutu, to w powyższym rozdziale zamieszczono komentarz

¹⁸ Por. **MAGISTER ORDINIS PREDICATORUM**, *Decret de suppression du Vicariat General de Russie et l'Ukraine et d'attribution de la responsabilite de la mission de l'Orde en cette region a la Province de Pologne*, 23.11.2015, Prot. 81/15/863 PO + 10 PO.

do najważniejszych dla tego zagadnienia numerów z tych akt. Akta Kapituły Generalnej z 1968 roku w numerach 100-103, opierając się na *Księdze Konstytucji i Zarządzeń Braci Zakonu Kaznodziejów*, stanowią o tym, co w statucie powinno się znaleźć. Uszczegółowieniu przez poszczególne prowincje podlegać mają takie zagadnienia jak: przebieg kapituły prowincjalnej, zarząd konwentem, formacja początkowa i zarząd gospodarczy. Akta te stanowiły wytyczne dla powstania statutu, co wyraźnie zostało podkreślone przez pytania w ankiecie *Członkowie prowincji o sobie i o prowincji* oraz w przemówieniu wikariusza prowincji na rozpoczęcie Kapituły Prowincjalnej w 1969 roku.

Pięćdziesięcioletnia historia statutu prowincji jest także historią całej Prowincji Polskiej. Zmiany w tym dokumencie odzwierciedlają przemiany, jakie dokonały się w tym czasie wśród polskich dominikanów. Jest to szczególnie widoczne, gdy bada się ewolucję zmian poszczególnych przepisów, która dokonywała się niemal podczas każdej kapituły prowincjalnej od momentu powstania Statutu prowincji.

Bibliografia

Źródła prawa dominikańskiego

Capitulum Generale Ordinis Fratrum Praedicatorum, *Liber Constitutionum et Ordinationum Ordinis Fratrum Praedicatorum*, iussu Brunonis Cadoré magistri Ordinis editus mutationibusque factis in Capitulo Generali de Biên Hòa sub fr. Gerardo Francisco Timoner III magistro Ordinis a.D. 2019 celebrato auctus. – tłum. za: Kapituła Generalna Zakonu Braci Kaznodziejów, *Księga Konstytucji i Zarządzeń Braci Zakonu Kaznodziejów*, wyd. VII, stan prawny na 01.10.2019, red. P. Skonieczny, tłum. J. Janczak, M. Wylęgała, A. Kadyjewska, P. Skonieczny, W. Szymona, Poznań 2020.

Magister Ordinis Predicatorum, *Decret de suppression du Vicariat General de Russie et l'Ukraine et d'attribution de la responsabilite de la mission de l'Orde en cette region a la Province de Pologne*, 23.11.2015, Prot. 81/15/863 PO + 10 PO. Zastępca Mistrza Zakonu Braci Kaznodziejów, *List zatwierdzający wybór na urząd prowincjała*, Nr Rejestru Aa, Pag. 180/69, „Biuletyn informacyjny”, 1 (1970), s. 1-2 (materiały wewnętrzne prowincji).

Listy powizytacyjne

General Zakonu Braci Kaznodziejów, *List po wizytacji Prowincji Polskiej Zakonu Braci Kaznodziejów*, 15.01.1995, Prot. 10/95/73 VC, akapit 24.

Kuria Generalna Zakonu Braci Kaznodziejów, *List po wizytacji Prowincji Polskiej Zakonu Braci Kaznodziejów*, 06.04.2001, Prot. 10/01/576 VC, n. 4.

Archiwalia

Autor anonimowy, *Komunikat*, „Biuletyn Prowincji” 1 (1970), s. 1 (materiały wewnętrzne prowincji).

Autor anonimowy, Notatka *Dnia 8.I.1970 r.*, „Biuletyn informacyjny” 1 (1970), s. 2 (materiały wewnętrzne prowincji).

Autor anonimowy, *Note*, w: F. Madura (red.), *Acta Capitulum Provinciae Poloniae 1969-1978*, s. 461.

Gonciarz J., *Statystyka wiekowa Polskiej Prowincji Dominikanów*, w: „Biuletyn informacyjny”, r. 33, nr 109, październik-grudzień 2000, s. 48–49, (materiały wewnętrzne prowincji).

Jacher C., *Opracowanie ankiety: „Członkowie Prowincji o sobie i o Prowincji”*, Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów, Teczka o. Krzysztofa Kaszniczy OP: Materiały Warsztatowe, sygnatura S54/68 (maszynopis).

Koperski R., *Przemówienie Wikariusza Prowincji o. Rajmunda Koperskiego na rozpoczęcie Kapituły Prowincji Polskiej*, „Biuletyn Prowincji” 1 (1969), s. 4 (materiały wewnętrzne prowincji).

Sekretariat Prowincji Polskiej Zakonu Braci Kaznodziejów, „Katalog Polskiej Prowincji Dominikanów 2021/2022”, stan na 1.12.2021, Warszawa 2021, (materiały wewnętrzne prowincji).

Skoroszyt „Komisja do spraw Zarządu, Ekonomii, Sióstr II Zakonu oraz Trzeciego Zakonu” w segregatorze „Kapituła Prowincjalna 1969/1970” (brak sygnatury, maszynopis – Archiwum Prowincji).

Sygn. Biblioteki Kolegium Polskiej Prowincji Dominikanów: 3 3432.

Teczka personalna o. Krzysztofa Kaszniczy OP: Materiały Warsztatowe, dostęp w Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów, sygn.: S54/55a.

O. MGR MATEUSZ PRZYTUŁSKI – dominikanin, magister teologii, student Wydziału Prawa Kanonicznego UKSW w Warszawie, członek Studencko-Doktoranckiego Koła Naukowego *Regula Iuris* oraz Koła Naukowego Studentów *Utriusque Iuris* przy Wydziale Prawa Kanonicznego UKSW, dziedziny badawcze: teoria prawa kościelnego, normy ogólne prawa kanonicznego, prawo zakonne.



ks. Henryk Majkrzak SCJ

Wyższe Seminarium Misyjne Księży Sercanów w Stadnikach

ORCID: 0000-0003-0592-6091

e-mail: h.majkrzak@wp.pl

<https://doi.org/10.4467/25443283SYM.22.021.17389>

CNOTA MĘSTWA FUNDAMENTEM KAŻDEGO POWOŁANIA

THE VIRTUE OF FORTITUDE IS THE
FOUNDATION OF EVERY VOCATION

Abstrakt

Współcześnie szybko rozwija się technika, informatyka i medycyna. Z tych osiągnięć ludzkość może być dumna! Jednak cała humanistyka pogrzyżyła się w głębokim kryzysie, tak że mówi się o kryzysie filozofii, teologii, etyki i literatury. Rodzi to z kolei kryzys powołań, który w Polsce i Europie jest sprawą powszechnie znaną. Zamykane są seminaria duchowne i klasztory, a małżeństwa często rozpadają się. Autor artykułu stawia tezę – którą następnie rozwija i uzasadnia w dalszej części publikacji – że kryzys ten związany jest również z brakiem kardynalnej cnoty męstwa. Jej przejawem jest odwaga, która jest potrzebna do tego, aby wybrać powołanie, a następnie realizować je pomimo pojawiających się trudności. Obszernie omawiane jest powołanie do życia kapłańskiego, zakonnego, małżeńskiego i samotnego, które poświęcone jest Bogu i ludziom.

Słowa kluczowe:

**biskup | Bóg | cnota męstwa | dusza | Eucharystia | Jezus
Chrystus | Kościół | kapłan | małżeństwo | Msza Święta | niebo |
Odkupiciel | powołanie | sakrament | sąd zakonnik | Zbawca**

Abstract

Today, technology, computer science and medicine are developing rapidly. Humanity can be proud of these achievements! However, the entire humanities have plunged into a deep crisis, so much so that there is talk of a crisis of philosophy, theology, ethics and literature. This, in turn, gives rise to a crisis of vocations, which is a well-known cause in Poland and Europe. Seminaries and monasteries are closing, and marriages often break up. The author of the article puts forward a thesis – which he then develops and justifies in the further part of the publication – that this crisis is also related to the lack of the cardinal virtue of fortitude. Its manifestation is the courage that is needed to choose a vocation and then pursue it despite the difficulties that arise. The vocation to the priestly, religious, married and single life, which is dedicated to God and people, is extensively discussed.

Key words:

**Bishop | God | virtue of fortitude | soul | Eucharist | Jesus Christ
| Church | priest | marriage | Holy Mass | heaven | Redeemer
| vocation | sacrament | judgment | religious | Savior**

Młody człowiek zazwyczaj stawia sobie następujące pytania: Jaką drogą mam pójść? W jaki sposób mam przeżyć i zrealizować moje życie? Do czego jestem powołany? W jaki sposób żyć, aby nie zmarnować tego dobra, jakim jest moje życie? Co bardziej mam cenić, co mniej, a co nie powinno mieć dla mnie większej wartości? Dla młodych bowiem życie podobne jest do kartki białego papieru, którą trzeba dopiero pracowicie zapisywać, podczas gdy starsi tę kartkę już zapisali. Życie jawi się młodym jako pewna możliwość do zrealizowania, dlatego też zazwyczaj po namyśle dokonują wyboru powołania.

Kryzys powołań w Polsce i w Europie jest sprawą powszechnie znaną. Zamykane są seminaria duchowne i klasztory, a małżeństwa rozpadają się. Autor artykułu stawia tezę – którą postara się rozwinąć i uzasadnić w dalszej części publikacji – że kryzys ten związany jest z brakiem cnoty męstwa. Przejawem męstwa jest odwaga. Człowiek odważny umie odczytać, a następnie wybrać odpowiednie dla siebie powołanie i realizować je pomimo pojawiających się trudności.

Trzeba mieć odwagę, aby podjąć w życiu określony trud. Przede wszystkim nie należy lękać się wysiłku, gdyż jest on pewnym dobrem. Starożytny filozof Antystenes codziennie przemierzał osiem kilometrów, idąc z Pireusu do Aten, aby słuchać wykładów Sokratesa. Później nauczał, że

trud jest dobrem¹. Poznawszy trud, sławił go. Również Cynceron uważał, że natura nas nie zrodziła do zabawy i żartów, ale raczej do czegoś twardego oraz do zajęć poważniejszych i większych².

1. Fundamentalna cnota męstwa

Tak jak dwuskrzydłowe drzwi opierają się na czterech zawiasach (łac. *cardo*), tak życie człowieka powinno opierać się na czterech fundamentalnych cnotach: roztropności, sprawiedliwości, męstwie i umiarkowaniu. Ileż to osób porzuciło stan kapłański, zakonny lub małżeński, bo zabrakło cnoty męstwa, która przejawia się w odwadze i współpracy z łaską Bożą, aby realizować swoje powołanie! Ten załamał się i zniechęcił z powodu niezrozumienia u innych, ta przez męża gwałtownika lub alkoholika, a jeszcze tamten z powodu złej atmosfery we wspólnocie zakonnej.

Wzmianki na temat cnót znajdziemy w Biblii, w nauczaniu Magisterium Kościoła, w Katechizmie Kościoła katolickiego i w innych dokumentach Kościoła. Szeroko pojęta i dokładnie omówiona nauka na temat cnót zniknęła z etyki, teologii moralnej i pedagogiki. Cnoty jednak nadal są aktualne, o czym świadczy fakt, że dają one radość i poczucie sensu życia, a przeciwstawne im wady rodzą smutek i bezsens. Na przykład wdzięczność dzieci w stosunku do rodziców rodzi radość w ich sercach, a niewdzięczność głęboki smutek, który po mistrzowsku ukazuje powieść Honoriusza Balzaka pod tytułem *Ojciec Goriot*. Tytułowy bohater zrobił wszystko dla swoich córek, a one nie przyszły na jego pogrzeb. Nawet Chrystus Pan poczuł się dotknięty niewdzięcznością dziewięciu trędowatych (por. Łk 17,17-18).

Czym jest cnota? To dobra sprawność w działaniu. Dzięki niej człowiek staje się dobry i jego dzieła stają się dobre (*virtus est quae bonum facit*

¹ Por. **DIOGENES LAERTIOS**, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, VI, 1, 6, Warszawa 1984, s. 314.

² Por. **CYCERON**, *O powinnościach*, 29, w: **TENŻE**, *O państwie; O prawach; O powinnościach; O cnotach*, Warszawa 1960.

habentem et opus eius bonum reddit)³. Święty Tomasz jest przekonany, że życie człowieka powinno być we wszystkim porządkowane cnotami⁴. Co potrzebne jest do życia godnego człowieka? Potrzebne są cnoty i pewna ilość dóbr materialnych, które są niezbędne do działania cnotliwego⁵. Jednak celem naszego życia nie są cnoty, lecz upodobnienie się poprzez nie do samego Boga⁶. Kiedy wielokrotnie wykonujemy dobre czynności, to nabywamy cnoty. Męstwo związane jest z lękiem przed śmiercią. Kto umie opanować ten lęk i naraża swoje życie tyle, ile trzeba, ten jest mężny. Człowiek zuchwały nadmiernie naraża życie, a człowiek tchórzliwy ucieka przed niebezpieczeństwem⁷. Święty Maksymilian Maria Kolbe przezwycięzył lęk przed śmiercią i ofiarował swoje życie za więźnia Franciszka Gajownicza. Święta Joanna Beretta Molla także to uczyniła. Kierując się wiarą, dokonała trudnego wyboru i urodziła córkę, a wkrótce po tym zmarła. W realizowaniu powołania nie zawsze jednak mamy do czynienia z niebezpieczeństwem utraty życia, lecz z trudnościami, które wymagają odwagi, czyli pewnego rodzaju męstwa o mniejszym wydźwięku. Potrzebna jest odwaga do wyboru i realizacji każdego rodzaju powołania.

2. Powołanie człowieka

Powołanie to głos Ducha Świętego, który osoba czuje w swoim wnętrzu, aby podjąć się odpowiednich aktywności lub wypełniać odpowiednie role w społeczeństwie. Istotę ludzkiego powołania najlepiej oddają słowa Chrystusa: „Pójdź za Mną!” (Mt 9,9). Piotr, Jan, Jakub, Andrzej i inni powołani przez Jezusa zostawili sieci i poszli za Nim. Uczniowi, który chciał pogrzebać ojca, powiedział: „Pójdź za Mną, a zostaw umarłym

³ TOMASZ Z AKWINU, *Quodlibet*, 4, q. 2, a. 2; <https://www.corpusthomicum.org/q04.html#67496> (odczyt z dn. 02.01.2023 r.).

⁴ Por. TENŻE, *Suma teologiczna*, t. 22, Londyn 1963, s. 236.

⁵ Por. TENŻE, *O władzy*, II, 4, w: TENŻE, *Dzieła wybrane*, Kęty 1999, s. 257.

⁶ Por. GRZEGORZ Z NYSSY, *Orationes de beatitudinibus*, 1, „Patrologia Graeca”, t. 44, 1200 D.

⁷ Por. H. MAJKRZAK, *Katalog cnót i wad*, Kraków 2010, s. 144-145; TENŻE, *Cnoty i wady. Zarys tomistycznej aretologii*, Kraków 2008.

grzebanie ich umarłych!” (Mt 8,22). Chrystus, który powołuje, mówi: „Chcę, abyś swoje życie zrealizował w ten, a nie inny sposób”. Człowiek kierujący się w swoim życiu wiarą, stara się odczytać Boże zamysły w stosunku do jego osoby. Zaproszenie Chrystusa rodzi pytanie: Jaką drogę mam wybrać, aby iść za Chrystusem? Na różnych drogach można zrealizować misję swojego życia, jaką jest powołanie, dlatego też wyróżniamy różnego rodzaju powołania: do życia kapłańskiego, zakonnego, małżeńskiego i samotnego, które poświęcone jest Bogu i bliźniemu.

W Piśmie świętym powołanie opisywane jest jako wezwanie przez Boga do określonego zadania (por. Wj 3,4; 1 Sm 3,4; Mk 3,13-19; Ga 1,15), do życia chrześcijańskiego (por. Rz 1,6; 1 Kor 1,24) lub do łaski Bożej (por. 1 Kor 1,9; Rz 8,30). Nie wszyscy odpowiadają na głos powołania (por. Mt 8,10-12), ale też każdy odpowiedzialny jest za swoje powołanie (por. Mt 11,20-23; 23,37-39; Łk 10,10-16).

W Kościele jest wiele powołań, lecz dwa z nich są szczególnie uprzywilejowane – życie zakonne jako świadectwo i znak oraz życie kapłańskie podporządkowane służbie, głoszeniu i rządzeniu. Czasami, zwłaszcza dawniej, mówiło się o wyborze stanu życia. Stan oznacza związek człowieka z określonymi obowiązkami. Domaga się on pewnej stałości. Święty Tomasz z Akwinu nawiązuje do etymologii słowa „stan”. Odpowiada ono łacińskiemu słowu *stare*, czyli stać na nogach, być wyprostowanym, stabilnym i nieruchomym. Chodzi więc tutaj o stałość wyboru⁸.

Wrogiem każdego ludzkiego powołania jest zniechęcenie, acedia, swoistego rodzaju wypalenie, któremu swego czasu o. Józef Augustyn SJ poświęcił cały numer wydawanego przez siebie „Życia Duchowego”. Wypalenie może być symptomem zbliżającej się depresji czy też głębokiego przemęczenia. Powodem takiego uczucia może być zbyt szybkie tempo życia. Małżonkom może zagrażać utrata świeżości i atrakcyjności w życiu małżeńskim. Mąż, którego się kochało, w pewnym momencie stał się człowiekiem obcym dla własnej żony. Po miłości i przywiązaniu może pozostać tylko wspomnienie. Szeroko na ten temat pisał Karol Wojtyła w sztuce *Przed sklepem jubilera*, dowodząc, że człowiek nie wystarczy człowiekowi, potrzebny jest jeszcze Bóg. Kapłan może utracić zapał do posługi duszpasterskiej. To, w czym odnajdywał najgłębszy

⁸ Por. TOMASZ Z AKWINU, *Suma teologiczna*, t. 23, Londyn 1982, s. 192-193.

sens, straciło dla niego swoją wymowę. Z wielkich ideałów zakonnych mogła pozostać tylko codzienna udręka życia wspólnotowego. Wypalenie! Trzeba mieć odwagę, aby iść dalej do przodu i podtrzymywać wierność swojemu powołaniu.

Żyjemy w czasach ogromnego rozwoju techniki, medycyny i informatyki. Równocześnie dostrzegamy kryzys sfery duchowej: sztuki, literatury, kultury, filozofii, teologii i w ogóle całej humanistyki. Stanisław Kowalczyk pisze, że w języku współczesnym kategoria „kryzysu” zyskała prawo obywatelstwa⁹. Kryzys dotknął także Kościół katolicki i jego naukę. W jaki sposób bronić się przed kryzysem w Kościele? Dużo jest odpowiedzi na to pytanie. Autor proponuje, aby na nowo odczytać bogactwo spuścizny doktorów Kościoła, bowiem Kościół katolicki jest także Kościołem doktorów Kościoła. Warto zapoznawać się z ich poglądami, gdyż zawarta jest w nich głębia, prawowierność, solidność i otwartość na Boga i człowieka. Takie jest bogactwo ich spuścizny i tak wielka jest ilość napisanych przez nich dzieł, że można w nich zagłębiać się przez całe życie, aby oddać się rozważaniu. Treści przez nich pisane nie straciły swojej aktualności.

3. Powołanie do życia kapłańskiego

Młody mężczyzna snuł plany na przyszłość. Dotyczyły one studiów, pracy, mieszkania i małżeństwa. W pewnym momencie zdał sobie sprawę z tego, że jego plany dotyczą wyłącznie doczesności. Wstąpił do seminarium duchownego. Został kapłanem, który z definicji jest pośrednikiem między Bogiem a ludźmi (por. Kol 1,20). Święty Tomasz z Akwinu podkreśla, że to przede wszystkim Chrystus jest największym kapłanem¹⁰. Rola kapłana przysługuje Chrystusowi jako Człowiekowi, a nie jako Bogu, bo jako Bóg nie mógłby pełnić roli pośrednika¹¹. Mówiąc ściśle,

⁹ S. KOWALCZYK, *Filozofia kultury. Próba personalistycznego ujęcia problematyki*, Lublin 1996, s. 153.

¹⁰ Por. TOMASZ Z AKWINU, *Suma teologiczna*, t. 25, Londyn 1964, s. 96-98.

¹¹ Obszernie na ten temat pisze papież Pius XII w Encyklice o świętej liturgii *Mediator Dei* (Rzym 1947).

jest On pośrednikiem dzięki ludzkiej naturze¹². Dla kapłana zarezerwowane są dwie czynności: modlitwa i składanie ofiary¹³. Chrystus przed wszystkimi ważniejszymi decyzjami modlił się (por. Hbr 5,7). Utożsamiał się z ofiarą: „Jako Człowiek był nie tylko kapłanem, lecz także doskonałą ofiarą (żertwą) za grzechy, całopalną ofiarą niosącą pokój” (*Ipsse Christus, in quantum homo, non solum fuit sacerdos, sed etiam hostia perfecta, simul existens hostia pro peccato et hostia pacificorum et holocaustum*)¹⁴. Chrystus poświęcił siebie dla odkupienia ludzi (por. Mk 10,45), dlatego też św. Paweł nazwał Go „naszą Paschą”, która została poświęcona, aby wyzwolić ludzi z niewoli grzechu (por. 1 Kor 5,7; 11,25; Hbr 7,27; 9,14.28; J 19,36; 1 J 4,10; Łk 22,19). Kapłaństwo Chrystusa dokonało się w sposób doskonały w Jego męce¹⁵, kiedy to wynagrodził Bogu za grzechy ludzi. Do skutków Jego kapłaństwa należy odpuszczenie grzechów, dar łaski i doskonałość chwały. Męka i śmierć Chrystusa nie powinny się już powtórzyć, bowiem moc takiego kapłaństwa trwa na wieki.

Z kapłaństwa Chrystusa czerpie każde inne kapłaństwo (*Christus est fons totius sacerdotii*)¹⁶. Kapłan, a w szczególności biskup, powinien z jednej strony być zwierzchnikiem, przewodząc Ludowi Bożemu, a z drugiej strony powinien solidaryzować się z wiernymi i być z nimi. Święty Augustyn myśl tę wyraził krótko: „Dla was jestem biskupem, a z wami chrześcijaninem”¹⁷. Kapłan rezygnuje z cielesnego ojcostwa, aby być ojcem duchownym¹⁸. Dobry pasterz szuka dobra Chrystusa, a nie tyle dobra swojego, natomiast zły pasterz szuka tylko swojego dobra¹⁹. Kapłan powinien udzielać sakramentów i głosić słowo Boże²⁰. Święty Augustyn

¹² TOMASZ Z AKWINU, *Scriptum super Sententiis*, lib. III, d. 19, q. 5, qc 3 ad 2 (brak wyd. pol.), <https://www.corpusthomicum.org/snp3017.html#9888> (odczyt z dn. 02.01.2023 r.).

¹³ Tamże, d. 17, q. 3, qc 2, arg. 1.

¹⁴ TOMASZ Z AKWINU, *Suma teologiczna*, t. 25, dz. cyt., s. 100.

¹⁵ Tamże, III, q. 35, a. 7 ad 1, s. 277: „*Sacerdotium Christi et eius Regnum praecipue consummatum est in eius passione*”.

¹⁶ Tamże, III, q. 22, a. 2-4, s. 99-106.

¹⁷ AUGUSTYN, *Serm.*, 340,1, w: SANT'AGOSTINO, *Sul sacerdozio*, Roma 1985, s. 96.

¹⁸ Tamże, 340, 7, s. 109.

¹⁹ Tamże, 46, 19, s. 146.

²⁰ AUGUSTYN, *List* 21,3, w: TENŻE, *Listy*, Pelplin 1991, s. 176.

prosił wiernych o modlitwę w jego intencji, aby do końca tego ziemskiego życia miał siły do głoszenia dla nich słowa Bożego²¹.

Można powiedzieć, że Chrystus oświeca tak jak słońce, które nie jest oświecane. Kapłanom powierzono duchowe rodzenie i odnawianie ludzi przez chrzest²². Podobnie jak biskupi, pełnią oni potrójną funkcję: uświęcania, nauczania i rządzenia ludem Bożym. Pełnią ją we współpracy z biskupem. Władza duchowa dotyczy Eucharystii, gdyż sakrament kapłaństwa podporządkowany jest sakramentowi Eucharystii. Biskupstwo nie przewyższa kapłaństwa w odniesieniu do Eucharystii, lecz wyższość biskupstwa dotyczy godności i jurysdykcji.

Dlaczego sprawowanie wszelkich urzędów, w tym urzędów kościelnych, jest tak trudne? Bo wokół nich ciągle się kotłuje. Spostrzeżenia św. Jana Chryzostoma na ten temat nadal są aktualne, chociaż od chwili jego śmierci minęło już ponad 1600 lat. Należy on do klasyków, a cechą tych dzieł, które zasłużyły na imię klasycznych, jest to, że przechodzą przez wieki, mając nam zawsze coś do powiedzenia: „Człowiekowi zamkniętemu w pokoiku i zajętemu tylko sobą przyniesie to zapewne wielką korzyść; kto jednak jest przeznaczony dla wielu i ma się troszczyć o wszystkich, cóż zdoła dla ich dobra, jeśli nie będzie bardzo dzielnego i mocnego ducha? (...) znieść zniewagę, obelgę, cierpkie słowo, kpiny ze strony mniejszych, niesprawiedliwe i pochopne zarzuty od przełożonych i podwładnych nie wielu potrafi”²³. Święty Jan Chryzostom pisze, że póki kapłan jest przy władzy, to go czczą i szanują. Jednak tak jak władca lęka się swych strażników, tak i kapłan na urzędzie drży najbardziej przed najbliższymi i przed braćmi w kapłaństwie, bowiem nikt tak nie pożąda jego urzędu i nie zna jego spraw jak oni. To oni o wszystkim pierwsi się dowiadują, a w obmowach łatwo znajdują wiarę. Wyolbrzymiając małe rzeczy, mogą oszczerstwami powalić: „Zazdrosne pragnienie godności, wielu wrogo nastawia względem tego, który ją piastuje”²⁴. Trzeba wielkiej odwagi do sprawowania urzędu kościelnego, dlatego „kapłan powinien być poważny, lecz wcale nie wyniosły – sprawiedli-

²¹ TENŻE, *Serm.*, 355,7, dz. cyt.

²² Por. JAN CHRYZOSTOM, *Dialog o kapłaństwie*, 6, Kraków 1992, s. 75.

²³ Tamże, 10, s. 82.

²⁴ Tamże, s. 86.

wy, lecz i wyrozumiały – powinien umieć zachować swą godność, ale też być przystępny – nie wolno mu się kierować względem ludzkim, musi jednak być uprzejmy – ma być pokorny, ale nie służalczy – o żywym usposobieniu, lecz rozważny; taki tylko będzie mógł wystąpić do walki z tym wszystkim²⁵.

Kapłan powołany jest do sprawowania Mszy Świętej. Eucharystia jest prawdziwą ofiarą, a nie tylko wspomnieniem i przedstawieniem, wyobrażeniem męki Chrystusa. Zawiera ona Jezusa ofiarującego się w sposób rzeczywisty (*in rei veritate*), a nie tylko jako znak i figurę²⁶. Jest ona sakramentem i ofiarą, ma charakter zadość czyniący²⁷. W Eucharystii Chrystus ofiaruje siebie, tak jak ofiarował siebie na krzyżu. Msza Święta jest więc prawdziwą i właściwą ofiarą²⁸.

Co może rodzić u kapłana frustrację, a co za tym idzie – chęć ucieczki od kapłaństwa? Powodów jest wiele. Święty Jan Chryzostom pisze w swoim słynnym *Dialogu o kapłaństwie*, że fale większe od morskich nawałnic wstrząsają duszą kapłana, a najstraszniejszą ze wszystkich jest dla niego skała próżnej chwały. Do fal wstrząsających jego duszą należy także smutek, zazdrość i gniew, niezgoda, oszczerstwa, oskarżenia, obłuda i kłamstwo, podstęp, żądza pochwał, pragnienie czci i nauczanie dla własnej przyjemności, pochlebstwa niegodne człowieka wolnego, pogarda wobec ubogich i służalczość względem bogatych, bezsensowne honory i łaski, bojaźń i pozory pokory, pomijanie nagan i kar²⁹. Kapłan powinien być wolny od pożądania urzędu kościelnego. Kto nie pragnie błyszczeć w tej godności, ten też nie będzie się bał, że zostanie z niej złożony, a kto się tego nie boi, ten będzie działał w sposób wolny. Iluż to wpadło w depresję, a co najmniej w przygnębienie po utracie urzędu kościelnego! Kapłan znajduje się pod nieustannym obstrzałem ludzkich opinii. Wszyscy chcą go sądzić, tak jakby nie miał on ludzkiej natury, lecz był aniołem wolnym od jakiegokolwiek słabości³⁰.

²⁵ Tamże, 11, s. 89.

²⁶ Por. TOMASZ Z AKWINU, *Suma teologiczna*, III, q. 75, a. 1, t. 28, Londyn 1974, s. 39-42.

²⁷ Tamże, III, q. 79, a. 5, s. 133-134.

²⁸ Por. *Orzeczenie Soboru Trydenckiego, Sesja XXII*, w: *Breviarium Fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, Poznań 1988, s. 416.

²⁹ Por. JAN CHRYSOSTOM, *Dialog o kapłaństwie*, 9, dz. cyt., s. 79.

³⁰ Tamże, 10, s. 80-85.

Współcześni ludzie boją się trudu, stąd nie chcą, aby kapłani poruszali pewne tematy. Chętnie akceptują Chrystusa Dobrego Pasterza, który niesie na swoich ramionach owieczkę, bo kochają taki rzewny obraz Boskiego Zbawiciela. Wybierają sobie z Ewangelii to, co im pasuje i co im odpowiada. Zapominają jednak o tym, że ten sam Dobry Pasterz poleca i ostrzega: „Wchodźcie przez ciasną bramę. Bo szeroka jest brama i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzi” (Mt 7,13). W wyniku presji wiernych na kapłanów czasami wiele tematów znika z naszego kapłańskiego przepowiadania: odpowiedzialność człowieka za swoje życie przed Bogiem, kara Boża, dusza człowieka, sumienie, cnoty, sąd Chrystusa nad człowiekiem, zarówno ten szczegółowy, jak i ostateczny, piekło i czyściec. Już św. Jan Chryzostom zauważył, że największą nagrodą za trud głoszenia Ewangelii jest wewnętrzne przekonanie, że kaznodzieja pięknie układa swe mowy dla podobania się Bogu, jednocześnie gardząc pochwałami³¹.

4. Powołanie do życia zakonnego

Młoda dziewczyna podróżowała pociągiem. Za oknem szybko zmieniał się krajobraz. W pewnym momencie pomyślała sobie, że całe jej życie przeminie tak jak te zmieniające się widoki. Została siostrą zakonną. Czym jest życie zakonne? To stan doskonałości. Jak to rozumieć? Patrząc na przedstawicieli stanu zakonnego, czasami trudno doszukać się doskonałości w ich postępowaniu. Święty Tomasz z Akwinu wyjaśnia nam jednak, że ktoś znajduje się w stanie doskonałości, nie dlatego że akt jego miłości jest doskonały, lecz dlatego że zobowiązuje się dążyć do doskonałości³². Praktykowanie miłości wystarczy do osiągnięcia doskonałości chrześcijańskiej, jednakże śluby zakonne ułatwiają osiągnię-

³¹ Tamże, 7-8, s. 126.

³² Por. TOMASZ Z AKWINU, *Suma teologiczna*, II-II, q. 184, a. 4, t. 23, dz. cyt., s. 210. Por. JAN PAWEŁ II, Adhortacja apostołska *Redemptionis donum* o konsekracji zakonnej w świetle tajemnicy odkupienia, Rzym 1984, 4.

cie doskonałej miłości³³. Stan zakonny to stan, w którym zakonnik lub siostra zakonna doskonalą się w cnocie religijności. Religijnymi nazywamy tych wszystkich, którzy czczą Boga, a zakonnikami tych, którzy poświęcają całe swoje życie kultowi Boga, powstrzymując się od światowych zajęć. Podobnie ludźmi kontemplacji nie nazywamy tych, którzy kontemplują, lecz tych, którzy całe swoje życie poświęcają kontemplacji³⁴. Zakonnicy zobowiązują się do służenia Bogu całkowicie ślubami wieczystymi. Składając śluby, zobowiązują się do praktykowania rad ewangelicznych przez całe życie i do rezygnacji z tych dóbr tego świata, którymi mogliby się posługiwać w sposób dozwolony. Święty Augustyn podkreśla fakt, że nie czci się dziewictwa ze względu na nie samo, lecz dlatego że jest poświęcone Bogu³⁵. Z jednej strony, chwali dziewictwo jako stan najbardziej godny pożądania, a z drugiej – pochwała pokorę, która stoi na straży dziewictwa³⁶. Natomiast św. Tomasz pisze, że zakonnikami są ci, którzy całkowicie poświęcają się służbie Bożej, ofiarując się Bogu jako ofiara całopalna³⁷. Zobowiązują się do rezygnacji z własnej woli, zaparcia się siebie, aby całkowicie oddać się na służbę Bogu. Umierają dla świata, aby żyć dla Boga³⁸. Jest to największe ludzkie poświęcenie, które stworzenie może dać Bogu. Jest ono cenniejsze od ofiary całopalnej, w czasie której ofiara była spalana dla czci i kultu Boga.

Wielkość i piękno życia zakonnego polega na fakcie, że ma za wzór samego Chrystusa, który pogardził wszystkimi dobrami ziemskimi, abyśmy i my tak czynili. Znosił wszystkie ziemskie zła i polecił nam czynić podobnie, abyśmy nie szukali szczęścia w dobrach ziemskich i nie bali się nieszczęścia w złu tej ziemi. Religia chrześcijańska pragnie oddalać ludzi od rzeczy ziemskich i kierować ich do dóbr duchowych. To wszystko realizuje się w życiu zakonnym i kapłańskim. Opuścić świat i wyrzec się siebie – to rzecz skrajnie trudna. Szatan zawsze przeszkadzał takiej formie życia, posługując się ludźmi cielesnymi i nieprzyjaciółmi Krzy-

³³ Por. **TOMASZ Z AKWINU**, *Suma teologiczna*, II-II, q. 184, a. 3, t. 23, *dz. cyt.*, s. 206-207.

³⁴ Por. **TENŻE**, *Suma teologiczna*, II-II, q. 81, a. 1 ad 5, t. 19, Londyn 1971, s. 20.

³⁵ Por. **AUGUSTYN**, *De sancta virginitate*, 8, 8, wyd. pol.: *O świętym dziewictwie*, w: **TENŻE**, *Pisma świętego Augustyna o małżeństwie i dziewictwie*, Lublin 2003, s. 125.

³⁶ Tamże, 1,1, s. 120.

³⁷ Por. **TOMASZ Z AKWINU**, *Suma teologiczna*, II-II, q. 186, a. 1, t. 23, *dz. cyt.*, s. 252.

³⁸ Por. **TENŻE**, *Suma teologiczna*, II-II, q. 88, a. 11 ad 1, t. 19, *dz. cyt.*, s. 132.

za Chrystusowego, którzy zrównują dziewictwo z małżeństwem i życie bogatych z biednymi, czyniąc marnością rady ewangeliczne i apostołskie³⁹. Wszystkim tym błędom sprzeciwiali się już ojcowie Kościoła na czele ze św. Hieronimem. Kiedy wybiera się życie zakonne, to nie trzeba pytać o radę rodziców, bo oni w tym wypadku są nieprzyjaciółmi (por. Mt 10,36).

5. Powołanie do małżeństwa

Jaka jest wartość małżeństwa? Święty Jan Paweł II podkreśla, że małżeństwo i rodzina stanowią jedno z najcenniejszych dóbr ludzkości⁴⁰. Według niego: „jedynie przyjęcie Ewangelii pozwala na spełnienie wszystkich nadziei, które człowiek słusznie pokłada w małżeństwie i rodzinie”⁴¹. Wielka jest godność małżeństwa, bo wzajemna miłość męża i żony jest szczególnym uczestnictwem w tajemnicy życia i miłości samego Boga⁴².

Czym jest małżeństwo? Małżeństwo to zjednoczenie fizyczne, moralne i legalne męża i żony w celu tworzenia wspólnoty życia, założenia rodziny, przedłużenia rodzaju ludzkiego i realizacji siebie jako osoby. Można powiedzieć, że jest to związek osobowy, bazujący na wzajemnej miłości między małżonkami. Święty Jan Chryzostom pisze, że małżeństwo zgodnie z zamysłem Chrystusa jest związkiem duchowym i zrodzeniem duchowym⁴³. Święty Tomasz podaje krótką definicję: „Małżeństwo, to zjednoczenie mężczyzny i kobiety w celu zrodzenia i wychowania po-

³⁹ Por. TOMASZ z AKWINU, *Contra pestiferam doctrinam retrahentium homines a religionis ingressu*, c. 1, nr 735 oraz 376 (brak wyd. pol.), <https://www.corpusthomisticum.org/ocr.html> (odczyt z dn. 02.01.2023 r.).

⁴⁰ Por. JAN PAWEŁ II, Adhortacja apostołska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym *Familiaris consortio*, Rzym 1981, 2.

⁴¹ Tamże, 3.

⁴² Tamże, 29.

⁴³ JAN CHRYZOSTOM, *O małżeństwie: Homilia 20 na List do Efezjan*, w: TENŻE, *O małżeństwie, wychowaniu dzieci i ascezie*, Kraków 2002, s. 58.

tomstwa”⁴⁴. Jako instytucja naturalna służy przedłużeniu rodzaju ludzkiego i podlega prawu cywilnemu, a jako instytucja nadprzyrodzona służy przedłużeniu Kościoła i podlega prawu kanonicznemu. Święty Augustyn zbudował klasyczną naukę na temat chrześcijańskiego małżeństwa, opierając je na fundamencie trzech dóbr: wierności, potomstwie i sakramencie. Wierność domaga się, aby poza węzłem małżeńskim nie współżyć z innymi osobami. Potomstwo należy przyjąć z miłością i religijnie wychować. Natomiast sakrament wymaga, aby małżonkowie nie rozchodzili się, a opuszczeni nie łączyli się z innymi nawet w celu posiadania potomstwa⁴⁵. Gdy małżonkowie, którzy współżyją ze sobą, myślą o swym ojcostwie i macierzyństwie, to wtedy do gorącej namiętności dodają pewną powagę⁴⁶. Święty Augustyn podkreśla: „Niech małżeństwa cieszą się ze swego dobra nie dlatego, że płodzą dzieci, lecz, że płodzą je w sposób godziwy, dozwolony, czysty i jednoczący małżonków”⁴⁷. Chociaż współżycie małżeńskie ma służyć podtrzymywaniu przyjaźni, to jednak ci, którzy przywiązują większą uwagę do sfery duchowej, po pewnym czasie rezygnują z niego: „Im lepsi są małżonkowie, tym szybciej po dojrzałym namyśle zaczynają rezygnować z pożycia”⁴⁸. Cenniejsze jest dziewictwo poświęcone Bogu niż małżeństwo, jednak „wyżej należy stawiać nie tylko posłuszną nad nieposłuszną, ale posłuszną mężatkę nad nieposłuszną dziewicę”⁴⁹.

Wyznawca Chrystusa powinien spodziewać się od Niego nagrody za wierność, której dotrzymuje małżonkowi⁵⁰. Małżeństwo i rodzina to dwie nierozdzielne instytucje. Chrystus podniósł małżeństwo do godności sakramentu, co oznacza jego nierozzerwalność. Tak jak Jezus ko-

⁴⁴ TOMASZ z AKWINU, *Summa contra Gentiles* IV, 78, w: TENŻE, *Prawda wiary chrześcijańskiej*, t. 3, Poznań 2009, s. 287-288.

⁴⁵ Por. AUGUSTYN, *De Genesi ad litteram*, IX, 7, 12, „Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy”, t. 25, Warszawa 1980, s. 282.

⁴⁶ Por. TENŻE, *De bono coniugali* 3,3, wyd. pol.: *Wartości małżeństwa*, w: TENŻE, *Pisma świętego Augustyna o małżeństwie i dziewictwie*, dz. cyt., s. 79.

⁴⁷ TENŻE, *De sancta virginitate* 12,12, dz. cyt., s. 129.

⁴⁸ TENŻE, *De bono coniugali* 3,3, dz. cyt., s. 79.

⁴⁹ Tamże, 23,30, s. 112.

⁵⁰ AUGUSTYN, *De nuptiis et concupiscentia*, I, 17, 19, wyd. pol.: *Małżeństwo i pożądliwość*, w: TENŻE, *Pisma świętego Augustyna o małżeństwie i dziewictwie*, dz. cyt., s. 369.

cha Kościół, tak mąż powinien kochać żonę. Małżeństwo sakramentalne rodzi i wychowuje potomstwo do kultu Boga, dlatego kapłani błogosławią je. Małżonkowie wraz z tym sakramentem otrzymują łaskę, dzięki której należą do zjednoczenia Chrystusa z Kościołem.

Święty Tomasz podkreśla, że samej kobiecie trudno jest wyżywić i wychować potomstwo. Stąd mężczyzna po współżyciu nie oddala się zaraz od kobiety, tak jak to jest między cudzołożnikami, lecz pozostaje z nią. Mężczyzna potrzebny jest do wymierzania kar dzieciom⁵¹, a bez kary nie ma wychowania, gdyż staje się ono zwykłą fikcją, czego współcześni zdają się często nie rozumieć. Zwierzęta żywią młode, uczą je zdobywać pokarm i latać, a człowiek zajmuje się wychowaniem swojego potomstwa. Obowiązek małżeński wiąże ludzkość jako taką, a nie wiąże wszystkich, bowiem jest to obowiązek społeczny, a nie indywidualny. Małżeństwo nie sprzyja życiu kontemplacyjnemu, stąd bezżenność kapłanów i zakonników⁵².

Głównym celem małżeństwa naturalnego jest zrodzenie potomstwa i jego wychowanie. Małżonkowie grzeszyliby przeciw naturze małżeństwa, gdyby nie dopuszczali potomstwa. Celowi głównemu podporządkowana jest wzajemna pomoc: „Potomstwo jest najbardziej istotną sprawą małżeństwa, po nim następuje wierność i sakrament”⁵³. Ostatcznym fundamentem małżeństwa jest przyjaźń, czyli miłość odwzajemniona między małżonkami. Najwyższa forma przyjaźni domaga się wyłączności, trwałości i kontynuacji.

Kiedy jednak patrzy się na małżeństwo z nadprzyrodzonego punktu widzenia, to sakrament zajmuje w nim pierwsze miejsce, bo doskonałość łaski jest wspanialsza niż doskonałość natury⁵⁴. Bezpłodne małżeństwo jest ważne, bo pozwala na osiągnięcie innych celów małżeństwa, do których należy doskonalenie duchowe małżonków i uczestniczenie w tajemnicy obłubieńczej Kościoła.

⁵¹ Por. **TOMASZ Z AKWINU**, *Summa contra Gentiles*, III, 122, w: **TENŻE**, *Prawda wiary chrześcijańskiej*, t. 2, Poznań 2007, s. 360.

⁵² Por. **TOMASZ Z AKWINU**, *Suma teologiczna*, Suppl., q. 41, a. 2, t. 32, Londyn 1982, s. 16.

⁵³ **TENŻE**, *Scriptum in IV Libros Sententiarum magistri Petri Lombardi*, d. 26, q. 2, a. 3., w: *Opera omnia*, Fiaccadori, Roma 1852-1873.

⁵⁴ Por. **TENŻE**, *Suma teologiczna*, Suppl., q. 49, a. 3, t. 32, dz. cyt., s. 79.

Potrzebna jest cnota męstwa, odwaga, aby wytrwać w małżeństwie. Do małżeństwa zachęca atrakcyjność drugiej osoby: „Tkwi bowiem w naturze jakaś ukryta siła i w tajemniczy sposób skłania ku sobie nasze ciała”⁵⁵. Po pewnym jednak czasie wyczerpuje się atrakcyjność, „bo przez przyzwyczajenie zamiera podziw”⁵⁶. Wtedy może pojawić się pogarda u jednego z małżonków, na którą najlepszym lekarstwem – według św. Jana Chryzostoma – jest cierpliwa miłość: „Chociaż widzisz, że cię lekceważy, chełpi się i gardzi tobą, możesz ją zjednać przez swą wielką troskę o nią, przez miłość i przyjaźń”⁵⁷. Należy podkreślać piękno duchowe, a nie cielesne. Przede wszystkim należy unikać przemocy fizycznej: „Mąż niech się nie posuwa do pychy i do bicia. Niech ją wciąż zachęca i napomina, a nigdy nie podnosi rąk. Niech trzyma je z daleka od wolnej istoty! Niech nie będzie pyszny, nie robi wymówek, nie znieważa, ale kieruje kobietą jak kimś, kto wymaga wsparcia”⁵⁸.

6. Życie samotne dla Boga i bliźniego

Młoda kobieta pomyślała sobie: „Ja nie założę rodziny, lecz będę żyła dla Boga i dla ludzi”. W niniejszym artykule nie jesteśmy w stanie opisać różnorodnych form życia samotnego, które poświęcone jest służbie Bogu i bliźniemu. Zatrzymajmy się więc na jednym tylko przykładzie. Austriaczka Maria Simma całe swoje życie poświęciła modlitwie i pokucie za dusze w czyścicu cierpiące. Autor artykułu nie znalazł w całej historii Kościoła takiej osoby, która tak wielką miłością darzyłaby dusze w czyścicu cierpiące. Kobieta tak odczytała swoje życiowe powołanie. Swoje doświadczenie z duszami czyścicowymi opisała w słynnej książce *Moje przeżycia z duszami czyścicowymi*, która została przetłumaczona na wiele języków świata. Badający ją psycholog, doktor Ewald Bohm stwierdził, że w jej przypadku nie może być mowy o hysterii czy też psychopatii, a jej proboszcz, ks. Alfons Matt uznał ją za osobę całkowicie wiarygodną.

⁵⁵ JAN CHRYZOSTOM, *O małżeństwie: Homilia 20 na List do Efezjan*, dz. cyt., s. 48.

⁵⁶ Tamże, s. 52.

⁵⁷ Tamże, s. 50.

⁵⁸ Tamże, s. 63.

Bibliografia

Dokumenty Kościoła

Breviarium Fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła, Poznań 1988.

Jan Paweł II, Adhortacja apostolska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym *Familiaris consortio*, Rzym 1981.

Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Redemptionis donum* o konsekracji zakonnej w świetle tajemnicy odkupienia, Rzym 1984.

Pius XII, Encyklika o świętej liturgii *Mediator Dei*, Rzym 1947.

Literatura

Augustyn, *De bono coniugali*, wyd. pol.: *Wartości małżeństwa*, w: *Pisma św. Augustyna o małżeństwie i dziewictwie*, Lublin 2003, s. 73-116.

Augustyn, *De Genesi ad litteram*, „Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy”, t. 25, Warszawa 1980.

Augustyn, *De nuptiis et concupiscentia*, wyd. pol. *Małżeństwo i pożądliwość*, w: Augustyn, *Pisma świętego Augustyna o małżeństwie i dziewictwie*, Lublin 2003. s. 343-390.

Augustyn, *De sancta virginitate*, wyd. pol.: *O świętym dziewictwie*, w: Augustyn, *Pisma świętego Augustyna o małżeństwie i dziewictwie*, Lublin 2003, s. 117-182.

Augustyn, *Listy*, Pelplin 1991.

Augustyn, *Serm.*, w: Sant' Agostino, *Sul sacerdozio*, Roma 1985.

Cyceron, *O państwie; O prawach; O powinnościach; O cnotach*, Warszawa 1960.

Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, Warszawa 1984.

Grzegorz z Nyssy, *Orationes de beatitudinibus*, „Patrologia Graeca”, t. 44.

Jan Chryzostom, *Dialog o kapłaństwie*, Kraków 1992.

Jan Chryzostom, *O małżeństwie: Homilia 20 na List do Efezjan*, w: Jan Chryzostom, *O małżeństwie, wychowaniu dzieci i ascezie*, Kraków 2002.

Kowalczyk S., *Filozofia kultury. Próba personalistycznego ujęcia problematyki*, Lublin 1996.

Majkrzak H., *Cnoty i wady. Zarys tomistycznej aretologii*, Kraków 2008.

Majkrzak H., *Katalog cnót i wad*, Kraków 2010.

Tomasz z Akwinu, *Contra pestiferam doctrinam retrahentium homines a religionis ingressu*, (brak wyd. pol.), <https://www.corpusthomaticum.org/ocr.html> (odczyt z dn. 02.01.2023 r.).

Tomasz z Akwinu, *De regno*, wyd. pol.: *O władzy*, w: *Dziela wybrane*, Kęty 1999.

Tomasz z Akwinu, *Quaestiones quodlibetales*, <https://www.corpusthomaticum.org/q04.html#67496> (odczyt z dn. 02.01.2023 r.).

Tomasz z Akwinu, *Scriptum in IV Libros Sententiarum magistri Petri Lombardi*, w: *Opera omnia*, Fiaccadori, Roma 1852-1873.

Tomasz z Akwinu, *Scriptum super Sententiis* (brak wyd. pol.), <https://www.corpusthomaticum.org/snp3017.html#9888> (odczyt z dn. 02.01.2023 r.).

Tomasz z Akwinu, *Summa contra Gentiles*, wyd. pol.: *Prawda wiary chrześcijańskiej*, Poznań 2003-2009.

Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, wyd. pol.: *Suma teologiczna*, Londyn 1962-1986.

Ks. DR HAB. HENRYK MAJKRZAK SCJ – doktor habilitowany teologii dogmatycznej, doktor teologii życia wewnętrznego i doktor filozofii, kierownik Sekcji Filozoficznej Polskiego Towarzystwa Teologicznego oraz członek Naukowego Towarzystwa Tomistycznego i Polskiego Towarzystwa Tomasza z Akwinu, miłośnik dzieł i nauczania św. Augustyna, św. Tomasza z Akwinu i innych doktorów Kościoła, wieloletni wykładowca w Wyższym Seminarium Misyjnym Księży Sercanów w Stadnikach i w różnych uczelniach kościelnych Krakowa i okolic, współpracujący z wieloma czasopismami naukowymi, autor 130 publikacji, w tym 18 książek. Swoją działalnością wspiera rodzinę, patriotyzm i pamięć o Żołnierzach Wyklętych, czyli niezłomnych.





Małgorzata Słowik

Akademia Pomorska w Słupsku, Instytut Pedagogiki

ORCID: 0000-0002-8990-9469

e-mail: malgorzataslowik@tlen.pl

<https://doi.org/10.4467/25443283SYM.22.022.17390>

RATOWANIE MAŁŻEŃSTW SAKRAMENTALNYCH Z PROBLEMEM UZALEŻNIENIA I/LUB PRZEMOCY (ŻYJĄCYCH RAZEM I W SEPARACJI) – PERSPEKTYWA DUCHOWA

SAVING SACRAMENTAL MARRIAGES WITH
ADDICTION AND/OR VIOLENCE PROBLEMS
(LIVING TOGETHER AND SEPARATED)
– A SPIRITUAL PERSPECTIVE

Abstrakt

Ten artykuł jest postowiem do wcześniej opublikowanego tekstu autorki pod tytułem *Małżeństwo w kryzysie: czy warto/należy ratować je „za wszelką cenę”?* – *refleksje nad wybranymi problemami klientów pomocy społecznej*¹, w którym ukazano perspektywę czysto laicką, głównie psychologiczną i terapeutyczną. Uzależnienia i przemoc nie omijają małżeństw sakramentalnych, które zgodnie

Por. M. SŁOWIK, *Małżeństwo w kryzysie: czy warto/należy ratować je „za wszelką cenę”?* – *refleksje nad wybranymi problemami klientów pomocy społecznej*, „Symposium” 2(41) (2021), s. 65-88.

z wiarą katolicką trwają aż do śmierci. Można jednak pogodzić rekomendacje psychologiczne, terapeutyczne z rekomendacjami natury duchowej – co doskonale obrazuje działalność wielu katolickich duszpasterstw trzeźwości. Pytania, jakie postawiono w podjętych tu rozważaniach, brzmią: Jakie obszary – z perspektywy duchowej – warto/należy ratować w małżeństwach sakramentalnych, dotkniętych problemem uzależnień i/lub przemocy, zarówno na etapie wspólnego życia, jak i na etapie życia w separacji? Jak to zrobić? Jakie są koszty takiego ratunku? Ostatecznie zaś: po co ratować?

Słowa kluczowe:

poradnictwo rodzinne | małżeństwa w kryzysie | trudne małżeństwa | uzależnienia | przemoc | pomoc duchowa | małżeństwa sakramentalne

Abstract

This article is an afterword to the author's previously published text entitled *Marriage in crisis: is it worth/necessary to save it at „any cost”?* – reflections on selected problems of social welfare clients, which presented a purely secular, mainly psychological and therapeutic perspective. Addictions and violence do not bypass sacramental marriages, which, according to the Catholic faith, continue until death. However, it is possible to reconcile psychological, therapeutic recommendations with those of a spiritual nature – which is perfectly illustrated by the activities of many Catholic sobriety ministries. The questions raised by the considerations undertaken here are: What areas – from a spiritual perspective – are worth/should be saved in sacramental marriages affected by addiction and/or violence, both at the stage of living together and at the stage of living apart? How should this be done? What are the costs of such rescue? And ultimately: why rescue?

Keywords:

family counseling | marriages in crisis | difficult marriages | addictions | violence | spiritual help | sacramental marriages

„Bo myśli moje nie są myślami waszymi
ani wasze drogi moimi drogami – wyroczenia Pana” (Iz 55,8).

Prezentowany tekst jest posłowiem (uzupełnieniem) do wcześniej opublikowanego artykułu pt. *Małżeństwo w kryzysie: czy warto/należy ratować je za wszelką cenę? – refleksje nad wybranymi problemami klientów pomocy społecznej*². Artykuł ten ukazywał czysto laickie, głównie psychologiczne i terapeutyczne spojrzenie na postawione pytanie, zaś podjęte w nim analizy i rozważania doprowadziły do konkluzji: „Warto (należy) ratować każdego z małżonków z osobna przed niszczącą siłą uzależnień i przemocy, zaś ich związku nie warto (nie należy) ratować (przed rozpadem) za wszelką cenę (rozumianą jako cenę zdrowia oraz życia ich i dzieci)”³. Przyjmując, że człowiek jest istotą cielesno-duchową⁴, zakładam, że cytowana wyżej konkluzja dotyczy również małżeństw sakramentalnych, zawartych w wierze katolickiej. Te natomiast, choćby po ludzku się rozpadły, z perspektywy duchowej trwać będą aż do śmierci. Mimo to w sytuacji rozwijającego się uzależnienia i/lub przemocy można pogodzić rekomendacje psychologiczne, terapeutyczne z rekomendacjami natury duchowej – co doskonale obrazuje działalność wielu katolickich duszpasterstw trzeźwości. Jeśli te rekomendacje na etapie wspólnego pożycia małżonków nie przynoszą rezultatu w postaci szeroko rozumianego trzeźwienia czy bezpiecznego funkcjonowania, jeden z małżonków (bardziej świadomy negatywnych konsekwencji uzależnień i/lub przemocy, cierpiący z ich powodu) może oddalić się od drugiego i żyć w separacji (por. KPK 1151-1154).

Pytania, jakie stawiam sobie w podjętych tu rozważaniach brzmią: Jakie obszary – z perspektywy duchowej – warto/należy ratować w małżeństwach sakramentalnych, dotkniętych problemem uzależnień i/lub przemocy, zarówno na etapie wspólnego życia, jak i na etapie życia w separacji? Jak to robić? Jakie są koszty takiego ratunku? Ostatecznie zaś: po co ratować?

² Por. tamże.

³ Tamże, s. 84.

⁴ Za personalizmem chrześcijańskim (osoba jako podmiot cielesno-duchowy). Por. R. KOZŁOWSKI, *Wokół problemu osoby. Definicje osoby w polskim personalizmie chrześcijańskim*, „Słupskie Studia Filozoficzne” 5 (2005), s. 79-93.

1. Ratowanie podczas wspólnego życia z osobą uzależnioną i/lub stosującą przemoc

Główne kierunki ratowania małżonków w trakcie rozwoju choroby uzależnienia, syndromu współuzależnienia czy uwikłania w przemoc zostały nakreślone we wspomnianym już tekście *Małżeństwo w kryzysie: czy warto/należy ratować je „za wszelką cenę”? – refleksje nad wybranymi problemami klientów pomocy społecznej*⁵. Co jeszcze, oprócz tych czysto ludzkich zabiegów ratowniczych, może zaoferować ratownik duchowy (takim ratownikiem może być wierny świecki i duchowny – świadczący szeroko pojęte poradnictwo rodzinne⁶)?

Z perspektywy duchowej małżonkom przeżywającym kryzysy związane z występowaniem: uzależnienia, współuzależnienia, przemocy zaleca się podjęcie pracy duchowej nad ich osobistą relacją z Bogiem (przekładającą się na relacje z samym sobą i z bliskimi), co powinno iść w parze, zgodnie z tezą o integralności ciała i ducha, z abstynencją (w przypadku uzależnień i współuzależnień) i podjęciem pracy terapeutycznej. Tego typu rekomendacje odnaleźć można u podstaw działalności katolickich duszpasterstw czy ośrodków trzeźwości⁷, ale też w poradnictwie chrześcijańskim⁸.

⁵ Por. M. SŁOWIK, *Małżeństwo w kryzysie...*, dz. cyt., s. 69-75.

⁶ Szeroko pojęte poradnictwo rodzinne – obejmujące nie tylko poradnictwo formalne, świadczone przez specjalistów, ale i nieformalne, świadczone przez osoby bez specjalistycznego przygotowania.

⁷ Por. *Duszpasterstwo Trzeźwości*, <https://gorka.jezuici.pl/3165-2/duszpasterstwo-trzezwosci/> (odczyt z dn. 14.09.2022 r.); J. WEYNA-SZCZEPAŃSKA, *Pan Bóg nie jest jak tabletki przeciwbólowa*, <https://facet.onet.pl/warto-wiedziec/pan-bog-nie-jest-jak-tabletki-przeciwbolowa/nqvke5r> (odczyt z dn. 14.09.2022 r.).

⁸ Por. M. D. WARNER, J. M. BERNARD, *Pastoral counseling with alcoholics and their families*, „*Pastoral Psychology*” 31 (1982), s. 26-39; SAMHSA (SUBSTANCE ABUSE AND MENTAL HEALTH SERVICES ASSOCIATION), *Spiritual Caregiving to Help Addicted Persons and Families. Handbook for use by pastoral counselors in clergy education*, <http://www.nacoa.net/pdfs/clergy%20handbookfrom%20toolkit.pdf> (odczyt z dn. 14.09.2022 r.); J. A. BABB, *Drug Abuse, Dependence and Treatment*, w: R. J. Hunter (red.), *Dictionary of Pastoral Care and Counseling*, Bangalore 2014, s. 313; H. J. CLINEBELL, *Alcohol Abuse, Addiction and Therapy*, w: R. J. Hunter (red.), *Dictionary of Pastoral Care and Counseling*, Bangalore 2014, s. 20-21; S. E. WATERS, *Addiction and Pastoral Care*, Grand Rapids 2019; B. J. GRIM, M. E. GRIM, *Belief, Behavior, and Belonging: How Faith is Indispensable in Preventing and Recovering from Substance*

Z perspektywy duchowej uzależnienie można uznać za destrukcyjny odruch ucieczki przed prawdą o pewnych ludzkich problemach, leżących u podłoża uzależnień (ból doznanych krzywd, doświadczenia straty, pustki egzystencjalnej, podejmowanie zachowań ryzykownych, szukanie wrażeń i przyjemności bez względu na konsekwencje zdrowotne czy rodzinne). Uzależnienie oznacza również skłonność do unikania wysiłku podjęcia pracy nad rozwiązaniem doświadczanych problemów. Antidotum na problem staje się bożek używki czy kompulsywnej czynności (seksu, zakupów, hazardu, pracy itd.). Gerald G. May ujął to następująco: „Uzależnienia czynią z nas bałwochwalców, ponieważ zmuszają nas do hołdowania obiektom przywiązania i uniemożliwiają przez to szczerą miłość do Boga i naszych bliźnich (...). A przy tym, co jest kolejnym paradoksem, uzależnienia mogą⁹ doprowadzić nas do najgłębszego pragnienia łaski – mogą nas one rzucić na kolana”. Bożki uzależnień oddalają człowieka od prawdy, od realnej rzeczywistości, a tym samym od Boga. Prowadzą do zniewolenia sfer psychofizycznej i duchowej w człowieku. Ksiądz Marek Dziewiecki¹⁰ wyjaśnia: „Sięganie po substancje psychoaktywne jest wyrazem szukania łatwego szczęścia, które nie istnieje. Jest uleganiem iluzji, że można poprawić sobie nastrój, nie zmieniając własnej sytuacji życiowej oraz nie korygując dotychczasowych zachowań, prowadzi zatem (...) do ucieczki od rzeczywistości. Duchowość szuka obiektywnego, czyli całościowego i realistycznego rozumie-

Abuse, „Journal of Religion and Health” 58 (2019), s. 1713-1750, <https://link.springer.com/10.1007/s10943-019-00876-w> (odczyt z dn. 14.09.2022 r.).

⁹ G. G. MAY, *Uzależnienie i łaska. Miłość, duchowość, uwolnienie*, Poznań 1995, s. 127.

¹⁰ Ksiądz dr Marek Dziewiecki prócz wykształcenia teologicznego (magister) posiada też wykształcenie psychologiczne (doktor). Jest autorem kilku publikacji poświęconych tematyce uzależnień, w których spogląda na problem z perspektywy psychologicznej i teologicznej – zob. M. DZIEWIECKI, *Rozwój duchowy jako warunek trwałej trzeźwości w sytuacji choroby alkoholowej*, „Postępy Psychiatrii i Neurologii” 3 (1992), s. 177-190; TENŻE, *Doradcy duchowi w terapii alkoholików*, „Terapia Uzależnienia i Współuzależnienia” 3 (1998), s. 4-7; TENŻE, *Doradcy duchowi w terapii współuzależnienia*, „Terapia Uzależnienia i Współuzależnienia” 3 (1999), s. 14-18; TENŻE, *Nowoczesna profilaktyka uzależnień*, Kielce 2000. Jest też członkiem Zespołu Konferencji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Trzeźwości i Osób Uzależnionych. W latach 1999-2014 był Krajowym Duszpasterzem Powołań, obecnie od 2003 roku jest wicedyrektorem Europejskiego Centrum Powołań – por. [https://duszpasterstwo-trzewosci.pl/zespolep-kep-ds-apostolstwa-trzewosci-i-osob-uzaleznionych/](https://duszpasterstwo-trzewosci.pl/zespolep-kep-ds-apostolstwa-trzewosci-i-osob-uzalezniionych/) (odczyt z dn. 14.09.2022 r.).

nia człowieka oraz takiej filozofii życia, która prowadzi do optymalnego rozwoju ludzkiej osoby. Tymczasem człowiek uzależniony (...) kieruje się destrukcyjną filozofią życia¹¹. W innym miejscu tłumaczy: „Bóg nie zrobi niczego za nas. Stwórca nie toleruje naszego lenistwa ani wygodnictwa. Nie obiecuje nam łatwego rozwiązania trudnych problemów. Święty Augustyn wyjaśnia, że Bóg stworzył nas bez nas, ale bez nas nie wybawi nas od naszych grzechów i słabości. Bóg nie zbawi nas bez naszego wysiłku. W obliczu każdej trudności należy modlić się z taką ufnością, jakby wszystko zależało od Boga, a jednocześnie pracować nad sobą z takim zaangażowaniem i z taką stanowczością, jakby wszystko zależało od nas. Sama modlitwa o trzeźwość tu nie wystarczy. W każdej sytuacji, a tym bardziej w sytuacji uzależnienia i nieraz wieloletniego poddawania się naszym słabościom, Jezus wzywa nas do nawrócenia i do solidnej pracy nad sobą we współpracy z Jego łaską. Dopiero wtedy nasza modlitwa może przynosić obfite, błogosławione owoce¹²”.

Przemoc, podobnie jak uzależnienie, ujawnia wewnętrzne nieuporządkowanie człowieka, a także jego niechęć do podejmowania wysiłku potrzebnego do rozwiązywania problemów w sposób konstruktywny, z poszanowaniem godności samego siebie i drugiego człowieka. W duchowym ujęciu przemoc jest grzechem przeciwko życiu, godzi w obraz Boga w krzywdzonej osobie. Choć osobom doświadczającym przemocy może wydawać się ona krzyżem, który muszą dźwigać, to ważne, by nie utwierdzać ich w tym fałszywym przekonaniu, ale je prostować: „Treścią krzyża Jezusowego nie jest bycie okaleczanym, poniżanym, wyśmiewanym, bitym. Taki krzyż nie zbawia, nie uwalnia do godności dziecka Bożego. Krzyżem Jezusowym, trudem i cierpieniem jest kroczenie drogą sprawiedliwości, która może się wielu osobom nie podobać i podzielić nawet złączonych więzami rodzinnymi (...). Krzyż to przyznanie się

¹¹ M. DZIEWIECKI, *Choroba alkoholowa a zniewolenie sfery duchowej*, „Świat Problemów” 5(160) (2006), <https://psychologia.edu.pl/linki/70-biblioteki/169-bibliotek-a-universytetu-kardynaa-stefana-wyszyskiego-w-warszawie.html> (odczyt z dn. 14.09.2022 r.).

¹² TENŻE, *Człowiek uzależniony. Między śmiercią a życiem*, Warszawa 2021, TENŻE, Najczęstsze pytania – problemy z alkoholem, w: *Duszpasterstwo Trzeźwości, Zespół Konferencji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Trzeźwości i Osób Uzależnionych*; <https://duszpasterstwotrzezwosci.pl/najczestrze-pytania-problemy-z-alkoholem/> (odczyt z dn. 14.09.2022 r.).

do wstydlivej prawdy, ryzyko zatelefonowania do pogotowia dla ofiar przemocy, zgłoszenie przestępstwa, zdecydowanie się na separację, znoszenie niezrozumienia ze strony najbliższych. To wszystko jest trudne, jest drogą krzyżową, która jednak prowadzi do wyzwolenia siebie i najbliższych z pętli złego¹³. Przeciwwstawienie się przemocy w małżeństwie wymaga więc wzmocnienia własnych sił zarówno psychicznych, jak i duchowych.

Dlatego w ratowaniu małżeństw dotkniętych problemem uzależnień i/lub przemocy potrzebna jest taka praca duchowa, która nie wyklucza pracy terapeutycznej. Wspiera ją natomiast i wspólnie z nią prowadzi do „zmiany określonych nawyków, utartych schematów myślenia i dotychczasowego oglądu siebie i świata”¹⁴, do wzmocnienia poczucia godności, uznania godności drugiej osoby, uznania prawa do ochrony siebie, dzieci. Z perspektywy duchowej można to nazwać pomocą w odkrywaniu prawdy („poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” – J 8,32). Dzieje się tak, wtedy gdy duszpasterze pomagają osobom uzależnionym i członkom ich rodzin rozpoznawać i porzucać mechanizmy obronne, takie jak zaprzeczanie problemowi, czy iluzję kontroli nad tym problemem oraz pomagają zaakceptować chorobę i odkryć własną rolę w procesie zdrowienia¹⁵.

¹³ K. KUBICA, „Diadem zamiast popiołu”. Rola wiary i nauki Kościoła w sytuacji przemocy domowej, „Niebieska Linia” 2(79) (2012), <https://psychologia.edu.pl/numery-archiwalne/2012/1622-nr-2-2012-kubica-k.html> (odczyt z dn. 14.09.2022 r.).

¹⁴ WSPÓLNOTA ANONIMOWYCH ALKOHOLIKÓW, 12 Kroków, 12 Tradycji i 12 Koncepcji AA, <https://aa24.pl/pl/12-krokow-aa> (odczyt z dn. 16.09.2022 r.).

¹⁵ Por. H. J. CLINEBELL, *Alcohol Abuse, Addiction and Therapy*, dz. cyt., s. 20. Howard John Clinebell był pastorem w Zjednoczonym Kościele Metodystycznym i profesorem duszpasterstwa. Był pionierem podejścia doradczego, które łączyło psychoterapię i religię (por. TENŹE, *Understanding and counseling the alcoholic through religion and psychology*, Nashville 1968). Zachęcał duszpasterzy m.in. do przekazywania wiernym „oświeconego rozumienie alkoholizmu” (jako choroby, która wymaga leczenia) i do dawania nadziei na wyzdrowienie, np. w kazaniach i innych publicznych wypowiedziach. Uwrażliwiał ich na rozpoznawanie sygnałów ostrzegawczych, mogących wskazywać na problem uzależnień (TENŹE, *Alcohol Abuse, Addiction and Therapy*, dz. cyt., s. 20). To samo można odnieść do problemu przemocy: ważne aby ją demaskować i jednoznacznie potępiać, wskazywać na możliwości jej zatrzymania, na prawo do obrony siebie i rodziny przed jej niszczącym wpływem.

W pracy duchowej wspierającej powrót katolików do trzeźwości i życia w wolności kluczową rolę odgrywają sakramenty (pokuty i Eucharystii)¹⁶, rozważanie słowa Bożego. Pomaga też życie według programu 12 kroków, przynależność i zaangażowanie w życie wybranej wspólnoty dla osób uzależnionych i ich rodzin. Małżonków katolickich zachęca się także do modlitwy za siebie nawzajem i do wierności przysiędze małżeńskiej. Nieodłącznym towarzyszem duchowego ratowania małżeństw z problemem uzależnienia i/lub przemocy powinna być również rzetelna edukacja religijna dotycząca m.in. takich zagadnień, jak: rozumienie przysięgi małżeńskiej (w kontekście doświadczanych problemów), miłość ofiarna, poświęcenie, „nadstawianie drugiego policzka”, cierpienie, krzyż, przebaczenie. Te zagadnienia zbyt często są obarczone błędnymi edukacyjnymi interpretacjami (przekazywanymi, niestety, także przez osoby duchowne) i zamiast wspomagać zdrowienie małżonków, wzmacniają ich uwikłanie w uzależnienie i przemoc. W rzetelnej edukacji religijnej pomocne mogą być publikacje ks. dr. Marka Dziewieckiego, m.in. *Miłość na manowcach, Człowiek uzależniony. Między śmiercią a życiem*. Na kanale Youtube dostępne są nagrania z głoszonych przez niego rekolekcji: *Czym jest miłość?* i *Przysięga małżeńska i jej konsekwencje*¹⁷. Warto też polecić skromne publikacje s. Katarzyny Kubicy „*Diadem zamiast popiołu*”. *Rola wiary i nauki Kościoła w sytuacji przemocy domowej*¹⁸ i dr Moniki Białkowskiej *Rachunek z żaby*¹⁹, wywiad z ks. Andrzejem Kieliszkiem *Podjąć krzyż to*

¹⁶ G. CHRISTIAN, *Addiction ministry centers on the power of the Eucharist*, https://catholicphilly.com.translate.google/2019/09/news/local-news/addiction-ministry-centers-on-the-power-of-the-eucharist/?_x_tr_sl=en&_x_tr_tl=pl&_x_tr_hl=pl&_x_tr_pto=sc (odczyt z dn. 13.02.2023 r.).

¹⁷ Zob. M. DZIEWIECKI, *Miłość na manowcach*, Kraków 2014; TENŻE, *Człowiek uzależniony*, dz. cyt.; TENŻE, *Czym jest miłość?*, https://www.youtube.com/watch?v=QH_WPBvy5Kw (odczyt z dn. 14.09.2022 r.); TENŻE, *Przysięga małżeńska i jej konsekwencje*, <https://www.youtube.com/playlist?list=PLObUwltc9GBZt16m9QfAi6MF00q52-utD> (odczyt z dn. 14.09.2022 r.).

¹⁸ Siostra Katarzyna Kubica SSPs – siostra ze Zgromadzenia Misyjnego Służebnic Ducha Świętego, od 2016 roku pracuje na Katolickim Uniwersytecie Fu Jen (Tajwan) w centrum poradnictwa dla studentów. Por. K. KUBICA, „*Diadem zamiast popiołu*”, dz. cyt.

¹⁹ Monika Białkowska – doktor teologii fundamentalnej, od 2007 roku dziennikarka „Przewodnika Katolickiego”. Por. M. BIAŁKOWSKA, *Rachunek z żaby*, „Przewodnik Katolicki” 2 (2019), <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2019/>

przełamać strach i wstyd²⁰ – jest to kropla w morzu potrzeb, jeśli chodzi o polskojęzyczne publikacje z zakresu katolickiego poradnictwa rodzinnego dotyczącego problemu przemocy domowej. Mogłoby się здаwać, że problem ten nie występuje w rodzinach katolickich, co oczywiście nie jest prawdą²¹.

Jaka jest cena takiego ratowania, tj. zachęcania do odnawiania osobistej relacji z Bogiem („zaczynj od siebie”), mówienia prawdy o problemach (uzależnienia, współuzależnienia, przemocy) i o zdrowych sposobach obrony przed nimi oraz niegodzenia się na wzajemną destrukcję małżonków i krzywdę ich dzieci? Ceną takiego ratowania może być trud związany z każdą zmianą, ze zdrowieniem duchowym (pokusy) i psychicznym (zmiana nawyków, nawroty). W perspektywie katolickiej ten trud to nic innego, jak krzyż, zapieranie się samego siebie, narodziny nowego człowieka itp. Krzyżem bowiem nie jest wytrzymywanie w patologicznej sytuacji, ale podjęcie trudu jej rozwiązania. Może się jednak zdarzyć, i nie są to wyjątkowe sytuacje, że ceną takiego ratowania będzie całkowity rozpad związku – gdy jeden z małżonków (uzależniony, stosujący przemoc) nie akceptuje zmian drugiego albo konsekwencje uwikłania w uzależnienia i przemoc stają się zagrażające dla zdrowia i życia²². W takich sytuacjach Kościół katolicki dopuszcza separację²³. Katolicy jednak wierzą, że sakrament małżeństwa jest ważny i ma moc

Przewodnik-Katolicki-2-2019/Wiara-i-Kosciol/Rachunek-z-zaby (odczyt z dn. 14.09.2022 r.).

²⁰ Ksiądz Andrzej Kieliszek – specjalista psychoterapii uzależnień i duszpasterz osób uzależnionych (od 2017 roku diecezjalny duszpasterz trzeźwości w diecezji siedleckiej). Por. **M. KOŁODZIEJCZYK, A. KIELISZEK**, *Podjąć krzyż to przełamać strach i wstyd*, „Echo Katolickie” 8 (2012), <http://www.radiopodlasie.pl/wiadomosci/podjac-krzyz-to-przelamac-strach-i-wstyd--3a77.html> (odczyt z dn. 28.09.2022).

²¹ Por. **K. KLECZKA**, *U nas nie biją. Przemoc domowa w nauczaniu Kościoła w Polsce*, <https://deon.pl/magazyn/u-nas-nie-bija-przemoc-domowa-w-nauczaniu-kosciola-w-polsce,1005432> (odczyt z dn. 28.09.2022).

²² Por. **M. SŁOWIK**, *Małżeństwo w kryzysie...*, dz. cyt.

²³ Separacja w Kościele katolickim nie rozwiązuje węzła małżeńskiego, a jedynie powoduje rozłączenie stron (KPK 1151-1155). Ma ona służyć ochronie słabszej strony i dzieci, zaś w sytuacji poprawy okoliczności albo przebaczenia może ustać. Por. **P. M. GAJDA**, *Prawo małżeńskie Kościoła katolickiego*, Tarnów 2000, s. 235-241; **Ł. J. LATOSIŃSKI**, *Separacja w prawie polskim i kanonicznym*, „Edukacja – Rodzina – Społeczeństwo” 6(39) (2021), s. 345.

również wtedy, gdy małżonkowie nie są już razem. Czy i wówczas warto/należy ratować małżonków? A jeśli tak, to jakie obszary ich życia?

2. Ratowanie podczas życia w separacji

Spoglądając na życie małżonków sakramentalnych żyjących w separacji, z perspektywy wiary katolickiej dostrzegam, że warto/należy ratować następujące obszary:

1. Wierność przysiędze małżeńskiej, której słowa dotyczą m.in. kontrowersyjnego w omawianym przypadku nieopuszczania się nawzajem aż do śmierci. Żyjąc w separacji, tę wierność przysiędze można wyrażać w postawie: „Nie opuszczę cię, żono/mężu (mimo że nie ma już między nami więzi fizycznej, pozostaje jeszcze psychiczna i/lub duchowa), bo przed Bogiem zawsze będziesz moją żoną/mężem. Nie chcę żyć w związku niesakramentalnym z innym człowiekiem, bo wówczas zdecydowałbym/zdecydowałabym się na życie w grzechu (cudzołóstwo). Modłę się o błogosławieństwo Boże dla ciebie, o twoje nawrócenie, zdrowienie psychiczne i dbam o własny wzrost duchowy i psychiczny. Przebaczyłem/am ci doznane od ciebie krzywdy (lub dążę do tego). Można uznać, że trwam przy tobie na odległość”. To ma być postawa, niekoniecznie wypowiedzana wprost do małżonki/małżonka, ale przede wszystkim postawa serca. Potrzeba tu tzw. mądrej miłości (którą w środowisku trzeźwiejących alkoholików, ale też w środowisku terapeutów, określa się jako twardą miłość): „Ktoś mądrze kochający nie cofa miłości nawet wobec tych, którzy bardzo błędzą, ale też nie przeszkadza błędzącym ponosić naturalnych konsekwencji ich własnych błędów. Takiej właśnie miłości uczy Chrystus w przypowieści o marnotrawnym synu, który dzięki mądrej postawie ojca zastanawia się nad swoim życiem i staje się synem powracającym”²⁴. Aby w ten sposób kochać, potrzebne jest duchowe wsparcie, o które małżonkowie prosili już w dniu ślubu: „Tak mi dopomóż Panie Boże Wszechmogący, w Trójcy Jedyny i wszyscy święci”.

²⁴ M. DZIEWIECKI, *Choroba alkoholowa a zniewolenie sfery duchowej*, dz. cyt.

2. Życie w łasce uświęcającej (czyli ratunek przed grzechem). Życie z osobą uzależnioną, stosującą przemoc naraża obie strony na grzech, czyli nieuporządkowanie duchowe: pojawiają się wzajemne oskarżenia, podejrziwość, kłamstwo, pogarda, brak szacunku do samego siebie, do drugiego człowieka, popadanie w rozpacz – to wszystko, co oddala człowieka od Boga i jednocześnie przez to oddalenie się nasila). Małżonkowie uwikłani w problem uzależnienia i/lub przemocy, zarówno uzależnieni, jak i współuzależnieni, doświadczający, jak i stosujący przemoc – oboje mają wypaczony obraz Boga, stawiają używki (lub samych siebie) na Jego miejscu, budują fałszywe poczucie własnej mocy, siebie zaś nie potrafią kochać.

Natomiast małżonkowie żyjący w separacji, bez podjęcia pracy nad swoimi psychicznymi problemami, nadal mogą trwać w omawianych powyżej duchowych uwikłaniach, grzechach, a ponadto mogą doświadczać pokus wiązania się z kolejnym partnerem/partnerką, czyli wchodzenia w związki niesakramentalne. Nie korzystając z sakramentów (spowiedzi, eucharystii), mogą pograżać się w poczuciu krzywdy i w nieprzebaczeniu.

3. Godność przynależną każdej osobie (życie z osobą uzależnioną czy stosującą przemoc jest upokarzające zarówno dla niej samej – bo traci ona kontrolę nad samą sobą, jak i dla współmałżonka – bo próbuje on sam kontrolować uzależnionego czy stosującego przemoc, oboje zaczynają ulegać wewnętrznym przymusom, lękom, nieadekwatnemu obrazowi samego siebie, oboje funkcjonują w zniewalających schematach)²⁵.

3. Jak ratować?

1. Podobnie jak w trakcie wspólnego pożycia, w stanie separacji również warto dbać o osobiste duchowe nawrócenie, budowanie relacji z Bogiem, porządkowanie życia w świetle wyznawanej wiary („zaczynaj od

²⁵ Odkrywanie godności, budowanie poczucia wartości jest podstawowym elementem każdego procesu terapeutycznego zarówno dla osób uzależnionych, jak i współuzależnionych. Podobnie jest z formacją duchową (odwoływanie się do Bożego pochodzenia człowieka i stworzenia go na obraz i podobieństwo Boże).

siebie”) oraz o zdrowienie psychiki (myślenia, emocji), ciała (człowiek jest osobą cielesno-duchową; wszystko, co dotyka jednej sfery, przekłada się na funkcjonowanie w drugiej).

2. Modlitwa za współmałżonka/kę.

3. Życie we wspólnocie osób w podobnej sytuacji życiowej wyznających tę samą wiarę (duszpasterstwa trzeźwości, ogniska WTM Sychar).

4. Jaka jest cena takiego ratowania?

Oprócz trudu związanego z każdą zmianą, ze zdrowieniem duchowym (pokusy) i psychicznym (zmiana nawyków, nawroty) – który to trud zdrowienia traktować można jako krzyż, zapieranie się samego siebie, narodziny nowego człowieka itp. – ceną ratowania małżeństwa w separacji będzie też trud wstrzemięźliwości seksualnej, samotnego rodzicielstwa (rezygnacja z nawiązywania nowej małżeńskiej niesakramentalnej relacji).

Ceną może być też brak zrozumienia w otoczeniu ludzi spoza Kościoła, przejawiający się ośmieszaniem, ostracyzmem wobec wierności przysiędze małżeńskiej, która po ludzku zdaje się straciła już sens, skoro małżonkowie nie żyją razem. Jednak brak zrozumienia może przychodzić zarówno ze strony osób niewierzących (nierozumiejących sensu życia w samotności), jak i wierzących (zwolenników ratowania „bycia razem” za wszelką cenę). Dlatego tak ważne jest utrzymywanie kontaktu ze wspólnotą osób o podobnych doświadczeniach, wyznających tę samą wiarę.

Po co tak ratować, skoro małżonkowie żyją już osobno, czasem w kolejnych związkach, w których rodzą się dzieci? Co to daje? Małżonkowie, którzy zostali sami (bo sami odeszli lub zostali porzuceni) i mimo to decydują się trwać w wierności przysiędze małżeńskiej, dbać o swój duchowy i psychiczny wzrost, nawet jeśli nie doświadczą pojednania i powrotu do wspólnego życia z mężem/żoną, mogą żyć w wewnętrznej zgodzie z wyznawaną wiarą. Pozostają wierni przysiędze małżeńskiej. Mogą przyjmować ciało Pańskie w sakramencie Eucharystii. Mogą wspierać duchowo swoich mężów/żony, modląc się za nich. Takie podejście do ratowania

małżeństw sakramentalnych ma szansę zaowocować już tu, na ziemi: wewnętrznym pokojem, pogodą ducha, przebaczeniem doznanych krzywd.

Zakończenie

Katolicy wierzą, że sakramentalne małżeństwo nie przestaje istnieć aż do śmierci jednego z małżonków – choćby po ludzku się rozpadło. Małżonkowie przed Bogiem zawsze będą małżonkami. Sami w dniu ślubu wezwali Go na świadka i współzyciela składanej sobie wówczas przysięgi. Mimo to funkcjonuje w potocznym katolickim przekonaniu świadomość potrzeby wspierania, a nawet ratowania małżeństw. W tym celu powstają wspólnoty dla małżonków (Wspólnota Trudnych Małżeństw „Sychar”), ruchy modlitwne (modlitwy za małżeństwa w kryzysie), akcje typu Tydzień Małżeństwa. W Internecie znaleźć można coraz więcej ciekawych portali, blogów poświęconych życiu w małżeństwach sakramentalnych. Przed czym katolicycy doradcy (ci świeccy i duchowni, formalni i nieformalni) chcą ratować małżeństwa? Najczęściej przed rozpadem. Jeśli jednak nie będą ratować przed destrukcją związaną z uzależnieniami, przemocą – małżeństwa i tak się rozpadną (rozpadnie się relacja w czysto ludzkim wymiarze: na poziomie więzi emocjonalnych, zaufania, bliskości)²⁶. Na szczęście ci katolicy, którzy specjalizują się w pracy z rodzinami dotkniętymi problemem uzależnień i/lub przemocy (np. w duszpasterstwach trzeźwości), dostrzegają też głębsze cele tego ratowania.

²⁶ Choć więzi ludzkie między małżonkami na skutek uwikłania w uzależnienie czy przemoc mogą się znacznie rozluźnić, a nawet rozpaść, to jednak nie rozpadnie się ich sakrament. Sakrament małżeństwa jest bowiem skutkiem przysięgi, jaką oboje złożyli sobie nawzajem w dniu ślubu. Jest rzeczywistością, do której małżonkowie zaprosili Boga i małżeństwo sakramentalne funkcjonuje jako taka trójosobowa relacja. Kościół katolicki, dopuszczając więc możliwość „odsunięcia się” od małżonka/małżonki, który/a przez swój problem uzależnienia czy stosowania przemocy czyni życie małżeńskie i rodzinne nieznośnym, jednocześnie podkreśla, że nadal pozostają oni małżeństwem.

Uzależnienia i przemoc nie omijają małżeństw katolickich tylko z racji wyznawanej wiary czy zawartego ślubu²⁷. Żeby je mądrze ratować, warto zdobywać wiedzę na temat poruszanych w tym artykule problemów, a także przygotowywać się do odpowiedzialnego kierownictwa duchowego dla małżonków dotkniętych tymi problemami – odwoływać się do ewangelicznego rozumienia zarówno życia w trzeźwości, jak i poszanowania godności drugiego człowieka. Nagłącą potrzebą w zakresie duchowego ratowania małżeństw jest prostowanie szkodliwych przekonań na temat uzależnień i przemocy w małżeństwie, prezentowanie jasnej postawy wobec tego zła. Dotyczy to nie tylko osób duchownych, ale wszystkich zaangażowanych w katolickie poradnictwo rodzinne.

Bibliografia

- Babb J. A., *Drug Abuse, Dependence and Treatment*, w: R. J. Hunter (red.), *Dictionary of Pastoral Care and Counseling*, Bangalore 2014, s. 313.
- Białkowska M., *Rachunek z żaby*, „Przewodnik Katolicki” 2 (2019), <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2019/Przewodnik-Katolicki-2-2019/Wiara-i-Kosciol/Rachunek-z-zaby> (odczyt z dn. 14.09.2022 r.).
- Braun B., Jaszczak-Kuźmińska D., Niżegorodcew A., Jurga L., Baranowska A., Penczek A. (red.), *Kościół a przemoc domowa wobec kobiet. Raport przygotowany przez Grupę Kobiety w Kościele w ramach prac Kongresu Katoliczek i Katolików*, <https://kongreskk.pl/2022/05/24/prezentacja-raportu-grupy-kobiety-w-kosciele/> (odczyt z dn. 27.09.2022 r.).
- Christian G., *Addiction ministry centers on the power of the Eucharist*, https://catholicphilly.com.translate.goog/2019/09/news/local-news/addiction-ministry-centers-on-the-power-of-the-eucharist/?_x_tr_sl=en&_x_tr_tl=pl&_x_tr_hl=pl&_x_tr_pto=sc (odczyt z dn. 13.02.2023 r.). Clinebell H. J., *Alcohol Abuse, Addiction and Thera-*

²⁷ W Polsce jest od 600 do 800 tysięcy osób uzależnionych od alkoholu, a około trzy miliony Polaków pije nadmiernie i szkodliwie (około 1,5-2 milionów osób to dorośli członkowie rodzin alkoholowych i kolejne 1,5-2 milionów osób to dzieci i młodzież żyjące w takich rodzinach). Por. **PARPA**, *Analizy, badania, raporty*, <http://www.parpa.pl/index.php/33-analizy-badania-raporty> (odczyt z dn. 27.09.2022 r.). Natomiast policyjna ewidencja procedury Niebieskiej Karty pokazuje, że liczba osób, co do których istnieje podejrzenie, że są dotknięte przemocą w rodzinie, w ostatnich latach wynosi około 80-90 tysięcy ofiar. Por. *Przemoc w rodzinie – dane od 2012 roku*, <https://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/przemoc-w-rodzinie/201373,Przemoc-w-rodzinie-dane-od-2012-roku.html> (odczyt z dn. 27.09.2022 r.). Pamiętajmy przy tym, że dostępne dane statystyczne, szczególnie na temat przemocy, to jedynie sygnał problemu, tzw. czubek góry lodowej.

- py, w: R. J. Hunter (red.), *Dictionary of Pastoral Care and Counseling*, Bangalore 2014, s. 20-21.
- Clinebell H. J., *Understanding and counseling the alcoholic through religion and psychology*, Nashville 1968.
- Duszpasterstwo Trzeźwości, <https://gorka.jezuici.pl/3165-2/duszpasterstwo-trzezwosci/> (odczyt z dn. 14.09.2022 r.).
- Dziewiecki M., *Choroba alkoholowa a zniewolenie sfery duchowej*, „Świat Problemów” 5(160) (2006), <https://psychologia.edu.pl/linki/70-biblioteki/169-biblioteka-uniwerytetu-kardynaal-stefana-wyszyskiego-w-warszawie.html> (odczyt z dn. 14.09.2022 r.).
- Dziewiecki M., *Człowiek uzależniony. Między śmiercią a życiem*, Warszawa 2021.
- Dziewiecki M., *Czym jest miłość?*, https://www.youtube.com/watch?v=QH_WPB-vy5Kw (odczyt z dn. 14.09.2022 r.).
- Dziewiecki M., *Czym miłość nie jest?*, cztery krótkie odcinki na YouTube (odczyt z dn. 14.09.2022 r.).
- Dziewiecki M., *Miłość na manowcach*, Kraków 2014.
- Dziewiecki M., *Przysięga małżeńska i jej konsekwencje*, <https://www.youtube.com/playlist?list=PLobUwltc9GBZt16m9QfAi6MF00q52-utD> (odczyt z dn. 14.09.2022 r.).
- Gajda P. M., *Prawo małżeńskie Kościoła katolickiego*, Tarnów 2000.
- Grim B. J., Grim M. E., *Belief, Behavior, and Belonging: How Faith is Indispensable in Preventing and Recovering from Substance Abuse*, „Journal of Religion and Health” 58 (2019), s. 1713-1750, <https://link.springer.com/10.1007/s10943-019-00876-w> (odczyt z dn. 14.09.2022 r.).
- Guzik A., Dziewiecki M., *Jak chronić przed przemocą domową? (2)*, „Niedziela Legnicka” 42 (2011), <https://www.niedziela.pl/artykul/60599/nd/Jak-chronic-przed-przemocadomowa-2> (odczyt z dn. 14.09.2022 r.).
- Kleccka K., *U nas nie biją. Przemoc domowa w nauczaniu Kościoła w Polsce*, <https://deon.pl/magazyn/u-nas-nie-bija-przemoc-domowa-w-nauczaniu-kosciola-w-polsce,1005432> (odczyt z dn. 28.09.2022).
- Kodeks Prawa Kanonicznego*, Poznań 1984.
- Kołodziejczyk M., Kieliszek A., *Podjąć krzyż to przelamać strach i wstyd*, „Echo Katolickie” 8 (2012), <http://www.radiopodlasie.pl/wiadomosci/podjac-krzyz-to-przelamac-strach-i-wstyd--3a77.html> (odczyt z dn. 28.09.2022).
- Kozłowski R., *Wokół problemu osoby. Definicje osoby w polskim personalizmie chrześcijańskim*, „Śląskie Studia Filozoficzne” 5 (2005), s. 79-93.
- Kubica K., *„Diadem zamiast popiołu”. Rola wiary i nauki Kościoła w sytuacji przemocy domowej*, „Niebieska Linia” 2(79) (2012), <https://psychologia.edu.pl/numery-archiwalne/2012/1622-nr-2-2012-kubica-k.html> (odczyt z dn. 14.09.2022 r.).
- Latoński E. J., *Separacja w prawie polskim i kanonicznym*, „Edukacja – Rodzina – Społeczeństwo” 6(39) (2021), s. 345-358.
- May G. G., *Uzależnienie i łaska. Miłość, duchowość, uwolnienie*, Poznań 1995.
- PARPA, *Analizy, badania, raporty*, <http://www.parpa.pl/index.php/33-analizy-badania-raporty> (odczyt z dn. 27.09.2022 r.).
- Przemoc w rodzinie – dane od 2012 roku*, <https://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/przemoc-w-rodzinie/201373,Przemoc-w-rodzinie-dane-od-2012-roku.html> (odczyt z dn. 27.09.2022 r.).
- SAMHSA (Substance Abuse and Mental Health Services Association), *Spiritual Caregiving to Help Addicted Persons and Families. Handbook for use by pastoral counselors in clergy education*, <http://www.nacoa.net/pdfs/clergy%20handbookfrom%20toolkit.pdf> (odczyt z dn. 14.09.2022 r.).

Warner M. D., Bernard J. M., *Pastoral counseling with alcoholics and their families*, „Pastoral Psychology” 31 (1982), s. 26-39.

Waters S. E., *Addiction and Pastoral Care*, Grand Rapids 2019.

Weyna-Szczepańska J., *Pan Bóg nie jest jak tabletki przeciwbólowa*, <https://facet.onet.pl/warto-wiedziec/pan-bog-nie-jest-jak-tabletki-przeciwbolowa/nqvk5r> (odczyt z dn. 14.09.2022 r.).

Literatura zalecana – nieujęta w pracy

Dziewiecki M., *Doradcy duchowi w terapii alkoholików*, „Terapia Uzależnienia i Współzależnienia” 3 (1998), s. 4-7.

Dziewiecki M., *Doradcy duchowi w terapii współzależnienia*, „Terapia Uzależnienia i Współzależnienia” 3 (1999), s. 14-18.

Dziewiecki M., *Najczęstsze pytania – problemy z alkoholem*, <https://duszpasterstwowotrzewosci.pl/najczestsze-pytania-problemy-z-alkoholem/> (odczyt z dn. 16.09.2022 r.).

Dziewiecki M., *Nowoczesna profilaktyka uzależnień*, Kielce 2000.

Dziewiecki M., *Rozwój duchowy jako warunek trwałej trzeźwości w sytuacji choroby alkoholowej*, „Postępy Psychiatrii i Neurologii” 3 (1992), s. 177-190.

Wspólnota Anonimowych Alkoholików, *12 Kroków, 12 Tradycji i 12 Koncepcji AA*, <https://aa24.pl/pl/12-krokow-aa> (odczyt z dn. 16.09.2022 r.).

DR MAŁGORZATA SŁOWIK – pedagog pracy socjalnej, teolog; adiunkt w Instytucie Pedagogiki Akademii Pomorskiej w Słupsku; zainteresowania naukowe: poradnictwo rodzinne, praca socjalna z rodziną, pedagogika chrześcijańska.

ZASADY PUBLIKACJI

Zasady ogólne

1. Redakcja przyjmuje materiały w formie artykułu, recenzji lub sprawozdania, które nie były wcześniej publikowane ani przekazane w tym samym czasie do redakcji innych czasopism.
2. Objętość artykułu powinna wynosić nie mniej niż 20 000 znaków i nie więcej niż 40 000 znaków (znaki ze spacjami, w przybliżeniu nie więcej niż 20 stron formatu A4 wraz z przypisami i bibliografią).
3. Do artykułu należy dołączyć tłumaczenie tytułu w języku angielskim (jeśli artykuł został przygotowany w języku innym niż polski – tłumaczenia tytułu na język polski i angielski). Należy dołączyć również streszczenie (ok. 1200 znaków) i słowa kluczowe w języku polskim oraz języku angielskim, jak również krótki biogram autora (ok. 400 znaków – tytuł naukowy, imię i nazwisko, ośrodek naukowy, dziedziny zainteresowań, e-mail) oraz adres poczty konwencjonalnej. W streszczeniu winien zostać wskazany problem podjęty w artykule oraz struktura przeprowadzonej w nim analizy.
4. Na końcu artykułu należy umieścić bibliografię wszystkich cytowanych pozycji. W przypadku cytatów z dzieł starożytnych należy także podać pełne dane bibliograficzne użytego w artykule współczesnego przekładu.
5. Recenzje książek powinny wynosić 10 000-12 000 znaków ze spacjami. Redakcja przyjmuje recenzje książek polskojęzycznych – wydanych w ostatnich trzech latach przed publikacją bieżącego numeru „Symposium”, lub książek obcojęzycznych – wydanych w ostatnich pięciu latach.
6. Sprawozdania z konferencji, sympozjów naukowych i zjazdów: 10 000 – 12 000 znaków ze spacjami lub w formie artykułów.
7. Terminy nadsyłania materiałów: wydanie wiosenne – do 31 III, wydanie jesienne – do 30 IX.
8. Autor, przekazując materiał do publikacji, zapewnia o jego oryginalności i posiadaniu do niego wszelkich praw. Poświadcza także, że przesłany tekst nie jest w danym momencie poddawany ewaluacji lub przygotowywany do druku przez innego wydawcę. Autor wyraża także zgodę na bezpłatną publikację nadesłanego materiału w wersji drukowanej i elektronicznej (na stronach internetowych oraz w bazach danych materiałów naukowych) oraz na przechowywanie i udostępnianie tekstu za pomocą nośników danych.
9. Nadsyłane artykuły podlegają recenzji specjalistów z danej dziedziny i po uzyskaniu aprobaty są dopuszczane do publikacji.
10. W przypadku przyjęcia tekstu do druku Redakcja zastrzega sobie prawo do wnoszenia poprawek w ramach pracy edytorskiej. Materiałów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

11. Autorzy opublikowanych artykułów, recenzji oraz sprawozdań otrzymują egzemplarz drukowany „Sympozjum”.

Przygotowanie tekstów do publikacji

1. Tekst główny: format Word 97-2007, czcionka Times New Roman 12, interlinia 1,5, do lewej, bez dzielenia wyrazów, bez tabulatorów, bez pogrubień, można zachować kursywę.
2. Przypisy: czcionka Times New Roman 10, do lewej, interlinia 1, autor (inicjał imienia i nazwisko) kapitalikami, tytuł kursywą, miejsce i rok wydania oraz strony standardowym.
3. Autorzy są proszeni o sprawdzenie, czy tekst spełnia powyższe kryteria. Teksty, które nie spełniają wymagań redakcyjnych, mogą zostać odrzucone.

Materiały do publikacji w „Sympozjum” oraz korespondencję należy kierować na adres: „Sympozjum”, 32-422 Stądniki 81 lub drogą elektroniczną: sympozjum@scj.pl

Polityka prywatności

Imiona, nazwiska, adresy i inne dane autorów „Sympozjum” używane są wyłącznie w celach związanych z funkcjonowaniem naszego pisma. W konsekwencji dane te nie są wykorzystywane do innych celów i nie są udostępniane innym podmiotom.

Przykłady opisów bibliograficznych

Bibliografia

Dokumenty Kościoła II Sobór Watykański, Konstytucja o Objawieniu Bożym *Dei verbum*, Rzym 1965.

Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, Rzym 2006.

Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja *Dominus Iesus*, Rzym 2000.

Książki

Balter L., *Eschatologia końca XX w.*, Siedlce 2001.

Artykuły z dzieł zbiorowych i czasopism

Kijas Z. J., *Traktat o Duchu Świętym i łasce*, w: E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski (red.), *Dogmatyka*, t. 4, Warszawa 2007, s. 321-362.

Wroceński J., *Kapituła generalna podmiotem najwyższej władzy w instytucie zakonnym*, „Symposium” 2(31) (2016), s. 211-237.

Hasło z encyklopedii, słownika

Kudasiewicz J., *Paruzja*, w: A. Zuberbier (red.), *Słownik Teologiczny*, Katowice 1998, s. 386-388.

Cytowanie stron internetowych

Oldakowski K., *Ulepszona ludzkość*, <http://www.przegląd powszechny.pl/2011/01/01/ulepszona-ludzosc/> (odczyt z dn. 15.01.2011 r.).

Przypisy

Dokumenty Kościoła II SOBÓR WATYKAŃSKI, Konstytucja o Objawieniu Bożym *Dei verbum*, Rzym 1965, 5.

BENEDYKT XVI, Encyklika *Deus caritas est*, Rzym 2006, 3-4.

KONGREGACJA NAUKI WIARY, Deklaracja *Dominus Iesus*, Rzym 2000, 8.

Książki

L. BALTER, *Eschatologia końca XX w.*, Siedlce 2001, s. 2-3.

Artykuły z dzieł zbiorowych i czasopism

Z. J. KIJAS, *Traktat o Duchu Świętym i łasce*, w: E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski (red.), *Dogmatyka*, t. 4, Warszawa 2007, s. 330.

J. WROCEŃSKI, *Kapituła generalna podmiotem najwyższej władzy w instytucie zakonnym*, „Symposium” 2(31) (2016), s. 220-221.

Hasło z encyklopedii, słownika

J. KUDASIEWICZ, *Paruzja*, w: A. Zuberbier (red.), *Słownik Teologiczny*, Katowice 1998, s. 387-388.

Dzieło cytowane wcześniej

L. BALTER, *Eschatologia...*, dz. cyt., s. ...

Cytowanie stron internetowych

K. OŁDAKOWSKI, *Ulepszona ludzkość*, <http://www.przegląd powszechny.pl/2011/01/01/ulepszona-ludzosc/> (odczyt z dn. 15.01.2011 r.).

Używamy skrótów: **TENŹE** (kapitaliki); tamże (antykwia); dz. cyt. (kursywa).

PUBLISHING RULES

General rules

1. The board accepts materials in the form of articles, reviews or reports; neither already published nor simultaneously delivered for publication in other periodicals.
2. The scope of the article should not be less than 20,000 and should not exceed 40,000 characters, including whitespaces (no more than approximately 20 A4-size pages, including footnotes and bibliography).
3. The author is required to provide the English translation of the article title (or, if the article was not written in Polish — its Polish and English title). Please also attach a short abstract (approx. 1,200 characters) and keywords in Polish and English, as well as a short author's biography (approx. 400 characters: author's scientific title, name, alma mater, fields of interest, e-mail) and address. The abstract should cover the topic of the article and the structure of the analysis conducted.
4. Bibliography of all works cited should be attached at the end of the article. In case of citations from ancient works, full bibliographic data of modern translations should be included as well.
5. Book reviews should be between 10,000 and 12,000 characters long, including whitespaces. The board accepts reviews of Polish books, published at most three years prior to the publication of the current issue of *Symposium*, or of foreign books — published within the last five years.
6. Reports from conferences, science symposia or congresses should lie within the 10,000–12,000 character limit, or should be submitted in the form of an article.
7. Deadlines for submitting materials are: for the spring issue — 31 March, for the autumn issue — 30 September.
8. By submitting the material for publication, its author confirms possession of full rights to the work as well as its originality. The author also asserts that the submitted text is not presently being evaluated or processed for printing by another publisher. The author also consents to royalty-free publication of the submitted material in both printed and electronic versions (on websites and in scientific material databases), as well as its storage and sharing through storage media.
9. Submitted articles undergo revision by specialists in the given field and are accepted for publication upon approval.
10. On approving the text for publication, the board reserves the right to amend the contents within the scope of the editorial work. Uncommissioned material will not be returned.
11. The authors of published articles, reviews and reports receive a printed copy of the periodical.

Preparing the text for publication

1. Format: MS-Word 97–2007
2. Main body text: Times New Roman, 12 pt, 1.5 line spacing, left-aligned, no hyphenation, no tabbing, no boldface, italics acceptable.
3. Footnotes: Times New Roman, 10 pt, single line spacing, left-aligned; references: author (initial and last name) in small caps, work title in italics, place and year of publication upright.
4. Authors are requested to ensure that their texts conform to the above mentioned criteria. Texts not conforming to editorial requirements may be rejected.

Materials for publication in *Sympozjum* and other correspondence should be delivered at

Sympozjum
Stadniki 81
32-422
POLAND

or via e-mail: sympozjum@scj.pl

Privacy policy

Names, addresses and other personal information of authors are used solely for the purpose of publication of their works. Consequently, their data is neither used for other purposes nor shared with third parties.

Bibliographical entry examples

Documents of the Church

Vatican Council II, Constitution on Divine Revelation *Dei verbum*, Rome 1965.

Benedict XVI, Encyclical *Deus caritas est*, Rome 2006.

Congregation for the Doctrine of the Faith, Declaration *Dominus Iesus*, Rome 2000.

Books

Balter L., *Eschatologia końca XX w.*, Siedlce 2001.

Articles from collective works and periodicals

Kijas Z. J., *Traktat o Duchu Świętym i łasce*, in: E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski (ed.), *Dogmatyka*, vol. 4, Warszawa 2007, p. 321-362.

Wroceński J., *Kapituła generalna podmiotem najwyższej władzy w instytucie zakonnym*, *Sympozjum* 2(31) (2016), p. 211-237.

Encyclopaedic or dictionary entries

Kudasiewicz J., *Paruzja*, in: A. Zuberbier (ed.), *Słownik Teologiczny*, Katowice 1998, p. 386-388.

Citations from websites

Ołdakowski K., *Ulepszona ludzkość*, <http://www.przeglądpowszechny.pl/2011/01/01/ulepszona-ludzkość/> (lecture from 15.01.2011).

Footnotes

Documents VATICAN COUNCIL II, Constitution on Divine Revelation *Dei verbum*, Rome 1965, 5.

BENEDICT XVI, Encyclical *Deus caritas est*, Rome 2006, 3-4.

CONGREGATION FOR THE DOCTRINE OF THE FAITH, Declaration *Dominus Iesus*, Rome 2000, 8.

Books

L. BALTER, *Eschatologia końca XX w.*, Siedlce 2001, p. 2-3.

Articles from collective works and periodicals

Z. J. KIJAŚ, *Traktat o Duchu Świętym i łasce*, in: E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski (ed.), *Dogmatyka*, vol. 4, Warszawa 2007, p. 330.

J. WROCEŃSKI, *Kapituła generalna podmiotem najwyższej władzy w instytucie zakonnym*, *Symposium* 2(31) (2016), p. 220-221.

Encyclopaedic or dictionary entries

J. KUDASIEWICZ, *Paruzja*, in: A. Zuberbier (ed.), *Słownik Teologiczny*, Katowice 1998, p. 387-388.

Work/author previously cited

L. BALTER, *Eschatologia...*, *op. cit.*, p. 24.

Citations from websites

K. OŁDAKOWSKI, *Ulepszona ludzkość*, <http://www.przeglądpowszechny.pl/2011/01/01/ulepszona-ludzkość/> (lecture from 15.01.2011).

Abbreviations to use: IDEM (small caps); Ibid. (normal caps), *op. cit.* (italics).

Skład i łamanie:
Wydawnictwo Księży Sercanów
ul. Saska 2, 30-715 Kraków
tel.: +48 12 290 52 98
e-mail: dehon@wydawnictwo.net.pl
sprzedaz@wydawnictwo.net.pl
www.wydawnictwo.net.pl

Druk: Zakład Poligraficzny Moś i Łuczak sp.j., Poznań 2023

